UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIV/4
2022

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2022

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board
MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych" (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSŁAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), ARTUR REJTER (Katowice, Polska), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Györ, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Assiociate Editors
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor
IZA MATUSIAK-KEMPA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors
IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, MARIOLA WOŁK, EWA HRYCYNA

Redaktorzy językowi / Language Editors
KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI
Katedra Języka Polskiego i Logopedii
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitza 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl
online: http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/ https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2022
Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2022
Nakład: 75
Ark. wyd. 20,75; ark. druk. 17,5
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 826

Spis treści

Wspomnienie

Iwona Kosek (Olsztyn), **Mariusz Rutkowski** (Olsztyn): Profesor Wojciech Michał Chlebda (18.01.1950 – 1.10.2022) 5

Artykuły

Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Problem realności psychologicznej metafor konceptualnych 7
Tomasz Dyrmo (Poznań): A multilevel cognitive model of coming out / Wielopoziomowy kognitywny model coming outu 27
Barbara Taraszka-Drożdż (Katowice): Pojęciowe podstawy kulinarnych konceptualizacji w polskim dyskursie o muzyce 45
Agata Rębkowska (Wrocław): Nie tylko retoryczna. Anafora jako przedmiot badań językoznawstwa francuskiego 63
Agnieszka Mac (Rzeszów): Multimodalność przekazów medialnych – główne założenia analizy tekstów audiowizualnych na przykładzie telewizyjnej prognozy pogody. Perspektywa germanistyczna 81
Iwona Góralczyk (Olsztyn), **Joanna Łozińska** (Olsztyn): Individualism – collectivism and the selection of the pronominal subject in yoga instructions in Polish and Russian / Indywidualizm – kolektywizm a wybór podmiotu w komendach w jodze w polskim i rosyjskim 99
Renata Kucharzyk (Kraków): Uwagi o germanizmach w gwarach polskich i problemach ich badań 115
Iza Matusiak-Kempa (Olsztyn): *Uroda* – o rozwoju znaczeniowym wyrazu w języku polskim 127
Anna Paluszak-Bronka (Bydgoszcz): O znaczeniu słowa *choroba* w poradniku Józefa Zmijewskiego 143
Beata Żywicka (Siedlce): Profilowanie pojęć we współczesnym polskim dyskursie publicznym na przykładzie wybranych wartości kolektywnych 159
Laura Polkowska (Warszawa): Wartości w medialnym dyskursie o covidzie 177
Ewa Głażewska (Lublin), **Małgorzata Karwatowska** (Lublin): Corona Lisa, czyli pandemiczne, maskowe odsłony Mony Lisy 195
Larysa Kolibaba (Kijów), **Svitlana Romaniuk** (Warszawa): Formy gramatyczne zwrotów do osób we współczesnym ukraińskim dyskursie politycznym: norma i praktyka 213
Magdalena Zofia Feret (Kielce), **Andrzej S. Feret** (Kraków): Zur Übertragung von Filmtiteln aus dem Deutschen ins Polnische / O przekładzie tytułów filmowych z języka niemieckiego na język polski 229
Stanisława Sochacka (Opole): Językoznawstwo śląskie a Ziemie Zachodnie i Północne (zarys problematyki) 247

Recenzje, omówienia, sprawozdania

Karolina Makowska (Białystok): *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducibility of Multiword Expressions in Paremiological and Linguo-cultural Studies*. Vol. 10. Ed. J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2021, ss. 208 267
Iwona Kosek (Olsztyn): Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kultura Komunikacji Językowej". Komunikat 275

Recenzenci XXIV tomu „Prac Językoznawczych" 277

Contents

Memory

Iwona Kosek (Olsztyn), **Mariusz Rutkowski** (Olsztyn): Professor Wojciech Michał Chlebda (18.01.1950 – 1.10.2022) 5

Articles

Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Problem of psychological reality of conceptual metaphors 7
Tomasz Dyrmo (Poznań): A multilevel cognitive model of coming out 27
Barbara Taraszka-Drożdż (Katowice): Conceptual foundations of culinary conceptualisations in Polish discourse on music 45
Agata Rębkowska (Wrocław): Not only rhetoric. Anaphora as a research subject of French linguistics..... 63
Agnieszka Mac (Rzeszów): Multimodality of media texts – main assumptions of audiovisual texts analysis illustrated by TV weather forecast. A German studies perspective 81
Iwona Góralczyk (Olsztyn), **Joanna Łozińska** (Olsztyn): Individualism – collectivism and the selection of the pronominal subject in yoga instructions in Polish and Russian 99
Renata Kucharzyk (Kraków): Remarks on Germanisms in Polish dialects and related research problems 115
Iza Matusiak-Kempa (Olsztyn): *Uroda* [‘beauty’] – semantic development of the word in the Polish language 127
Anna Paluszak-Bronka (Bydgoszcz): On the meaning of the word *choroba* [‘disease’] in Józef Zmijewski’s handbook 143
Beata Żywicka (Siedlce): Concept profiling in contemporary Polish public discourse on the example of selected collective values 159
Laura Polkowska (Warszawa): Values in the media discourse on COVID-19 177
Ewa Głażewska (Lublin), **Małgorzata Karwatowska** (Lublin): Corona Lisa, or the Pandemic Masked Unveilings of the Mona Lisa 195
Larysa Kolibaba (Kijów), **Svitlana Romaniuk** (Warszawa): The grammatical forms of expressions to persons in contemporary Ukrainian political discourse: standard and practice 213
Magdalena Zofia Feret (Kielce), **Andrzej S. Feret** (Kraków): On translation of film titles from German into Polish 229
Stanisława Sochacka (Opole): Silesian linguistics and the Western and Northern Territories (an outline of the issue) 247

Reviews, discussions, reports

Karolina Makowska (Białystok): *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducibility of Multiword Expressions in Paremiological and Linguo-cultural Studies*. Vol. 10. Ed. J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2021, ss. 208 267
Iwona Kosek (Olsztyn): National Scientific Conference „Culture of Language Communication”. Report 275

Reviewers of the 24th volume of „Papers in Linguistics” 277

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8286 5–6

WSPOMNIENIE

Iwona Kosek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-3804-109X
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl
Mariusz Rutkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-7113-5074
e-mail: rutkow@uwm.edu.pl

Profesor Wojciech Michał Chlebda (18.01.1950 – 1.10.2022)

1 października odszedł Profesor Wojciech Chlebda – wybitny językoznawca, polonista, slawista, naukowiec znany i ceniony nie tylko w Polsce, autor ponad trzystu prac z zakresu frazeologii, leksykografii, przekładoznawstwa, socjolingwistyki, onomastyki. Zawdzięczamy Mu inspirujące koncepcje lingwistyczne i etnolingwistyczne, a przede wszystkim paradygmat badań frazeologicznych. Rozprawa *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (1991) otworzyła nowe perspektywy w badaniach frazeologicznych, dla wielu lingwistów stanowiąc punkt wyjścia i wzorzec w myśleniu o frazeologii. Podobnie *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne* (2005), które rozwinęły i ukierunkowały badania nad miejscem „autorskich" fraz w języku i komunikacji. Istotna w działalności

naukowej Profesora Chlebdy frazeografia przekładowa znalazła wyraz w kolejnych tomach *Podręcznego idiomatykonu polsko-rosyjskiego* (2006–2019). W obszarze onomastyki sformułował koncepcję mapy mentalnej, odzwierciedlającej konotacyjne i aksjologiczne doświadczanie przestrzeni. To jedynie niektóre z Jego dokonań.

Wojciech Chlebda myślał i pisał o języku niebanalnie. Prace Profesora odznaczają się trafnością spostrzeżeń, nowatorską perspektywą i umiejętnością świeżego spojrzenia na rzeczy i zjawiska dobrze już – mogłoby się wydawać – znane i opisane. Potrafił jak niewielu innych lingwistów łączyć różne zakresy i dziedziny, co uwidaczniają szczególnie wyraźnie Jego dokonania etnolingwistyczne i pamięcioznawcze. Zadziwiał swoją erudycją, ogromem wiedzy, znajomością rozmaitych zagadnień i umiejętnością rozróżniania subtelnych niuansów. Wojciech Chlebda był też koneserem sztuki i kultury w wielu jej wymiarach, szczególnie muzyki – od klasycznej po różne odmiany rocka. Zawsze przy tym pełen taktu, życzliwości i wiary w ludzi, w kontaktach osobistych był człowiekiem serdecznym, nieepatującym swoją osobą – po prostu lubianym.

Profesor Chlebda był członkiem wielu gremiów naukowych, m.in.: Komisji Frazeologicznej i Komisji Etnolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu Slawistów, Komitetu Językoznawstwa PAN (będąc jego przewodniczącym w latach 2015–2019) i Komisji Frazeologicznej oraz Etnolingwistycznej tego Komitetu, Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Przez dwie kadencje był członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Pełnienie tych i innych funkcji było wyrazem niezmiennego środowiskowego uznania i przekonania, że sprawy powierzone Jego uwadze i pieczy będą wnikliwie rozpatrzone i *lege artis* procedowane. Nikt nigdy się w tym względzie na Profesorze nie zawiódł.

Z trudem przychodzi używać w stosunku do Niego formy „był". Przynależąc już do sfery przeszłości, pozostaje jednak wciąż ważną częścią naszej środowiskowej, lingwistycznej tożsamości zbiorowej – bo jak sam pisał, fundamentem tej tożsamości jest pamięć zbiorowa. W pamięci zbiorowej polskiego i słowiańskiego językoznawstwa zapisał się Profesor Wojciech Chlebda na trwałe.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8173 7–26

ARTYKUŁY

Aleksander Kiklewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-6140-6368
e-mail: aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

Problem realności psychologicznej metafor konceptualnych

The problem of psychological reality of conceptual metaphors

Abstrakt
Autor omawia dyskusyjne zagadnienie współczesnej semantyki kognitywnej, jakim jest kwestia realności psychologicznej procedur eksplikacyjnych, stosowanych w ramach zaproponowanej przez G. Lakoffa i M. Johnsona teorii metafor konceptualnych. Przytacza się argumenty, które ukazują spekulatywny, niereprezentacyjny charakter takich procedur w odniesieniu do wielu metafor językowych. Dowodem na to jest przeprowadzony przez autora eksperyment psycholingwistyczny. Wyniki eksperymentu wykazują, że projekcje pojęciowe w duchu Lakoffa i Johnsona są rzadko uwzględniane przez respondentów. Autor przedstawia alternatywną koncepcję kognitywnej interpretacji metafory, u której podstaw leży zjawisko afordancji, tzn. wykorzystanie nominacji wtórnych w celu wypełnienia luk nazwowych, a także w celu ułatwienia procesu mentalnego przetwarzania informacji semantycznej za pośrednictwem konceptów z podstawowego poziomu kategoryzacji.

Słowa kluczowe: semantyka, semantyka kognitywna, polisemia metafora konceptualna, psycholingwistyka, eksperyment, poziomy kategoryzacji

Abstract
The article discusses a debatable issue of contemporary cognitive semantics, i.e. the issue of the psychological reality of explication procedures used in the framework of the conceptual metaphors theory proposed by G. Lakoff and M. Johnson. It quotes arguments that show the speculative and non-representative nature of such procedures in relation to many language metaphors. This is evidenced by a psycholinguistic experiment that was carried out for the purpose of the study. Its results indicate that the conceptual projections following Lakoff and Johnson are relatively rarely taken into account by respondents. An alternative conception of the cognitive interpretation of metaphor is proposed, based on the affordance phenomenon, i.e. the use of secondary nominations to fill in naming deficits, and also to facilitate mental processing of semantic information through concepts from the basic level of categorization.

Keywords: semantics, cognitive semantics, polysemy, conceptual metaphor, psycholinguistics, experiment, levels of categorization

Wstęp

Jednym z aktualnych problemów semantyki kognitywnej jest psychologiczna realność procedur opisowych, stosowanych zgodnie z teorią metafor konceptualnych (dalej – MK), zaproponowaną przez G. Lakoffa i M. Johnsona (1980). W publikacjach (Apresjan, Apresjan 1993; Leŝova 2017; Cserép 2014; Charteris-Black 2004; Vervaeke, Kennedy 2004; Katz, Law 2010; Krennmayr 2011; Kiklewicz 2019; 2020; Maalej 2014 i in.) rozważa się, na ile eksplikacje metaforyczne typu INFLACJA TO SUBSTANCJA są obecne w procesach przetwarzania informacji językowej i tłumaczą zjawisko polisemii w języku.

Gdy A. Wierzbicka (2010: 387) pisze: „Usiłując dociec, jak wiedza […] jest zorganizowana i przechowywana w ludzkim umyśle, możemy w dużym stopniu polegać na danych językowych", wychodzi z założenia, że procesy działalności językowej są zaprogramowane w umyśle. Zgodnie z tym należy przyjąć, że u podstaw metafory leżą czynniki mentalne, przede wszystkim charakterystyczny dla umysłu interakcjonizm, tzn. korelacje doświadczeń (zob. Laguta 2003: 35).

W językoznawstwie tradycyjnym korelacje te były opisywane w obrębie problematyki onomazjologicznej jako typy nominacji, oparte na podobieństwie znaczeń. A.A. Reformatskij (1967: 75 i n.) pisał o tym już w latach 60. XX w., wobec czego odkrycie „metafor w naszym życiu" przez Lakoffa i Johnsona, a także entuzjastyczne przyjęcie teorii amerykańskich uczonych przez środowiska naukowe na całym świecie wydaje się dość kuriozalne.

W kwestii realności psychologicznej procedur eksplikacyjnych teorii MK stanowiska badaczy są podzielone. R. Gibbs i jego współpracownicy (Gibbs 1990; 1995; 1996; 1997; 2003; 2009; 2013; Gibbs, O'Brien 1990; Gibbs, Beitel 1995; Gibbs, Mattlock 2001) przytaczają eksperymentalne dowody na to, że przetwarzanie idiomów jest uwarunkowane mapowaniem pojęć (ang. *mapping*). Gibbs (1995: 98 i n.) uważa, że metafora pojęciowa (jako psychologiczne podłoże wyrażeń idiomatycznych) stoi w opozycji do zjawiska polisemii. Gdyby zgodnie z tą tezą przeanalizować zdanie

(1) Jan to maszyna.

należałoby stwierdzić, że powstało ono na skutek uaktywnienia w świadomości modelu metaforycznego CZŁOWIEK TO MASZYNA. Musimy jednak przyznać, że nie wyklucza to interpretacji rzeczownika *maszyna* jako wyrazu polisemicznego, który występuje w znaczeniu wtórnym 'osoba wykonująca coś automatycznie, bezmyślnie, ale wydajnie i nie okazując zmęczenia'.

Przeciwnicy teorii MK twierdzą, że wyrażenia metaforyczne w języku nie odpowiadają schematom mapowania pojęć w modelu Lakoffa i Johnsona

(zob. Stock, Slack, Ortony 1993). G.L. Murphy (1996: 194) pisze, że poznawcza funkcja metafory jest wyolbrzymiona: charakterystyki domen pojęciowych, wykorzystywane do interpretacji poszczególnych idiomów, niekoniecznie stanowią istotne elementy zawartości pojęć. Murphy uważa, że idiomy odzwierciedlają konwencje językowe, określające sposoby mówienia np. o emocjach, które są oparte na analogiach semantycznych. Wniosek Murphy'ego brzmi dość kategorycznie: „Wyjaśnienie danych językowych i psycholingwistycznych nie wymaga odwołania się do reprezentacji metaforycznej"[1] (1996: 195). Badacz poza tym zaznacza, że MK nie znajdują potwierdzenia w operacjach mentalnych poza obrębem działalności językowej.

T. Krennmayr (2011: 238) pisze, że Lakoff i Johnson skupili się na interpretacji fenomenologicznej pewnych „rodzin" wyrażeń metaforycznych (reprezentujących ten sam typ mapowania pojęć), jednak zlekceważyli kwestię ich realności psychologicznej[2]. Jedynym dowodem na realność modeli metaforycznych jest ich charakter regularny. Krennmayr pokazuje, że schemat eksplikacji MK w odniesieniu do wielu wyrażeń językowych jest niemożliwy do zastosowania, czego przykładem jest zdanie:

(2) The argument is shaky.
'Ten argument jest wątpliwy'
dosł. Ten argument jest chybotliwy, chwiejny.

Lakoff i Johnson (1980: 46) rozpatrują to wyrażenie w grupie metafor:

(3) Is that the foundation of your theory?
(4) The theory needs more support.
(5) We need some more facts or the argument will fall apart.
(6) We need to construct a strong argument for that.
(7) Here are some more facts to shore up your theory.

Ich wniosek brzmi: wszystkie te wyrażenia są ufundowane na wspólnej MK ARGUMENT TO BUDYNEK. Krennmayr jednak podważa ten wniosek: podstawowe znaczenie przymiotnika *shaky* 'chybotliwy, chwiejny, drżący' nie daje podstawy do twierdzenia o budynku jako domenie źródłowej, jako że cecha ta występuje w odniesieniu do wielu innych przedmiotów: *shaky hands* || *bridge* || *ground* || *table* || *foundation* – każde z tych pojęć mogłoby posłużyć jako domena źródłowa[3].

[1] "These other linguistic and psycholinguistic data do not seem to require metaphoric representation in order to be explained".

[2] R. Gibbs i T. Matlock (2001: 215) twierdzą, że lingwiści kognitywni przeważnie nie stosują metod analizy empirycznej, a S. Rice (1996: 137) zarzuca powszechnej praktyce w zakresie lingwistyki kognitywnej subiektywizm i ignorancję.

[3] Dostępne metody i narzędzia analizy metafor nie dają możliwości sprawdzenia pierwoźródła metafory – można o nim twierdzić jedynie hipotetycznie na podstawie grup metafor, zgodnych ze schematem inwariantnym.

Krennamayr przeprowadziła eksperyment, aby sprawdzić, na ile MK są brane pod uwagę w procesie przetwarzania tekstu. Za materiał posłużyły teksty na temat rozwoju gospodarczego, w których jako nazwy domen źródłowych występowały wyrażenia metaforyczne z zakresu wyścigów samochodowych. Eksperyment wykazał, że odwołanie się do domeny źródłowej przy odtwarzaniu treści tekstu prawie nie występuje.

W artykule (Kiklewicz 2019: 18 i n.) przytoczono kilka argumentów, podważających tezę o realności mapowania pojęć jako czynnika, leżącego u podstaw wyrażeń metaforycznych. Po pierwsze, interakcja pojęć nie towarzyszy przetwarzaniu informacji w aktach mowy. Zdanie

(8) Idzie zima.

ma znaczenie '(są oznaki, że) niedługo będzie zima', jednak ani wytworzenie, ani rozumienie tego zdania nie wymaga uaktywnienia interakcji pojęciowej PORA ROKU TO ISTOTA ŻYWA.

Po drugie, stosowane przez zwolenników Lakoffa i Johnsona eksplikacje typu INFLACJA TO SUBSTANCJA zawierają terminy poziomu ogólnego, które za sprawą dużego stopnia abstrakcji nie występują w komunikacji codziennej (zob. Tabakowska 2001: 60), wobec czego nie można ich uznać za naturalne, oparte na codziennych doświadczeniach narzędzia działalności umysłowo-językowej „zwykłych użytkowników języka". Dlatego wyeksponowane przez Z. Kövecsesa (2003: 83 i n.) projekcje metaforyczne, na których rzekomo są ufundowane językowe nominacje emocji:

EMOTION IS AGONIST
EMOTION IS ANTAGONIST
EMOTION IS BURDEN
EMOTION IS PHYSICAL FORCE

wydają się wielce wątpliwe.

Po trzecie, opisywane w literaturze „metafory w naszym życiu" często mają charakter nader egzotyczny i wyraźnie kontrastują z codziennym doświadczeniem. Na przykład D. Ritchie (2003: 132) w związku z MK ARGUMENT IS WAR pisze, że jest ona wątpliwa z uwagi na fakt, że niewielka liczba ludzi w Stanach Zjednoczonych bezpośrednio doświadczyła wojny.

Po czwarte, domena źródłowa często ma charakter nierozstrzygalny (zob. Piirainen 1998; McGlone 2007: 116; Kobozeva 2012). Tak więc w zdaniu

(9) Jak na pana Osmonda, była to opinia nie dość precyzyjna, ale madame Merle uzupełniła ją i nieco *wypolerowała* (Henry James, tłum. Marii Skibniewskiej).

zastosowano czasownik *wypolerować* w znaczeniu metaforycznym. Trudno jednak rozstrzygnąć, jaki obraz leży u podstaw takiego użycia. Można, jak

wiadomo, *wypolerować buty* || *karoserię* || *bursztyn* || *gitarę* || *rurę* || *szkło zegara* itd. Na podstawie samego wyrażenia metaforycznego nie można stwierdzić, który z tych konceptów posłużył za źródło nominacji metaforycznej. Podobnie J. Vervaete i J.M. Kennedy (2004: 219 i n.) piszą, że stosowanie do wyrażeń metaforycznych

(10) He attacked my argument.
(11) He defended his position.

eksplikacji kognitywistycznej ARGUMENT IS WAR jest nieuzasadnione, gdyż istnieje wiele alternatywnych form konfliktu (niekoniecznie wojna), którymi można by się posłużyć w celu wytłumaczenia przytoczonych i podobnych wyrażeń.

Po piąte, projekcje metaforyczne nie występują w skojarzeniach słownych, ustalanych w trakcie eksperymentu asocjatywnego. Choć w publikacjach kognitywistów emocje są opisywane w odniesieniu do takich domen źródłowych, jak CHŁÓD, CHOROBA, CIECZ, DRĘCZYCIEL, ISTOTA ŻYWA, ZWIERZCHNIK, WŁADCA i in., nie są one jednak odnotowane w słownikach asocjatywnych.

Po szóste, MK w wielu wypadkach stanowią alternatywny sposób reprezentacji mentalnej w stosunku do reprezentacji zwartych, realizowanych w formach niemetaforycznych. I. Nowakowska-Kempna tłumaczy masowy charakter metaforycznej nominacji uczuć tym, że

> myśli i uczucia mogą być rozmaicie komunikowane w związku z sytuowaniem ich w różnych systemach mózgowych. Zwerbalizowane pojęcia są komunikowane dzięki dygitalnemu kanałowi języka, […] natomiast uczucia korzystają z systemów analogowych […] (2000: 28).

Badaczka poza tym pisze: „Frazeologizmy […] tworzą wizerunek uczuć" (2020: 473). Stoi to jednak w sprzeczności z faktem, że większość nazw uczuć ma charakter słowny: są to przymiotniki, czasowniki lub rzeczowniki *wesoły, smutny, cieszyć się, martwić się, radość, lęk* itd. Właśnie tych nazw, a nie idiomów używa się najczęściej. Na przykład wyrażenie frazeologiczne

(12) najadła się strachu

występuje w Narodowym Korpusie Języka Polskiego tylko 11 razy, podczas gdy czasownik *przestraszyła się* — 761 razy.

Wbrew twierdzeniu o „metaforach w naszym życiu" wiele wyrażeń metaforycznych stanowi ekspresywne odmiany nazw, występujące przeważnie w komunikacji potocznej[4]. Gdy na portalu społecznościowym czytamy:

[4] D. Dobrovol'skij (1995: 78 i n.) pisze, że idiomy są oparte na specyficznym typie przetwarzania informacji w umyśle i nawiązują do tzw. potocznego obrazu świata. Badacz jednak

(13) Bałem się reakcji rodziców, ale nie było tak źle, wręcz przeciwnie. Rodzice *się ucieszyli*, że zrobiłem coś dobrego, a piesek im się bardzo spodobał[5].

nie wydaje się, że zastąpienie czasownika *ucieszyli się* frazeologizmem, czyli zdanie w formie:

(14) Rodziców *ogarnęła radość*, że zrobiłem coś dobrego.

byłoby stosowne. Nieprzypadkowo idiomy stanowią cechę charakterystyczną języka środowisk, np. szeroko występują w slangu (zob. Rozina 2003: 68).

1. Metafora językowa vs. metafora konceptualna

Metafora językowa to wyrażenie, w którym jeden ze znaków występuje w znaczeniu pochodnym, alternatywnym w stosunku do znaczenia podstawowego, a u podstaw takiej wtórnej nominacji leży podobieństwo obu znaczeń w jakimkolwiek aspekcie. W tradycji lingwistycznej metafora jest rozpatrywana jako rodzaj polisemii, tzn. wtórnego użycia jednego z leksykalnych składników konstrukcji.

Jak już zaznaczono we wstępie, kognitywiści rozpatrują projekcje metaforyczne niezależnie od zjawiska polisemii, tzn. nie uwzględniając procesów transformacyjnych, jakie zachodzą między znaczeniem podstawowym a znaczeniem pochodnym wyrazu. Stanowisko to stoi w sprzeczności chociażby z faktem, że polisemia z natury wymaga interpretacji operacjonalnej – odwołania się interakcji dwóch znaczeń (zob. Richards 1965: 119 i n.).

Jeśli zwrócić się do szeroko znanej, zaproponowanej przez G. Millera (1979: 230 i n.) klasyfikacji metafor na trzy typy: nominalne, predykatywne i sentencjonalne, można spostrzec, że tylko metafory pierwszego typu w formie jawnej odzwierciedlają projekcje pojęć. Na przykład w zdaniu (1) obydwa rzeczowniki mogą być potraktowane jako wykładniki korelujących domen: docelowej – JAN (CZŁOWIEK) i źródłowej – MASZYNA. W uogólnionej eksplikacji metafor nominalnych

$$\mathrm{BE}\,(x, y) \rightarrow (\exists F)\,(\exists G)\,\{\mathrm{SIM}\,[F\,(x), G\,(y)]\}$$

symbol *y* oznacza domenę docelową, symbol *x* – domenę źródłową, symbol SIM – aspekt podobieństwa (zob. też: Świątek 1998: 17; Kiklewicz 2006: 69). U podstaw metafory, jak twierdzi Miller, leży podobieństwo cech.

nie podziela poglądu, że myślenie abstrakcyjne jest praktycznie niemożliwe bez metafor konceptualnych.

[5] <https://kudo.tips/plis-na-zaraz-napisz-opowiadanie-o-tym-jak-znalazem-i-przygarnem-bezdomne-zwi.html>, dostęp: 21.10.2021.

W odniesieniu do zdania (1) ma to oznaczać, że to, jak pracuje, wykonuje swoje zadania człowiek, przypomina to, jak funkcjonuje maszyna.

Inaczej sytuacja wygląda w wypadku metafor sentencjonalnych. Zaproponowana przez Millera eksplikacja

$$G(y) \rightarrow (\exists F)(\exists x)\{SIM[F(x), G(y)]\}$$

oznacza, że w wyrażeniu językowym występuje tylko informacja źródłowa *G* (*y*), natomiast jej interpretacja metaforyczna, czyli informacja na temat *F* (*x*), powinna zostać wywnioskowana na podstawie wiedzy o kontekście. Ale i kontekst jest mało pomocny przy interpretacji przysłów (jako typowych metafor tego rodzaju), jako że znaczenie przysłowia ma charakter złożony i jego sprowadzenie do jednego pojęcia nie jest niemożliwe. Rozważmy przysłowie i jego tłumaczenie w słowniku A. Bogusławskiego i J. Wawrzyńczyka (1993: 488):

(15) Ręka zgina się do siebie.
'Jest rzeczą naturalną korzystanie ze wszelkich możliwości polepszania własnego stanu materialnego'

Jeśli dosłowne znaczenie przysłowia potraktować jako *G* (*y*), a jego interpretację semantyczną – jako *F* (*x*), nie da się z obu treści wyodrębnić elementów, które by można uznać za reprezentacje domen – źródłowej i docelowej. U podstaw tej metafory leży podobieństwo dwóch stanów rzeczy, którym prawdopodobnie nie odpowiadają utrwalone w pamięci pojęcia zwarte, takie jak INFLACJA, GNIEW czy POLITYKA. W związku z tym wyeksponowanie projekcji pojęciowo-metaforycznych (typu POLITYKA TO TEATR) nie jest tu możliwe.

Jest o tym przekonany D. Dobrovol'skij (1995; 1997), który pisze, że narzędzia teorii MK nie są przydatne do opisu wielu idiomów, np. niemieckiego frazeologizmu

(16) jemandem Feuer unter dem Hintern machen
'popędzać, poganiać kogoś'
dosł. rozpalić ogień za czyimś tyłkiem

Dekompozycja, której dokonuje Dobrovol'skij przy analizie semantycznej idiomów, przypomina metodę składnikową. Projekcje metaforyczne nie są obecne ani w takich analizach, ani w procedurach klasyfikacji idiomów na podstawie ich znaczeń. Dobrovol'skij (1997: 45) pisze, że metafory pojęciowe nie stanowią jedynej motywacji idiomów, jako że powstają one pod wpływem kilku czynników.

Struktura metafor predykatywnych także nie odpowiada schematowi interpretacji MK według Lakoffa i Johnsona. Miller przedstawił wyrażenia metaforyczne tego typu tak:

$$G(x) \rightarrow (\exists F)(\exists y)\{SIM[F(x), G(y)]\}$$

Oznacza to, że predykat *G* został wtórnie zastosowany w odniesieniu do aktanta *x* za sprawą podobieństwa z predykatem *F*. Jako przykład wyrażenia metaforycznego takiego rodzaju rozważmy zdanie:

(17) Kryzys na Wschodzie sprawia również, że *przygasa optymizm* naszych przedsiębiorstw („Gazeta Wyborcza"; 16–17 VIII 2014).

W wyrażeniu metaforycznym występują dwa elementy: użyty przenośnie predykat *przygasa* (w znaczeniu 'traci intensywność, zmniejsza się, słabnie') oraz aktant *optymizm*. Metafora oparta jest na polisemii predykatu, tzn. jego użyciu w znaczeniu bardziej ogólnym (znaczenie podstawowe to: 'przestawać się palić, świecić intensywnie'). W terminach Lakoffa i Johnsona wyrażenie to należałoby potraktować inaczej – jako językowy refleks interakcji domen pojęciowych: ENTUZJAZM TO SUBSTANCJA ŚWIECĄCA. Istotna różnica między ujęciem lingwistycznym a kognitywistycznym polega na tym, że w pierwszym wypadku uznaje się interakcję pojęć o charakterze relacyjnym (*F* [zmniejszać się, słabnąć] → *G* [przestawać się palić, świecić]), a w drugim — interakcję pojęć o charakterze substancjonalnym (*x* [entuzjazm] → *y* [substancja świecąca]).

Skojarzanie entuzjazmu z substancją świecącą ma charakter pozorny, oderwany od naturalnego doświadczenia „zwykłych użytkowników języka". To, co mogłoby łączyć te pojęcia, nie należy do ich minimum definicyjnego[6]. Fakt, że ognisko, światła, płomienie mogą przygasać, a entuzjazm może osłabnąć, nic nie mówi o istocie tych fenomenów – nieprzypadkowo tych charakterystyk nie znajdziemy w słownikach. Ponieważ tracić intensywność, słabnąć czy maleć może nie tylko *entuzjazm*, lecz także *bezpieczeństwo, życie, znaczenie czegoś, uczucie, ruch, euforia* itd., możliwe też są wyrażenia metaforyczne z czasownikiem *przygasnąć*:

(18) bezpieczeństwo przygasło
(19) życie przygasło
(20) znaczenie przygasło
(21) uczucie przygasło

[6] J. Vervaete i J.M. Kennedy (2004: 219) krytykują kognitywistyczną eksplikację ARGUMENT IS INTERPERSONAL CONFLICT, która ich zdaniem nie zawiera informacji o istotnych właściwościach argumentacji. D. Ritchie (2003: 142) także pisze, że metafora konceptualna nie polega na zastosowaniu istotnych, właściwych cech domeny docelowej, lecz takich, które mają charakter proceduralny i zasadniczo doraźny.

(22) nazwisko przygasło
(23) euforia przygasła itd.

W ujęciu kognitywistycznym każdemu z tych wyrażeń powinien odpowiadać odrębny model metaforyczny: BEZPIECZEŃSTWO TO SUBSTANCJA ŚWIECĄCA; ŻYCIE TO SUBSTANCJA ŚWIECĄCA; ZNACZENIE TO SUBSTANCJA ŚWIECĄCA; EUFORIA TO SUBSTANCJA ŚWIECĄCA itp., podczas gdy w ujęciu lingwistycznym wszystkim tym wyrażeniom (a także wielu możliwym) odpowiada ta sama modyfikacja polisemiczna – rozszerzenie znaczenia: *przygasać* > *tracić intensywność, słabnąć*.

Choć kognitywiści uznają funkcję subordynacyjną metafor pojęciowych (zob. Jäkel 2003: 21), przytaczając jako przykłady serie wyrażeń językowych, opartych na inwariantnej projekcji pojęciowo-metaforycznej, w rzeczywistości możliwości takiej interpretacji są ograniczone. Odwrotnie, interpretacja polisemiczna ma o wiele większy potencjał i zakres eksplanacyjny. Można pokazać to na przykładzie wyrażenia

(24) głęboki sen

Jest to typowa metafora predykatywna, w której wyrażone na powierzchni *G* (*x*) jest oparte na podobieństwie *G* (*y*) i *F* (*x*). Po pierwsze, powstaje tu problem z określeniem domeny źródłowej: co jest standardowo – jako punkt odniesienia projekcji pojęciowej – głębokie? Zakres odniesienia tej charakterystyki jest szeroki: *głęboki rów* || *głęboka jama* || *głęboki talerz* || *głębokie jezioro* itd. Nie mamy narzędzi, aby zrekonstruować proces derywacji semantycznej sprzed kilkuset lat i wyeksplikować właściwą, autentyczną domenę źródłową.

Po drugie, nawet jeśli arbitralnie przyjąć, że projekcja pojęciowo-metaforyczna ma np. charakter SEN TO RÓW, musimy stwierdzić, że między pierwszym a drugim ze zdroworozsądkowego punktu widzenia nie zachodzi żadne podobieństwo: snu (na wzór rowu) nie można ani *wykopać*, ani *zakopać*, ani *przeskoczyć*, ani *zasypać*, ani w nim *się schować*, dlatego takie metafory językowe po prostu nie istnieją.

Natomiast funkcja systematyzująca polisemii jest oczywista – istnieje przecież pojęcie polisemii regularnej: przymiotnik *głęboki* w znaczeniu 'intensywny' jest używany masowo:

(25) głębokie przekonanie
głęboki oddech
głęboka troska
głęboki zapach
głęboki namysł
głęboki kryzys
głęboki związek itd.

Semantyka intensywności, dużego stopnia natężenia charakterystyki jest oczywista — zawarta w znaczeniu dosłownym przymiotnika *głęboki* (‘taki, który sięga daleko w dół od powierzchni’).

Na pewną niezgodność MK i metafor językowych wskazuje też fakt, że nie wszystkie projekcje pojęciowe przekładają się na metaforyczne użycie wyrazów. Tak jest w wypadku wyrażeń pozornie metaforycznych, w których *G* (*x*) nie powstaje na skutek podobieństwa *F* (*x*) i *G* (*y*), lecz na skutek nastawienia propozycjonalnego i odniesienia nominatu do jednego ze światów możliwych (zob. Kiklewicz 2009). Rozważę jako przykład fragment wiersza białoruskiego poety Wiktora Sznipa:

(26) Вісіць іржавая падкова
I па начах ёй сніцца брукаванка
Як Млечны Шлях у невядомасць
I галасы шчаслівыя людзей
Што едуць на кірмаш
Нібыта цыганы ў рай.

‘Wisi zardzewiała podkowa
Po nocach śni się jej bruk
Jak Droga Mleczna w nieznane
I szczęśliwe głosy ludzi
Co jadą na targ
Podobno jak Cyganie do raju.’

Poeta przedstawia wiszącą podkowę jako istotę żywą, która przebywa w stanie snu i śni. W tym wypadku można (a nawet wypada) upatrywać MK PODKOWA TO ISTOTA ŻYWA, która jednak nie przekłada się na wtórne użycie wyrazów: wszystkie leksemy występują w swoich znaczeniach podstawowych. Mapowanie pojęć w świadomości poety pozwala na stosowanie do opisu jednego zjawiska (PODKOWA) charakterystyk, właściwych innemu zjawisku (ISTOTA ŻYWA).

Kolejna niezgodność metafor językowych i konceptualnych dotyczy wyrażeń, w których użycie *G* (*x*) nie zakłada możliwości użycia *G* (*y*). Chodzi np. metafory dużej ilości:

(27) morze głów
(28) ocean dokumentów
(29) las rąk
(30) kosmos problemów
(31) deszcz obietnic

Po pierwsze, skoro Wierzbicka (1999: 737) spośród pojęć elementarnych wymienia operatory dużej ilości (*bardzo, więcej*), ze zdroworozsądkowego punktu widzenia metaforyczne wyrażenie tych pojęć nie jest zapotrzebowane – nie działa tu kognitywistyczna teza o korzyści.

Po drugie, rzeczownik w pozycji podrzędnej nie reprezentuje domeny źródłowej (typu GŁOWA TO …), ponieważ w swoim znaczeniu podstawowym rzeczownik nadrzędny (*morze, ocean, las, kosmos, kosmos* itd.) nie konotuje pozycji zależnej (czyli strukturalnie nie wymaga obecności zależnego rzeczownika w dopełniaczu). Zachodzi więc sprzeczność z zasadą projekcji metaforycznych, o czym pisze I.M. Kobozeva (2012): liczba aktantów w strukturze domeny docelowej musi odpowiadać liczbie aktantów w strukturze domeny źródłowej. Wskazany problem znika, jeśli posłużyć się interpretacją wyrażeń typu (27) w świetle teorii polisemii (zob. Dönninghaus 2001: 65): znaczenie podstawowe rzeczownika nadrzędnego zawiera składnik semantyczny 'duża ilość', co stanowi motywację jego użycia wtórnego jako nazwy dużej ilości.

2. Projekcje metaforyczne w operacjach mentalnych (eksperyment)

W celu sprawdzenia, na ile interakcja domen ma charakter psychologicznie realny, m.in. na ile w operacjach myślowych użytkownicy języka uwzględniają obecność informacji o interakcji domen, przeprowadziłem eksperyment psycholingwistyczny, w którym wzięło udział 125 respondentów – studentek i studentów UWM w Olsztynie. Otrzymali oni kartki z następującym poleceniem:

> Niżej są przytoczone polskie wyrażenia metaforyczne. Mimo że zawierają one wyraz ze znaczeniem abstrakcyjnym (*prawo, spór, użycie, odpowiedzialność* itd.), mogą wywoływać skojarzenia z konkretnymi przedmiotami. Na przykład wyrażenie *tonąć w długach* może kojarzyć się ze zbiornikiem wodnym (w którym się tonie), a wyrażenie *siać pogłoski* może kojarzyć się z nasionami (które się sieje). Proszę o skojarzenie podanych wyrażeń metaforycznych z przedmiotami na obrazkach. Należy wybrać odpowiedni (jeden) obrazek, wpisując znak „x".

Wyrażenie metaforyczne:	Kojarzy mi się z obrazkiem:			
	1	2	3	4
wymierzyć cios				
budzić wątpliwość				
rośnie zainteresowanie				
złamać prawo				
biznes się kręci				
toczyć spór				
zrywać stosunki				
dotknąć bolesnych problemów				
zaciągnąć dług				

Po rozdaniu kartek na ekranie zostały wyświetlone serie obrazków – po cztery obrazki do każdego wyrażenia bodźcowego. Każda seria była widoczna w ciągu 20 sekund – w tym czasie respondenci powinni byli zaznaczyć swoje skojarzenie na kartce. Oto plansza z obrazkami, które ankietowani musieli skojarzyć z zamieszczonymi na liście wyrażeniami.

Plansza 1. Obrazki jako skojarzenia wizualne

Większość wyrażeń z listy bodźcowej to frazeologizmy werbo-nominalne, które funkcjonują w zdaniu jako jeden człon (o funkcji predykatywnej), jednak ze względu na metaforyczną formę wewnętrzną powinny być rozpatrywane jako konstrukcje, których struktura jest ufundowana na znaczeniu leksykalnym predykatu. Rzeczownik w pozycji dopełnienia jest traktowany jako aktant eksplicytny (nazwa domeny docelowej), a rzeczownik domniemany w tejże pozycji – jako aktant implicytny (nazwa domeny źródłowej).

Obrazki zostały dobrane w taki sposób, że część z nich nawiązuje do domeny docelowej, a część – do domeny źródłowej. Tak więc w ostatniej serii pierwszy i trzeci obrazek nawiązują do pojęcia „dług", a drugi i czwarty wskazują na obiekty materialne, kojarzone z desygnatem czasownika *zaciągnąć* w znaczeniu podstawowym. Ponieważ rzeczowniki w pozycji dopełnienia mają charakter abstrakcyjny (jak np. *wątpliwość*) lub sytuacyjny (jak np. *spór*), ich bezpośrednia wizualizacja nie była, oczywiście, możliwa. Dlatego obrazki przedstawiają przedmioty i stany rzeczy, które stanowią konotacje tych pojęć. Tak więc wspomniany „dług" jest reprezentowany przez wizerunek pustego portfela oraz przekazywanej od ręki do ręki paczki banknotów.

W pierwszym rozdziale już była mowa o tym, że rzeczownik domniemany (nazwa domeny źródłowej) nie zawsze jest określony, dlatego dobór stosownych odniesień wizualnych powoduje komplikacje. Do każdego bodźca werbalnego dobrano takie obrazki, które wskazują na jeden z możliwych sposobów dosłownej interpretacji konstrukcji z czasownikiem w użyciu dosłownym. Na przykład w wypadku wyrażenia *toczyć spór* zaproponowano obrazek tokarki oraz obrazek toczonych beczek. Oczywiście, nie wyczerpuje to wszystkich możliwych zastosowań czynności toczenia ani nie jest równoznaczne z sytuacjami, w których występuje ona w postaci najbardziej typowej (trudno jest w ogóle rozstrzygnąć o takiej postaci), ale odniesienia do sytuacji toczenia w sensie bezpośrednim, jak wydaje się, są tu oczywiste.

W zamyśle eksperyment miał uruchomić operacje mentalne, realizowane bez aktywnego użycia języka. Właśnie taki charakter wykonywania zadania miał pokazać, na ile w działalności mentalnej człowieka jest obecna informacja o domenach źródłowych jako jednym z elementów MK.

Po przeanalizowaniu wypełnionych przez respondentów ankiet zostały one opracowane pod względem kwantytatywnym: policzono liczbę skojarzeń każdego typu dla wszystkich wyrażeń bodźcowych (zob. tab. 1).

Tabela 1. Wyniki ilościowe eksperymentu: liczba skojarzeń wyrażeń-bodźców

Wyrażenie metaforyczne:	Kojarzy mi się z obrazkiem:			
	1	2	3	4
wymierzyć cios	17	7	98	3
budzić wątpliwość	35	70	8	12
rośnie zainteresowanie	7	73	30	15
złamać prawo	3	10	16	96
biznes się kręci	67	33	6	19
toczyć spór	4	40	59	22
zrywać stosunki	13	36	16	60
dotknąć bolesnych problemów	51	13	15	46
zaciągnąć dług	31	13	65	16

Ponieważ obrazki nawiązują do domeny aktanta eksplicytnego lub implicytnego, dla każdego bodźca określono procentowy udział każdego typu skojarzeń. Dane te przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Dane ilościowe o typach skojarzań

Wyrażenie metaforyczne:	Skojarzenia z domeną			
	docelową		źródłową	
	ogółem	%	ogółem	%
wymierzyć cios	98	78,4	27	21,6
budzić wątpliwość	70	56,0	55	44,0
rośnie zainteresowanie	73	58,4	52	41,6
złamać prawo	99	79,2	26	20,9
biznes się kręci	86	68,8	39	31,2
toczyć spór	99	79,2	26	20,8
zrywać stosunki	96	76,8	29	23,2
dotknąć bolesnych problemów	64	51,2	61	48,8
zaciągnąć dług	96	76,8	29	23,2
Razem	781	m = 69,4	344	m = 30,6

Analiza danych ilościowych wskazuje na to, że większość skojarzeń nawiązuje do domeny docelowej – przypada na nie prawie 70% wszystkich reakcji. Na tej podstawie można twierdzić, że skojarzenia wizualne przeważnie bazują na aktualnym znaczeniu konstrukcji metaforycznej. Mimo że w poleceniu było wyraźnie zaznaczone, że wyrażenia metaforyczne nawiązują do przedmiotów materialnych i podano przykłady, czynnik ten nie odegrał istotnej roli w ukierunkowaniu reakcji: zdecydowana większość respondentów

brała pod uwagę znaczenie aktanta eksplicytnego, nie zauważając istnienia w tle konstrukcji metaforycznej interakcji domen. Szczególnie duża przewaga takich odpowiedzi występuje w wypadku pięciu konstrukcji:

(32) wymierzyć cios
(33) złamać prawo
(34) toczyć spór
(35) zrywać stosunki
(36) zaciągnąć dług

Można to tłumaczyć tym, że w pierwszym wypadku rzeczownik ma charakter zdarzeniowy, a zdarzenie może być bezpośrednio obserwowane. W wypadku innych wyrażeń obrazki przedstawiają prototypowe sytuacje (zadłużanie się, spór) lub typowych uczestników (wizerunek przestępcy w odniesieniu do łamania prawa, wizerunek polityka w odniesieniu do zrywania stosunków, wizerunek pustego portfela w odniesieniu do zaciągania długu).

Większa równowaga skojarzeń obydwu typów występuje w wypadku wyrażeń metaforycznych:

(37) budzić wątpliwości
(38) rośnie zainteresowanie
(39) dotknąć bolesnych problemów

W pierwszym wypadku dość duża liczba skojarzeń (35) przypada na obraz budzika, w drugim – na obraz roślinki (30), w trzecim – na obraz kobiety dotykającej Chrystusa (46). Częściowo tłumaczy się to intensywnością pewnych skojarzeń słownych (*budzić – budzik, rosnąć – roślina*), a częściowo ambiwalentną treścią obrazu, jak w wypadku klękającej kobiety: obraz ten prawdopodobnie nawiązuje też do domeny BOLESNY PROBLEM.

Należy zaznaczyć, że nie wszystkie skojarzenia dosłowne wskazują na domenę źródłową. Taki charakter mają tylko takie skojarzenia, które dotyczą przedmiotów będących obiektami czynności. Jeśli np. w wypadku wyrażenia *wymierzyć cios* uznamy, że u jego podstaw leży projekcja metaforyczna CIOS TO RZECZ (OBIEKT MIERZENIA), skojarzenia z domeną źródłową wykazują obrazki 2 i 4, na których widzimy to, co się mierzy. Ale metrówka na pierwszym obrazku jest narzędziem mierzenia, więc z projekcją metaforyczną nie ma nic wspólnego. Mimo to na obrazek metrówki przypada 17 skojarzeń – więcej niż na obrazek mierzonego nadgarstka (7 skojarzeń) czy na obrazek mierzonego okna (3 skojarzenia). Podobnie jest w wypadku budzenia. Jeśli uznać projekcję metaforyczną WĄTPLIWOŚĆ TO ISTOTA ŻYWA, na domenę źródłową wskazuje trzeci obrazek (8 skojarzeń), ale nie wskazuje pierwszy obrazek (35 skojarzeń) ani czwarty obrazek (12 skojarzeń).

Po wyeliminowaniu skojarzeń, które nie nawiązują bezpośrednio do domeny źródłowej, okazuje się, że projekcje metaforyczne (jako interakcje domen) występują zaledwie w 230 odpowiedziach, co stanowi ok. 20% w stosunku do wszystkich reakcji.

3. Metafora a poziomy kategoryzacji

O ile semantyka tradycyjna (zob. Richards 1965: 119) tłumaczy metaforę językową relacją między ładunkiem (znaczeniem pochodnym wyrazu) a nośnikiem (jego znaczeniem podstawowym), o tyle semantyka kognitywna upatruje w metaforze projekcje mentalne, dotyczące obszarów odniesienia ładunku i nośnika. Tak więc w wypadku zdania (8) MK oznacza zastosowanie wiedzy na temat domeny docelowej ZIMA jako obszaru odniesienia cechy-ładunku „nastąpić w niedługim czasie" oraz wiedzy na temat domeny źródłowej ISTOTA ŻYWA jako obszaru odniesienia cechy-nośnika „iść"[7]. Trudność zastosowania tego drugiego modelu opisu polega na tym, że w rzeczywistości ładunek i nośnik nie stanowią istotnych, merytorycznych, organicznych charakterystyk tak rozumianych domen[8], zwłaszcza jeśli chodzi o domenę docelową: nie istnieje pomiędzy zimą a istotą żywą ze względu na merytoryczne cechy semantyczne (nie znajdziemy takich wskazówek w definicjach słownikowych). Wobec tego metafory językowe, wbrew twierdzeniom kognitywistów, najczęściej nie wynikają z wiedzy o domenach, a jeśli doszukiwać się kognitywnych podstaw metafory językowej, dotyczą one zupełnie innego aspektu.

Metafora w językoznawstwie często jest opisywana w perspektywie semazjologicznej, tzn. jako wtórne, niekonwencjonalne użycie semantyczne form językowych. Można jednak badać je także w perspektywie onomazjologicznej, stosując kategorie ładunku i nośnika. Dane empiryczne pokazują, że motywacja metafory przeważnie ma charakter ukierunkowany: w wielu wyrażeniach metaforycznych znaczenie bardziej ogólne ukazuje się za pośrednictwem nazw o znaczeniu konkretnym[9]. Tezę o jednokierunkowości uznają także kognitywiści (Jäkel 2004: 44). Różnica polega jednak na tym, że semantyka tradycyjna traktuje ukierunkowanie polisemii jako rozszerzenie znaczenia

[7] Kobozeva (2012) pisze, że w teorii metafor konceptualnych przedmiotem opisu nie są relacje znaczeń (podstawowego i pochodnego), lecz relacje obszarów poznawczych, do których nawiązują znaczenia.

[8] A. Zaliznâk (2000) porównuje metaforyczne określenia emocji ze sposobem, w jaki niewidomy – według danych pośrednich – opisuje słonia.

[9] Jednym z takim przypadków jest metaforyczne użycie charakterystyk przestrzeni jako charakterystyk czasu (zob. Athanasopoulos, Samuel, Bylund 2017).

(zob. Geeraets, Grondelaers, Dirven et al. 2001: 55; Tabakowska 2001: 91), na skutek czego pojawia się efekt polisemii. Za przykład może posłużyć wyrażenie

(40) żelazne nerwy

Jak w wielu wypadkach, o których już była wcześniej mowa, domena źródłowa nie jest tu oczywista, jako że *żelazny* może być *most, krzyż, piec, brama, poręcz, krata* itd. – uniemożliwia to domknięcie eksplikacji: NERWY TO … O wiele bardziej naturalne i operacjonalnie zręczne jest zinterpretowanie przymiotnika *żelazny* jako polisemantu, który występuje w znaczeniu wtórnym 'wytrwały'. Związek między żelazem a wytrwałością jest oczywisty, poza tym interpretacja taka ukazuje ukierunkowany charakter nominacji metaforycznej: od znaczenia bardziej konkretnego do znaczenia bardziej ogólnego.

Metafora regularnie występuje jako forma nominacji pojęć z poziomu ogólnego (czyli o wyższym stopniu abstrakcji) za pośrednictwem znaków z poziomu podstawowego (więcej o poziomach abstrakcji zob. Tabakowska 2001: 57 i n.). Można to pokazać na przykładzie metafor, które zostały już rozważone w tym artykule:

Tabela 3. Metafory a poziomy kategoryzacji

Poziom kategoryzacji	Metafora (relacja „ładunek – nośnik")			
OGÓLNY	powodować	polubić	wytrwały	intensywny
PODSTAWOWY	budzić	zasmakować	żelazny	głęboki

Zwykle istnieje możliwość przedstawienia tego samego ładunku ogólnego za pomocą alternatywnych nośników z poziomu podstawowego, na skutek czego powstają szeregi znaków bliskoznacznych. Tak więc czasownikowi *zwiększać się* odpowiada cała grupa czasowników o znaczeniu bardziej konkretnym, których używa się metaforycznie: *rosnąć* || *pogłębiać się* || *przybywać* || *podnosić się* || *szerzyć się* || *piąć się w górę* || *przyśpieszać* itd.

W związku ze wskazaną charakterystyką metafory do jej opisu można zastosować pojęcie afordancji jako predyspozycji znaku do wyrażania określonej informacji i, odwrotnie, predyspozycji sensu do wyrażania się w określonych formach (zob. Paavolainen 2011: 100). Oparte na informacji z poziomu podstawowego schematy wyobrażeniowe są uwarunkowane koniecznością dostosowania konceptualizacji do warunków działalności mentalno-językowej, a przede wszystkim takich, w których wymaga się najmniejszego wysiłku intelektualnego.

Należy zaznaczyć, że nie wszystkie metafory polegają na rozszerzeniu znaczenia – istnieje też liczna grupa polisemantów, których znaczenie pochodne wykazuje ten sam poziom konceptualizacji, co znaczenie podstawowe, np.:

(41) kolano rury
(42) szyjka naczynia
(43) noga kowadła
(44) palec sprężynowy
(45) rękaw rzeki
(46) grzbiet książki
(47) oczko igły

J. Świątek (1998: 100) pisze, że zjawisko to jest oparte na zasadzie ekonomiczności, choć można w tym upatrywać także pewien rodzaj afordancji: wypełnienie luk nominatywnych poprzez zastosowanie już posiadanych przez użytkowników języka nazw – przy założeniu, że nowe i stare znaczenia są przyporządkowane odrębnym obszarom działalności i nie zachodzi ich konfrontacja.

Wnioski końcowe

Zjawisko metafory ma swoje podłoże psychologiczne: u podstaw wtórnego użycia semantycznego wyrazów leżą bardziej lub mniej skonwencjonalizowane czy typizowane interakcje pojęć w systemie poznawczym człowieka. Przedmiotem tego artykułu był problem realności psychologicznej procedur eksplikacji MK, zaproponowanych przez Lakoffa i Johnsona i szeroko kultywowanych w publikacjach ich zwolenników. Analiza wypowiedzi językowych, a także wyniki przeprowadzonego eksperymentu nie wskazują na to, że projekcje metaforyczne z udziałem domeny docelowej i źródłowej jako obszarów odniesienia pojęcia-ładunku i pojęcia-nośnika są przetwarzane w sytuacjach posługiwania się językiem, czyli w sytuacjach mentalnego przetwarzania metafor językowych. Jedyny typ wyrażeń językowych, w których strukturze występują obydwie domeny, to metafory nominalne (w terminologii Millera), ale i w tym wypadku zawarta w wyrażeniu językowym informacja nie jest równoważna z projekcją metaforyczną.

Alternatywna koncepcja polega na tym, że metafora językowa bazuje na afordancji, tzn. dostosowaniu formy wyrażenia informacji semantycznej do warunków dyskursu: w jednych sytuacjach metafora (tzw. katachreza inopijna) służy wypełnieniu luk nazwowych, w innych – zastosowaniu informacji z poziomu bazowego w celu wyrażenia ogólniejszych treści – zgodnie z zasadą ergonomii. Skojarzenia pojęcia-ładunku i pojęcia-nośnika mogą być też okazjonalne – takie metafory szeroko występują w estetycznych aktach mowy.

Literatura

Athanasopoulos P., Samuel S., Bylund E. (2017): *The psychological reality of spatio-temporal metaphors*. [In:] *Studies in figurative thought and language*. Ed. A. Athanasiadou. Amsterdam, p. 295–321.

Apresjan V.Y., Apresjan Y.D. (1993): *Metafora v semantičeskom predstavlenii èmocij*. „Voprosy âzykoznaniâ" 3, s. 27–35.

Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. (1993): *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa.

Charteris-Black J. (2004): *Corpus approaches to critical metaphor analysis*. New York.

Cserép A. (2014): *Conceptual Metaphor Theory: in defence or on the fence?* "Argumentum" 10(2014), p. 261–288.

Dobrovol'skij D. (1995): *Kognitive Aspekte der Idiom-Semantik. Studien zum Thesaurus deutscher Idiome*. Tübingen.

Dobrovol'skij D. (1997): *Idiome im mentalen Lexikon. Ziele und Methoden der kognitivbasierten Phraseologieforschung*. Trier.

Dönninghaus S. (2001): *Море людей и пропасть цветов. Метафоры неопределенного количества*. [In:] *Quantität und Graduierung in der natürlichen Sprache*. Hrsg. A. Kiklewicz. München, S. 61–75.

Geeraets D., Grondelaers S., Dirven R. et al. (2001): *Co zawierają słowa: leksykologia*. [W:] *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Red. E. Tabakowska. Kraków, s. 45–69.

Gibbs R.W. (1990): *Psycholinguistic studies on the conceptual basis of idiomacity*. „Cognitive linguistics" 1–4, p. 417–451.

Gibbs R.W. (1995): *Idiomaticity and Human Cognition*. [In:] *Idioms: Structural and Psychological Perspectives*. Eds. M. Everaert, E.-J. van der Linden, A. Schenk et al. Hillsdale–New Jersey, p. 97–117.

Gibbs R.W. (1996): *Why many concepts are metaphorical*. "Cognition" 61, p. 309–319.

Gibbs R.W. (1997): *Taking Metaphor out of our Heads and Putting into the Cultural World*. [In:] *Metaphor in Cognitive Linguistic*. Eds. R.W. Gibbs, G.I. Steen. Amsterdam–Philadelphia, p. 145–166.

Gibbs R.W. (2003): *Embodiment and linguistic meaning*. "Brain and Language" 84, p. 1–15.

Gibbs R.W. (2009): *Why Do Some People Dislike Conceptual Metaphor Theory*. "Cognitive Semiotics" 5(1–2), p. 13–36.

Gibbs R.W. (2013): *The real complexities of psycholinguistic research on metaphor*. "Language Sciences" 40, p. 45–52.

Gibbs R.W., Beitel D. (1995): *What proverb understanding reveals about how people think*. "Psychological Bulletin" 118(1), p. 133–154.

Gibbs R.W., Matlock T. (2001): *Psycholinguistic Perspectives on Polysemy*. [In:] *Cognitive Linguistics. Selected Papers from the Fifth International Cognitive Linguistics Conference*. Eds. H. Cuyckens, B. Zawada. Amsterdam–Philadelphia, p. 213–240.

Gibbs R.W., O'Brien J. (1990): *Idioms and mental imagery: The metaphorical motivation for idiomatic meaning*. "Cognition" 36, p. 35–68.

Jäkel O. (2003): *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*. Kraków.

Katz A., Law A. (2010): *Experimental support for conceptual metaphors with an episodic memory task*. „Metaphor and Symbol" 25(4), p. 263–270.

Kiklewicz A. (2006): *Kognitywna teoria metafory – zagadnienia dyskusyjne*. „Przegląd Humanistyczny" L(2/395), s. 29–46.

Kiklewicz A. (2009): *Bez metafory. Metafora w świetle semantyki intensjonalnej*. „Poradnik Językowy" 4, s. 41–51.

Kiklewicz A. (2019): *Metafory konceptualne: fenomeny umysłu czy konstrukty kognitywistyczne? Część 1*. „LingVaria" XIV(2), s. 13–27.

Kiklewicz A. (2020): *Metafory konceptualne: fenomeny umysłu czy konstrukty kognitywistyczne? Część 2*. „LingVaria" XV(1), s. 31–46.
Kobozeva I.M. (2012): *K formal'noj reprezentacii metafor v ramkah kognitivnogo podhoda*. URL: http://www.dialog-21.ru/materials/archive.asp?id=7339&y=2002&vol=6077.
Kövecses Z. (2003): *Metaphor and Emotion. Language, Culture, and Body in Human Feeling*. Cambridge.
Krennmayr T. (2011): *Metaphor in newspapers*. Utrecht.
Laguta O.N. (2003): *Metaforologiâ. Teoretičeskie aspekty*. Novosibirsk.
Lakoff G., Johnson M. (1980): *Metaphors We Live By*. Chicago–London.
Leŝova L. M. (2014): *Leksičeskaâ polisemiâ v kognitivnom aspekte*. Moskva.
Maalej Z. (2014): *Doing critical discourse analysis with the contemporary theory of metaphor: towards a discourse model of metaphor*. [In:] *Cognitive linguistics in critical discourse studies: Application and theory*. Eds. C. Hart, D. Lukeš. Cambridge, p. 132–158.
McGlone M. S. (2007): *What is the Explanatory Value of a Conceptual Metaphor?* "Language & Communication" 27, p. 109–126.
Miller G.A. (1979): *Images and Models, Similes and Metaphors*. [In:] *Metaphor and Thought*. Ed. A. Ortony. Cambridge–London–New York etc., p. 202–248.
Murphy G.L. (1996): *On metaphoric representation*. "Cognition" 60, p. 173–204.
Nowakowska-Kempna I. (2000): *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*. [W:] „Język a Kultura". T. 14: *Uczucia w języku i tekście*. Red. I. Nowakowska-Kempna, s. 25–57.
Nowakowska-Kempna I. (2020): *Wizerunek malowany frazeologią* (*na przykładzie języka ukraińskiego*). „Przegląd Wschodnioeuropejski" XI/2, s. 471–486.
Paavolainen T. (2011): *Theatre/Ecology/Cognition Theorizing Performer-Object Interaction in Grotowski, Kantor, and Meyerhold*. Tampere.
Piirainen E. (1998): *„Bildspendbereich" – Metapher – metaphorisches Modell. Zu einem Beschreibungsansatz der Phraseologie des westmünsterländischen Dialektes*. [In:] *Europhas 95. Europäische Phraseologie im Vergleich: Gemeinsames Erbe und kulturelle Vielfalt*. Hrsg. W. Eismann. Bochum, S. 79–692.
Reformatskij A.A. (1967): *Vvedenie v âzykovedenie*. Moskva.
Rice S. (1996): *Prepositional Prototypes*. [In:] *The Construal of Space in Language in Thought*. Eds. M. Pütz, R. Dirven. Berlin, p. 135–165.
Richards I.A. (1965): *The Philosophy of Rhetoric*. New York.
Ritchie L.D. (2003): *"Argument is War" – Or is it a Game of Chess? Multiple Meanings in the Analysis of Im-plicit Metaphors*. "Metaphor and Symbol" 18(2), p. 125–146.
Rozina R.I. (2003): *Glagol'naâ metafora v literaturnom âzyke i v slènge: taksonomičeskie zameny v pozicii ob"ekta*. "Russkij âzyk v naučnom osveŝenii" 1, s. 68–84.
Stock O., Slack J., Ortony A. (1993): *Building castles in the air. Some computational and theoretical issues in idiom comprehension*. [In:] *Idioms: Processing, structure, and interpretation*. Eds. C. Cacciari, P. Tabossi. Hillsdale, p. 229–247.
Sweetser E.E. (1990): *From etymology to pragmatics: Metaphorical and cultural aspects of semantic structure*. Cambridge.
Świątek J. (1998): *W świecie powszechnej metafory. Metafora językowa*. Kraków.
Tabakowska E. (2001): *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków.
Vervaeke J., Kennedy J.M. (2004): *Conceptual metaphor and abstract thought*. „Metaphor and symbol" 19(3), p. 213–231.
Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Warszawa.
Wierzbicka A. (2010): *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Lublin.
Zaliznâk A. (2000): *Zametki o metafore*. [In:] *Slovo vtekste i v slovare. Sbornik statej k 70-letiû akademika Û.D. Apresâna*. Red. L.L. Iomdin, L.P. Krysin. Moskva, s. 82–90.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8159 27–43

Tomasz Dyrmo
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-9233-4635
e-mail: tomdyr1@amu.edu.pl

A multilevel cognitive model of coming out

Wielopoziomowy kognitywny model coming outu

Abstrakt
Biorąc za punkt wyjścia wielopoziomowe podejście do metafory pojęciowej, niniejszy artykuł przedstawia analizę narracji coming outu zgodnie z modelem zaproponowanym przez Zoltana Kövecsesa (2017), począwszy od schematów wyobrażeniowych, poprzez domeny, ramy i scenariusze metaforyczne. Artykuł opisuje, w jaki sposób te poziomy wzajemnie na siebie oddziałują i współtworzą znaczenia metaforyczne na poziomie struktur mentalnych, które motywują wybory językowe w narracjach ujawniania orientacji seksualnej bądź tożsamości płciowej. Analiza materiału językowego pozwala na stwierdzenie, że wysoko zindywidualizowane historie opierają się na powszechnych, mniej skomplikowanych mechanizmach poznawczych.

Słowa kluczowe: coming out, metafora pojęciowa, iteracyjność, metafora wielopoziomowa

Abstract
The article explores coming out narratives, as its starting point employing a multilevel approach to this phenomenon in line with a model proposed by Zoltan Kövecses (2017), applying image schemas, domains and frames, and metaphor scenarios. It describes how these levels interact with each other to construe the metaphoric meaning at the level of mental structures which motivate linguistic choices in coming out narratives concerning sexual orientation or gender identity. The analysis of the linguistic material reveals that highly individualised coming out narratives are underpinned by less complex cognitive mechanisms.

Keywords: coming out, conceptual metaphor, iteraction, multilevel metaphor

1. Introduction

Cognitive linguistics seeks to uncover the underlying elements of the conceptual structure – expressed linguistically – that are common to those sharing a given set of experiences (e.g., Lakoff and Johnson 1980; Geearerts 2006). For example, when somebody comes out of the room, they move from one place to another. Movement is one of the most common yet hardly perceptible experiences. We know that if we come out of the basement where we were looking for a jar of jam, we will find ourselves in another familiar place. The experience of leaving a place and entering another gives rise to metaphorical mappings STATES ARE LOCATIONS and CHANGING STATES IS CHANGING LOCATIONS (in Grady 1997 called primary metaphors, Peña 2004 and Rousch 2018 call them sub-metaphors of the Event Structure Metaphor) that help us understand abstract concepts.

Coming out metaphor, when decomposed, reveals primary conceptual structures underlying it. "Coming out", a linguistic metaphorical expression, is understood as revealing one's sexual orientation/gender identity (see Chirrey 2020). This definition highlights that 'coming out' is a metaphorical expression in which the source domain is made explicit. Some researchers state that coming out is 'a movement of LGB sexuality from inside to outside […]' (Lovelock 2017: 3). The definition makes the metaphoricity of the expression clear, foregrounding its schematic properties (Dyrmo 2022, Lederer 2019). Coming out is also 'an ongoing process of always *becoming* rather than coming out' (Klein et al. 2014: 301). How this ongoingness comes into being linguistically has not been thoroughly addressed yet. Chirrey (2020) offers one detailed analysis. Starting with the notion of Event Structure Metaphor, she claims that coming out is conceptualised as JOURNEY. Under this interpretation, travellers are people who come out, the start of the journey is being "in the closet" and the end – being "out". In the analysis of coming out advice texts, she found out that the metaphor of JOURNEY is used most frequently, followed by the metaphor of CONFLICT, GAMBLING GAME, WORK, BUILDING, and DEVELOPMENT. This article complements the above study and puts forward a hypothesis that coming out is complex and iterative, and can be broken down into smaller conceptual components. Following Kövecses's claim that conceptual metaphors may be analysed at various levels of specificity (Kövecses 2017: 2, see also Kövecses 2020a, b), I propose **a multilevel model of coming out**, built on image schemas, domains, frames, and metaphorical scenarios.

2. Coming out data and ethical concerns

Coming out is a sensitive issue and merits reflection on ethical concerns. Coming out narratives analysed here come from whenicameout.com, which contains over 2100 coming out narratives. The narratives vary in length and content, but all start with the phrase "When I came out…". Users who submit them are free to decide if they want to include any personal details, such as gender, age, and orientation/identity. Here, I do not include any details except those revealed by the authors themselves. For anonymity, I provide neither the gender assigned to the story nor the age, even if given. From 2100 coming out stories that were available at the time of gathering data, 300 were read for recurring patterns and then 70 were carefully analysed by the author. Selected fragments of the 70 narratives are presented in the later part of the article.

3. A multilevel analysis of coming out narratives

Geeraerts says that 'Cognitive Linguistics […] takes the form of an archipelago rather than an island' (2006: 2). The elements of the archipelago work in accord with "a shared perspective" but fail to comply with 'the common rule of a well-defined theory' (2006: 2). This unifying theory has been recently proposed by Kövecses (2017, 2020a, b), who attempts to link all the separate strands of Cognitive Linguistics by offering a hierarchical level-based approach to conceptual metaphor. In doing so, he draws upon decades of previous work, starting with Rosch's (1978) prototypical structure of conceptual system, through Lakoff and Johnson's (1980) metaphor as a mechanism of thought, Langacker's (1987) schematicity in Cognitive Grammar, Fillmorian (1982) frame semantics, ending with more contemporary approaches to metaphor in discourse, i.e., Musolff's metaphorical scenarios (e.g., 2016).

This article applies the multilevel model of metaphor proposed by Kövecses (e.g., 2017, 2020a, b) to coming out narratives. He claims that metaphors 'occupy different levels of schematicity' (2017: 23): image schemas are the most schematic and scenarios (as in Kövecses 2017) the least. Kövecses (e.g., 2017) uses mental spaces and scenarios interchangeably. In this analysis, I use the term "scenario" proposed by Musolff (e.g., 2016) to mean 'discourse-based, culturally and historically mediated version of a source domain' (2016: 30), which I consider distinct from "metal space". Mental spaces, according to Fauconnier, are 'created online' (1994: xxxix), in contrast to scenarios,

which are more stable, and distributed across a community sharing certain experiences. With this in mind, an adapted model of coming out, based on Kövecses (2017), is presented in Fig. 1[1].

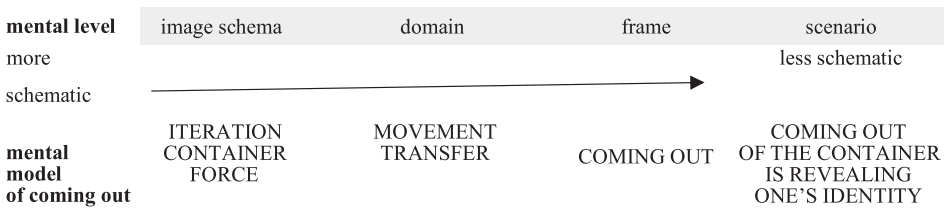

Fig. 1. A cline of schematicity: Coming out from a multilevel perspective. Based on Kövecses 2017: 18

As Figure 1 shows, coming out may be structured from the very basic concepts of ITERATION, CONTAINER and FORCE to more complex conceptual structures, such as scenarios of REVEALING ONE'S IDENTITY understood as COMING OUT OF THE CONTAINER. I elaborate on these levels in the next subsections, starting from image schemas.

3.1. Image schema

Image schemas have been defined as 'directly meaningful, highly schematic, continuous, analogue, internally structured and highly flexible gestalts' (Hampe 2005: 1–2), 'recurring patterns of experience that are abstract and topological in nature' (Peña 2008) and 'preverbal and prereflexive emergent level of meaning' (Johnson 2017: 86). Some most commonly described are the SOURCE-PATH-GOAL image schema (e.g., Cienki 2005), OBJECT (Szwedek 2011) and CONTAINER (Pagàn 2016). Image schemas became the basis of image-schema-based theories, one of which is the theory of complex image schemas proposed by Szwedek (2019). He points out that image schemas may consist of two simpler ones, e.g., ENABLEMENT built upon REMOVAL OF RESTRAINT and ABILITY (2019: 10).

I suggest that ITERATION may be a complex image schema involving two simpler ones: SOURCE-PATH-GOAL and PROCESS. The next subsection discusses the specifics of this proposal and elaborates on two additional image schemas that play a part in coming out conceptualisations.

[1] The concepts used in this Figure are defined, explained and illustrated in the following sections of this paper.

3.1.1. ITERATION image schema

The ITERATION image schema appears in the cognitive linguistic literature early on, introduced by Johnson (1987: 126) as one of the conceptual structures forging our embodied understanding of the world. This concept has been implemented in many contexts, one of which is the study of speech acts of begging (Pérez Hernández and Ruiz de Mendoza 2002). In that study, begging was treated as an iterative speech act. Authors suggest that the iterative nature of this speech act comes from begging as a repeated action, and the more one begs, the higher the prospects of success (2002: 287). This conclusion is quite similar to the argument proposed here, namely that coming out is a cyclical process in which every iteration differs from the previous one.

Iteration as a complex image schema

The ITERATION image schema is built upon two image schemas: SOURCE-PATH-GOAL and PROCESS. SOURCE-PATH-GOAL, following Johnson, can be used to conceptualise 'any process or activity' (2017: 182), which makes SOURCE-PATH-GOAL connected to PROCESS. The rationale for linking PROCESS and ITERATION is that they both involve repetition: PROCESS may involve cyclical repetition (or motion) that signifies the aspect of MOVEMENT. If so, the domain of MOVEMENT is then inherently connected with SOURCE-PATH-GOAL. They are connected, yet the underlying logic behind them is different and modality-dependent. Cienki (2005, 2013), for instance, connects PATH and CYCLE, yet this connection applies to gesture and does not link to SOURCE or GOAL. ITERATION image schema discussed here differs from the one introduced by Pérez Hernández and Ruiz de Mendoza (2002: 278). They consider the repetition aspect, but the act of begging they discuss, unlike in the act of coming out, does not involve metaphorical movement but only insistence on the part of the speaker.

The ITERATION image schema may be illustrated by the following examples:

(1) I realized that I was actually gay though so I **re-came out**.
(2) I'm starting to **come out again.**

ITERATION has been lexicalised in the above examples in a two-fold way. Example (1) illustrates the use of a morpheme "re-" with the prototypical meaning of "anew". Example (2) uses the adverb "again" to express the iterative character of coming out.

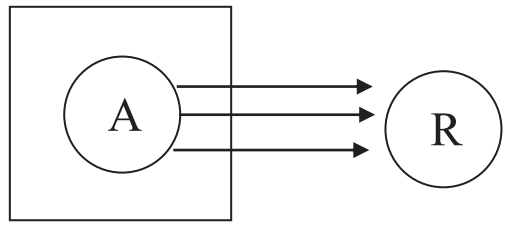

Fig. 2. A schematic representation of the ITERATION complex image schema

Figure 2 is a rendition of the ITERATION image schema based on Pérez Hernández and Mendoza's model – the arrows depict the repetition (PROCESS) aspect of the schema. Added to the picture is the reference to the Agent and Recipient roles, which are crucial to understanding this image schema. People who come out have to disclose their sexual orientation/gender identity many times, so every coming out is different, with a stable underlying conceptual structure shared across different experiences.

3.1.2. CONTAINER image schema

Coming out as revealing one's sexual orientation is also structured in terms of the CONTAINER image schema. Richard Trim notes:

> Anything outside the container is considered to be alien. As we have seen, the use of inside or outside also depends on the perceiver's viewpoint: different sections of society use inside or outside orientation to describe their own particular world (2007: 147).

Trim notices that viewpoint (or perspective) is a part of container-based conceptualisations, which also applies to coming out. The person that is metaphorically 'in the closet' (hides their orientation and/or identity) sees the reality differently from the person who has never had to "be in the closet". Under the view of Queer Linguistics (e.g., Motschenbacher 2010), heteronormativity is a metaphorical space that people are by default placed in, where they have to conform to the pre-established standards and social roles (Motschenbacher 2010: 16). Heteronormativity, imposed on an individual, is thus the context in which coming out happens.

The examples below illustrate how the CONTAINER image schema works in coming out narratives:

(3) When I came out, I was **already out** to most of my school friends as gay […]
(4) I hid **in the closet for four years**.
(5) I'm now a proud lesbian that is **no longer hiding in the closet**!
(6) I was trying to still do the things I wanted even though **I was in the closet**.

The examples are motivated by the CONTAINER image schema, which offers two different perspectives on the same situation. Example (3) and (5) demonstrate the CONTAINER-external perspective of the person who puts more weight on being *out* of the container – the endpoint of the coming out process. Examples (4) and (6) show the CONTAINER-internal perspective of the person who conceptualises the situation as progressing (indicated by past tense and the phrase "no longer hiding in the closet"). These examples show that the CONTAINER image schema allows perspectivisation, directing attention either at the processual aspect of coming out of a container or the state-like character of being hidden in a container.

3.1.3. FORCE image schema

Heteronormativity can be understood in terms of pressure or, in cognitive linguistic terms, force dynamic relations (e.g., Talmy 1988, 2015). In coming out, forces play a three-fold role: (a) the experiencer is affected by the endogenous (from within) force, (b) the experiencer is affected by the exogenous (from the outside) force, (c) the experiencer is affected by the exogenous force which accelerates the endogenous force and is forced to come out. When the source of the force is endogenous, we talk about coming out, an act of *self*-disclosure in which the full agency lies within the person inside the metaphorical container (Figure 3a). In the second case, with the exogenous force, the person has no control over their coming out, becoming

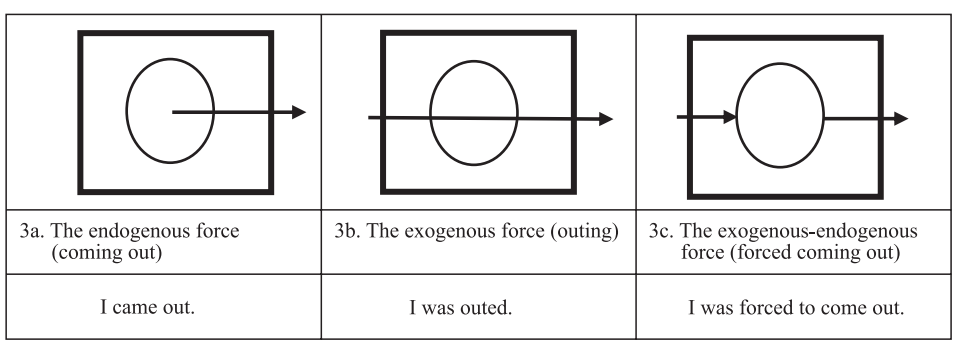

Fig. 3. A schematic representation of three different types of FORCE influencing the person coming out

the passive recipient of the force (Figure 3b). In the third case – illustrated in 3c below – coming out may be forced by an external agent acting upon the experiencer – the person in the closet – with exogenous force. Here, the Experiencer, upon being forced, moves out of the container with their own endogenous force.

A schematic illustration of the exogenous and endogenous forces is presented in Figure 3a, b, and c.

The force dynamic relationship is attested by the following examples:

(7) When I **came out** to my parents, I knew they wouldn't have a problem with it.
(8) It hurt that she **outed me.**

Here, the role of the conceptualiser changes from Agent to Theme. Example (7) uses active voice to mark the active role of the conceptualiser (3a). In example (8), in the active voice constructions, another person (she) is the Agent who becomes an external force pushing the LGBT+ person out of the container (3b) Notably, this transitive action is lexicalised via a verbal use of the preposition "out" – "to out".

Besides the explicit reference to one's sexual orientation/gender identity being forcefully revealed, some verbs suggest force-related conceptualisations:

(9) They threatened me and manipulated me until I was **forced to come out**.
(10) And tried to embarrass me in front of my sister whom **she forced me to come out to**.
(11) When I came out — well, when **my dad made me come out** [···]

Here, the external force is exploited: in all the examples an individual or a group of people makes a person come out (3c). Linguistically, when outing is mentioned, the act of revealing someone's secret is as conceptually salient as who does it. This indicates that the source of the force is no less important when it is exogenous. If a person wants to come out but does it under external pressure, the source of force appears to be significant. Moreover, people forced to come out in examples (9)–(11) use the verb "come out", signalling that they retain some control over the conceptualised situation. Thus, the coming out process may take one of three forms: (1) coming out performed out of the speaker's own volition, conceptualised as a self-propelled motion (see also section 3.2.1.); (2) being outed by someone else, linguistically expressed in the passive voice used with the verb "to out" derived from the preposition "out" and conceptualised as a process in which external force pushes the person out of the container with no action by the experiencer; and (3) being forced to come out, which is expressed with the verbs "force" or "make sb do sth", reflecting a conceptualisation in which an external force is applied to the person causing them to move out of the container.

3.2. Domains

The term "domain" is captured by the following definition: 'Domains [···] constitute the coherent and relatively stable knowledge structure that we have about any particular entity' (Littlemore 2015: 14). Apart from being "coherent" and "stable", they are based, partially, upon image schemas (Geeraerts 2006: 12), which makes them more schematic in Kövecses's hierarchy. In this section, following the basic definition of conceptual metaphor as a cross-domain mapping (Lakoff and Johnson 1980), I analyse the MOVEMENT and TRANSFER domains in coming out narratives. I suggest, following Reddy's (1979) conduit metaphor, that coming out is conceptualised in the domain of COMMUNICATION in terms of MOVEMENT and TRANSFER, both present in coming out narratives.

3.2.1. MOVEMENT

The domain of MOVEMENT in coming out is based on the image schema of FORCE (see 3.1.3). I treat MOVEMENT as a domain[2], a more specific structure than the image schema of FORCE, due to their bottom-up relation to each other. Domains, in Kövecses's understanding, depend on image schemas and I follow this reasoning here. Moreover, as claimed by Kövecses, 'the levels within such schematicity hierarchies do not have rigid boundaries but are graded as regards their schematicity' (Kövecses 2020b: 52), which allows more leeway in interpreting their relative position in the hierarchy. The movement is generated by force and the person that comes out from the container does it either by the self-generated force or is made to do so by the outside-generated force. The MOVEMENT in coming out may be instantiated by the SOURCE-PATH-GOAL schema, where the SOURCE position of the conceptualiser is in the container, the PATH is the movement and the GOAL is the place they take outside of the container. This process is schematised in Figure 4:

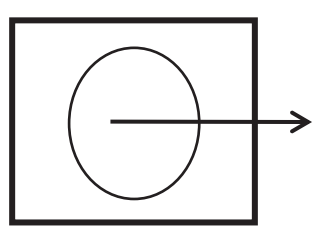

Fig. 4. Coming out as MOVEMENT from the container (see Figure 3a)

[2] MOVEMENT is treated similarly also in Semino (2005, 2010), Tay (2018), Dorst et al. (2011).

The examples below show how coming out is understood as MOVEMENT to the GOAL (my friends, my mum):

(12) When **I came out to my friends** as aromantic and asexual, they were extremely nice […]
(13) When **I came out to my mum** it was kind of an accident.

In this interpretation, coming out as movement involves only the CONTAINER-internal perspective of a person moving out of a metaphorical container. Importantly, the movement here is volitional, initiated by the internal (endogenous) force within the self and is directed at the GOAL, the recipients of coming out, as in the above examples: in (12) it is the friends and in (13) – the mother of a person who was coming out.

3.2.2. TRANSFER

Reddy (1979) states that communication is understood as transferring objects, hence we talk about ideas that we *have* or *convey*. Words are objects containing meaning, a message may be accepted or rejected. Coming out narratives are also an act of communication and we can expect conduit metaphor to appear in them. The following examples illustrate these conduit-based conceptualisations in coming out narratives:

(14) When I came out to my sister, she actually **took it pretty well**.
(15) She **didn't take it well** and unfortunately we had to stop talking completely.

These examples show the perspective of the recipient, being in the spotlight of the conceptualisation. It is perhaps no coincidence that the verb "take", literally meaning "to get something into somebody's possession", is used in coming out narratives to refer to accepting or rejecting the speakers identity/orientation. In this conceptualisation revealing information of one's identity/orientation is understood as manipulating objects. Szwedek (2011) says that object-related (ontological) metaphors are the very first step in conceptualisation. He states that 'structural and orientational metaphorizations necessarily depend on objectification, because structure and orientation are merely aspects of objects […]' (Szwedek 2011: 360). This explanation is useful in coming out conceptualisation as it makes it clear how this conceptualisation proceeds. If sexual orientation/gender identity is a metaphorical object that we can transfer to others for them to see and take, then many context-dependent and personalised metaphorical scenarios may emerge. If "coming out" is not "taken well", the message was not "well-received" by the recipient. This means that the LGBT person needs to come

out to the same interlocutor again, before they accept the revealed identity/orientation. In the opposite context, when coming out is "well-received", the information about one's identity/orientation is accepted and does not require further steps from the speaker.

3.3. Frames

Fillmore uses the term "interactional frame" to refer to

> a categorization of the distinguishable contexts of interaction in which speakers of a language can expect to find themselves, together with information about the appropriate linguistic choices relevant to these interactions (Fillmore 1976: 25).

Following this definition coming out can be understood as a "distinguishable context of interaction". Speakers who intend to come out find themselves doing so many times: their experience becomes a recurrent pattern, a frame. Individuals from the LGBT+ community that have experienced coming and acquired the coming out frame, know that they need to make certain linguistic choices to communicate their non-normativity successfully. These linguistic choices are situational and context-dependent, but still conform to the overall shared frame.

Frames '[i]nclude semantic roles, relations between roles, and relations to other frames' (Lakoff 2010: 71). This allows us to understand coming out as a complex frame including a number of Roles and Relations.

3.3.1. COMING OUT frame

I suggest that coming out is a complex frame motivated by various more schematic conceptual structures. It follows from the multilevel approach (see Introduction) that frames rely on image schemas and domains, but they are less schematic. Coming out frame, therefore, is construed as a complex network of Roles and Relations[3] (see Lakoff 2010, Fillmore 2003b):

Table 1 lists the specific coming out frames emerging from the data. All of them use the previously discussed lower-level conceptual mechanisms. (1) is motivated by the SOURCE-PATH-GOAL image schema and the domain of MOVEMENT. The image schema of FORCE is prominent in (2) and (3a). Frames in (3) rely on the elements of the TRANSFER domain, where the

[3] By semantic roles I mean roles and relations as understood in Case Grammar. Lakoff's (2010) understanding follows Frame Semantics, with roles and relations as elements of the frame, not description of the grammatical structure.

Table 1. Elements of the COMING OUT frame

Elements of the frame	Specific coming-out frames
Roles	Agent, Recipient, Theme, Goal
Relations	**1. volitional coming out** Agent (=LGBT+ person) comes out to Goal (e.g., When I came out to my parents, I knew they wouldn't have a problem with it.) **2. outing / being forced to come out** 2a. Agent (=relative or another person) outs the Theme (LGBT+ person) (e.g., I was outed by my sister) 2b. Agent (=relative or another person) forces Theme (=LGBT+ person) to come out (e.g., My parents forced me to come out) **3. coming out as sharing a secret** Agent (=LGBT+ person) transfers Theme (=the secret) to Recipient (=relative or another person). 3a. Agent (=relative or another person) rejects Theme_1 (=the secret) and forces Theme_2 (=LGBT+ person) back into the closet. 3b. Agent (=relative or another person) accepts Theme_1 and Theme_2 remains outside.

Theme (secret) is transferred from Agent to Recipient. Markedly, an object can be either rejected or accepted, as shown in (3a) and (3b), respectively.

Frames, being more specific than domains, establish a pattern that is recognised by a group of discourse participants. Fillmore recognises that '[u]sers already familiar with the frame will not need to bother with the frame-setting part […]' (2003b: 267). Members of the LGBT+ community share the experience of coming out volitionally, being forced to come out, or being outed, as well as the experience of transferring information about their gender identity/sexual orientation to others. While their individual experiences most probably will differ, there is a common set of elements, theorised in Table 1 as Roles and Relations. These Roles and Relations are components of mental models of coming out, shared within the LGBT+ community. These models serve as the basis for communicating coming out experiences: they provide the underlying structure for personalised and individualised scenarios.

3.4. Scenarios

Scenarios are 'figurative mini-narratives that carry with them an evaluative stance' (Musolff 2017: 3). They differ from frames as they add evaluations and further narrative potential to frames (Musolff 2016: 30). This conceptual enrichment of frames admits of a more open and flexible approach

to the coming out metaphor. This section presents fragments of coming out narratives and shows how they reflect two scenarios: COMING OUT OF THE BOUNDED SPACE IS REVEALING A SEXUAL ORIENTATION/GENDER IDENTITY and COMING OUT IS SHIFTING A HEAVY OBJECT OFF ONE'S SHOULDERS.

3.4.1. COMING OUT OF THE BOUNDED SPACE IS REVEALING A SEXUAL ORIENTATION/GENDER IDENTITY

Coming out of the closet as a metaphor means revealing one's sexual orientation/ gender identity. This metaphor may be semantically elaborated with evaluative and narrative parts, creating a specific, discourse-bound scenario.

(16) When I **came out** to my new class, they were like 'cool' and that was the end of it. Later that day I came out to my old schoolfriends, and they were all really supportive and helped me through the times my mum was being homophobic.

This fragment uses the coming out metaphor evaluatively (*they were all really supportive*; *my mum was being homophobic*). From the unfolding narrative we learn that the first coming out happened at school with the positive outcome, but coming out to their mother was the reverse. It thus follows the pattern of frame 3a and 3b from Table 1.

(17) When I **came out** it was a few days after my best friend came out and I tried to tell my mum immediately. Then she told me not to follow the trend and to not label myself. I **came out to** my best friend and another two friends; they accepted me because one of them was bi. I haven't **come out to** my dad and I haven't since talked to my mum about it, I just don't know how. I'm scared other people will unfriend me because my friend **came out to a guy** and he didn't want to be her friend anymore. I'm just really hoping that my giant family isn't homophobic.

This coming out story is motivated by frame 1: volitional coming out and the image schema of ITERATION. It describes a series of coming outs, showing that coming out is an iterative process: a person taking this step reveals their identity/sexual orientation many times. Here, the speaker comes out first to their mother and then to their friends. The person realises the need to repeat the process by coming out to their father and the rest of the family. Coming out is evaluated as connected with fear and uncertainty.

3.4.2. COMING OUT IS SHIFTING A HEAVY OBJECT OFF ONE'S SHOULDERS

Coming out can be conceptualised as shifting some kind of burden off one's shoulders. This aspect is evident in several narratives:

(18) No one else knows about me, and only one other person knows about her, but **it felt so freeing** when I told her, like **I had this great weight lifted off my chest**, and since then I've felt more like me, and more accepting of myself than ever.

(19) I was crying and when I finally told her she said she didn't mind and was really supportive. It was **such a weight off my shoulders** and now I have to work on telling my dad and sister.

The person in (18) conveys the sense of freedom after coming out, underpinned by frame 3: sharing an object. The aspect of freedom is connected with the metaphor SECRETS ARE HEAVY OBJECTS and PSYCHOLOGICAL BURDEN IS PHYSICAL BURDEN, illustrated later in the story. With a heavy object lifted, the person can 'feel more like them'. In this example, lifting a heavy object enables the person to feel more accepting of themselves. This is also supported experimentally: people who think of secrets 'feel physically burdened' (Slepian et al. 2012: 622). It is stated that 'important meaningful secrets, including those regarding […] sexual orientation, affected individuals across numerous domains, as if they were physically burdened' (Slepian et al. 2012: 622). Following this interpretation, at the conceptual level, lifting a heavy object is enabling motion, so the person feels free to move.

The scenarios, though based on the same conceptual metaphor, vary in content. In (18) the difference is the place from which the weight is lifted – the chest, prompting a different conceptualisation. In (19) it is the shoulders. The result of coming out in (19) implies a sense of progress: the person who has come out once now plans to do so to other members of their family. In (18) the endpoint is the feeling of acceptance and freedom. Those specific elements show individual differences – both at the lexical and conceptual level – that make the scenarios distinct.

Narratives in (18) and (19) are evidence of one more frame contributing to the understanding of the coming out experiences. Here the orientation and identity are conceptualised as heavy objects, motivated by the OBJECT image schema, but unlike in the TRANSFER schema, they are not presented to the interlocutors, but rather lifted from the body of the Experiencer.

4. Discussion

Kövecses states that 'conceptual metaphors cannot and should not be linked to a single conceptual structure, such as frames or domains' (2017: 24) and proposes a more comprehensive hierarchical approach. We can thus analyse coming out at many interconnected levels. Image schemas suggest that coming out is construed as forces, and might be iterative. Domains help us gain an understanding of how image schemas act with one another to create even more complex structures - frames. Frames feed into scenarios, allowing a flexible approach to discourse and metaphor. Additionally, simpler image schemas may merge into complex image schemas, such as ITERATION. This complex image schema is helpful in explaining coming out as a processual more than a one-time event. Some researchers have suggested that coming out is actually never completed and should be seen more as a career than a process (see Guittar 2014).

Taking the complex and iterative character of coming out into account, the revised version of the schematicity hierarchy is presented below:

mental level	image schemas	complex image schemas	domains	frames	scenarios
more schematic less individualised	→				less schematic more individualised
	CONTAINER	ITERATION	MOVEMENT	COMING OUT	COMING OUT OF BOUNDED SPACE IS REVEALING A SEXUAL ORIENATION/ GENDER IDENTITY COMING OUT IS SHIFTING A HEAVY OBJECT OFF ONE'S SHOULDERS
mental model of coming out	FORCE		TRANSFER		

Fig. 5. An elaborated version of the schematicity continuum of mental representation

This schematicity continuum comprises elements of mental representation that may have a part in metaphorical conceptualisations. We see that these conceptual structures vary in terms of personalisation/individualisation. Image schemas are the least prone to variation because they are pre-conceptual and acquired via interactions with the world, whereas metaphorical scenarios, representing stable cumulative knowledge of frames enriched with values, are more variable.

5. Conclusion

This article aimed to analyse coming out narratives from the multilevel perspective of conceptual metaphor proposed by Kövecses (2017, 2020a, b). The analysis of selected coming out narratives shows that coming out metaphor is constructed by many more schematic and less schematic cognitive structures: ITERATION and FORCE image schemas, the domains of MOVEMENT and TRANSFER, frames, and evaluative, axiologically loaded scenarios. Further research should focus on a more comprehensive, multimodal analysis of coming out narratives across many contexts. It is to be seen how coming out is conceptualised in the visual or gestural mode or how people talk about coming out experiences in natural conversations. An exploratory study in one language is not enough to capture the complexity of coming out: more fine-grained analyses in different languages are necessary to support the presented model and learn more about how coming out is understood.

Literature

Chirrey A.D. (2020). *Metaphors we come out by: how structural metaphors construct coming out in internet advice texts*. "Gender and Language" 14(1), pp. 8–27.

Cienki A.J. (2005): *Image schemas and gesture*. [In:] *From Perception to Meaning: Image Schemas in Cognitive Linguistics*. B. Hampe (ed). Berlin, pp. 421–442.

Cienki A. (2013): *Image schemas and mimetic schemas in cognitive linguistics and gesture studies*. "Review of Cognitive Linguistics"11(2), pp. 417–432.

Dorst A.G., Mulder G., Steen G.J. (2011): *Recognition of personifications in fiction by non--expert readers*. "Metaphor and the Social World" 1(2), pp. 174–200.

Dyrmo T. (2022): *Gestural metaphorical scenarios and coming out narratives*. "Metaphor and the Social World" 12(1), pp. 23–45.

Guittar N. (2014): *Coming out: The new dynamics*. London.

Fillmore C.J. (1976): *Frame semantics and the nature of language*. "Annals of the New York Academy of Sciences" 280, pp. 20–32.

Fillmore C.J. (2003a): *Valence and semantic roles: the concept of deep structure case*. [In:] *Dependency and Valency. An International Handbook of Contemporary Research*. Vol. 2. V. Agel et al. (eds). Berlin, pp. 457–475.

Fillmore C.J. (2003b): *Double-decker definitions: The role of frames in meaning explanations*. "Sign Language Studies" 3(3), pp. 263–295.

Fillmore Ch. (1982): *Frame semantics*. Seoul, pp. 111–135.

Geeraerts D. (2006): *Introduction. A rough guide to cognitive linguistics*. [In:] *Cognitive Linguistics: Basic Readings*. D. Geeraerts (ed). Berlin, pp. 1–28.

Grady J. (1997): *Foundations of Meaning: Primary Metaphors and Primary Scenes*. PhD Dissertation.

Hampe B. (2005): *Image schemas in Cognitive Linguistics: Introduction*. [In:] *From Perception to Meaning: Image schemas in Cognitive Linguistics*. B. Hampe (ed.). Berlin, pp. 1–14.

Johnson M. (1987): *The body in the mind: The bodily basis of meaning, imagination, and reason*. Chicago.

Johnson M. (2017): *Embodied mind, meaning, and reason: How our bodies give rise to understanding*. Chicago.

Klein K., Holtby A., Cook K., Travers R. (2015): *Complicating the coming out narrative: Becoming oneself in a heterosexist and cissexist world*. "Journal of Homosexuality" 62(3), pp. 297–326.
Kövecses Z. (2017): *Levels of metaphor*. "Cognitive Linguistics" 28(2), pp. 321–347.
Kövecses Z. (2020a): *An extended view of conceptual metaphor theory*. "Review of Cognitive Linguistics" 18(1), pp. 112–130.
Kövecses Z. (2020b): *Extended conceptual metaphor theory*. Cambridge.
Lakoff G. (2010): *Why it matters how we frame the environment*. "Environmental Communication" 4(1), pp. 70–81.
Lakoff G., Johnson M. (1980): *Metaphors we live by*. Chicago.
Langacker R. (1987): *Foundations of cognitive grammar*. Standford.
Lederer J. (2019): *Gesturing the source domain: The role of co-speech gesture in the metaphorical models of gender transition*. "Metaphor and the Social World" 9(1), pp. 33–59.
Littlemore J. (2015): *Metonymy: hidden shortcuts in language, thought and communication*. Cambridge.
Lovelock M. (2017): *'My coming out story': Lesbian, gay and bisexual youth identities on YouTube*. "International Journal of Cultural Studies" 22(1), pp. 70–85.
Motschenbacher H. (2010): *Language, gender and sexual identity: Poststructuralist perspectives*. Amsterdam.
Musolff A. (2016): *Political metaphor analysis: Discourse and scenarios*. London.
Musolff A. (2017): *Truths, lies and figurative scenarios: Metaphors at the heart of Brexit*. "Journal of Language and Politics" 16(5), pp. 641–657.
Pagán Cánovas C. (2016): *Rethinking image schemas: Containment and emotion in Greek poetry*. "Journal of Literary Semantics" 45(2), pp. 117–139.
Peña Cervel M.S. (2004): *The image-schematic basis of the EVENT STRUCTURE metaphor*. "Annual Review of Cognitive Linguistics" 2, pp. 127–158.
Peña Cervel M.S. (2008): *Dependency systems for image-schematic patterns in a usage-based approach to language*. "Journal of Pragmatics" 40(6), pp. 1041–1066.
Pérez Hernández L., Ruiz de Mendoza F.J. (2002): *Grounding, semantic motivation, and conceptual interaction in indirect directive speech acts*. "Journal of Pragmatics" 34(3), pp. 259–284.
Reddy M. (1979): *The conduit metaphor: A case of frame conflict in our language about language*. [In:] *Metaphor and thought*. A. Ortony (ed). Cambridge, pp. 284–324.
Rosch E. (1978): *Principles of categorization*. [In:] *Cognition and categorisation*. E. Rosch, B. Llyod (eds.). Lawrence Erlbaum, pp. 27–48.
Roush D.R. (2018): *Event structure metaphors through the body: Translation from English to American Sign Language*. Amsterdam.
Semino E. (2005): *The metaphorical construction of complex domains: The case of speech activity in English*. "Metaphor and Symbol" 20(1), pp. 35–70.
Semino E. (2010): *Descriptions of pain, metaphor, and embodied simulation*. "Metaphor and Symbol" 25(4), pp. 205–226.
Slepian M.L., Masicampo E.J., Toosi N.R., Ambady N. (2012): *The physical burdens of secrecy*. "Journal of Experimental Psychology: General" 141(4), pp. 619–624.
Szwedek A. (2011): *The ultimate source domain*. "Review of Cognitive Linguistics" 9(2), pp. 341–366.
Szwedek A. (2019): *Complex image schemas*. "Półrocznik Językoznawczy Tertium" 4(1), pp. 1–11.
Talmy L. (1988): *Force dynamics in language and cognition*. "Cognitive Science" 12(1), pp. 49–100.
Talmy L. (2015): *Relating language to other cognitive systems: An overview*. "Cognitive Semantics" 1(1), pp. 1–44.
Tay D. (2018): *Metaphors of movement in psychotherapy talk*. "Journal of Pragmatics"125, pp. 1–12.
Trim R. (2007): *Metaphor networks: The comparative evolution of figurative language*. New York.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8167 45–62

Barbara Taraszka-Drożdż
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-4944-9813
e-mail: barbara.taraszka-drozdz@us.edu.pl

Pojęciowe podstawy kulinarnych konceptualizacji w polskim dyskursie o muzyce

Conceptual foundations of culinary conceptualisations in Polish discourse on music

Abstrakt
W polskim dyskursie o muzyce odnaleźć można wiele figuratywnych wyrażeń przywołujących doświadczenia odległe od przeżyć muzycznych. Artykuł poświęcony jest jednej z tego typu realizacji językowych, tj. wyrażeniom używanym typowo w odniesieniu do dziedziny kulinarnej. Przyjmując perspektywę gramatyki kognitywnej (Langacker 1987, 2003, 2005, 2009, 2017), autorka stawia sobie za cel wskazanie pojęciowych podstaw tego typu wyrażeń. W pierwszej kolejności analizie poddane zostaną wyłaniające się z poszczególnych użyć konceptualizacje, a następnie, na tej podstawie, wskazane zostają abstrakcyjne struktury motywujące tego typu figuratywne użycia językowe. W konsekwencji pojęciowe podstawy analizowanych wyrażeń przestawione zostaną w formie spójnego mentalnego konstruktu obejmującego schematyczną relację kategoryzującą między dwoma scenariuszami oraz wysoce abstrakcyjną strukturę, dla której te scenariusze są konkretyzacjami. Autorka podkreśla jednocześnie zakorzenienie całego konstruktu w encyklopedycznej wiedzy użytkowników języka.

Słowa kluczowe: gramatyka kognitywna, metafora, muzyka, scenariusz, schemat, konceptualizacja

Abstract
In Polish discourse on music one can find numerous figurative expressions that evoke associations distant from musical ones. The article is devoted to one of the types of such expressions – those that are typically applied in reference to the culinary domain. Adopting the approach of Cognitive Grammar (Langacker 1987, 2003, 2005, 2009, 2017), it is attempted to determine the conceptual basis of such expressions. The undertaken analysis commences from conceptualizations that emerge from the collected metaphorical expressions. Later, on this basis, the conceptual, schematic structures that motivate these uses are indicated. As a result, the conceptual foundations of the analyzed expressions are presented as a coherent mental construct that encompasses a schematic categorizing

relationship between two scenarios, as well as a highly abstract structure for which the two scenarios are instantiations. It is emphasized that the whole construct is rooted in the encyclopedic knowledge of the speaker.

Keywords: cognitive grammar, conceptualization, metaphor, music, scenario, schema

1. Wstęp

Dyskurs poświęcony muzyce obfituje w figuratywne wyrażenia przywołujące doświadczenia, które wydawać się mogą odległe od przeżyć muzycznych. Artykuł poświęcony jest jednej z tego typu realizacji językowych, tj. wyrażeniom używanym typowo w odniesieniu do dziedziny kulinarnej.

Przedstawione w artykule obserwacje dotyczą języka używanego w środowisku współczesnych muzyków oraz osób związanych z szeroko pojętą branżą muzyczną. Obserwacje te wynikają z analizy tekstów publikowanych na stronach internetowych skierowanych do tej grupy osób: wywiadów, testów instrumentów muzycznych, warsztatów muzycznych, porad, recenzji, informacji o wydarzeniach, reportaży oraz wypowiedzi zamieszczonych na forach tych stron[1]. Teksty te dotyczyły różnych rodzajów muzyki.

Do analizy interesujących nas użyć przyjęta została perspektywa semantyki encyklopedycznej postulowana w ramach gramatyki kognitywnej (Langacker 1987, 2003, 2005, 2009, 2017). Celem artykułu jest, w pierwszej kolejności, analiza tych użyć z punktu widzenia wyłaniających się z nich konceptualizacji, a następnie, na tej podstawie, próba dotarcia do pojęciowych struktur motywujących tego typu figuratywne użycia językowe.

2. Podstawowe założenia teoretyczne

Przyjęte w artykule podejście teoretyczne, tj. gramatyki kognitywnej (Langacker 1987, 2003, 2005, 2009, 2017), mieści się w ramach językoznawstwa kognitywnego, którego jeden z podstawowych postulatów zakłada, że znaczenie to konceptualizacja (np. Dąbrowska et al. 2015: 1). Według twórcy gramatyki kognitywnej, „znaczenie językowe tkwi w konceptualizacji" (Langacker 2009: 70). Tę ostatnią można rozumieć bardzo szeroko – jako

[1] Analizy o charakterze jakościowym prowadzone były w latach 2016–2021 i dotyczyły tekstów dostępnych na 20 stronach internetowych. Pozwoliły one na odnotowanie ogółem 194 różnych leksemów typowo odnoszących się domeny kulinarnej. Wszystkie źródła, z których pochodzą cytowane w artykule wypowiedzi (w tym 11 stron internetowych), wymienione zostały na końcu artykułu w spisie źródeł internetowych. W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

> wszelkie zdarzenia (przejawy) doświadczenia mentalnego, a w ich liczbie: (i) koncepcje nowe i utrwalone, (ii) nie tylko tzw. pojęcia intelektualne, ale także doznania zmysłowe, motoryczne i emocjonalne, (iii) ocenę kontekstu fizycznego, językowego, społecznego i kulturowego oraz (iv) koncepcje, które rodzą się „na bieżąco", w czasie przetwarzania, a nie współwystępują z innymi (Langacker 2009: 52–53).

Na znaczenie składają się dwa elementy: treść pojęciowa oraz sposób jej obrazowania, nazywany również konstruowaniem. Treść identyfikowana jest ze zbiorem (matrycą) domen, które dane wyrażenie może przywoływać, a domena – z każdego rodzaju koncepcją lub doświadczeniem mentalnym (Langacker 2009: 79).

> Domena może być w zasadzie dowolną konfiguracją wiedzy, począwszy od pojęć „podstawowych", takich jak czas, przestrzeń, kolor czy temperatura, a skończywszy na złożonej i dość szczegółowej wiedzy, takiej jak reguły gry w krykieta. Domenę stanowić może również znajomość typowych scenariuszy, konwencji kulturowych oraz metajęzykowych pojęć zróżnicowania dialektalnego i stylistycznego (Taylor 2007: 241).

Obrazowanie odnosi się natomiast do ludzkiej „zdolności postrzegania i portretowania tej samej sytuacji na różne sposoby" (Langacker 2009: 70; por. Langacker 2017: 1). Ten mentalny sposób konstruowania treści obejmuje takie wymiary jak: wybór pewnej ramy oglądu, stopień uszczegółowienia, wyróżnienie pewnej podstruktury pojęciowej (profilowanie), przyjętą perspektywę, rozwój konceptualizacji w czasie czy procesy wyobrażeniowe (Langacker 2017: 1–45; por. Langacker 2009: 85–123). Sposób konstruowania przez mówiącego danej sytuacji przejawia się w doborze odpowiednich środków językowych i znajduje swoje odzwierciedlenie w konkretnych realizacjach językowych.

Według gramatyki kognitywnej u podstaw figuratywnych wyrażeń językowych leży proces kategoryzacji bazujący na jednej z podstawowych zdolności ludzkich, jaką jest umiejętność porównywania. Porównanie zakłada istnienie dwóch struktur pojęciowych, z których pierwsza nazywana jest standardem (czy też prototypem) relacji kategoryzującej, a druga jej obiektem docelowym (Langacker 2003: 34–35; por. Langacker 2017: 108–109, 117–118). W przypadku rozbieżności między standardem i celem, relacja nazywana jest relacją rozszerzenia (Langacker 1987: 370–372; Langacker 2003: 35). Analizowane w artykule wyrażenia w swoich prototypowych znaczeniach przywołują pewne elementy wiedzy z domeny kulinarnej, a użyte zostały do aktywowania pewnego fragmentu wiedzy z domeny muzyki. Dystans pojęciowy między tymi dwiema domenami jest na tyle duży, że postrzegane są one jako odmienne i to właśnie ten fakt decyduje o ich metaforycznym charakterze (Langacker 1987: 379; por. Dirven 2002; Taraszka-Drożdż 2014: 230).

W językoznawstwie kognitywnym badania dotyczące metafory w dużym stopniu kojarzone są z teorią zapoczątkowaną przez Lakoffa i Johnsona w latach 80. XX w. (Lakoff & Johnson 1980; Lakoff 1987; Lakoff & Turner 1989). W ramach tej teorii metafora, definiowana jako struktura pojęciowa, ujmowana jest w terminach odwzorowań między dwiema domenami: źródłową i docelową. Mimo iż gramatyka kognitywna nie jest typowo kojarzona z badaniami nad metaforą, to zagadnienie to wpisuje się w jej ramy jako jedno spośród całej gamy zjawisk związanych ze znaczeniem językowym. Jak pisze Langacker (2003: 85):

> skoro gramatyka kognitywna opiera się na ogólnym postulacie, że znaczenia językowe są złożonymi konceptualizacjami, wykorzystującymi liczne kognitywne domeny powiązane ze sobą na różne sposoby, wyrażenia oparte na domenach powiązanych relacją metaforyczną mieszczą się w sposób zupełnie naturalny w takim porządku rzeczy.

Proponowane w ramach Teorii Metafory Pojęciowej odwzorowania między domenami w gramatyce kognitywnej postrzegane są jako jeden z kilku możliwych typów odpowiedniości występujących w języku (Langacker 1987: 90–96; por. Langacker 2009: 82), tj. jako odpowiedniości w relacjach kategoryzujących.

Mimo iż na poziomie ogólnych założeń sposób, w jaki gramatyka kognitywna traktuje metaforyczne konceptualizacje, jest spójny z Teorią Metafory Pojęciowej, to podejścia te różnią się (np. Taraszka-Drożdż 2014). Ze względu na cel niniejszego artykułu przewaga gramatyki kognitywnej polega na tym, iż przypisuje ona ważną rolę abstrakcyjnym strukturom schematycznym ujmującym to, co wspólne porównywanym strukturom. W zestawieniu bowiem z Teorią Metafory Pojęciowej gramatyka kognitywna „skupia się nie tyle na parach domen, z których jedna nadaje strukturę drugiej, ile na podobieństwach łączących domeny oraz schematach, które stanowią abstrakcje elementów wspólnych różnych domen" (Taylor 2007: 607; por. Langacker 2003: 88; Taraszka-Drożdż 2016)[2].

Jednym z ważnych założeń gramatyki kognitywnej jest teza o uzusie językowym. Zgodnie z nią źródłem wszystkich jednostek językowych są zdarzenia użycia językowego (Langacker 2009: 290; por. Langacker 2017: 99–100). Innymi słowy, „gramatyka (wiedza językowa) użytkownika języka tworzy się w jego umyśle na drodze abstrakcji jednostek symbolicznych z osadzonych w kontekście przypadków rzeczywistego użycia języka, czyli

[2] Według Langackera (2003: 88–89) równie istotnym elementem metafory jest domena, która łączy właściwości domeny źródłowej i docelowej „tworząc odrębną strukturę, która sama może posłużyć za podstawę dalszego wnioskowania". W teorii integracji pojęciowej struktura ta nazywana jest amalgamatem (np. Fauconnier, Turner 2002).

z wypowiedzi" (Evans 2009: 165). Pojęciowe wzorce abstrahowane są więc z konkretnych zdarzeń użycia języka, dlatego też to właśnie te ostatnie stanowić będą postawę poniższej analizy.

3. Analiza konceptualizacji wyłaniających się z konkretnych zdarzeń mownych

3.1. Perspektywa twórcy dzieła muzycznego

Analizę rozpocznijmy od pojawiających się w dyskursie muzycznym takich wyrażeń, jak: *kucharz* (1), *uznani kucharze* (2), *kiepski kucharz* (ES), *kunszt kucharza* (MP), *kuchmistrz* (WK) czy *szef kuchni* (3). Wyrażenia te wskazują na konceptualizowanie twórcy w dziedzinie muzyki w kategoriach osoby przygotowującej jedzenie. Słowo *kucharz* przywołuje prototypowo elementy wiedzy dotyczące osoby zawodowo zajmującej się gotowaniem i przyrządzaniem posiłków. Figuratywne użycie tego słowa w kontekście muzycznym wydobywa na pierwszy plan fakt, iż chodzi o osobę zaangażowaną w tworzenie, czy też wykonywanie dzieł muzycznych, a jednocześnie o osobę, która zawodowo związana jest z tą dziedziną. Zauważyć należy, że użycie niektórych z przytoczonych wyrażeń pozwala dodatkowo wydobyć pewne cechy tego typu osoby. *Szef kuchni* profiluje rolę, jaką ta osoba odgrywa w procesie kreowania dzieła muzycznego. *Kuchmistrz, kunszt kucharza, kiepski kucharz* aktywują domenę umiejętności muzyka, przywołując jednocześnie ich ocenę: w pierwszych dwóch przypadkach – pozytywną, a w trzecim – pejoratywną. Wyrażenie *uznani kucharze* natomiast pozwala figuratywnie opisać muzyków powszechnie znanych i cieszących się dobrą opinią.

(1) […] *nad albumem pracował cały zespół: „Jest wielu* ***kucharzy*** *w naszej* ***kuchni****.* […]*".* (MG)
(2) *Zwrotka, refren, zwrotka, refren, bridge, refren z chórkami, wszystko na cztery – najprostszy* ***przepis na pyszną jajecznicę****, z którego nie wiadomo czemu wszyscy* ***uznani kucharze*** *wstydzą się już korzystać.* (MG)
(3) *Koncert to doskonała mieszanka bogactwa* ***smaków*** *w idealnych proporcjach. Wielki szacunek należy się oczywiście* ***szefowi kuchni*** *– Leszkowi Możdżerowi, który potrafił świetnie połączyć wszystkie* ***potrawy****, nie oszczędzając, ale i nie przesadzając z* ***przyprawami*** […]. (TD)

Inne, przewijające się w dyskursie o muzyce, konceptualizacje bazują na obrazowaniu procesu tworzenia lub interpretacji dzieła muzycznego w kategoriach procesu przygotowywania potraw. Przykładów tego typu konceptualizacji dostarczają wypowiedzi, których autorzy opisują pracę muzyka w terminach *dobierania składników, łączenia ich, mieszania, gotowania, pieczenia, smażenia, podsmażania* czy *doprawiania*, por. (4)–(7).

(4) *BIBOBIT to suma wulkanicznej energii w wokalu,* ***soczystego*** *brzmienia sekcji dętej,* ***wysmakowanych*** *partii jazzowego fortepianu* […]. *Świadomie przekraczamy granice gatunkowe – chcemy podejść do tematu inaczej.* ***Połączyć*** *jazzowe harmonie i improwizacje z rapem,* ***podsmażyć*** *je na elektronicznych* ***tłustych*** *brzmieniach i* ***doprawić*** *muzycznymi skojarzeniami każdego z nas.* (JP)

(5) […] *w świecie muzyki metalowej* […] *wystarczy ruszyć głową, poszukać inwencji i ze znanych składników* ***usmażyć*** *można bardzo* ***strawne danie****.* (MP)

(6) *Jak zaczynacie pracę nad nowym utworem?* […] *Jak już jest pomysł patrzę bardziej na to co chcę „****upiec****" – większa* ***forma*** *czy mniejsza, „młodzieżowo" czy klasycznie, słowem – określam po wstepnych motywach czy to* ***murzynek*** *czy* ***tort ananasowy****:P.* (ES)

(7) *Brzmienie będzie szło tropem, o którym mówiliśmy – bardzo szeroka gitara podbudowana mocno brzmiącą sekcją rytmiczną. W tym* ***cieście****, jak* ***rodzynki*** *czy ślady* ***czekolady****, wprzęgnięte będą klawisze.* (MP)

Wśród wymienionych czynności na szczególną uwagę zasługuje proces doprawiania. Przywołując z tła element wiedzy dotyczący roli przypraw w nadawaniu potrawie smaku, wyrażenia nawiązujące do tego procesu pozwalają w metaforyczny sposób podkreślić wagę pewnych elementów twórczości w nadawaniu ostatecznego kształtu dziełu muzycznemu (3)–(4), (8). Słowem *przyprawa* nazywane są różnego rodzaju ozdobniki muzyczne czy *wirtuozerskie partie instrumentalne* (MP). Jeden z autorów, odnosząc się do obecnych w utworach elementów muzyki afrykańskiej, mówi o *sporej dawce afrykańskich przypraw* (MU). Inny elektroniczne dźwięki urozmaicające brzmienie utworów nazywa *przyprawą dodaną do pysznej całości* (MG), następny przyrównuje dźwięki kenkeni do *przyprawy*, która dodana do *muzycznej potrawy wzbogaca ją o wyższą tonalność* (MP), kolejny mówi o albumie, który bez gitary *straciłby tyle, ile każda wykwintna potrawa pozbawiona przypraw* (JP), a jeszcze inny – o walcu, który miejscami jest *nieco ostrzej przyprawiony przez sekcję rytmiczną i solówki* (JP).

W wypowiedziach nawiązujących do analogii między przyprawami nadającymi smak potrawie a czynnikami wpływającymi na jakość dzieła muzycznego pojawiają się nazwy różnych przypraw, w tym typowych: *pieprzu* i *soli*. I tak np. cykl warsztatów perkusyjnych, których autor podkreśla *kluczową rolę smaku w kreowaniu muzycznych dań*, opatrzony został tytułem *Pieprz i sól* (MP). Wiedza dotycząca umiejętności odpowiedniego dosolenia potrawy przywoływana jest w metaforycznych odniesieniach do umiejętności osób tworzących muzykę (9).

(8) *Otóż „Maqamat" oferuje nam klasycznie anglo-saskiego rocka, który* ***przyprawiony*** *jest wieloma „arabskimi" ozdobnikami. Aczkolwiek* ***przyprawy wzbogacające smak*** *tego* ***tradycyjnego przysmaku*** *nie zaczynają dominować nad* ***aromatem dania głównego****.* (MG)

(9) *Pamiętaj jednak o umiarze, gdyż można rytm przeładować zbyt dużą ilością duszków i wtedy stracą one rolę ozdobników i* ***popsują*** *nam* ***smak*** *groovu podobnie, jak* ***zbyt dużo soli w zupie****.* (MP)

Omówione konceptualizacje są, w sposób bardzo spójny, uzupełniane przez kolejne: porównania zasad tworzenia muzyki do receptur czy przepisów kulinarnych, a zbioru tych zasad – do książki kucharskiej.

(10) *Jak można usiąść do instrumentu i robić coś programowo, że ma to być utwór do radia? Może jakiś* ***przepis****? Jakaś* ***książka kucharska****?* (MP)

W wypowiedzi (2) zasady tworzenia prostych, rytmicznych piosenek nazwane są *najprostszym przepisem na pyszną jajecznicę*. W innym z tekstów przywołany jest cały obraz *początkującego piekarza, który wchodzi do kuchni i chce upiec jabłecznik ale z innej receptury niż każdy inny kucharz i w końcu wychodzi mu drożdżówka zamiast jabłecznika* (MG). W ten sposób autor wypowiedzi odnosi się do marnych efektów muzyka, który nie korzysta z wypracowanych zasad muzyki i stara się na siłę stworzyć swój własny styl.

Kolejnym przykładem przywołania całej sceny z dziedziny kulinarnej może być opis muzyków, którzy, nie znając podstaw, uczą się wyszukanych technicznie elementów gry na instrumencie: *uczą się, jak robić polewę do ciasta, zanim jeszcze nauczą się piec ciasto* (MP). Innego jeszcze obrazowania dostarcza wypowiedź (11) na temat jednej z grup muzycznych. Doświadczenie i obeznanie w dziedzinie muzyki obrazowane jest za pomocą smakowania chleba z niejednego pieca, proces tworzenia muzyki za pomocą czynności pieczenia, a złej jakości utwory muzyczne za pomocą niewyrośniętego ciasta i zakalca. W wypowiedziach na temat muzyki obok obrazu wspomnianego *zakalca*, por. (12), czy też wręcz *ciężkostrawnego zakalca* (13), pojawia się obraz *strawnego dania* (5). Obydwa te obrazowania przywołują efekt twórczej pracy muzyka, aktywując jednocześnie ocenę tego efektu z perspektywy słuchacza.

(11) *Ekipa z amerykańskiego Austin, stolicy Teksasu,* ***z niejednego pieca chleb jadła, smakowała go*** *i chciałaby sama taki* ***wypiekać****, ale jak przyszło do praktyki, to im* ***ciasto nie wyrosło i wyszedł zakalec****.* (MG)

(12) *Jedyną rysą na „Spirit Black" jest cover „I Walk Alone" […] Nie wiem co autor miał na myśli umieszczając w tak wyśmienitej* ***karcie dań*** *takiego* ***zakalca.*** (MG)

(13) *Przepis na sukces wydaje się prosty: wyrzucić z doom metalu metalowy wokal i w zamian dać ładnie śpiewającą panią. Do tego motoryka znana ze wspomnianego southern/stoner/hard rocka i odrobina bluesowej melancholii.* ***Z takiego zestawu składników bardzo łatwo przyrządzić ciężkostrawny zakalec****.* (MG)

Z przeanalizowanych wypowiedzi wynika, że analogicznie do przyrządzonego dania, dziełem muzycznym można słuchającego *poczęstować* (14) czy też mu je *podać*. I tak np. *pysznie podane* mogą być *wokale, wibrujące dźwięki strun gitar oraz chrapliwe brzmienie saksofonów* (HF). Improwizacje trębacza mogą być *podane w gęstym elektronicznym, drum'n'bass'owym sosie* (JP), melodia może być podana *jak deser na jazzowej tacy* (MU), a różne style muzyczne mogą być *podane w jednym naczyniu* (MP).

(14) *Kolejnym* ***kąskiem****, którym pozwolę sobie nas* ***poczęstować*** *będzie występująca chwilę później część instrumentalna z dynamicznym rytmem* [...]. (MP)

Tego typu kulinarne obrazowanie może stać się motywem przewodnim całej rozbudowanej wypowiedzi na temat muzyki. Na przykład, przedłużeniem konceptualizacji zasygnalizowanej w tytule wspomnianych już warsztatów *Pieprz i sól* jest wstęp rozpoczynający każdy z sześciu odcinków (15) oraz kolejne figuratywne użycia przewijające się w dalszej części tekstu.

(15) *Niby jeden* ***kulinarny przepis****, a kilka zupełnie różnych efektów* ***smakowych****. Podobnie jest z grą na bębnach.* [...] *W tym wszystkim zawsze lepiej trzymać się kogoś, kto wie, jak* ***zamieszać chochlą w kotle*** *lub kiedy odpuścić jakieś uderzenie. W niniejszym cyklu Maciek Gołyźniak* ***będzie mieszał*** *niejedną ósemką* ***w garach****.* (MP)

Równie wyrazistym przykładem jest esej na temat umiejętności improwizacji w muzyce historycznej pt. *Wirtuozi dźwięków i smaków* (WK). Cała struktura tego tekstu opiera się na przywołaniu procesu przygotowywania potrawy przez kucharza. Cztery kolejne części eseju zatytułowane są w następujący sposób: *Przygotuj odpowiednie naczynie, Improwizuj z dodatkami, Osiągnij najlepszy smak, Podawaj*. Dodatkowo, w tekście eksplicytnie zestawione są naczynia z instrumentami, receptury z partyturami, gotowanie z graniem, moment, kiedy potrawa opuszcza kuchnię z momentem, w którym muzycy wychodzą na scenę, wyrażanie uznania dla kucharza z oklaskiwaniem wykonawców.

Warto zwrócić uwagę, iż analogia między instrumentami muzycznymi i naczyniami kuchennymi znajduje swoje odzwierciedlenie w pewnych, skonwencjonalizowanych już w języku polskim, nazwach instrumentów muzycznych: *talerz*, *kocioł, tarka*. W żargonie muzycznym słowo *piec* używane jest dla nazwania wzmacniacza, a *gary* – zestawu perkusyjnego. Podobnie jak wszystkie omówione dotąd wyrażenia, nazwy te dają dostęp do wielu elementów wiedzy, które dodatkowo mogą być przywoływane w metaforycznych odniesieniach. Na przykład firma produkująca wysokiej klasy modele zestawów perkusyjnych nazwana jest firmą *na polu garnków ekskluzywnych* (MP), kompetencja prowadzącego warsztaty perkusyjne wyrażona jest

słowami *wie, jak zamieszać chochlą w kotle*, a zapowiedź prezentowanych przez niego technik gry na perkusji – w słowach *będzie mieszał niejedną ósemką w garach* (15).

Leksemem nierozerwalnie związanym z dziedziną kulinarną jest *kuchnia*. Dyskurs o muzyce wykorzystuje cały wachlarz możliwości, jakie daje to polisemiczne słowo. Prototypami dla jego metaforycznych rozszerzeń w dziedzinie muzyki mogą być bowiem różne jego znaczenia: zarówno pomieszczenie z urządzeniem do gotowania, w którym przygotowuje się potrawy (np. gdy mowa o *studyjnej kuchni* (ES)), jak też ludzie pracujący w kuchni (1), a nawet charakterystyczny sposób przygotowywania potraw, powiązany z określonym regionem, miejscem lub określoną osobą, jak w poniższych przykładach:

(16) *Perkusista może mieć kilka wspaniałych muzycznych* ***kuchni*** *do wyboru. Myśli tak: O, słyszę coś z Garlanda lub słyszę coś z Barrona, może też być ostrzej np. Chick Corea.* (MP)

(17) *I rzeczywiście można powiedzieć, że koncerty Cooka to naprawdę niezwykle urozmaicona „muzyczna* ***kuchnia*** *świata", w której będzie się można* ***rozsmakować*** *już podczas kolejnej edycji Wrocławskiego Festiwalu Gitarowego* […]. (MG)

3.2. Perspektywa odbiorcy dzieła muzycznego

Wiele wypowiedzi wskazuje, iż odbiorca dzieła muzycznego może być konceptualizowany w kategoriach osoby spożywającej jedzenie. Jest on obrazowany jako *jedzący* (18)–(19) czy *smakosz*, który *delektuje się* dziełem muzycznym (20), który się w nim *rozsmakowuje* (17), czy też, który je *pożera łapczywie* (21). Użycie tego typu wyrażeń pozwala mówiącemu nie tylko na przywołanie analogii między osobą spożywającą potrawę i odbiorcą muzyki, ale dodatkowo na podkreślenie specyficznego, dla danego odbiorcy, sposobu przeżywania muzyki czy też jej oceny.

(18) *Dobry koncert, doskonały kontakt wokalisty z publicznością, która* ***jadła mu z ręki*** *(a wiadomo, że* ***apetyt*** *rośnie w miarę* ***jedzenia****). Dlatego też Wrocławianie* ***serwowali*** *kolejne death metalowe* ***dania*** *i wcale nie szykowało się na* ***„słodki deserek"****.* (AU)

(19) *Na szczęście ballady stanowią mniejszy wycinek* ***ciasta*** *Blackfinger. Trochę* ***psują jego smak****, ale całość i tak* ***daje sporo radości jedzącemu****.* (MG)

(20) *To jest album, którym* ***delektować się będą smakosze*** *muzyki trudniejszej* […]. (MU)

(21) *Mnie wyrwało z butów już na wejściu klawiszowego sola, taki time* ***pożeram łapczywie i zawsze z repetą****.* (FP)

Kolejne konceptualizacje bazują na obrazowaniu efektu kreacji muzycznej w kategoriach gotowego do spożycia posiłku. Dzieła muzyczne określane są za pomocą takich słów, jak: *potrawa, danie, zupa, przystawka, obiad, deser*, np. (3), (5), (8), (18). W jednej z wypowiedzi minialbum pewnego zespołu muzycznego, wydany przed ich kolejną długogrającą płytą, nazywany został *zaostrzającą apetyty przystawką* przed *daniem głównym* (ES). W innym tekście, kolejny album jednej z wokalistek określony został słowami *deser po wymagających, wyrafinowanych daniach głównych* (AU). Jeszcze inny autor, chcąc podkreślić różnorodność zamieszczonych na jednym z albumów utworów muzycznych, ich wielowątkowość i bogactwo brzmieniowe, pisze: *to nie jest nawet wielodaniowy obiad, tylko wręcz kulinarna orgia* (JP).

Przytoczone sformułowania takie jak *wyrafinowane dania* czy *kulinarna orgia* są kolejnymi przykładami wyrażeń o wyraźnym zabarwieniu aksjologicznym, które w dyskursie o muzyce wykorzystano do wyrażenia sądów wartościujących. Innych tego typów przykładów dostarczają użycia takich wyrażeń, jak: *wyśmienite danie* (JP), *przysmak* (8), *specjał* (AU), *rarytas* (22), *smakołyk* (MU), *smakowity kąsek* (JP), *nie lada kąsek* (23) czy też przymiotników wartościujących doznania smakowe typu: *smaczny, smakowity, pyszny* (np. *smaczny album* (JP), *pyszny miks funku i jazzu* (MG), *pyszne unisono gitary i basu* (MG), *pyszna porcja melodyjnej, gitarowej muzyki* (MG)). Pozytywne wartościowanie przywołuje również słowo *okraszony*, gdy mowa np. o balladzie *okraszonej pyszną, bluesową solówką i mistrzowsko melodyjnym refrenem* (MG) czy o kompozycjach *okraszonych umuzykalnionym rapem i elementami spoken word* (MU).

(22) *Jest kilka* ***smakowitych rarytasów****. Basia wespół ze swym długoletnim współpracownikiem* […] *stworzyli jedenaście perfekcyjnie skrojonych, pogodnych pop-jazzowych songów.* (JP)

(23) *Ten krążek nie jest dla wszystkich, ale wrażliwcy dodatkowo lubiący chóry, dostali* ***nie lada kąsek****.* (MU)

Subiektywne przeżycia związane z odbiorem dzieła muzycznego wyrażane są poprzez odwołanie się do doznań towarzyszących spożywaniu rozmaitych potraw. Uwagę zwraca ogromne bogactwo i różnorodność konceptualizacji w tym zakresie – przywołują one wrażenia związane z jedzeniem tak różnych dań czy produktów jak *żurek* (24), *ogórki z dżemem* (25), *jabłko* (26) czy *ciasto* (19). Odczucia muzyczne słuchający wyrażają, nazywając płytę *smacznym ciastkiem z nadzieniem i przesłodzoną polewą* (MG), określając utwory *miałkimi, rockowymi watami cukrowymi* (MG), porównując pewne dźwięki gitary dodane do podstawowych akordów do *pikantnego sosu* dodanego do *kebabu* (TG) czy też pisząc o *pralince Raffaello w formie albumu muzycznego* i *łyżce dziegciu w postaci nieidealnych zwrotek* (JP), o dźwiękach

syntezatora, które *nie rozpływają się jak czekolada w buzi* (ES), o gitarowym brzmieniu, które *odróżnia się jak gorgonzola wśród czterech serów* (MG), o *smakowitym koktajlu muzycznych stylów* (MU), itp.

(24) *„Sorry We're Open" to wielobarwny tygiel pomysłów, w którym* ***pichci się*** *chytrze* ***przyprawiona zupa****. To jak* ***żurek****, który pozornie wygląda na zwykłą, kremową ciecz,* ***ale po spotkaniu owej z kubkami smakowymi, doświadczamy całej palety smaków****. Tak samo jest z tą płytą.* (MG)

(25) *Pierwszy* ***zakalec*** *to nijaki i* ***mdły*** *„Slave To The Self Feeding Machine"* […] *Jest tu wszystko, co połączone razem* ***smakuje*** *niczym* ***ogórki z dżemem****.* (MG)

(26) *„Cirklar" ma świeżość zerwanego z drzewa* ***jabłka****, jego* ***słodycz*** *z delikatną* ***kwaśną*** *nutą.* (AU)

Do skojarzeń z potrawą skłaniają opisy *mięsistych riffów* gitarowych *nafaszerowanych sztucznymi flażoletami* (IM), sampli perkusyjnych, które, *nie są prymitywnie surowe, ale już odpowiednio dosmaczone* (ES), brzmienia talerza jako *mięsistego i soczystego strzału w bardzo ciepłej polewie* (MP), dźwięków perkusyjnych jako *zbitego kluska* (MP), bitów jako *porcji lukru* (JP) czy też pewnych komponentów muzycznych jako *sosu* (27)–(28):

(27) […] *trudno powiedzieć, co właściwie gra ten warszawski zespół. Na pewno jest to funk, ale też soul, jazz i rap, a wszystko* ***unurzane w kwaśnym****, psychodelicznym* ***sosie****.* (JP)

(28) *Ich wspólna płyta jest próbą pokazania wielu odcieni bluesa* ***w pikantnym*** *jazzowym* ***sosie****.* (AU)

Wśród opisów wrażeń muzycznych odnajdziemy również nazwy smaków – wypowiadający się piszą o płycie *utrzymanej w słodko-gorzkim, romantycznym brzmieniu* (JP), *pikantnym saksofonie* (MP, por. (28)), *cierpkim pingu* (MP), *mdłej* barwie gitary (MU, por. (25)), *kwaśnej nucie* ((26), por. (27)), itd. Jedna z osób porównuje piskliwy dźwięk skrzypiec do *kwaśnego smaku pod językiem* (HF). Słuchający mówią o *słodyczy w brzmieniu* (TG), *słodkich jak miód kompozycjach* (JP), *miodowym brzmieniu saksofonu* (JP), *cukierkowej popowej melodyce* (AU), *cukierkowych aranżacjach wokalnych i instrumentalnych* (AU), *lekko chrupiącym dźwięku* werbli (MP), *tłustym, mięsistym brzmieniu* bębnów (MP), itp.

W dyskursie o muzyce przewija się również sam leksem *smak*. W języku polskim jednym z mocno skonwencjonalizowanych rozszerzeń semantycznych tego słowa jest „poczucie piękna, proporcji, elegancji; gust" (SJP; por. WSJP). W dziedzinie muzyki *smak* jest jednym z ważnych pojęć – definiowany jest on jako „zdolność do dostrzegania wartości i piękna muzyki oraz umiejętność jej oceny. Innymi słowy, smak muzyczny pozwala na wyróżnianie i ocenę wartości artystycznych w muzyce" (Lawendowski 2011: 36). Uzasadnia to zaobserwowane w dyskursie o muzyce użycia tego leksemu oraz całej

palety derywowanych od niego słów: *smaczny, smakowity, wysmakowany, dosmaczony, przysmak, posmak, smaczek, smakołyk, smakosz, smakować, rozsmakować się, dosmaczać* (m.in. (3), (4), (8), (9), (17), (19), (20), (22), (29)).

(29) *Muzyka jest na tyle wielowymiarowa, że można ją* ***smakować*** *wiele razy i zawsze odkryć nowy* ***smaczek*** [...]. (AU)

4. Pojęciowe podstawy analizowanych użyć

4.1. Scenariusz-prototyp i scenariusz-cel

Przeanalizowane powyżej konceptualizacje charakteryzuje duża różnorodność. Ich analiza pozwala jednak rozpoznać wspólną im wszystkim podstawę pojęciową.

To, co łączy wszystkie omówione użycia, to fakt, iż u podstawy każdego z nich leży proces kategoryzacji oparty na porównaniu elementów wiedzy z dwóch różnych dziedzin doświadczenia ludzkiego. Każde z nich opisać można jako rozszerzenie semantyczne o charakterze metaforycznym: P ⇢ C, gdzie P i C reprezentują kolejno prototyp i cel, a przerywana strzałka symbolizuje relację rozszerzenia, np. P (smażenie) ⇢ C (proces tworzenia dzieła muzycznego) czy P (kuchnia) ⇢ C (studio muzyczne). Każde z przytoczonych w artykule użyć reprezentuje więc relację kategoryzującą, której prototyp przywołuje pewien element z domeny kulinarnej, a cel – z domeny muzyki, co, na wyższym poziomie abstrakcji, pozwala postulować istnienie schematycznej relacji kategoryzującej: P (domena kulinarna) ⇢ C (domena muzyki).

Analizując jednak szczegółowo elementy wiedzy przywoływane przez prototyp oraz przez cel powyższej relacji, zauważyć można, iż elementy te tworzą spójne konfiguracje – pewnego rodzaju scenariusze (Langacker 2009: 708–714; por. Palmer 1996: 75; Taylor 2007: 241, 545–546; Lakoff 1987: 285–286). Pierwszy z nich, pełniący rolę standardu relacji kategoryzującej (scenariusz-prototyp), w bardzo uproszczony sposób można opisać następująco: kucharz przyrządza potrawę, potrawa jest serwowana konsumentowi, a konsument spożywa ją. Centralnym elementem tego scenariusza jest potrawa postrzegana z dwóch możliwych punktów widzenia: z perspektywy kucharza, dla którego celem jest przygotowanie potrawy charakteryzującej się jak najlepszym smakiem oraz z perspektywy konsumenta, który smakuje i ocenia podaną mu potrawę. Drugi scenariusz natomiast, stanowiący cel relacji kategoryzującej (scenariusz-cel), obejmuje proces tworzenia i wykonania dzieła muzycznego przez muzyka oraz odbioru tego dzieła przez słuchacza. Oznacza to, iż wspomnianą relację kategoryzującą P (domena kulinarna)

⇢ C (domena muzyki) można sprecyzować, przedstawiając ją w postaci relacji rozszerzenia metaforycznego między dwoma scenariuszami (rys. 1).

Przedstawione na rysunku 1. opisy scenariuszy są niezwykle uproszczone – z konieczności ograniczają się jedynie do podstawowych komponentów. W rzeczywistości każdy ze scenariuszy obejmuje niezliczone elementy wiedzy, które mogą być przywoływane przez użytkowników języka. Wiedza ta wynika z całego ich, nabytego i nieustannie wzbogacającego się, doświadczenia. Dotyczy ona wszelkich osób, obiektów, zdarzeń, stanów, relacji, związków przyczynowo-skutkowych, ocen wartościujących itd., powiązanych, w sposób bezpośredni czy też pośredni, z wymienionymi komponentami scenariuszy.

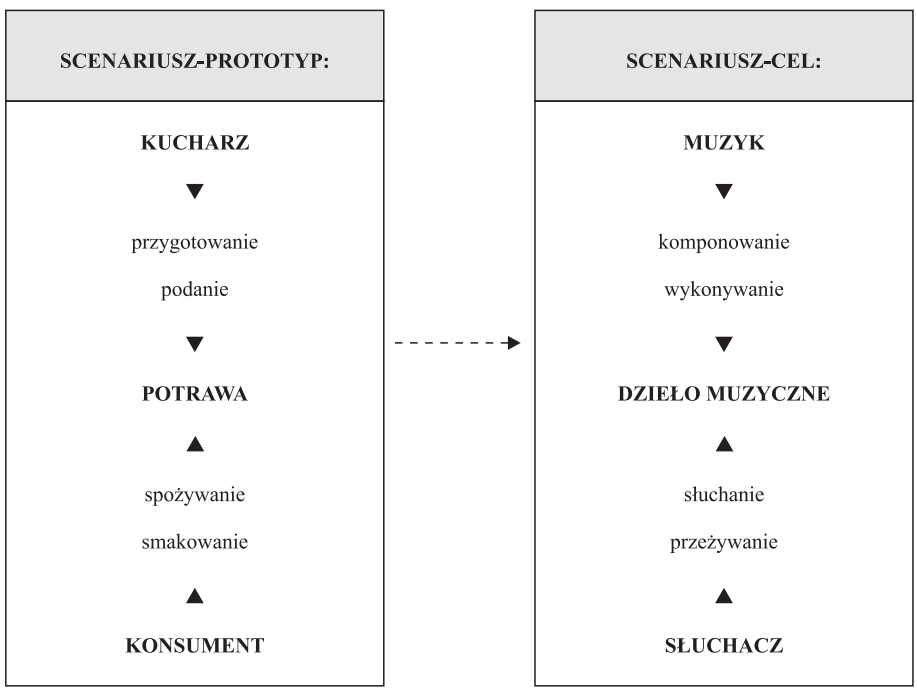

Rys. 1. Relacja kategoryzująca pomiędzy scenariuszem-prototypem i scenariuszem-celem

Wypowiadając się na temat muzyki, mówiący swobodnie przywołują zarówno pojedyncze komponenty scenariusza kulinarnego, jak też złożone sceny, a nawet cały scenariusz. Różnorodność dostrzeżonych przez mówiących odpowiedniości znajduje swoje odzwierciedlenie na poziomie językowym. Użyte wyrażenia językowe charakteryzują się bardzo różnym stopniem złożoności – od pojedynczych leksemów (np. *kucharz, zakalec, smażyć, pyszny*), poprzez złożone wyrażenia językowe (np. *smaczne ciastko z nadzieniem i przesłodzoną polewą*) czy wręcz kompleksowe opisy (np. opis

początkującego piekarza, który wchodzi do kuchni i chce upiec jabłecznik ale z innej receptury niż każdy inny kucharz i w końcu wychodzi mu drożdżówka zamiast jabłecznika), aż po całe teksty, w których scenariusz kulinarny staje się szkieletem (np. WK). Ponadto wyrażenia te reprezentują bardzo różny stopień skonwencjonalizowania – od dobrze znanych, utartych już wyrażeń (np. *smak muzyczny*), do wyrażeń oryginalnych, całkowicie nowych (np. *w tym cieście, jak rodzynki czy ślady czekolady, wprzęgnięte będą klawisze*).

4.2. Scenariusz-schemat

Obok relacji kategoryzującej między scenariuszem-prototypem i scenariuszem-celem proces abstrahowania pozwala zidentyfikować abstrakcyjną strukturę reprezentującą to, co łączy na poziomie pojęciowym obydwa te scenariusze. W przypadku obydwu scenariuszy chodzi o twórczy akt, w którego wyniku powstaje pewne dzieło. Dziełem jest zarówno danie przygotowane przez kucharza, jak i utwór muzyczny stworzony przez kompozytora czy też zinterpretowany i wykonany przez muzyka. W obydwu przypadkach dzieło jest obiektem percepcyjnym – w pierwszym, obiektem percepcji smakowej, w drugim – obiektem percepcji słuchowej. Podmiotem spostrzegającym jest zarówno konsument potrawy, jak i odbiorca dzieła muzycznego. Wejście każdego z nich w bezpośredni kontakt z dziełem wiąże się z jego doznaniami, przeżyciami oraz sądami wartościującymi.

Rozpoznanie tych elementów wspólnych pozwala wnioskować, iż na wyższym poziomie abstrakcji prototyp i cel posiadają podobną strukturę pojęciową. Tę abstrakcyjną strukturę ująć można w formie schematycznego scenariusza przedstawionego na rysunku 2 (scenariusz-schemat). Jego centralnym elementem jest percepcyjne dzieło, w stosunku do którego mogą zostać przyjęte dwie perspektywy – perspektywa agensa zaangażowanego w proces kreacji dzieła oraz perspektywa odbiorcy tego dzieła.

Podobnie jak sam scenariusz-schemat, który reprezentuje strukturę o wyższym poziomie abstrakcji w stosunku do scenariusza-prototypu i scenariusza-celu, tak i jego komponenty są schematyczne w stosunku do odpowiednich komponentów tych dwóch scenariuszy. Innymi słowy, paralelne komponenty scenariusza-prototypu i scenariusza-celu (np. potrawa i utwór muzyczny, kucharz i muzyk, jedzący i słuchający muzyki) są konkretyzacjami odpowiednich komponentów scenariusza-schematu (np. dzieło, twórca, odbiorca).

Rola scenariusza-schematu w określaniu pojęciowych podstaw przeanalizowanych użyć jest bardzo ważna – stanowi on swego rodzaju uzasadnienie

Rys. 2. Scenariusz-schemat

procesów kojarzenia elementów wiedzy pochodzących z odmiennych dziedzin doświadczenia ludzkiego. Reprezentuje więc abstrakcyjną strukturę motywującą tego typu procesy pojęciowe. Pozwala dostrzec fakt, iż dwa scenariusze, reprezentujące bardzo różne domeny wiedzy, są konkretyzacjami tej samej abstrakcyjnej struktury. Obrazuje to rysunek 3, na którym, za pomocą strzałek ciągłych, symbolizowane są relacje konkretyzacji, a za pomocą strzałek przerywanych – relacje rozszerzenia metaforycznego. Dla przejrzystości, wyłonione na podstawie analizy komponenty wszystkich trzech scenariuszy ujęte zostały na osobnym rysunku (rys. 4).

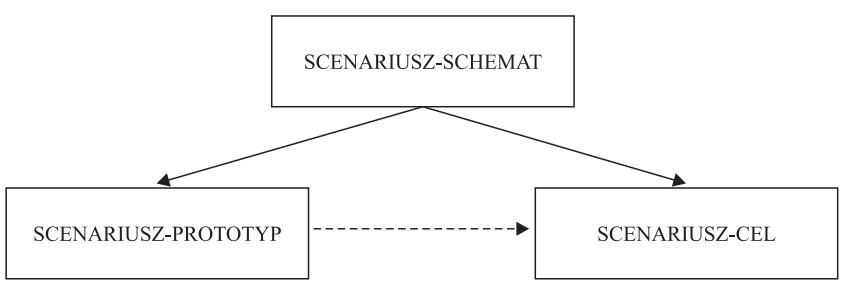

Rys. 3. Relacje łączące scenariusz-schemat, scenariusz-prototyp i scenariusz-cel

DZIEŁO:

potrawa	----▶	dzieło muzyczne

TWÓRCA:

kucharz (osoba zaangażowana w przygotowanie posiłku)	----▶	muzyk (osoba zaangażowana w proces tworzenia dzieła muzycznego)

PROCES TWORZENIA:

proces przygotowania potrawy	----▶	proces tworzenia dzieła muzycznego

PREZENTACJA DZIEŁA:

podawanie potrawy	----▶	wykonanie dzieła muzycznego

UMIEJĘTNOŚCI TWÓRCY:

umiejętności kucharza	----▶	umiejętności kompozytora/wykonawcy

INSTRUKCJA:

receptura/przepis kulinarny	----▶	partytura/zasady w muzyce

NARZĘDZIA:

naczynia kuchenne	----▶	instrumenty muzyczne

POMIESZCZENIE, W KTÓRYM TWORZONE JEST DZIEŁO:

kuchnia	----▶	studio nagrań

TWORZYWO:

produkty spożywcze/składniki dań	----▶	elementy dzieła muzycznego

ELEMENTY PODNOSZĄCE WALORY PERCEPCYJNE DZIEŁA:

przyprawy polepszające smak potrawy	----▶	elementy podwyższające wartość estetyczną dzieła muzycznego

RODZAJ DZIEŁA:

rodzaj posiłku	----▶	rodzaj dzieła muzycznego

POPULARNOŚĆ PEWNEGO TYPU DZIEŁ W OKREŚLONYM MIEJSCU I CZASIE:

moda kulinarna	----▶	trend w dziedzinie muzyki

ODBIORCA:

konsument (osoba spożywająca posiłek)	----▶	słuchacz (odbiorca dzieła muzycznego)

PROCES ODBIORU:

proces spożywania potrawy	----▶	proces słuchania muzyki

DOZNANIA TOWARZYSZĄCE ODBIOROWI DZIEŁA:

doznania smakowe	----▶	doznania muzyczne

OCENA DZIEŁA:

ocena potrawy	----▶	ocena dzieła muzycznego

PREFERENCJE ODBIORCY:

upodobania smakowe	----▶	upodobania muzyczne

CHĘĆ ODBIORU DZIEŁA:

apetyt na jedzenie	----▶	chęć wysłuchania dzieła muzycznego

Rys. 4. Komponenty scenariuszy: prototypu, celu i schematu

5. Podsumowanie

Analiza omówionych w artykule użyć językowych i wyłaniających się z nich konceptualizacji pozwala dotrzeć do pojęciowych struktur motywujących te użycia. Są to schematyczne struktury wyłonione na drodze abstrakcji elementów wspólnych poszczególnym konceptualizacjom:

- schematyczna relacja kategoryzująca, której standardem oraz celem są opisane powyżej scenariusze z dziedziny kulinarnej i z dziedziny muzyki;
- wysoce abstrakcyjny scenariusz, schematyczny w stosunku do prototypu i celu powyższej relacji.

Struktury te tworzą spójny konstrukt mentalny, którego elementy połączone są następującymi relacjami:

- relacja kategoryzująca o charakterze metaforycznym pomiędzy scenariuszem-prototypem i scenariuszem-celem;
- relacja odpowiedniości pomiędzy paralelnymi komponentami tych dwóch scenariuszy;
- relacja konkretyzacji pomiędzy scenariuszem-schematem a scenariuszem--prototypem i scenariuszem-celem;
- relacja konkretyzacji pomiędzy poszczególnymi komponentami scenariusza-schematu a kojarzonymi ze sobą paralelnymi komponentami dwóch pozostałych scenariuszy.

Bardzo ważną cechą tego abstrakcyjnego konstruktu jest jego encyklopedyczny charakter, czyli osadzenie w wiedzy użytkowników języka. Każdy bowiem z komponentów omówionych scenariuszy daje dostęp do szerokiej gamy powiązanych ze sobą elementów wiedzy. Wiedza ta, pochodząca z doświadczania świata, ma charakter dynamiczny i otwarty – podlega zmianom i nieustannie wzbogaca się o nowe elementy. Bazując na całym bogactwie zasobów, jakie zakłada ta wiedza, mówiący tworzą swoje konceptualizacje swobodnie wykorzystując dostrzeżone podobieństwa między elementami pochodzącymi z różnych dziedzin doświadczenia, a różnorodność tych konceptualizacji znajduje swoje odzwierciedlenie w mnogości i zróżnicowaniu realizacji językowych.

Literatura

Dąbrowska E., Divjak D. (red.) (2015): *Handbook of cognitive linguistics*. Berlin.

Dirven R. (2002): *Metonymy and metaphor: Different mental strategies of conceptualization*. [W:] *Metaphor and metonymy in comparison and contrast*. Red. R. Dirven, R. Pörings. Amsterdam, s. 75–111.

Evans V. (2009): *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. Przekład M. Buchta et al. Kraków.

Fauconnier G., Turner M. (2002): *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. New York.
Lakoff G. (1987): *Women, fire, and dangerous things. What Categories Reveal about the Mind*. Chicago.
Lakoff G., Johnson M. (1980): *Metaphors we live by*. Chicago.
Lakoff G., Turner M. (1989): *More than cool reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago.
Langacker R. (1987): *Foundations of Cognitive Grammar*. Stanford.
Langacker R. (2003): *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*. Przekład W. Kubiński. [W:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Red. E. Dąbrowska, W. Kubiński. Kraków, s. 30–117.
Langacker R. (2005): *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Lublin.
Langacker R. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Przekład E. Tabakowska et al. Kraków.
Langacker R. (2017): *Ten lectures on the basics of Cognitive Grammar*. Leiden.
Lawendowski R. (2011): *Osobowościowe uwarunkowania preferencji muzycznych w zależności od wieku*. Kraków.
Palmer G.B. (1996): *Toward a theory of cultural linguistics*. Austin.
Taraszka-Drożdż B. (2014): *Schémas d'extension métaphorique. À partir de l'analyse des contenus et des organisations conceptuels de certaines unités lexicales se référant à la lumière*. Katowice.
Taraszka-Drożdż B. (2016): *Lexical and grammatical dimensions of metaphor – a Cognitive Grammar perspective*. [W:] *Studies in lexicogrammar: theory and applications*. Red. G. Drożdż. Amsterdam, s. 175–192.
Taylor J.R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Przekład M. Buchta, Ł. Wiraszka. Kraków.

Źródła internetowe

(ostatni dostęp: 08.04.2021)

AU – *Audio*, https://audio.com.pl
ES – *Estrada i Studio*, https://estradaistudio.pl
FP – *Perkusja.org Forum Perkusyjne*, https://perkusja.org
HF – *Hi Fi i muzyka*, https://hi-fi.com.pl/index.php
JP – *Jazzpress*, https://jazzpress.pl
IM – *Infomusic.pl*, https://www.infomusic.pl
MG – *Magazyn Gitarzysta*, https://magazyngitarzysta.pl
MU – *Muzyk*, https://muzyk.net
MP – *Magazyn Perkusista*, https://magazynperkusista.pl
SJP – Doroszewski W. (red.): *Słownik języka polskiego*, http://www.doroszewski.pwn.pl
TG – *TopGuitar*, https://topguitar.pl
TD – *TopDrummer*, https://topdrummer.pl
WK – Wojciechowska K. (2008): *Wirtuozi dźwięków i smaków*. „WIĘŹ", http://wiez.com.pl/2019/10/29/wirtuozi-dzwiekow-i-smakow
WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, https://www.wsjp.pl

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8175 63–79

Agata Rębkowska
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-6697-2361
e-mail: agata.rebkowska@uwr.edu.pl

Nie tylko retoryczna. Anafora jako przedmiot badań językoznawstwa francuskiego

Not only rhetoric. Anaphora as a research subject of French linguistics

Abstrakt
Artykuł przedstawia główne koncepcje anafory w językoznawstwie francuskim. Przedmiotem opisu są w pierwszej kolejności kryteria definicyjne anafory, która postrzegana bywa jako relacja zależności interpretacyjnej zarówno na płaszczyźnie tekstowej, jak i pragmatycznej. W dalszej części przedstawiono typologię anafor w oparciu o kryterium morfologiczne, związane z naturą wyrażenia anaforycznego, i semantyczne, dotyczące związku referencyjnego między wyrażeniem anaforycznym a poprzednikiem. Ostatnia część poświęcona jest głównym kierunkom badań nad anaforą, otwierającym perspektywy badawcze w kontekście innych języków oraz na płaszczyźnie porównawczej.

Słowa kluczowe: anafora, koreferencja, językoznawstwo francuskie

Abstract
The article discusses the main concepts of anaphora in French linguistics. The description focuses, first of all, on the definition criteria of anaphora, which is perceived as a relation of interpretative dependence on both the textual and the pragmatic level. Then, the article presents a typology of anaphoras based on the morphological criterion (the nature of the anaphoric expression) as well as the semantic criterion (concerning the referential relationship between the anaphoric expression and its antecedent). Finally, the last part is devoted to the main directions of research on anaphora, opening up research perspectives in the context of other languages and the comparative plane.

Keywords: anaphora, co-reference, French linguistics

1. Wstęp

Druga połowa XX w. była dla językoznawstwa francuskiego okresem niezwykle urodzajnym w badania poświęcone anaforze. Mechanizm ten doczekał się licznych opracowań poglądowych i przeglądowych (np. Fall i in. 1994; Perdicoyanni-Paléologou 2001; Gardelle i in. 2019), choć jego wielowymiarowy charakter nie umożliwił wypracowania jednej, wspólnej definicji zjawiska. Kwestia anafory wciąż nie przestaje fascynować, ale też dzielić badaczy języka.

Celem artykułu jest przedstawienie głównych koncepcji anafory we francuskiej tradycji językoznawczej. Do podjęcia tematu zachęca aktualny charakter debaty nad zjawiskiem, a także perspektywy badawcze, które otwiera koncepcja francuska. Popularyzacja założeń wydaje się też kluczowa w kontekście integracji badań rozwijanych przez odmienne tradycje badawcze. W licznych pracach polskojęzycznych postrzeganie anafory zdaje się w dużej mierze czerpać z koncepcji retorycznej, która traktuje anaforę jako figurę polegającą na powtórzeniu tego samego słowa lub zwrotu na początku kolejnych wersów czy zdań utworu[1]. Koncepcja językoznawcza natomiast, obecna w punktowych opracowaniach z zakresu lingwistyki tekstu i dyskursu (Grochowski 1996; Cichońska 2000) czy opracowaniach nad przetwarzaniem języka naturalnego (np. Ogrodniczuk i in. 2014), sięga często do koncepcji anglosaskich, a stosowany w nich aparat pojęciowy i definicyjny nierzadko odbiega od tego przyjętego w perspektywie romańskiej.

W pierwszej części artykułu omówione zostaną cechy definicyjne anafory, które pozwalają postrzegać ją jako jeden z mechanizmów odniesienia (pkt 2) oraz jako relację interpretacyjnej zależności (pkt 3). Następnie scharakteryzowane zostaną dwie główne koncepcje anafory: koncepcja tekstowa, upatrująca granic zjawiska w przestrzeni tekstu (pkt 3.1.) oraz koncepcja kognitywna, która postrzega anaforę jako zjawisko semantyczno-pragmatyczne i zakłada, że istotną rolę w interpretacji wyrażenia anaforycznego odgrywa pamięć (pkt 3.2.). W dalszej kolejności omówione zostaną wybrane jednostki językowe, które mogą wystąpić w funkcji wyrażeń anaforycznych (pkt 4), a także relacje semantyczne łączące wyrażenie anaforyczne z poprzednikiem (pkt 5). W ostatniej części zaprezentowane zostaną wybrane perspektywy badawcze związane z mechanizmem anafory (pkt 6). Cytowane

[1] Retoryczną koncepcję anafory odzwierciedla także większość słowników ogólnych języka polskiego (SJP, WSJP). Anafora retoryczna nie wyklucza oczywiście podejścia językoznawczego: we współczesnym językoznawstwie romańskim badana jest jako np. wyznacznik gatunkowy dyskursów politycznych (np. Magri-Mourgues 2014; Mayaffre 2015).

w pracy przykłady pochodzą z opracowań francuskich językoznawców, rozwijających w swoich pracach zarówno koncepcję tekstową, jak i kognitywną anafory. Inspiracją do rozważań stały się opracowania takich autorów, jak m.in. Francis Corblin, Georges Kleiber, Anne Reboul, Guy Achard-Bayle, Alain Berrendonner czy Marie-José Reichler-Béguelin.

2. Anafora jako mechanizm odniesienia

Jednym z możliwych sposobów definiowania anafory (fr. *anaphore*) jest uznanie jej za mechanizm odniesienia (referencji), łączący wyrażenie językowe z elementem świata rzeczywistego. Odniesienie konstruowane przez dane wyrażenie językowe może realizować się bezpośrednio lub za pośrednictwem innych wyrażeń w tekście. W zależności od sposobu selekcjonowania desygnatu wyrażenie to może zostać uznane za anaforyczne (fr. *anaphorique*) – wtedy desygnat lokalizowany jest poprzez tekst (1) – lub deiktyczne (fr. *déictique*)[2], gdy odsyła ono do desygnatu poprzez parametry sytuacji wypowiadania (2):

(1) J'ai rencontré des amis. **Ils** m'ont parlé de toi. / Spotkałem przyjaciół. (**Oni**) [3] mówili mi o tobie (Ducrot, Todorov 1972: 358).
(2) **Ce chien** cherche son maître / Ten pies szuka swojego pana (wyrażenie, któremu towarzyszy gest wskazujący, za: Kleiber 1991: 3).

Definicja odniesienia anaforycznego wyłącznie w oparciu o kryterium lokalizacji desygnatu nie wystarcza jednak do wyznaczenia granic zjawiska. Z jednej strony może prowadzić do sytuacji, gdy kryterium to spełnią wyrażenia deiktyczne, których znaczenie – choć niekiedy związane z wcześniejszym kontekstem – kształtuje się każdorazowo poprzez parametry sytuacji wypowiadania:

(3) Alors Paul s'est exclamé: « **Je** ne suis pas une anaphore ! » / Wtedy Paul wykrzyknął : „**Ja** nie jestem anaforą!" (Kleiber 1991: 5; 1992: 3),

[2] Rozróżnienie dwóch mechanizmów, anafory i deiksy (gr. *deixis*), nawiązuje do koncepcji referencji tekstowej (endofora/*endophore*) i nietekstowej (egzofora/*exophore*), opisanej w latach 70. XX w. na gruncie lingwistyki anglosaskiej, choć nieco mniej popularnej w badaniach francuskojęzycznych (Charolles 1991).

[3] W celu zachowania klarowności wywodu przyjmuję w pracy technikę tłumaczenia dosłownego prezentowanych przykładów. Z tego względu zachowuję w polskich przekładach m.in. formy zaimkowe w funkcji podmiotu, choć polszczyzna oferuje w tym względzie bardziej poprawne stylistycznie rozwiązania.

z drugiej natomiast nie pozwala uwzględnić wyrażeń, których desygnat nie jest wskazany poprzez tekstowy antecedens, choć to właśnie on umożliwia ich interpretację:

(4) Paul a tué **trois lions**. Pierre **en** a tué cinq. / Paul zastrzelił **trzy lwy**. Pierre zabił **ich** pięć (Kleiber 1991: 7).

Trudności w wyznaczeniu ostrej granicy między obydwoma mechanizmami odniesienia sprawiają, że kryterium sposobu wskazania desygnatu bywa uzupełniane m.in. o kryterium hierarchicznej, interpretacyjnej zależności między członami anafory.

3. Anafora jako relacja zależności interpretacyjnej

Określenie *anaphore* wywodzi się od greckiego α ’ ν α φ ο ρ α ‘, oznaczającego powtórzenie lub relację (*ana* w znaczeniu ‘wstecz’, *phorique* – ‘który odsyła do’) (TLFi, Charolles 1990: 204) i to właśnie relacyjność leży u podstaw postrzegania mechanizmu jako relacji między dwoma wyrażeniami, z których jedno – referencyjnie nieautonomiczne – jest interpretacyjnie zależne od drugiego (Ducrot, Todorov 1972). Jak stwierdza Milner:

> il y a relation d’anaphore entre deux unités A et B quand l’interprétation de B dépend crucialement de l’existence de celle de A, au point que l’on peut dire que l’unité B n’est interprétable que dans la mesure où elle reprend entièrement ou partiellement celle de A (Milner 1982: 18)[4].

Zdaniem wielu językoznawców hierarchiczna zależność między obydwoma członami odróżnia anaforę od „czystej” koreferencji (fr. *coréférence*) (Milner 1976: 65; Corblin 1983: 120), w przypadku której wyrażenia odsyłają do tego samego desygnatu i mogą być interpretowane niezależnie od siebie. Dane wyrażenie może zostać prawidłowo zinterpretowane bez udziału tekstowego antecedensu[5]:

(5) **Mitterrand** est parti en voyage. **Le Président de la République française** a emmené avec lui une forte délégation. / **Mitterand** wybrał się w podróż. **Prezydent Republiki Francuskiej** zabrał ze sobą silną delegację (Kleiber 1988: 5)[6].

---

[4] „Relacja anaforyczna zachodzi między dwoma elementami A i B wtedy, gdy interpretacja B w sposób znaczący zależna jest od interpretacji A, to znaczy można stwierdzić, że element B może zostać zinterpretowany tylko dlatego, że całkowicie lub częściowo powtarza informację zawartą w A”.

[5] Należy jednak zauważyć, iż prototypem relacji anaforycznej jest ta oparta na koreferencji (*anaphore stricte*, Corblin 1983: 120).

[6] Ten typ relacji bywa też nazywany anaforą opartą na presupozycji (*anaphore présupositionnelle*, Milner 1976: 67; zob. też Salles 2011).

O ile badacze są zasadniczo zgodni co do hierarchicznego, asymetrycznego charakteru relacji między członami anafory, o tyle kwestią sporną jest natura elementu anaforyzowanego. Francuska tradycja wyróżnia w tej materii dwie koncepcje anafory: tekstową, zakładającą obecność antecedensu w tekście, oraz kognitywną, rozszerzającą ramy zjawiska poza przestrzeń tekstu.

3.1. Koncepcja tekstowa

Koncepcja tekstowa (np. Maillard 1972, 1974; Milner 1976; Corblin 1983, 1985) definiuje anaforę jako relację zachodzącą między dwoma elementami: wyrażeniem anaforycznym oraz wyrażeniem anaforyzowanym. Oba elementy znajdują się w tej samej przestrzeni tekstowej:

> Nous conviendrons d'appeler référant le segment qui doit être mis en rapport avec une autre partie de **la chaîne** et référé cette partie qui est impliquée par le référant (Maillard 1972: 92–93; zob. też Ducrot, Todorov 1972: 368 czy Dubois i in. 1972: 33)[7].

Ze względu na zasięg relacji anafora może mieć charakter wewnątrzzdaniowy (fr. *anaphore phrastique*) lub ponadzdaniowy. W drugim przypadku łączy ona elementy należące do poszczególnych zdań, akapitów czy rozdziałów tekstu, dlatego określa się ją niekiedy mianem anafory „narracyjnej" (fr. *anaphore narrative*) (Maillard 1972: 3).

3.1.1. Substytucyjność

W pierwotnej wersji tekstowej anafora postrzegana jest jako relacja substytucji, w której wyrażenie anaforyczne (zaimek) zastępuje inne wyrażenie w tekście:

> (6) **Pierre** est venu. **Il** repartira demain. / **Pierre** przyjechał. (**On**) wyjedzie jutro (Corblin 1985: 178, za: Dubois 1965).

Krytykę substytucyjnej koncepcji anafory wygłaszali liczni autorzy w latach 80. i 90. XX w. Wykazywali oni, że zaimki anaforyczne nie zawsze zastępują inne wyrażenia w tekście, ale mogą też odsyłać do zupełnie innych, nowych desygnatów albo też odnosić się do obiektów, które ulegają metamorfozie w toku narracji (zob. przykład 14).

[7] Odnośnikiem (fr. *référant*) nazywać będziemy segment, który musi zostać zestawiony z innym segmentem ciągu, tj. elementem, do którego się on odnosi (fr. *référé*).

3.1.2. Uprzedniość elementu anaforyzowanego

Istotnym kryterium definicyjnym w teorii tekstowej jest kryterium uprzedniości, które pozwala odróżnić anaforę od katafory (fr. *cataphore*). Wyrażenie anaforyczne odsyła do wcześniejszego elementu tekstu, katafora natomiast łączy dane wyrażenie językowe z elementem, który wystąpi w jego dalszej części (Maillard 1972: 92–93). W niektórych kontekstach dana jednostka języka może być anaforyczna i kataforyczna zarazem, określa się ją wtedy mianem ana-katafory (fr. *ana-cataphore*):

(7) …vous voulez savoir pourquoi vous êtes condamné ? Je vais vous **le** dire. C'est bien vous qui avez traité... / Wie Pan, dlaczego został skazany? Powiem (**to**) Panu. To właśnie Pan potraktował… (Kęsik 1989: 79).

Anafora i katafora nie są jednak, jak początkowo twierdzono (Maillard 1974), zjawiskami symetrycznymi, o czym świadczą różnice na płaszczyźnie ontologicznej, informacyjnej i morfoskładniowej[8].

3.1.3. Dwuczłonowość

Kolejną cechą relacji anaforycznej jest jej dwuczłonowość. Pod tym względem anafora różni się od tzw. łańcucha referencyjnego (fr. *chaîne de référence*), który obejmuje przynajmniej trzy wyrażenia w tekście[9]. Ogniwa łańcucha mogą, lecz nie muszą być od siebie interpretacyjnie zależne. Ponadto, elementy łańcucha łączy relacja koreferencji, która nie zawsze charakteryzuje człony anafory (Schnedecker 2019).

3.2. Koncepcja kognitywna

W kontrze do koncepcji tekstowej począwszy od lat 80. XX w. rozwija się we Francji koncepcja kognitywna (określana też jako „pragmatyczna" czy „pamięciowa") anafory. Zakłada ona, że poprzednik wyrażenia anaforycznego może znajdować się zarówno w przestrzeni tekstowej, jak i poza nią

[8] Na poziomie a) ontologicznym: wyrażenia anaforyczne odsyłają najczęściej do ludzi, kataforyczne do wydarzeń czy stanów; b) informacyjnym: anafora funkcjonuje częściej w strukturach tematycznych i odnosi się do informacji znanych, katafora – do tego, co nowe; oraz c) (morfo)składniowym – deskrypcje określone i wskazujące występują częściej w konstrukcjach nieosobowych w pozycji kataforycznej (Kęsik 1989: 65–78; Kęsik 2014: 568–569).

[9] W przypadku większej liczby wyrażeń pozostających w relacji anaforycznej względem danego wyrażenia w tekście mówi się o tzw. łańcuchach anaforycznych (fr. *chaînes anaphoriques*) (Corblin 1995: 151–170).

(Berrendonner 1983: 224), to jest w magazynie zbiorowej pamięci społeczno-kulturowych danych:

(8) Pour faire une bonne dissertation, prenez **Lagarde & Michard** et dites **le contraire**. / Aby napisać dobrą rozprawę, weź **Lagarde'a i Micharda** i powiedz **coś odwrotnego** (Berrendonner 1983: 227).

Jak pokazuje Alain Berrendonner, wyrażenie anaforyczne *le contraire* w (8) nie odsyła wprost do tekstowego antecedensu, ale do implicytnej informacji, którą ów poprzednik aktywuje: Lagarde i Michard to autorzy podręcznika do nauki historii literatury francuskiej, interpretacja wyrażenia anaforycznego opiera się więc na rozumowaniu inferencyjnym, odwołującym się do wiedzy encyklopedycznej (Berrendonner 1983: 228).

3.2.1. Udział pamięci w odczytaniu anafory

Koncepcja kognitywna zakłada, że odniesienie nie dokonuje się poprzez odesłanie do antecedensu wyrażonego w tekście, ale do wyobrażenia mentalnego w umyśle odbiorcy. Oznacza to, że desygnat, do którego odsyła wyrażenie anaforyczne, został w jakiś sposób „dany" i jest wystarczająco „wydatny" (fr. *saillant*), by odbiorca mógł go prawidłowo zinterpretować (Kleiber 1990: 29):

(9) Ce strip-tease est un événement! Patti Layne a cru qu'il suffisait d'ôter **la sienne** pour y réussir. / Ten striptiz to jest wydarzenie! Patti Layne sądziła, że wystarczy ściągnąć **swoje**, aby osiągnąć sukces (Reboul 1989: 85).

W przykładzie (9) zaimek wskazujący *la sienne* odsyła do bielizny Patti Layne. Interpretacja wyrażenia dokonuje się tu jednak nie poprzez odesłanie do tekstowego antecedensu, ale do pozatekstowego scenariusza, zgodnie z którym piosenkarki mają tendencję do zrzucania bielizny ze sceny (Reboul 1989: 85).

Nawet w przypadku relacji tekstowej, gdy antecedens jest obecny w przestrzeni tekstu, przypisanie desygnatu wyrażeniu anaforycznemu miałoby się odbywać za pośrednictwem pamięci krótkotrwałej, nie zaś przez „fizyczny" powrót odbiorcy do wcześniejszego kontekstu. Zdaniem Anne Reboul mechanizm ten widoczny jest zwłaszcza w przypadku desygnatów ewoluujących (por. przykład 14), w których kolejne wyrażenia anaforyczne odsyłają do wyobrażenia mentalnego na temat sukcesywnych stanów, w których znajduje się desygnat, nie zaś do jego początkowej postaci (Reboul 1989: 84)[10].

[10] Obecność desygnatu w pamięci krótkotrwałej odbiorcy lub wyobrażeniu mentalnym, które jest przez niego konstruowane, odróżnia anaforę od deiksy. W przypadku anafory desygnat wyrażenia jest dany: *Je ne **l'**ai pas vu depuis des mois. / Nie widziałam **go***

3.2.2. Anafora a koreferencja

Koncepcja kognitywna wskazuje na takie użycia, w których wyrażenie anaforyczne jest interpretacyjnie zależne od antecedensu, choć nie jest względem niego koreferencyjne. Do takich przypadków, określanych mianem anafory rozbieżnej[11] (fr. *anaphore divergente*, Kleiber 1990), należą m.in. anafory asocjacyjne (fr. *associatives*) oparte m.in. na relacji meronimii (10), niektóre anafory leksykalne (fr. *lexicales*), ustanawiające zupełnie inny przedmiot dyskursu (11), anafory generalizujące (fr. *génériques*) (12) czy anafory kolektywne (fr. *collectives*) (13), w przypadku których zaimek generyczny, niepoprzedzony tekstowym antecedensem, odsyła do bliżej nieokreślonej wspólnoty:

(10) C'était **un beau village**. **L'église** était située sur une butte. / To była piękna **wieś**. **Kościół** znajdował się na wzgórzu (Kleiber 1988: 3).
(11) Paul a tué **trois lions**. Pierre **en** a tué cinq. / Paul zastrzelił **trzy lwy**. Pierre zabił **ich** pięć. (Kleiber 1991: 7).
(12) **Un caniche** m'a mordu. **Ces chiens** sont pourtant très gentils, en général. / Zostałem ugryziony przez **pudla**. Zasadniczo jednak **te psy** są bardzo grzeczne (Corblin 1985, za: Kleiber 1988: 4).
(13) **À Boston**, **ils** roulent comme des fous. / **W Bostonie** (**oni**) jeżdżą jak szaleni (Kleiber 1990: 27).

Brak koreferencji nie wyklucza jednak relacji referencyjnej między wyrażeniem anaforycznym a antecedensem. Może to być m.in. relacja części do całości (10) czy jednostkowego egzemplarza do całej klasy obiektów (13).

Inna, rozwijana w nowszych opracowaniach, kwestia dotyczy stwierdzenia, że koreferencja między wyrażeniem anaforycznym i anaforyzowanym nie musi implikować materialnej tożsamości między ich desygnatami (Charolles, Schnedecker 1993: 121). Ma to miejsce w przypadku desygnatów ewoluujących (fr. *référents évolutifs*) (Schnedecker, Charolles 1993; De Mulder, Tasmovski-De Ryck 1997; Achard-Bayle 1998, 2001), które podlegają ontologicznym przeobrażeniom w toku rozwoju narracji. Mogą być to np. bohaterowie bajek, którzy ulegają magicznym przemianom czy też produkty spożywcze, których proces obróbki szczegółowo opisują przepisy kulinarne:

(14) Prenez **un poulet** vif et bien gras. Tuez-**le**. Coupez-**le** en morceaux, préparez-**le** pour le four. / Weź żywego, tłustego **kurczaka**. Zabij **go**. Pokrój (**go**) na kawałki i przygotuj (**go**) do pieczenia (Achard-Bayle 1998: 50).

---

od miesięcy; w przypadku deiksy natomiast pojawia się po raz pierwszy w danej sytuacji wypowiadania, jak np. w zdaniu wypowiedzianym na widok spotkanego kierowcy autobusu: *Mais **il** est fou! / Ależ **on** jest szalony !* (Kleiber 1990: 28)

[11] Zob. punkt 5.2.

3.2.3. Anafora jako zjawisko semantyczno-pragmatyczne

Jak widać, wyrażenie anaforyczne może odsyłać do antecedensu nieobecnego w przestrzeni tekstu i anaforyzować zmagazynowane w pamięci treści implicytne. W przypadku antecedensu tekstowego interpretacja desygnatu często opiera się zaś na rozumowaniu inferencyjnym (por. przykład 9)[12]. Istotną rolę w rozstrzygnięciu anafory odgrywa także czynnik kulturowy, jak np. w (15), gdzie znaczenie zaimka osobowego *il* może kształtować się przez odesłanie zarówno do *le directeur*, jak i do *l'ouvrier* w zależności od tego, w jakiej rzeczywistości politycznej zdanie zostało wypowiedziane:

(15) Après avoir considéré son dossier, **le directeur** limogea **l'ouvrier**, parce qu'il était un communiste convaincu. / Obejrzawszy akta, **dyrektor** zwolnił **robotnika**, ponieważ był (**on**) zagorzałym komunistą (Kleiber 1992: 14).

Udział powyższych czynników w odczytaniu anafory sprawia, że współcześnie jest ona uznawana nie jako relacja czysto językowej substytucji, ale jako zjawisko semantyczno-pragmatyczne (Reichler-Béguelin 1988: 18).

4. Jednostki językowe w funkcji wyrażeń anaforycznych

Funkcję wyrażeń anaforycznych mogą pełnić elementy należące do różnych klas gramatycznych. Oprócz najbardziej prototypowych – zaimków – anaforyczne mogą też być rzeczowniki czy grupy rzeczownikowe wprowadzone determinantem określonym (*SN définis*), wskazującym (*SN démonstratifs*) (12), przysłówki (16), czasowniki (17)[13] czy przymiotniki (18):

(16) Entrons dans cette galerie, c'est **là** qu'on a crié. / Wejdźmy do tego pasażu, to właśnie **tam** ktoś krzyczał.
(17) Il **répondit simplement**, comme il **aurait fait** dans une situation moins impressionnante. / **Odpowiedział w sposób prosty**, jak **byłby zrobił** w mniej spektakularnej sytuacji (Détrie i in. 2017: 31).
(18) Bernard a eu tort de démissionner. **Tel** n'est pas mon avis. / Bernard niesłusznie złożył rezygnację. **Taka** nie jest moja opinia (Riegel i in. 1994: 616).

Duże zróżnicowanie wyrażeń, które mogą wystąpić w pozycji anaforycznej oraz fakt, iż tylko nieznaczna ich część ma charakter wyłącznie anaforyczny (fr. *la veille*, *le lendemain*) oznacza, że o przynależności danej struktury do kategorii wyrażeń anaforycznych nie decyduje jej znaczenie semantyczne.

[12] O typach inferencji umożliwiających odczytanie anafory zob. Reichler-Béguelin 1988: 317–334.

[13] Wartość anaforyczną w przypadku anafor czasownikowych wykazują np. niektóre kategorie morfologiczne, jak czas gramatyczny czy tryb (Berthonneau, Kleiber 1993).

Opis zjawiska wiąże się zatem z koniecznością każdorazowego określania szczegółowych cech wyrażenia decydujących o odniesieniu anaforycznym (Kleiber 1988: 7).

5. Relacja semantyczna łącząca wyrażenie anaforyczne z poprzednikiem

Innym, oprócz morfologicznego, kryterium podziału wyrażeń anaforycznych jest kryterium semantyczne, dotyczące związku referencyjnego między wyrażeniem anaforycznym a poprzednikiem. Przedłużenie bądź zerwanie ciągłości referencyjnej, a także zmiana zasięgu odniesienia, to – zwłaszcza w przypadku anafor rzeczownikowych – kryteria, które pozwalają odróżnić anafory koreferencyjne (wierne i niewierne), niekoreferencyjne, skojarzeniowe i streszczające.

5.1. Anafora koreferencyjna

Anafora koreferencyjna, jak już wspomniano, jest prototypowym rodzajem anafory w ujęciu tekstowym. W tym przypadku wyrażenie anaforyczne może powtórzyć kluczowy leksem z wcześniejszego kontekstu (np. *un chien* → / *le* / *ce chien*) – taką relację określa się mianem anafory wiernej (fr. *anaphore fidèle*) lub wprowadzić nowy leksem, który z wyrażeniem wcześniejszym łączy np. systemowa relacja hiperonimii (*un chien* → *l'animal*), synonimii, a nawet antonimii[14]. Ten rodzaj relacji nosi nazwę anafory niewiernej (fr. *anaphore infidèle*).

5.2. Anafora niekoreferencyjna (fr. *divergente*)

O wiele bardziej złożonym przypadkiem są anafory, których człony nie są powiązane relacją koreferencji. W tym przypadku wyrażenia anaforyczne mogą np. ustanawiać, za pośrednictwem antecedensu, nowy przedmiot dyskursu lub rekategoryzować pojęcie wyrażone we wcześniejszym kontekście.

[14] Anafora oparta na relacji antonimii jest wskaźnikiem rekategoryzacji lub zmiany punktu widzenia. Pojawia się np. w gatunkach polifonicznych i dialogicznych lub tych zakładających ewolucję desygnatu.

5.3. Anafora skojarzeniowa (fr. *associative*)

Anafora asocjacyjna jest rodzajem niebezpośredniego odniesienia tekstowego (Kleiber 1992), w którym wyrażenie anaforyczne ustanawia za pośrednictwem antecedensu nowy przedmiot dyskursu:

(19) J'ai acheté **un stylo**, mais j'ai déjà tordu **la plume**. / Kupiłem **pióro**, ale wygiąłem już **stalówkę** (Fradin 1984).

Relacja anaforyczna opiera się w tym przypadku na związku skojarzeniowym między członami anafory (np. *pióro – stalówka*). Kwestią sporną pozostaje jednak źródło, które umożliwia właściwą interpretację asocjacji. Zgodnie z teorią inspirowaną podejściem kognitywnym (np. Charolles 1990, 1999) relacja między dwoma członami anafory ustanawiana jest każdorazowo przez dyskurs. Może ona opierać się na istniejących systemowych i stereotypowych związkach między pojęciami, jak również na tych generowanych *ad hoc* w danym kontekście dyskursywnym. Ich właściwa interpretacja przebiega wówczas zgodnie z zasadą relewancji oraz spójności tekstu. Zdaniem Charolles'a dotyczy to również przypadków, w których relacja między pojęciami jest utrwalona w systemie, jednak odbiorca nie jest ich świadom.

Druga koncepcja, rozwinięta zwłaszcza w pracach Georgesa Kleibera, zakłada, że związek między pojęciami ma często charakter leksykalny i stereotypowy. Oznacza to, że antecedens odsyła do prototypowego elementu klasy[15], wyrażenie anaforyczne jest natomiast „w zasięgu" tego prototypowego obrazu:

(20) Nous entrâmes dans **un village. L'église** était située sur une hauteur. / Wjechaliśmy do **wsi**. **Kościół** znajdował się na wzgórzu.

Interpretację anafory umożliwia wiedza o stereotypowej relacji łączącej tradycyjną wieś z kościołem, który jest jej nieodłączną częścią. Odczytanie anafory przebiega zatem w tym przypadku zdaniem Kleibera zgodnie z „regułą semantyczną", która zakłada istnienie stereotypowego związku skojarzeniowego między pojęciami (Kleiber 1993: 362).

W zależności od typu relacji leksykalnej łączącej człony anafory Kleiber wyróżnia pięć typów anafor asocjacyjnych:

- anafory asocjacyjne oparte na relacji meronimii (fr. *anaphores associatives méronymiques*):

(21) Il s'abrita sous **un vieux tilleul**. **Le tronc** était tout craquelé. / Schronił się pod **starą lipą**. **Pień** był całkowicie popękany;

[15] Prototypowy charakter antecedensu sugeruje w tym przypadku użycie rodzajnika nieokreślonego.

- anafory miejscowe (fr. *a. a. locatives*), w których związek między pojęciami dotyczy stereotypowej lokalizacji obiektu (przykład 19);
- anafory aktancyjne (fr. *a. a. actancielles*), łączące predykat z jednym z jego argumentów:

  (22) Une vieille dame **a été assassinée**. **Le meurtrier** n'a pas été retrouvé. / Starsza pani **została zamordowana**. **Zabójca** nie został odnaleziony;

- anafory dotyczące funkcji, stereotypowo powiązanej z miejscem określonym przez antecedens (fr. *a. a. fonctionnelles*):

  (23) **La voiture** dérapa. **Le conducteur** s'était assoupi. / **Samochód** wpadł w poślizg. **Kierowca** przysnął;

- anafory skojarzeniowe oparte na relacji zbiór – część zbioru (fr. *a. a. du type membres-collection*):

  (24) **Un couple** m'a rendu visite hier ; **le mari** était insupportable. / Odwiedziła mnie wczoraj **pewna para**; **mąż** był nie do zniesienia (Kleiber 2000).

Pomimo różnorodnych schematów semantycznych, w każdym przypadku między członami anafory zachodzi relacja inkluzji: antecedens odsyła do elementu włączającego, wyrażenie anaforyczne – do włączanego (Kleiber 2003: 100). Określona kolejność pojawienia się członów anafory wynika z kierunku przebiegu implikacji oraz z faktu, iż informacja wyrażona przez wyrażenie anaforyczne musi być w jakiś sposób obecna w wyrażeniu poprzedzającym lub też „osiągalna" za jego pośrednictwem. Inaczej mówiąc, antecedens musi inferencyjnie implikować pojawienie się nowej informacji (Kleiber i in. 1993: 143). Użycia odwrotne, tj. takie, gdy antecedens jest hiperonimem, powodują szczególny efekt retoryczny, wskazując np. na polifoniczność (Reichler-Béguelin 1988: 40)[16].

5.4. Anafora streszczająca (fr. *résomptive/conceptuelle*)

Anafora streszczająca polega na skrótowym przedstawieniu informacji z wcześniejszego kontekstu. Wyrażenie anaforyczne może odnosić się zarówno do samej wypowiedzi, jak i do aktu wypowiadania:

(25) Il m'a annoncé qu'**il partait**. **Son départ** était prévu depuis longtemps. / Oznajmił mi, że **wyjeżdża**. **Jego wyjazd** był od dawna zaplanowany.
(26) Il m'a **annoncé qu'il partait**. **Cette annonce** ne m'a pas bouleversée. / **Oznajmił mi, że wyjeżdża**. Nie byłam zbulwersowana **tym oświadczeniem.**

[16] Choć mogą być typowe dla innych języków, zob. np. Lundquist 2003.

Rola tego mechanizmu nie sprowadza się jednak wyłącznie do identyfikacji desygnatu, anafora streszczająca pełni bowiem różnorodne funkcje tekstowe i kognitywne. Oprócz funkcji streszczającej, polegającej na skrótowym przedstawieniu wcześniejszej informacji, wyrażenie anaforyczne posiada również zdolność rekategoryzacji czy interpretacji wcześniejszego elementu, a tym samym ustanowienia nowego przedmiotu dyskursu. Ponieważ wyrażenie anaforyczne pomaga często uniknąć precyzyjnego nazwania antecedensu, staje się tym samym dogodnym narzędziem argumentacji, tj. wyrażenia aprobaty, przyzwolenia, niezgody czy deprecjacji (Descombes Dénervaud, Jaspersen 1992; Kara, Wiederspiel 2011).

Przedstawione powyżej uwagi pokazują, iż zjawisko anafory traktowane jest we francuskich badaniach w dwojaki sposób. W tradycyjnej, tekstowej koncepcji, anafora definiowana jest jako relacja zależności interpretacyjnej między dwoma elementami tekstu. Miejsce wskazania desygnatu odróżnia ten mechanizm odniesienia od deiksy, w przypadku której interpretacja wyrażenia realizuje się poprzez parametry sytuacji wypowiadania. Koncepcja kognitywna natomiast zakłada, że desygnat wyrażenia anaforycznego jest selekcjonowany w pamięci odbiorcy. Tekstowy antecedens może tym samym służyć jedynie uruchomieniu procesu rozumowania inferencyjnego umożliwiającego interpretację wyrażenia. Za anaforyczne mogą też zostać uznane wyrażenia, które nie posiadają tekstowego poprzednika, a których interpretacja wymaga odniesienia do danych zmagazynowanych w umyśle odbiorcy. Ponadto, wartość anaforyczna danego wyrażenia najczęściej nie wynika z jego semantycznego znaczenia, ale zależy od czynników kontekstowych. Relacja między członami anafory może, choć nie musi, opierać się na koreferencji. Może ona mieć charakter systemowy, tj. opierać się na relacjach leksykalnych, bądź – jak twierdzi Charolles – zależeć od warunków dyskursu.

6. Perspektywy badawcze

Ze względu na mnogość zainteresowań i kierunków, którymi podąża współczesna lingwistyka francuska, nie sposób przywołać wszystkich możliwych perspektyw badawczych związanych z mechanizmem anafory. Przedstawiony poniżej przegląd badań ma charakter całkowicie subiektywny, pozwala jednak zaobserwować pewne tendencje, które zasługują na szerszy ogląd w świetle innych języków i w perspektywie porównawczej.

Główny trzon badań we Francji stanowi z pewnością refleksja nad funkcjonowaniem anafory w przestrzeni tekstowej. Przedmiotem opisu są jednak

nie tylko morfologiczne, semantyczne oraz składniowe cechy jednostek w funkcji wyrażeń anaforycznych, ale także rola anafory w zachowaniu spójności tekstu (Cornish 2006, 2009; Salles 2010) czy zależności między sposobem funkcjonowania i kształtem anafory a elementami kontekstu (Apothéloz 1995).

O ile jednak w tradycyjnych, tekstowych podejściach opisy zjawiska opierały się na pojedynczych, sfabrykowanych na potrzeby badań przykładach, o tyle w najnowszych badaniach uwzględnia się korpusy autentycznych tekstów. W tym kontekście niezwykle interesującą perspektywę badawczą otwierają najnowsze prace nad anaforą w różnych gatunkach tekstu i dyskursu, tak w gatunkach pisanych, jak i mówionych. Pokazują one, że poszczególne typy anafor mogą być traktowane jako wyznaczniki określonych gatunków dyskursu, w których pełnią ściśle określone funkcje (Gardelle i in. 2019). Co więcej, anafora może uczestniczyć w aktualizacji jednostek językowych w dyskursie i tym samym być postrzegana jako narzędzie konstrukcji społecznych znaczeń. Przyjmując podejście praksematyczne, które zakłada, że znaczenie nie jest stałą cechą immanentną jednostek języka, ale jest każdorazowo wytwarzane w dyskursywnej *praxis*, można badać np. sposób, w jaki wyrażenie anaforyczne, traktowane jako przeformułowanie antecedensu, przyczynia się do budowania jego dyskursywnego znaczenia (Détrie i in. 2017). Konstrukcja znaczeń może też przebiegać na płaszczyźnie dialogicznej, wyrażenia anaforyczne mogą bowiem „ustanawiać dialog" z innymi dyskursami. Mogą nawiązywać do wcześniejszych, rzeczywistych wypowiedzi (np. tryb *conditionnel* wyrażający następstwo zdarzeń w mowie zależnej) lub do *doksy*, tj. zbioru przekonań lub wiedzy zakorzenionej w umyśle odbiorcy (taką zdolność mają w języku francuskim np. determinanty: określony *le* czy wskazujący *ce*). Mogą też ustanawiać rodzaj dialogu, w który mówiący wchodzi sam ze sobą (np. w przypadku anafory streszczającej) (Bres i in. 2019).

Pozostając w perspektywie wypowiadawczej, kolejnym – sygnalizowanym m.in. przez Alaina Rabatela problemem badawczym – jest anafora rozumiana jako narzędzie konstrukcji narracyjnego punktu widzenia. Dotyczy to m.in. tekstów charakteryzujących się obecnością łańcuchów anaforycznych, którego ogniwa odsyłają do desygnatów ewoluujących. Jak pokazuje Rabatel, poszczególne wyrażenia anaforyczne mogą sugerować nie tylko zmianę ontologiczną desygnatu, ale również być śladem zmiany punktu widzenia narratora lub postaci na dany przedmiot. Wskaźnikiem sugerującym zmianę percepcji mogą być anafory gramatyczne, leksykalne czy skojarzeniowe (Rabatel 2004).

Inny kierunek zainteresowań wyznaczają badania psycholingwistyczne i kognitywne. Mechanizm anafory badany jest jako wskaźnik rozwoju mowy dziecka i jako ślad dialogiczności: posługując się zaimkami anaforycznymi, dziecko naśladuje mowę rodziców (De Weck 1991; Hassan i in. 2006). Opracowania glottodydaktyczne dotyczą m.in. błędnego użycia anafory przez uczących się języka obcego (Béguelin 1989) oraz użytkowników języka rodzimego (Lundquist i in. 201; Boch, Rinck 2015).

Przedmiotem badań porównawczych są natomiast rozbieżności w strategiach komunikacyjnych, wynikające z odmiennych właściwości semantycznych wyrażeń anaforycznych lub użycia innych typów anafor przez użytkowników różnych języków (Lundquist 2003, 2005). Podobieństwa i różnice na tym obszarze czynią wreszcie z anafory istotny problem przekładowy zarówno dla inżynierii języka, szukającej narzędzi automatycznej detekcji anafor, jak i dla języko- i przekładoznawstwa opisującego zależności gatunkowe czy tematyczne, które decydują o wyborze strategii przekładu wyrażeń anaforycznych.

Literatura

Achard-Bayle G. (1998): *Référence, identité, changement: La désignation des référents en contextes évolutifs. Études de cas: les récits de métamorphoses.* „L'Information Grammaticale" 77, 50–53.

Achard-Bayle G. (2001*): Grammaire des métamorphoses: Référence, identité, changement, fiction*. Louvain-la-Neuve.

Apothéloz D. (1995): *Rôle et fonctionnement de l'anaphore dans la dynamique textuelle.* Geneva.

Béguelin M.-J. (1988): *Norme et textualité. Les procédés référentiels considérés comme déviants en langue écrite.* [W:] *La langue française est-elle gouvernable ?* Red. G. Schoeni et al. Neuchâtel, Paris, 185–216.

Béguelin M.-J. (1989): *Anaphores, connecteurs, et processus inférentiels.* [W:] *Modèles du discours. Recherches actuelles en Suisse romande.* Red. C. Rubattel. Berne, 303–336.

Béguelin, M.-J. (1999): *Anaphores non catégorisantes, structures lexicales, et cognition.* [W:] *Lexique et cognition.* Red. M. Fruyt, P. Valentin. Paris, 9–32.

Berrendonner A. (1983): *Connecteurs pragmatiques et anaphore.* „Cahiers de linguistique française" 5, 215–246.

Berrendonner A., Béguelin M.-J. (1996): *De quelques adjectifs à rendement anaphorique: premier, dernier, autre.* [W:] *L'adjectif: une catégorie hétérogène.* Red. G. Gross et al. Pise, 475–502.

Berthonneau A.-M., Kleiber G. (1993): *Pour une nouvelle approche de l'imparfait: l'imparfait, un temps anaphorique méronomique.* „Langages" 27/112, 55–73.

Boch F., Rinck F. (2015): *Anaphores démonstratives dans les écrits d'étudiants de Master: comparaison avec les pratiques expertes.* „Linx" 72, <http://journals.openedition.org/linx/1631>, dostęp: 10.03.2021.

Bres J., Nowakowska A., Sarale J.-M. (2019): *Petite grammaire alphabétique du dialogisme.* Paris.

Charolles M. (1990): *L'anaphore: problèmes de définition* et *de classification.* „Verbum" 14, 203–215.

Charolles M. (1999): *Associative anaphora and its interpretation*. „Journal of Pragmatics" 31/3, 311–326.
Charolles M., Schnedecker C. (1993): *Coréférence et identité: le problème des référents évolutifs*. „Langages" 112, 106–126.
Cichońska M. (2000): *Wyrażenia zaimkowe w kształtowaniu dyskursu potocznego*. Katowice.
Corblin F. (1983): *Défini et démonstratif dans la reprise immédiate*. „Le Français moderne" 2, 118–134.
Corblin F. (1985): *Remarques sur la notion d'anaphore*. „Revue québécoise de linguistique" 15/1, 173–195.
Cornish F. (2006): *Relations de cohérence et anaphores en contexte inter-phrastique: une symbiose parfaite*. „Langages" 3/163, 37–55.
Cornish F. (2009): *Le rôle des anaphores dans la mise en place des relations de cohérence dans le discours: l'hypothèse de J.R. Hobbs*. „Journal of French Language" 19/2, 159–181.
De Mulder W., Tasmovski-De Ryck L. (1997): *Référents évolutifs, syntagmes nominaux et pronoms*. „Verbum" 19/1–2, 121–135.
De Weck G. (1991): *La cohésion dans les textes d'enfants. Étude du développement des processus anaphoriques*. Neuchâtel.
Descombes Dénervaud M., Jespersen J. (1992): *L'anaphore conceptuelle dans l'argumentation écrite*. „Pratiques: linguistique, littérature, didactique" 73, 79–95.
Détrie C., Siblot P., Verine B., Steuckardt A. (red.) (2017): *Termes et concepts pour l'analyse du discours. Une approche praxématique*. Paris.
Dubois J. (1965): *Grammaire structurale du français. Nom et pronom*. Paris.
Dubois J., Giacomo M., Guespin L., Marcellesi C., Marcellesi J.-B., Mével J.-P. (1972): *Dictionnaire de linguistique*. Paris.
Ducrot O., Todorov T. (red.) (1972): *Dictionnaire encyclopédique des sciences du langage*. Paris.
Fall K., Vignaux G., Boivin M. (1994): *Les études sur l'anaphore: quelques orientations actuelles dans le contexte européen*. „Linguistica Atlantica" 16, 45–58.
Fradin B. (1984): *Anaphorisation* et *stéréotypes nominaux*. „Lingua" 64/3, 325–369.
Gardelle L., Rossi C., Vincent-Durroux L. (2019): *La gestion de l'anaphore en discours: complexités et enjeux*. „Cahiers de praxématique" 72, <http://journals.openedition.org/praxematique/5368>, dostęp: 14.04.2021.
Grochowski M. (red.) (1996): *Anafora w strukturze tekstu*. Warszawa.
Hassan R., Leber-Marin J., Marcos H., Morgenstern A., Parès J., Salazar-Orvig A. (2006): *Peut-on parler d'anaphore chez le jeune enfant ? Le cas des pronoms de 3e personne*. „Langages" 3/163, 10–24.
Kara M., Wiederspiel B. (2011): *Anaphore résomptive conceptuelle et mémoire discursive: entre identité et altérité*. „Itinéraires" 2, <https://doi.org/10.4000/itineraires.134>, dostęp: 13.04.2021.
Kęsik M. (1989): *La Cataphore*. Paris.
Kęsik M. (2014): *Cataphore / anaphore: complémentarité référentielle, sémantique et syntaxique*. [W:] *Les théories du sens et de la référence. Hommage à Georges Kleiber*. Red. R. Daval et al. Reims, 567–578.
Kleiber G. (1988): *Peut-on définir une catégorie générale de l'anaphore ?* „Vox Romanica" 47, 1–13.
Kleiber G. (1990): *Quand il n'a pas d'antécédent*. „Langages" 97, 24–50.
Kleiber G. (1991): *Anaphore-deixis: où en sommes-nous ?* „L'Information Grammaticale" 51, 3–18.
Kleiber G. (1992): *L'anaphore: d'un problème à l'autre*. „Le français moderne" 60/1, 1–22.
Kleiber G. (1993): *L'anaphore associative roule-t-elle ou non sur les stéréotypes?* [W:] *Lieux communs, stéréotypes, clichés*. Red. C. Plantin. Paris, 354–371.
Kleiber G. (1995): *Anaphore associative, thèse lexico-stéréotypique: oui, mais...* „Cahiers de praxématique" 24, 69–85.

Kleiber G. (1999): *Anaphore associative et relation partie-tout: condition d'aliénation et principe de congruence ontologique*. „Langue française" 122, 70–100.
Kleiber G. (2000): *Le possessif via l'anaphore associative*. [W:] *La Linguistica Francesa en Espana Camino del Siglo XXI*. Red. M.L. Casal Silva. et al. Saint Jacques de Compostelle, 55–74.
Kleiber G. (2003): *Un « puzzle » référentiel en anaphore associative*. [W:] *Lingua portuguesa: estruturas, usos e contrastes*. Red. F.I. Fonseca, F.I., A.M. Brito. Porto, 97–110.
Kleiber G. Patry R., Ménard N. (1993): *Anaphore associative: dans quel sens « roule »-t-elle?* „Revue québécoise de linguistique" 22/2, 139–162.
Kleiber G., Schnedecker C. (1995): *Référence inférence: l'anaphore associative*. „Cahiers de praxématique" 24, <https://journals.openedition.org/praxematique/3012>, dostęp: 10.01.2021.
Lundquist L. (2003): *L'anaphore associative en danois et en français, sur quoi roule-t-elle? Étude contrastive et expérimentale*. [W:] *Aspects linguistiques de la traduction*. Red. I.M. Herslund. Bordeaux, 105–124.
Lundquist L. (2005): *Noms, verbes et anaphores (in)fidèles. Pourquoi les Danois sont plus fidèles que les Français?* „Langue française" 145, 73–91.
Lundquist L., Minel J.-L., Couto J. (2012): *La navigation discursive. L'anaphore résomptive et mouvement discursif*. [W:] *L'analyse du discours dans la société*. Red. F. Pugnière-Saavedra et al. Paris, 365–389.
Maillard M. (1972): *Anaphores et cataphores*. „Communications" 19, 93–104.
Maillard M. (1974): *Essai de typologie des substituts diaphoriques*. „Langue française" 21, 55–71.
Magri-Mourgues V. (2014): *Entre écrit et oral – L'anaphore rhétorique dans le discours de campagne. L'exemple de N. Sarkozy*, <https://www.shsconferences.org/articles/shsconf/abs/2014/05/shsconf_cmlf14_01055/shsconf_cmlf14_01055.html>, dostęp: 20.05.2021.
Mayaffre D. (2015): *L'anaphore rhétorique*. „Pratiques", 165–166, <http://journals.openedition.org/pratiques/2418>, dostęp: 11.01.2021.
Milner J.-C. (1976): *Réflexions sur la référence*. „*Langue française*" 30, 63–73.
Milner J.-C. (1982): *Ordres et raisons de langue*. Paris.
Ogrodniczuk M., Głowińska K., Kopeć M., Savary A., Zawisławska M. (2014): *Annotation. Resolution and Evaluation in Polish*. Berlin.
Perdicoyanni-Paléologou H. (2001): *Le concept d'anaphore, de cataphore et de déixis en linguistique française*. „Revue québécoise de linguistique" 29/2, 55–77.
Rabatel A. (2004): *Quand voir c'est (faire) penser. Motivation des chaînes anaphoriques et point de vue*. „Cahiers de Narratologie" 11, <http://journals.openedition.org/narratologie/21>, dostęp: 11.03.2021.
Reboul A. (1989): *Résolution de l'anaphore pronominale: sémantique et/ou pragmatique*. „Cahiers de linguistique française" 10, 77–100.
Reichler-Béguelin M.-J. (1988): *Anaphore, cataphore et mémoire discursive*. „Pratiques: linguistique, littérature, didactique" 57, 15–43.
Riegel M., Pellat J.-C., Rioul R. (1994): *Grammaire méthodique du français*. Paris.
Salles M. (2010): *Anaphore associative et relations de cohérence: une expression particulière de la relation Assertion-Indice*. „Discours" 6, <http://journals.openedition.org/discours/7739>, dostęp: 12.02.2021.
Salles M. (2011): *Que présuppose l'anaphore dite présuppositionnelle? Sur la coréférenciation des expressions nominales complètes*. „Journal of French Language Studies" 21/2, 191–208.
Schnedecker C. (2019): *De l'intérêt de la notion de chaîne de référence par rapport à celles d'anaphore et de coréférence*. „Les cahiers de praxématique", <http://journals.openedition.org/praxematique/5339>, dostęp: 10.01.2021.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8164 81–98

Agnieszka Mac
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-2670-6656
e-mail: agmac@ur.edu.pl

Multimodalność przekazów medialnych – główne założenia analizy tekstów audiowizualnych na przykładzie telewizyjnej prognozy pogody. Perspektywa germanistyczna

Multimodality of media texts – main assumptions of audiovisual texts analysis illustrated by TV weather forecast. A German studies perspective

Abstrakt
Artykuł szkicuje główne założenia multimodalnej lingwistyki tekstu w perspektywie badań nad dzisiejszymi przekazami medialnymi. W badaniach językoznawczych konieczne jest całościowe spojrzenie na formę i treść tekstu, obejmujące nie tylko płaszczyznę językową, ale również pozostałe systemy znaków (obraz, muzykę, odgłosy i wszystkie ich kombinacje), co umożliwia właściwą analizę tekstów multimodalnych. W pierwszej części artykułu charakteryzuję przekazy medialne. W tym celu definiuję tekst multimodalny i design tekstu oraz omawiam krótko koncepcje tworzenia znaczenia w multimodalnych artefaktach. Ponadto wskazuję na badania na tym obszarze w literaturze germanistycznej. Następnie przedstawiam elementy tekstu multimodalnego na przykładzie tekstów telewizyjnych i na tej podstawie przeprowadzam w drugiej części artykułu analizę telewizyjnej prognozy pogody. We wnioskach podkreślam, że analiza tekstów telewizyjnych musi obejmować wszystkie wykorzystywane w procesie nadawczym systemy znaków z uwzględnieniem powiązań między nimi, co stanowi podstawę generowania ich znaczenia. Na końcu zwracam uwagę na możliwości i trudności nowych podejść badawczych.

Słowa kluczowe: przekazy medialne, multimodalność, tekst audiowizualny, semiotyczny system znaków, prognoza pogody

Abstract
The article outlines the main assumptions of multimodal text linguistics in the context of research into contemporary media texts. Linguistic research requires a holistic view of the form and content of a text, including not only the linguistic level but also other sign systems (images, music, sounds, and all their combinations). Such a view makes it possible to carry out a proper analysis of multimodal texts. In the first part of the article, characteristics of media texts are presented. For this purpose, multimodal text and

text design are defined and concepts of construing meaning in multimodal artefacts are briefly discussed. Furthermore, research in this area in German literature of the subject is addressed. Next, elements of multimodal texts are shown as illustrated by television texts, and on this basis, an analysis of television weather forecast is conducted in the second part of the article. In conclusion, it is stressed that analysis of television texts must include all sign systems used in a given broadcasting process taking into account links between them, which is the basis for generating their meaning. Finally, some attention is paid to opportunities and difficulties related to new research approaches.

Keywords: media texts, multimodality, audiovisual text, semiotic sign system, weather forecast

1. Wstęp

Praktyka nowoczesnych mediów pokazuje, że kompleksowa analiza ich produktów wymaga podejść inter- i transdyscyplinarnych oraz musi uwzględniać odpowiednie teorie i instrumenty badawcze. Wielowymiarowa konstrukcja multimodalnych artefaktów zobowiązuje do stosowania teorii i metodologii z kilku dyscyplin naukowych. Dają one możliwość zbadania języka w powiązaniu z innymi zasobami znaków w konkretnych kontekstach kulturowych[1]. Ten obszar badań przypisuje się mediolingwistyce, traktowanej jako integrujący program badawczy dotyczący produktów medialnych. Jej podstawę stanowią lingwistyka tekstu i medioznawstwo, a wiodącą cechą jest różnorodność podejść eksploracyjnych (por. Stöckl 2012).

Badając multimodalne produkty medialne, trudno jest oprzeć się wyłącznie na metodach poszczególnych dyscyplin. Zamiast tego wykorzystuje się do analizy ich interfejsy, tak jak w przypadku semiotyki, która udostępnia swoje metody i narzędzia stylistyce czy lingwistyce tekstów, które, zgodnie z założeniami mediolingwistyki, często nie definiują już tekstu w kategoriach czysto językowych. Odnosi się to do każdej (kompleksowej) analizy tekstu, łączącej wyniki z kilku dyscyplin i dziedzin badawczych czy to na poziomie gatunku, czy pod względem językowym, czy też z perspektywy środków obrazowych, które w przypadku rozbieżnych kulturowo problemów nie mogą przynieść przekonujących wyników bez uwzględnienia językowej analizy kulturowej.

Przedmiotem niniejszego artykułu są rozważania skoncentrowane wokół złożonej struktury produktów medialnych, których już samo dookreślenie – tekst multimodalny, komunikat, multimodalna forma komunikacji – stanowi dla badacza nie lada wyzwanie. Dlatego podejmuję tu próbę charakterystyki

[1] Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie omawiam w nim szczegółowo podejść inter- i transdyscyplinarnych w badaniach nad tekstami audiowizualnymi. Dokładniej na ten temat zob. Mac 2017a, 2017b.

tekstu multimodalnego oraz omawiam przykładowy model opisu produktów medialnych w telewizji. Wykorzystując ten wzór, przeprowadzam analizę tekstu audiowizualnego na przykładzie prognozy pogody. W podsumowaniu zwracam uwagę na możliwości nowych podejść badawczych oraz trudności wynikające z ich złożoności i uwarunkowań.

2. Tekst multimodalny w mediach

Dzisiejsze teksty medialne cechują się różnorodnością form o zmiennych konfiguracjach. Media różnicują manifestacje tekstów, jak również ich dystrybucję i współzależność. W obecnej multimedialnej epoce mało który współczesny gatunek tekstu[2] realizuje swój przekaz wyłącznie za pomocą jednej modalności znaków[3]. Teksty składają się z połączonych różnymi zależnościami elementów języka mówionego i pisanego, obrazów nieruchomych i ruchomych, wizualnej komunikacji nieobrazowej, odgłosów, muzyki. Multimodalność jest właściwością komunikacji, która w odniesieniu do tekstów medialnych ma charakter planowy, celowy, instrumentalny oraz nasila się w miarę, jak doskonalone są technologiczne narzędzia produkcji, dystrybucji i obiegu tekstów.

Te zmiany są powodem, dla którego współczesna lingwistyka tekstu coraz częściej rezygnuje z czysto językowego ujmowania tekstu i skupia się na jego całościowej strukturze. Ontyka semiotyczna jest traktowana przy tym jako konstytutywne kryterium procesów komunikacyjnych. Tekst reprezentuje uporządkowany zbiór znaków wyrażony za pomocą różnych modalności, które we wzajemnej interakcji współtworzą jego znaczenie. W rezultacie nie jest on postrzegany jako homogenicznie ustrukturyzowane zjawisko językowe. Wspólną cechą artefaktów komunikacyjnych w mediach jest ich wieloaspektowa złożoność, w związku z czym badanie tekstu powinno obejmować wszystkie semiotyczne systemy znaków współtworzące jego architekturę (por. Stöckl 2006: 13–14). Analiza lingwistyczna zarówno tekstów medialnych, jak i wielu innych musi zatem uwzględniać funkcje niejęzykowych systemów znaków, takich jak obrazy, odgłosy, muzyka i ich podkategorie,

[2] Jest to jednak również cecha wielu tekstów z bliższej lub dalszej przeszłości.

[3] W niniejszym artykule opieram się głównie na terminologii zaproponowanej i używanej przez Hartmuta Stöckla w jego pracach naukowych. Wiele rozpraw dyskutuje pojęcie multimodalności oraz kluczowej dla niej kategorii – semiotycznego sposobu przekazu informacji, czyli modusu / modalności (znaków) / (semiotycznego) systemu znaków. Autorzy wspomnianych rozpraw przedstawiają wiele argumentów za użyciem konkretnego pojęcia, ale wyrażają również swoje wątpliwości co do jego stosowania. Por. m.in. wśród najnowszych publikacji Stöckl 2016. Wymienione powyżej pojęcia stosuję w niniejszej pracy synonimicznie.

i nie może być dokonywana za pomocą dotychczasowego zestawu narzędzi badawczych, które były zorientowane wyłącznie na analizę językową.

Idąc tropem niemieckojęzycznych językoznawców (mediolingwistów), teksty multimodalne definiuję jako jednostki semiotyczne (byty semiotyczne), które powstają poprzez połączenie modalności znaków charakterystycznych dla danego medium w celu ich zamierzonej aranżacji, a następnie odpowiedniej interpretacji. Tekst multimodalny jest zatem tym, co otrzymujemy, gdy aktywnie używamy modalności znaków określonego medium do konstruowania znaczenia danego przekazu[4].

Semiotyka jako nauka o znakach proponuje odpowiedni podstawowy zestaw narzędzi analitycznych dla badań nad tekstami multimodalnymi. Jedną z najważniejszych teorii komunikacji multimodalnej jest teoria semiotyki społecznej, która opiera się na maksymie sformułowanej przez Gunthera Kressa i Theo van Leeuwena: „all texts are multimodal" (Kress, van Leeuwen 1998: 186). Wyrazem tego są przekazy medialne tworzone z różnorodnych elementów wynikających z charakterystycznych dla nich form komunikacji, np. mowie towarzyszą chociażby gesty, mimika i intonacja, w komunikacji pisemnej zawsze mamy do czynienia z wizualnym układem znaków na stronie. Gunther Kress i Theo van Leeuwen (2001: 111) konsekwentnie charakteryzują komunikację multimodalną jako wielowarstwową i twierdzą, że znaczenie jest tworzone na wiele różnych sposobów charakterystycznych dla danej sytuacji komunikacyjnej. Semiotyka społeczna dąży ponadto do stworzenia *gramatyki* dla różnych modalności, która pozwoliłaby zrekonstruować zarówno znaczenie i sens tych wielowarstwowych praktyk komunikacyjnych, jak i odpowiednich interakcji poszczególnych modalności. Jako nadrzędne pojęcie w tym kontekście pojawia się *design tekstu*, który miałby tworzyć klamrę łączącą wszystkie przejawy multimodalności w tekście. Pod tym pojęciem rozumiane jest koncepcyjne połączenie różnych systemów znaków, które obejmuje aranżację formy i treści oraz stanowi podstawę do generowania znaczenia tekstu (por. Mac 2017a: 136–144).

Konkretne znaczenie tekstu tworzone jest zatem za sprawą interakcji zachodzących pomiędzy elementami designu, które udzielają odpowiedzi na pytanie, jak poszczególne modalności znaków, współdziałając ze sobą, tworzą

[4] Na multimodalność produktów medialnych zwracają uwagę autorzy licznych prac empirycznych ostatnich lat, w których podjęto się systematycznej analizy tekstów z uwzględnieniem elementów niewerbalnych. Należą do nich m.in. rozprawy dotyczące tekstów prasowych (Opiłowski 2015), filmów / reklamy (Fix 2005; Schneider, Stöckl 2011), audycji radiowych (Stöckl 2007), telewizyjnych serwisów informacyjnych (Luginbühl 2007, 2011, 2014; Mac 2017a). Obszerne zestawienie literatury na ten temat zob. u Opiłowskiego 2015 i Mac 2017a.

kompleks znaczeniowy. W literaturze niemieckojęzycznej próby wyjaśnienia tej kwestii od strony teoretycznej opierają się głównie na trzech koncepcjach: *information linking* Theo van Leeuwena (2005), *transkrypcyjności* [niem. *Transkriptivität*] Ludwiga Jägera (2002) i Wernera Holly'ego (2005) oraz *zorientowanej na działanie teorii multimodalności* [niem. *handlungstheoretische Multimodalitätstheorie*] Hansa-Jürgena Buchera (2011). W teorii van Leeuwena chodzi o *cognitive value*, która wynika z połączenia poszczególnych werbalnych i niewerbalnych elementów tekstu. Rozróżnia on takie połączenia, jak: *elaboration* [elaboracja] (coś, co jest wyrażone przez jedną modalność, jest wyrażone również w innej modalności w sposób dla niej specyficzny i tym samym w przestrzeni semantycznej np. skomentowane lub sparafrazowane, bez dodawania nowych treści) i *extension* [ekstensja] (kolejna modalność dodaje nową treść do informacji już wyrażonej przez inną modalność i tym samym aktywuje nowe przestrzenie semantyczne) (van Leeuven 2005: 219–235).

Koncepcja Jägera wychodzi z założenia, że:

> […] znaczenia są zasadniczo wynikiem różnych „transkrypcyjnych" procesów parafrazy, eksplikacji, wyjaśnienia, komentowania lub tłumaczenia, które to wyprowadzają lub podkreślają znaczenia, a dzięki temu – albo „intramedialnie", tj. w obrębie tej samej modalności oraz systemu znaków, albo „intermedialnie", w innym systemie symboli lub przekazu – czynią je „zrozumiałymi" lub „inaczej zrozumiałymi" (Holly 2015: 140).

Dlatego audiowizualność telewizji jest przykładem wzajemnej *transkrypcyjności intermedialnej*, zaaranżowanej według pewnych konkretnych wzorców dla danego gatunku tekstu, „która powstaje przede wszystkim dzięki specyficznym potencjałom i deficytom poszczególnych semantyk, głównie tych języka (mówionego) i (ruchomych) obrazów" (Holly 2015: 141), obu ukonstytuowanych medialnie i kulturowo.

Hans-Jürgen Bucher uważa natomiast, że określony komunikat ma multimodalną formę nie ze względu na występujące w nim różne znaki semiotyczne, ale ponieważ konkretna sytuacja komunikacyjna, np. opowiadanie o czymś, wymaga użycia tychże znaków semiotycznych jako środków komunikacji. Ich współdziałanie, uwarunkowane przestrzennie i czasowo, tworzy znaczenie danego tekstu (por. Bucher 2011).

Mimo różnic w koncepcyjnym ujęciu powiązań pomiędzy poszczególnymi systemami znaków w ramach wymienionych teorii, można wyodrębnić ich wspólną część, a mianowicie wzajemne *uzupełnianie się* informacji wyrażonych w poszczególnych systemach znaków; różnica pomiędzy nimi polega głównie na sposobie czy też interpretacji owego uzupełniania się. Ważne jest przy tym, że ich współdziałanie nie polega na sumowaniu znaczeń

poszczególnych modalności, lecz z ich połączeń wynikają znaczenia, które nie mogłyby zostać wynegenerowane przez poszczególne systemy, a są efektem właśnie ich ścisłego współdziałania[5].

Jak już wspomniano, byty semiotyczne wymykają się tradycyjnym opisom językoznawczym opierającym się wyłącznie na elementach werbalnych i wymagają podejść inter- i transdyscyplinarnych. Oznacza to, że prowadzenie badań nad tekstami medialnymi wymaga poruszania się w obszarze różnych dziedzin, od językoznawstwa poprzez dziennikarstwo, nauki o mediach, socjologię, kulturoznawstwo, filmoznawstwo aż po muzykologię oraz wiele innych dyscyplin i subdyscyplin naukowych. Odrębne rozpatrywanie samego języka nie prowadziłoby do właściwych wniosków badawczych.

3. Multimodalna analiza tekstów audiowizualnych

Pod pojęciem tekstów medialnych, które są tematem niniejszego artykułu, rozumiem przekazy komunikacji masowej i jednostkowej, które są inicjowane za pomocą mediów technicznych, m.in. telewizji, radia, komputera, telefonu, iPhone'a, smartphone'a. Warto podkreślić, że jedno medium techniczne umożliwia wiele form komunikacji, np. komputer pozwala na mailowanie, skypowanie, tweetowanie; na iPhonach można czytać gazetę, oglądać telewizję, korespondować etc. W nowoczesnej komunikacji medialnej obserwuje się często konwergencję mediów technicznych i form komunikacji. W celu uporządkowania kluczowych pojęć oraz zachowania przejrzystości terminologicznej i metodologicznej Stöckl (2012: 19) proponuje za Dürscheid (2011: 91–92) następujący schemat:

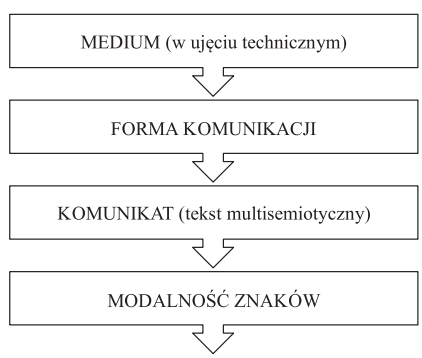

Ryc. 1. Rozróżnienie podstawowych pojęć w przekazach komunikacji medialnej (por. Stöckl 2012: 19)

[5] Barbara Sandig używa tutaj pojęcia *stylistycznego sensu* [niem. *stilistischer Sinn*], który jest tworzony jako pewnego rodzaju *wartość dodana*, generowana na podstawie połączenia poszczególnych modalności. Zob. Sandig 2006.

W tym kontekście media są urządzeniami technicznymi do wytwarzania, zapisywania, przekazywania i odbierania komunikatów. Zapewniają one medialnie określone formy (metody) komunikacji, które można scharakteryzować na podstawie różnych kryteriów, jak przekaz ustny / pisemny, synchroniczny / asynchroniczny, dwu- / jednokierunkowy, publiczny / prywatny, live / non-live, oraz według liczby zakresów komunikacji. W ramach form komunikacji powstają komunikaty / teksty, konstytuowane przez znaki różnych modalności (por. Stöckl 2012: 29). Możliwość stosowania w tekście określonego rodzaju modalności znaków pozwala zdaniem Stöckla (2012: 20) wyróżnić trzy typy tekstów medialnych: drukowane, audialne i audiowizualne.

DRUKOWANE	AUDIALNE	AUDIOWIZUALNE
• pismo • obraz (statyczny) • typografia (statyczna)	• język (mówiony) • muzyka • odgłosy	• język (pisany i mówiony) • typografia (statyczna i dynamiczna) • obraz (statyczny i dynamiczny) • muzyka • odgłosy

Ryc. 2. Typy tekstów medialnych (por. Stöckl 2012: 20)

Jak wspomniano, rodzaj medium i forma komunikacji determinują modalności znaków, które łącząc się, współtworzą tekst, a zarazem wskazują na podejścia badawcze, które należy uwzględnić w jego analizie. Komponenty tekstu multimodalnego chciałabym przedstawić na podstawie tekstów telewizyjnych (audiowizualnych) jako najbardziej kompleksowych tworów multimodalnych, mogących zawierać wszystkie cztery modalności znaków. Są one zestawione w tabeli opartej na badaniach Stöckla (2004: 17–21; 2016: 6–12) i Opiłowskiego (2015: 61–62), którą zmodyfikowałam pod kątem konkretnych wymogów tekstu telewizyjnego. Przedstawiony model analizy można uznać za punkt wyjścia dla badań innych tekstów multimodalnych, m.in. w prasie i radiu.

Jak wynika z tabeli 1, teksty telewizyjne jako teksty audiowizualne wymagają kompleksowej analizy wszystkich komponentów składowych, jeśli chcemy uchwycić ich adekwatne znaczenie, wyrażające się w semiozie i interakcji centralnych modalności (systemów znaków), medialności, modalności peryferyjnych, submodalności i charakterystycznych dla nich cech. Pod pojęciem *modalności* rozumiem spójny strukturalnie semiotyczny system znaków, *submodalności* to parametry wyrażające konkretne realizacje w ramach poszczególnych modalności (obrazu, mowy, dźwięku i muzyki)

Tabela 1. Elementy tekstu audiowizualnego (por. Stöckl 2004: 17–18; Opiłowski 2015: 62; Mac 2017a: 112–113)

Centralne modalności tekstu audiowizualnego	Medialności	Modalności peryferyjne	Submodalności i wynikające z nich cechy
obraz	obraz statyczny		– kolor, oświetlenie, kompozycja, rodzaj planu filmowego, perspektywa itp.
	obraz dynamiczny		– jw. + ruch kamery, ruch postaci, długość trwania ujęcia, efekty wizualne (animacje komputerowe) itp.
		elementy niewerbalne	– kinezjetyka (mimika, kierunek spojrzeń, gesty, postawa i ruchy ciała)
	pismo statyczne	typografia	– mikrotypografia – wybór czcionek; – mezotypografia – litery; – makrotypografia – język pisany i jego połączenie z elementami graficznymi i obrazowymi na danej powierzchni
	pismo animowane	typografia	– jw. + kierunek, prędkość, rytm, efekty specjalne (np. różnorodne animacje) i in.
język	mówiony	elementy werbalne	– gatunek tekstu, funkcja tekstu, rozwinięcie tematu, intencja tekstu, środki językowe (leksyka, składnia) itp.
		elementy parawerbalne	– zjawiska prozodyczne: intonacja, akcentowanie, rytm mówienia, tempo mówienia, przedłużanie niektórych głosek, głośność, pauzy, barwa głosu itp.
odgłosy	–		– intensywność, głośność, jakość itp.
muzyka	–		– melodia, rytm, dynamika, barwa, głośność itp.

(por. Stöckl 2004: 19), które mogą być traktowane oddzielnie w analizie, ale łączą się w percepcji i tworzą jedną całość. Stanowią one – według Stöckla (2004: 19) – „poszczególne wymiary lub składniki gramatyki systemu kodowego", dzięki którym można przekazać „znaczenie denotatywne i/lub konotatywne" (Opiłowski 2015: 61), a jednocześnie zapewnić komunikacyjną i funkcjonalną spójność tekstu. Trudno więc sobie wyobrazić, by np. gesty i mimika, czy nawet intonacja i rytm, były pomijane w analizie tekstów audiowizualnych. Pod pojęciem *medialności* ujmuję natomiast realizacje modalności w zależności od medium. *Modalności peryferyjne* charakteryzują się tym, że dochodzą do głosu tylko poprzez medialną realizację modalności centralnej i pozostają w ścisłym związku z tą modalnością. Tak więc typografia, elementy parawerbalne i niewerbalne są peryferyjnymi modalnościami centralnej modalności języka, którą pomagają materializować i którą

dookreślają. Nie muszą być obecne w każdej modalności, ich uwzględnienie w analizie tekstu telewizyjnego jest jednak nieodzowne (por. Stöckl 2004: 16–17; Opiłowski 2015: 61).

Systemy znaków występujące w tekście wchodzą ze sobą w różnorodne interakcje: np. przejmując funkcje, do których inna modalność się nie nadaje. W rezultacie „relacje między modalnościami można ogólnie określić jako symbiotyczne lub synergetyczne" (Stöckl 2006: 24), co oznacza, że poszczególne systemy znaków – oprócz tego, że mają swoje miejsce w tekście multimodalnym – wzajemnie się uzupełniają na poziomie semantyczno-pragmatycznym. Należy jednak zauważyć, że modalności i ich potencjały reprezentacyjne i interpretacyjne nie zawsze dają się wyraźnie oddzielić (por. Stöckl 2006: 24–26). Często to, co językowe, osadzone jest w niewerbalnej komunikacji akustycznej i wizualnej wszelkiego rodzaju, współgra z nią lub konkuruje, a nawet całkowicie oddaje jej pole (por. Schmitz 2005: 199). Co więcej, każda modalność ma submodalności i to „w obrębie tych modułów istnieją nie tylko binarne regulowane cechy, ale często stopniowe gradacje i związane z nimi skale znaczeń" (Stöckl 2006: 26; zob. tab. 1). Tak więc wykorzystanie i interpretacja zasobów semiotycznych wszystkich modalności mogą być adekwatnie ocenione tylko na tle przynależności do konkretnego gatunku tekstu (lub egzemplarza tekstu) i są ponadto zdeterminowane przez ich medialną realizację (medialność) oraz związane z nią osobliwości komunikacyjne.

4. Studium przypadku

Rozważania teoretyczne postaram się zilustrować analizą tekstu audiowizualnego na przykładzie telewizyjnej prognozy pogody. Badaniu poddaję prognozę pochodzącą ze stacji telewizyjnej TVN, wyemitowaną 15 kwietnia 2021 r. o godz. 19.35, po głównym wydaniu serwisu informacyjnego.

Analizę przeprowadzam z wykorzystaniem elementów tekstu audiowizualnego, jakie zamieściłam w tabeli 1, przy zastosowaniu mikroprotokołu, umożliwiającego zebranie danych interpretacyjnych (tab. 2).

Tabela 2. Elementy mikroprotokołu: dane interpretacyjne gromadzone na podstawie tekstu multimodalnego

Czas	Dźwięk		Obraz		
	język mówiony	odgłosy/ muzyka	treść obrazu (miejsce, postaci, rzeczy, akcja)	sposób realizacji zdjęć, ruch kamery	rodzaj planu filmowego

Celem przeprowadzonej analizy multimodalnej jest opis stosowanych praktyk komunikacyjnych w telewizyjnej prognozie pogody poprzez identyfikację systemów znaków w tekście, stwierdzenie, za pomocą jakich submodalności są one realizowane, oraz uchwycenie ich wzajemnego oddziaływania w celu rozpoznania ich zamierzonego znaczenia.

Punktem wyjścia jest założenie, że prognoza pogody jest gatunkiem informacyjnym z własnym sformalizowanym scenariuszem, cechującym się użyciem konkretnego, zwięzłego języka, w większości pozbawionego sformułowań wartościujących, ale pozwalającym prezenterowi na pewną swobodę w realizacji. Jej zadaniem jest przedstawienie czasowych i przestrzennych zmian stanu atmosfery według takich parametrów, jak m.in.: ciśnienie, temperatura, prędkość i kierunek wiatru, rodzaj i ilość opadów, stopień zachmurzenia czy zamglenia. Prezenterzy posługują się terminologią meteorologiczną, danymi klimatologicznymi i mapami z symbolami meteorologicznymi oraz materiałem liczbowym (por. Spillner 1983: 113–114; Lüger 1995: 123; Janus-Konarska 2010: 164).

W analizowanym tekście telewizyjnym, ze względu na jego charakter (gatunek), nie występują odgłosy, a muzyka pojawia się najczęściej w czołówce i tyłówce.

Tabela 3. Dane interpretacyjne zgromadzone na podstawie prognozy pogody wyemitowanej w stacji TVN 15 kwietnia 2021 r. o godz. 19.35 (wybrane fragmenty), <https://fakty.tvn24.pl/ogladaj-online,60/pogoda-prognoza-na-piatek-16-kwietnia,1056986.html>, dostęp: 27.07.2021

Czas	Język mówiony	Sposób realizacji zdjęć, ruch kamery / rodzaj planu filmowego	Treść obrazu (miejsce, postaci, rzeczy, akcja)
1	2	3	4
0.07–0.09	Dobry wieczór, Agnieszka Cegielska, *kłaniam się*.	nieruchoma pozycja kamery: kamera statyczna; plan filmowy: plan amerykański;	Delikatne kiwnięcie głową i ruch powiekami [jak w powitaniu z osobą spoufaloną]; dłonie na wysokości łokci.
0.10–0.14	*ALEŻ TA POGODA JEST DLA NAS WYZWANIEM*[a] *głowa opada, kawa nie działa.*		Delikatne „bujanie się" postaci w kadrze; w dalszym ciągu dłonie na wysokości łokci.

cd. tabeli 3

1	2	3	4
0.15–0.20	*No ale na szczęście gdzieś tam w perspektywie 48 GODZIN widać słońce i pogodne niebo*		Delikatne „bujanie się” postaci w kadrze; uniesiona w górę prawa ręka z rozłożonymi palcami oraz mimika sugerująca zaakcentowanie „gdzieś tam”; następnie splecione dłonie z wyprostowanymi palcami przed sobą na wysokości piersi, ponownie zaakcentowanie informacji poprzez potrząśnięcie nimi podczas wypowiadania fragmentu – „w perspektywie 48 GODZIN”.
0.21–0.23	*i UWAGA rozpocznie się to od Polski północnej,*	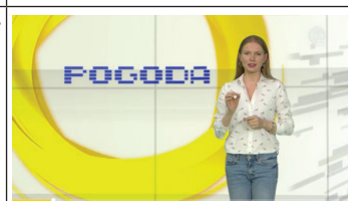	Delikatne „bujanie się” postaci w kadrze; uniesiona ręka z gestem złączonego kciuka z palcem wskazującym przy rozprostowanych pozostałych palcach; gest wskazujący na czytelny sygnał, że jest dobrze [OK]; następnie dłonie na wysokości łokci.
0.24–0.26	*która na to ZASŁUŻYŁA po tym silnym wietrze*	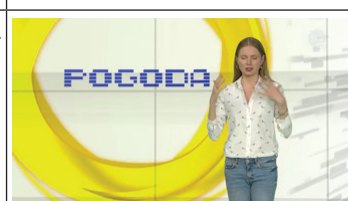	Delikatne opuszczenie głowy i podniesienie dłoni; następnie uniesienie jej wraz z wymachem dłoni w dół [mocne zaakcentowanie informacji, że „zasłużyła”, wręcz powitanie tej informacji z pokłonem]; dłonie na wysokości łokci.

cd. tabeli 3

1	2	3	4
0.27–0.32	*I W OGÓLE z powodu tego, że to właśnie na północy ta pogoda bywa dosyć mocno kapryśna.* A to szczegóły tych prognoz.		Delikatne „bujanie się” postaci w kadrze; mimika akcentująca odpowiednio informacje werbalne; otwarte dłonie ku górze; następnie dłonie splecione na wysokości łokci.
0.33–0.40–1.25	Na początek sytuacja europejska i cały czas jeszcze widoczny *front atmosferyczny, który WĘDRUJE za nasze wschodnie granice. Odsuwa się od nas,*	poziomy ruch kamery w prawo; zoomowanie/zbliżenie; plan filmowy: plan ogólny, plan pełny; 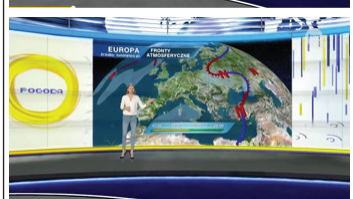 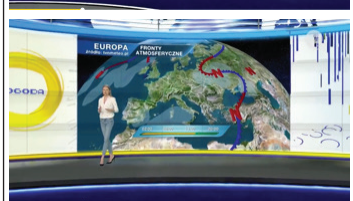	Przejście prezenterki w prawo, zatrzymanie przy mapie meteorologicznej; prezenterka po lewej stronie mapy ze splecionymi dłońmi na wysokości łokci; zaczyna omawianie mapy, wskazując na warunki pogodowe, spoglądając również na mapę; porusza się w prawą stronę, następnie wraca na lewą stronę mapy; cały czas gestykulując.

cd. tabeli 3

1	2	3	4
0.41–0.44	*ale jeszcze CAŁY CZAS w piątek będzie mieć wpływ na sytuację za naszymi oknami.*	plan filmowy: plan ogólny, plan pełny;	Prezenterka po lewej stronie mapy zwrócona ku widzom; otwarte dłonie ku górze, mocno gestykulujące, do tego dopasowana mimika; następnie dłonie splecione na wysokości łokci.
0.45–0.58	*Tak że będzie mokro, wietrznie, ech, słońca nie zobaczymy, a* *<u>BARDZO MOCNO</u> jest właśnie potrzebna na horyzoncie ta właśnie GWIAZDA NAJJAŚNIEJSZA, <u>bo jednak</u> my działamy na, na to słońce, takie naturalne światło.* […]	poziomy ruch kamery w prawo; zoomowanie/zbliżenie; plan filmowy: plan ogólny, plan pełny; 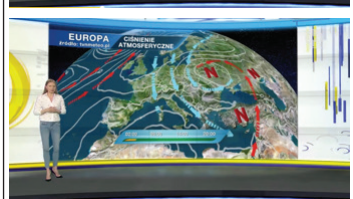	Mocna gestykulacja prezenterki podkreślająca opisywane (niekorzystne) warunki pogodowe; prawa ręka prezenterki porusza się wraz z wyliczaniem niekorzystnych warunków z góry na dół [„mokro, wietrznie”]; fragmentowi „słońca nie zobaczymy” towarzyszy ruch poziomy głowy i podobny ruch rękoma z dłońmi zwróconymi ku dołowi; na końcu otwarte dłonie ku górze mocno gestykulujące [„<u>bo jednak</u> my działamy na, na to słońce”]

[a] Duże litery – oznaczają mocniejsze zaakcentowanie wyrazów w wypowiedzi, podkreślenia – wolniejsze tempo wypowiedzi niektórych słów (akcent iloczasowy), kursywa – elementy nacechowane emocjonalnie.

Na początku audycji (po czołówce rozpoczynającej prognozę) prezenterka wita się z widzami półoficjalnie, kończąc powitanie sformułowaniem *kłaniam się*, któremu towarzyszy skinienie głowy i odpowiednio dopasowany ruch powiekami. Znajduje się ona w studiu na jasnym, pozytywnie usposabiającym tle. Za jej plecami widzimy żółty okrąg, który możemy skojarzyć ze słońcem, w środku figury znajduje się napis *pogoda* w kolorze niebieskim, a więc w kolorze nieba, chmur czy też innych zjawisk pogodowych.

W całym tekście prognozy pogody dominują komponenty, które odbiegają od tradycyjnej realizacji gatunku. Daje się to zauważyć na poziomie języka (zarówno w warstwie werbalnej, jak i poprzez elementy parawerbalne informacji) oraz na płaszczyźnie obrazu.

Prezenterka używa środków językowych, które łamią tradycyjny gatunek tekstu, jakim jest prognoza pogody, a tym samym powodują odejście od informacyjnej funkcji tekstu. Należą do nich wyrazy i wyrażenia nacechowane emocjonalnie, m.in.:

- partykuły: *ależ*, *no*, *ale* (wzmacniające wypowiedzi, wyrażające zdumienie, zaskoczenie, podkreślające kontrast sytuacji);
- zaimki wskazujące: *ta pogoda*, *to słońce*, *po tym silnym wietrze* (komunikujące, że stopień intensywności cechy lub stanu rzeczy, o którym mowa, jest w omawianych okolicznościach jeszcze większy);
- pozostałe słownictwo: *pogoda jest dla nas wyzwaniem* (metafora); *głowa opada, kawa nie działa* (potocyzmy); *uwaga* (słowo sygnalizujące, że teraz będzie coś ważnego); *od Polski północnej, która zasłużyła* (personifikacja); *dosyć mocno kapryśna* (pogoda) (podkreślenie intensywności); *będzie mieć wpływ na sytuację za naszymi oknami* (metafora); *front atmosferyczny, który wędruje* (personifikacja); *bardzo mocno jest właśnie potrzebna na horyzoncie ta gwiazda najjaśniejsza, bo jednak my działamy na, na to słońce, takie naturalne światło* (metafora).

Ponadto prezenterka zwraca się do audytorium, zakładając jego współobecność: *pogoda jest dla nas wyzwaniem*, *bo jednak my działamy na, na to słońce*.

Wśród elementów parawerbalnych można zauważyć różnice w barwie głosu, wyrażającej bądź pozytywne (*w perspektywie 48 GODZIN widać słońce i pogodne niebo*), bądź negatywne (*Tak że będzie mokro, wietrznie, ech, słońca nie zobaczymy*) uczucia; zmienną intonację, akcentowanie, zmienny rytm i tempo mówienia, przedłużanie niektórych głosek (zob. transkrypcję odpowiednich fragmentów w tabeli 3).

Jeśli chodzi o realizację na płaszczyźnie obrazu, prezenterka po części wstępnej (powitanie), w której widzimy ją na planie amerykańskim, przechodzi do studia i zajmuje miejsce na planie pełnym po lewej stronie

wyświetlanych map pogodowych. Mapy zapełniają większość ekranu, poza drobnymi elementami w kolorze żółtym i niebieskim na białym tle po prawej i lewej jego stronie (nawiązują do kolorów z części powitania). Prezenterka cały czas jest w ruchu. Opisując zmiany pogodowe na mapach, porusza się w głąb i ku środkowi ekranu, następnie wraca na jego lewą stronę, przez cały czas cechuje ją zmienna mimika i mocna gestykulacja. Twarz jest w tym przypadku ważnym obszarem komunikowania – wyraża emocje, tzn. bieżący komentarz do przekazywanych informacji werbalnych (zadowolenie, niezadowolenie z pogody). Gestykulowanie skupia uwagę widza, zwiększa siłę przekazu, pomaga zachować w pamięci więcej informacji. Splecione od czasu do czasu ręce prezenterki zdają się natomiast powstrzymywać nadmierną gestykulację. Można zauważyć, że mimika i gesty są zdeterminowane znaczeniem, jakie niesie treść werbalna i parawerbalna. Pełnią one funkcję podkreślenia, uwypuklenia wybranego słowa komunikatu werbalnego, a tym samym potęgują jego ekspresję, co prowadzi do wzmocnienia jego intensywności, a nawet do superlatywności. Zastosowany plan amerykański i pełny ukazują całą postać prezenterki, a tym samym uwydatniają jej zachowania i gesty.

Wyświetlane mapy pogodowe, pojawiające się na nich napisy, symbole, to standardowe składniki gatunku prognozy pogody (komponenty tekstu fachowego z dziedziny meteorologii). Elementy mikro- i mezotypografii są stonowane, z pewnością w celu ułatwienia odbioru informacji. Makrotypografię dotyczącą tła w studiu cechują również klasyczne połączenia modułów wyświetlanych na ekranie charakterystycznych nie tylko dla tej prognozy, lecz dla wielu innych tego rodzaju przekazów w innych stacjach telewizyjnych. Pojawiają się również szablonowe animacje komputerowe.

Całościowe znaczenie prognozy pogody jest generowane przez współdziałanie kanału wizualnego (obraz ruchomy, statyczny, pismo statyczne) i kanału audialnego (język mówiony). Tylko połączenie obu elementów (i wyróżnianych w nich submodalności) oddaje właściwe znaczenie analizowanego tekstu. Możemy zatem mówić o wzajemnym uzupełnianiu się poszczególnych elementów przekazu multimodalnego (relacji komplementarnej), które biorą udział w konstruowaniu intermedialnej całości tekstu. Język mówiony jest ściśle powiązany z obrazem poprzez wypowiedź prezenterki, która często bezpośrednio do niego nawiązuje. Język objaśnia dokładnie, co widzimy na obrazie, obraz dysponuje natomiast dodatkowo mocą dowodową. Obie centralne modalności, a więc język i obraz, niosą jednocześnie dwa strumienie informacji, które zazębiając się w warstwie tematycznej, na poziomie kodu języka mówionego i obrazu, tworzą kompletny komunikat z określonym przesłaniem.

Powyższa analiza ukazuje ścisłe powiązania istniejące pomiędzy występującymi w tekście telewizyjnym modalnościami, z których wynika całościowe znaczenie tekstu. Nieuwzględnienie ich w analizie nie pozwala na oddanie pełnego, a jednocześnie właściwego przekazu danego komunikatu, który może być zaaranżowany w różnoraki sposób i w związku z tym może tworzyć różne znaczenia, zgodnie z preferowanym przez nadawcę przesłaniem.

Poddany badaniu tekst prognozy pogody pełni wprawdzie funkcję informacyjną (dowiadujemy się z niego o sytuacji pogodowej na kolejne godziny, dni), jednak jak wynika z analizy, aranżacja poszczególnych submodalności oraz ich zamierzone połączenia pozwalają na stwierdzenie, iż pełni on również funkcję ekspresywną, impresywną i fatyczną. Funkcja informacyjna realizowana jest przede wszystkim w przekazie na podstawie map pogodowych, ale już w komentarzu językowym do nich oraz zachowaniu prezenterki dominują elementy charakterystyczne dla pozostałych wymienionych tu funkcji.

Konkludując, można stwierdzić, że w analizowanej prognozie pogody odchodzi się od konkretności, zwięzłości i oficjalnego przekazu w kierunku łączenia informacji i rozrywki. Orientacja ta na płaszczyźnie języka charakteryzuje się takimi tendencjami, jak stosowanie wyrażeń nacechowanych emocjonalnie i ich odpowiednia aranżacja w ramach zjawisk prozodycznych, a na płaszczyźnie wizualnej w postaci swobodnej aranżacji zachowania prezentera (mimika, gestykulacja).

5. Podsumowanie

Wiele współczesnych analiz tekstów medialnych nie próbuje całościowo zmierzyć się z ich multimodalnym charakterem i koncentruje się na wybranych aspektach badawczych, np. języku (mówionym, pisanym) lub relacjach między elementami tekstu pisanego a obrazem. W niniejszym artykule podejmuję próbę kompleksowego opisu tekstu multimodalnego, opierając się na wypracowanych dotychczas przyczynkach teoretycznego opisu multimodalności przez niemieckojęzycznych językoznawców.

Z pewnością nie są one jeszcze na tym etapie doskonałe (dostatecznie szczegółowe) – niemieckojęzyczni (medio)lingwiści wspominają o braku systematycznego opracowania *gramatyki* dla poszczególnych modalności znaków – ale z pewnością stwarzają podstawy do prowadzenia tego typu badań odpowiadających wyzwaniom tekstów medialnych. Mogą oczywiście pojawiać się wątpliwości co do sposobów zapisu bądź rozbioru treści multimodalnych czy też interpretacji zidentyfikowanych i opisanych relacji między

poszczególnymi elementami przekazu, niemniej jednak zaprezentowana analiza może stanowić punkt wyjścia do odkrywania zarówno potencjału, jak i braków tej metody oraz prowadzić do udoskonalenia zaproponowanego modelu bądź też jego odrzucenia jako niegenerującego wystarczająco miarodajnych rezultatów badawczych.

W oparciu o teoretyczne rozważania przeprowadziłam w artykule przykładową analizę na podstawie telewizyjnej prognozy pogody, której integralną częścią są dwie centralne modalności tekstu audiowizualnego – język i obraz, biorące udział w tworzeniu jego znaczenia. Zachodząca interakcja pomiędzy komponentami przekazu generuje dokładniejszą informację i odpowiednio ją specyfikuje. Poprzez tworzone połączenia pomiędzy submodalnościami tekst nabiera nowego wymiaru. Sam język mówiony bez obrazu, czy też obraz bez towarzyszącej mu wypowiedzi prezentera, nie oddają pojedynczo zamierzonego znaczenia komunikatu. Pomiędzy poszczególnymi elementami tekstu multimodalnego zachodzą różne relacje, jednak zawsze o charakterze komplementarnym. Niezależnie od ich rodzaju, znaczenie tworzone jest przez współdziałanie wszystkich modalności i wynika z ich odpowiedniej aranżacji w konkretnym tekście zgodnie z intencją autora / audycji / stacji telewizyjnej itd.

Moje omówienie miało na celu przybliżenie złożoności medialno-lingwistycznej analizy tekstów na przykładzie telewizyjnej prognozy pogody, a zarazem jej wieloaspektowości, którą można uchwycić jedynie w perspektywie całościowego opisu.

Literatura

Bucher H.-J. (2011): *Multimodales Verstehen oder Rezeption als Interaktion. Theoretische und empirische Grundlagen einer systematischen Analyse der Multimodalität*. [W:] *Bildlinguistik. Theorien – Methoden – Fallbeispiele*. Red. H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl. Berlin, s. 123–156.

Dürscheid Ch. (2011): *Medien in den Medien. Szenen im Bild. Eine pragmatische Kommunikat-Analyse*. [W:] *Medientheorien und Multimodalität. Ein TV-Werbespot – Sieben methodische Beschreibungsansätze*. Red. J.G. Schneider, H. Stöckl. Köln, s. 88–108.

Fix U. (red.) (2005): *Hörfilm. Bildkompensation durch Sprache. Linguistisch-filmisch-semiotische Untersuchungen zur Leistung der Audiodeskription in Hörfilmen am Beispiel des Films „Laura, mein Engel" aus der „Tatort"-Reihe*. Berlin.

Holly W. (2005): *Audiovisualität und Politikvermittlung in der Demokratie*. [W:] *Sprache und Politik. Deutsch im demokratischen Staat*. Red. J. Kilian. Mannheim, s. 278–293.

Holly W. (2015): *„Nadpisywanie obrazu". W jaki sposób teksty mówione sprawiają, że filmy informacyjne stają się bardziej zrozumiałe (i odwrotnie)*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opiłowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Tłum. B. Mikołajczyk. Wrocław–Dresden, s. 139–161.

Jäger L. (2002): *Transkriptivität. Zur medialen Logik der kulturellen Semantik*. [W:] *Transkribieren – Medien / Lektüre*. Red. L. Jäger, G. Stanitzek. München, s. 19–41.

Janus-Konarska J. (2010): *Parasol noś i przy pogodzie, czyli prognoza pogody jako tekst*. „Dziennikarstwo i Media". Vol. 1, s. 163–173.
Kress G., van Leeuwen T. (1998): *Front Pages. (The Critical) Analysis of Newspaper Layout*. [W:] *Approaches to media discourse*. Red. A. Bell, P. Garrett. Oxford, s. 186–219.
Kress G., van Leeuwen T. (2001): *Multimodal discourse. The modes and media of contemporary communication*. London.
Van Leeuwen T. (2005): *Introducing social semiotics*. London–New York.
Lüger H.-H. (1995): *Pressesprache*. Tübingen.
Luginbühl M. (2007): *Textdesign in Fernsehnachrichten. Multimodale Bedeutungskonstitution durch Sprache, Bild und Geräusch*. [W:] *Textdesign und Textwirkung in der massenmedialen Kommunikation*. Red. K.S. Roth, J. Spitzmüller. Konstanz, s. 203–223.
Luginbühl M. (2011): *Vom kommentierten Realfilm zum multimodalen Komplex – Sprache-Bild-Beziehungen in Fernsehnachrichten im diachronen und internationalen Vergleich*. [W:] *Bildlinguistik. Theorien – Methoden – Fallbeispiele*. Red. H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl. Berlin, s. 257–276.
Luginbühl M. (2014): *Medienkultur und Medienlinguistik. Komparative Textsortengeschichte(n) der amerikanischen „CBS Evening News" und der Schweizer „Tagesschau"*. Bern.
Mac A. (2017a): *Textdesign und Bedeutungskonstitution im multimodalen Fernsehtext. Dramatisierungsstrategien in deutschen und polnischen Nachrichtensendungen*. Frankfurt am Main.
Mac A. (2017b): *Interdisziplinäre Analyseperspektiven auf einen multimodalen (Medien)Text am Beispiel von Fernsehnachrichten*. [W:] *Medienlinguistik und interdisziplinäre Forschung II. Kontrastive Ansätze im medial geprägten Kontext*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, H.H. Lüger, A. Hanus, A. Mac. Frankfurt am Main, s. 81–115.
Opiłowski R. (2015): *Der multimodale Text aus kontrastiver Sicht. Textdesign und Sprache-Bild-Beziehung in deutschen und polnischen Pressetexten*. Wrocław–Dresden.
Sandig B. (2006): *Textstilistik des Deutschen*. Berlin–New York.
Schmitz U. (2005): *Blind für Bilder. Warum sogar Sprachwissenschaftler auch Bilder betrachten müssen*. „Osnabrücker Beiträge zur Sprachtheorie" nr 69, s. 187–227.
Schneider J.G., Stöckl H. (red.) (2011): *Medientheorien und Multimodalität. Ein TV-Werbespot – Sieben methodische Beschreibungsansätze*. Köln.
Spillner B. (1983): *Zur kontrastiven Analyse von Fachtexten – am Beispiel der Syntax von Wetterberichten*. „Zeitschrift für Literaturwissenschaft und Linguistik" 51/52, s. 110–123.
Stöckl H. (2004): *Typografie: Gewand und Körper des Textes – Linguistische Überlegungen zu typographischer Gestaltung*. „Zeitschrift für Angewandte Linguistik" nr 3–4, s. 5–48.
Stöckl H. (2006): *Zeichen, Text und Sinn – Theorie und Praxis der multimodalen Textanalyse*. [W:] *Textsemiotik. Studien zu multimodalen Medientexten*. Red. E.M. Eckkrammer, G. Held. Frankfurt am Main, s. 11–36.
Stöckl H. (2007): *Hörfunkwerbung – »Kino für das Ohr«. Medienspezifika, Kodeverknüpfungen und Textmuster einer vernachlässigten Werbeform*. [W:] *Textdesign und Textwirkung in der massenmedialen Kommunikation*. Red. K.S. Roth, J. Spitzmüller. Konstanz, s. 177–202.
Stöckl H. (2012): *Medienlinguistik. Zu Status und Methodik eines (noch) emergenten Forschungsfeldes*. [W:] *Pressetextsorten jenseits der ‚News'. Medienlinguistische Perspektiven auf journalistische Kreativität*. Red. Ch. Grösslinger, G. Held, H. Stöckl. Frankfurt am Main, s. 13–34.
Stöckl H. (2016): *Multimodalität – Semiotische und textlinguistische Grundlagen*. [W:] *Handbuch Sprache im multimodalen Kontext*. Red. N.-M. Klug, H. Stöckl. Berlin–New York, s. 3–35.

Źródła internetowe

<https://fakty.tvn24.pl/ogladaj-online,60/pogoda-prognoza-na-piatek-16-kwietnia,1056986.html>, dostęp: 27.07.2021.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8162 99–113

Iwona Góralczyk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-2845-7267
e-mail: iwona.goralczyk@uwm.edu.pl
Joanna Łozińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/ 0000-0002-5959-9228
e-mail: joanna.lozinska@uwm.edu.pl

Individualism – collectivism and the selection of the pronominal subject in yoga instructions in Polish and Russian

Indywidualizm – kolektywizm a wybór podmiotu w komendach w jodze w polskim i rosyjskim

Abstrakt
Celem analizy jest określenie czynników kulturowych mających wpływ na wybór podmiotu w komendach używanych w jodze w języku polskim i rosyjskim. Wybór ten okazuje się być zbieżny z indywidualistycznymi oraz kolektywistycznymi tendencjami istniejącymi w danym społeczeństwie. Ponadto koncentrujemy się na porządkowaniu konceptualnym (ang. *conceptual viewing arrangement*) leżącym u podstaw językowych form dyrektywnych aktów mowy, które są konwencjonalnie używane w badanym przez nas dyskursie. Analiza oparta jest na korpusie 300 poleceń jogi w każdym z badanych języków.

Słowa kluczowe: dyskurs jogi, akty dyrektywne, polski, rosyjski, indywidualizm – kolektywizm, językoznawstwo kognitywne

Abstract
The goal of the analysis is to specify the cultural bias in the selection of the pronominal subject in clausal yoga instructions in Polish and Russian, which is presumably parallel to the individualistic and collectivist tendencies existing in the respective societies. Additionally, the focus is placed on the conceptual viewing arrangement underlying linguistic forms of directives which are conventionally used in the examined discourse genre. The research is based on the corpus of 300 tokens for each language.

Keywords: yoga discourse, directives, Polish, Russian, individualism – collectivism, cognitive linguistics

1. Introduction

This research investigates the use of subject pronouns in clausal directives in the discourse of yoga in Polish and Russian. The incentive for the analysis has been an observation that the instructions given by the yoga teacher to their class, when she or he wants them to practice their *asanas*, are in Polish and Russian systematically encoded by means of contrasting morphosyntactic patterns, selected respectively by the speakers of these sister languages to convey identical or similar meanings in exactly the same situational contexts.

A full range of possible linguistic forms of the instructions attested in the yoga recordings that we have examined for both languages includes, among others, bare phrases (e.g. *w górę* [Pl]; *vverch* [Ru] 'upwards') or elliptical structures (e.g. *dłonie na podłogę* [Pl]; *ruki na pol* [Ru] 'palms on the floor'), yet our interest is solely in clausal directives. In the corpus compiled by us for the sake of the present analysis, the fully clausal forms are in the vast majority instances of three major constructions, i.e. the imperative and the indicative (non-past and past) patterns, as exemplified in (1–3) below.

(1) *Rozciągnij wnętrza dłoni.* [Pl]
Stretch-2SG-IMP inside hands
'stretch your palms'

(2) *My koncentrirujemsja na ètom potoke vozduha.* [Ru]
We concentrate-1PL IND-NON-PAST on this flow air
'we concentrate on this flow of air'

(3) *Nogi położili na pol.* [Ru]
Legs put-1,2PL IND-PAST on floor
'we put our legs on the floor'

In this analysis, the focus is twofold. First, we intend to view the selection a referential subject in clausal yoga instructions – both overt and unexpressed – through the prism of the cultural bias in grammar. Specifically, our objective is to indicate the parallel tendencies in cultural values and the choice of the pronominal subject in yoga instructions in each language. Second, premised upon a cognitive linguistic approach to the relation between language and cognition (cf. Langacker 2013; Dancygier 2017), the analysis examines the viewing configuration between the speaker (the conceptualizer) and their conception encoded as a yoga instruction. More precisely, we use the methodology of Cognitive Linguistics in order to provide a description of pronominal subjects employed in clausal yoga instructions as linguistic expressions of conceptualizations whereby the speaker is themselves, to a varying degree, part of the conceptualized "scene". In light of the above stated goals of the study, let us first enlarge upon the cultural

concepts of individualism and collectivism and, further, upon the notion of perspective, or, more specifically, the viewing arrangement between the viewer and "the scene" being viewed.

2. Theoretical background

The constructs of individualism and collectivism capture the multifaceted value and worldview systems both within and across (individualistic and collectivist) cultures (cf. Triandis & Gelfland 1998; Singelis *et al.* 1995; Hofstede 2001). Methodological differences aside, individualism has been defined in the research as a fine-tuned ensemble of values which make an individual see the self as fully autonomous, while collectivism of a given culture facilitates seeing the self as part of the collective (cf. Triandis and Gelfland 1998). In Hofstede's (2001), study the above contrast is captured as a degree of interdependence a society maintains among its members. Individualism is understood as people's readiness to concentrate on themselves and their direct family only and their loyalty is defined within this narrow group. In collectivist cultures, on the other hand, a larger group of family and friends is extremely important in everyday life. The focus is on personal, authentic and trustful relationships within this broader community. To illustrate, the respondents in Hofstede's research were asked whether they value an individual's success more than the group's, or whether being accepted by workgroup members is important to them. In other words, the criteria by means of which the scale was measured were not linguistic but socio-cultural in nature.

The social attitudes and orientations promoted or constrained by individualistic and collectivist cultures can be measured and captured as scales (cf. Triandis & Gelfland 1998; Singelis *et al.* 1995; Hofstede 2001). For the sake of the present research, we shall adopt the Hofstede model for an indication of the relative position of the two cultures, Polish and Russian, with respect to other individualistic and collectivist cultures. Specifically, the measure of individualism for the Polish society amounts to 60, while that for the Russian to 39. Thus, in the range of aspects studied in Hofstede's model, the Polish society proves to be more individualistic than the Russian one. To compare, Guatemala has only 6 points on the individualism versus collectivism scale while the United States as many as 91 points (https://www.hofstede-insights.com/product/compare-countries).

The culture-bound collectivism – individualism dimension has long proved to be a resourceful area of diverse experimental, theoretical and

methodological research in social and psychological sciences (cf. Triandis 1994, 1995, 1996, 2001; Heine 2008, Hofstede 2001; Schwartz 1990; Lewandowska-Tomaszczyk & Wilson 2014; for an overview see Berry 1997). The focus of a number of publications has been on its effect on communication styles at both cultural community's and individual speakers' levels (cf. Gudykunst & Bond 1997). The grammar – culture interface, as viewed through the prism of this dimension, has not been neglected either (cf. Enfield 2004). The present contribution follows the interests in eliciting culture-bound grammatical contrasts by identifying and selecting for investigation typologically similar languages, the same discourse genre and the same grammatical issue: the distribution of pronominal subjects in clausal direct and indirect directives.

Let us very clearly state at this juncture that we do not mean to claim that most of the contrast between directives employed as yoga instructions in Polish and Russian boils down to the selection of a personal pronoun to encode the addressee of the directive in the imperative or the indicative (non-past and past). There is a vast body of relevant research documenting differences between Polish and Russian in the use of aspect in the imperative, for example (cf. Dickey 2000). There is also a notable distinction between the two languages in the use of the past tense in polite requests in the indicative. However, the distribution of the pronominal subject in clausal patterns does not seem to be constrained by any significant differences there might be between the two grammatical systems that have to do with tense, aspect and mood. Put differently, if the speaker of Russian chooses an instruction in the indicative to avoid the imperative in the perfective aspect, for example, the addressee of an indirect directive can be encoded as *ty, vy* or *my*, which can equally well be (unexpressed) pronominal subjects of direct directives.

Let us turn to the methodological assumptions of Cognitive Linguistics that are relevant to the present analysis. In light of a cognitive linguistic model of conceptual relations involved in an act of communication, set in the pragmatic and situational context of a yoga class and incremented into a larger stretch of discourse, a clausal yoga instruction evokes some conceptual content –an action performed by an entity/entities – and anchors this content within the mental universe of the interlocutors. Thus, the entities referred to in the conceptual content are identified, the action is located temporally and the status of the event vis-à-vis reality is decided. Inherent in such a conception is the ground, that is the speaker and the hearer, as well as the circumstances in which they communicate with each other, as the identification of entities involved in a given conception is only attainable relative to the cognizing interlocutors, a given occurrence can only exist in time relative to the here-and-now of the speech event and

its status in terms of 'real vs. unreal' can only be assessed within the mental universe of the speaker and the hearer (cf. Langacker 1990: 9). More specifically, in a cognitive linguistic view, a conceptualization evoked by any linguistic expression emerges and develops in discourse, shaped in active negotiations between the interlocutors, in "apprehension of the physical, linguistic, social and cultural context" Langacker (2013: 27–30). In the model, the interlocutors are thus a negotiating team, and an act of communication consists in connecting and tailoring the contents of 'other minds' with respect to each other (cf. Verhagen 2005: 4, 6, 7).

According to the model, the ground can function merely as a tacit conceptualizing presence, or can explicitly be revealed on "the scene" of the observed event. It all depends on the choice of perspective – negotiated between the speaker and the hearer – and specifically on the viewing arrangement obtaining between the object of conception and the cognizing self, entertaining the conception from a given viewpoint (cf. Langacker 1987: 139). Under the former construal, the asymmetry between the object and the subject of conception is the greatest. The speaker is so involved in their role that she or he "loses all self-awareness", themselves remaining "offstage" under a maximally subjective construal (cf. Achard 1998: 62). Thus, the "onstage" region gets all attention and is maximally objectively construed even if "the subjective component is there all along, being immanent in the objective conception" (cf. Langacker 2008: 77, 2000: 298). This type of viewing arrangement is referred to as a case of the OVA (the optimal viewing arrangement) (cf. Achard 1998: 62). In linguistic encoding, it is manifested by the relative independence of the conveyed portrayal of the scene of the cognizing ground.

Under the alternative viewing arrangement, the speaker and the remaining part of the ground may themselves become the object of conception while still functioning as the cognizing self. In such a configuration, they are construed maximally objectively, like the remaining part of the "onstage" region, and their presence is explicit. This type of viewing arrangement is referred to as a case of the EVA (egocentric viewing arrangement) and we speak of the process of subjectification and its outcome, i.e. the subjectivity of the utterance's meaning. In linguistic encoding, this is manifested by an explicit reference to the ground (subjectification type 1) or a more subtle hint to the presence of the cognizing ground on "the scene" (subjectification type 2). In the linguistic encoding relevant for the present analysis, such a viewing arrangement is manifested by the occurrence of personal pronouns (overt or unexpressed) in the subject position of a clause. The grounding category of a verb which is essential for this research is one of a person-number and

tense-mood, marked by an appropriate inflectional suffix in agreement with the (overt or unexpressed) subject (cf. Langacker 1991; Achard 1998: 68).

3. Hypotheses

Having briefly discussed some essential ideas related to the sociocultural dimension of individualism and collectivism as well as some of the relevant assumptions of Cognitive Grammar, we are now in the position to develop our hypotheses. On the basis of the research on individualism – collectivism overviewed above, we advance the hypothesis that the contrasting models of construing the self in the Polish and Russian cultures will make an impact on the grammatical choices made by the speakers of each language in some sensitive areas of social interactions, which potentially pose a threat to social equilibrium (cf. Brown & Levinson 1987; Wierzbicka 1991; Ogiermann 2012). Giving directives, undoubtedly, belongs to such an area of communication. We hypothesise that there will be more instances of the addressee construed as an autonomous individual (*ty/ ty* 2SG) and fewer instances of the addressee considered as part of the community of practitioners (*my/my* 1PL, *wy/vy* 2PL) in the Polish data than in the Russian data (Hypothesis 1).

Furthermore, we hypothesize that the speaker themselves will be encoded as part of the addressee's community in more instances in the Russian data – marked by the selection of the subject *my* 1PL – than in the Polish data (*my* 1PL) (Hypothesis 2).

Finally, based on the cognitive linguistic research on the viewing configuration in construing "the scene" (cf. Langacker 1990; Verhagen 2005), we hypothesize that Polish and Russian would show no significant differences in this respect (Hypothesis 3).

4. Data and method

The database for the present study comes from the video clips of yoga tutorials available on the Internet (see Internet sources in References). In the examined recordings the instructor faces the camera and presents *asanas*, giving instructions to an imagined yoga practitioner or a community of practitioners to perform the required poses and assume the required postures.

First, 30 recordings in each language were randomly selected, each with a different yoga instructor, female and male, in order to avoid individual speaker and gender bias (60 recordings in total). Out of each recording,

which was approximately 10–15 minutes long, 10 clausal instructions were collected, starting from three randomly chosen moments of the video clip. As a result, a corpus of 300 sentences in each language has been created (600 sentences in total).

We coded the data for the language [Ru], [Pl]; the tense [non-past], [past]; the grammatical category of the subject [pronoun], [noun phrase]; the person-number properties of the pronoun encoding the addressee [2SG], [1 PL], [2 PL]. As Polish is a pro-drop language and Russian exhibits partial pro-drop we have annotated pronominal subjects as [unexpressed] and [overt].

One of the problems that we encountered while annotating the data was the ambiguity of the Russian 2PL forms in the non-past and the past tense, which can have two interpretations: either the neutral plural or the respectful and formal V address, conventionally employed when addressing strangers and socially distant people (cf. Wade, 2011: 138). In this analysis, we are skeptical of the interpretation that they are very polite, respectful and (relatively) distant forms, based on two arguments. First, ambiguous forms were interpreted as neutral and not necessarily respectful forms of address by some native speakers of Russian (including a professional yoga instructor), to whom we turned for help. Second, due to the pragmatic context and its evaluation in terms of politeness and social distance, and particularly due to the interpersonal effects that the yoga instructor aims to attain (by ensuring comfortable, supportive and relaxed atmosphere), very polite and distant forms of address are unlikely to be used (cf. Brown & Levinson 1987; Holtgraves & Yang 1992, see also Section 3).

Another problem that we faced was that the Russian agreement markings on the verb are indistinguishable for 1 and 2 Pl in the past tense (e.g, *Sagnuli kolieni* 'bended their knees'). For reasons that are presented in Section 3, we assumed that all VPs $_{\text{PL PAST}}$ with unexpressed pronominal subjects are instances of 1PL.

5. Result and discussion

In relation to Hypothesis 1, the between-language differences in the construal of the addressee as an autonomous individual *ty/ ty* 2 SG or as part of the community *wy/ vy* 2 PL and *my/ my* 1 PL are presented in Fig 1. The raw figures are given below (Table 1).

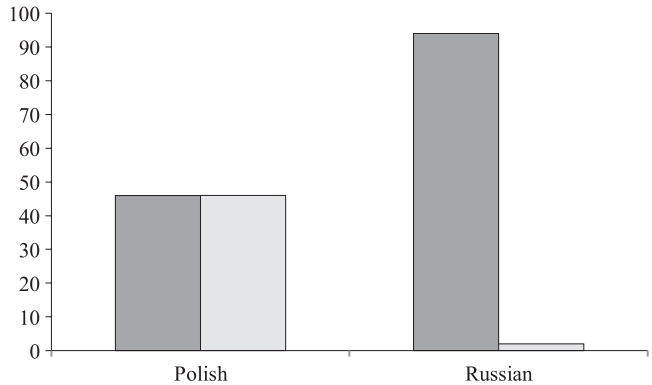

Fig. 1. The use of person/number of a pronominal subject in percentages. Black bar indicates the distribution of (overt and unexpressed) pronouns *wy/ vy* 2PL and *my/ my* 1PL and the white bar – the use of *ty/ ty* 2SG as subjects in Polish and Russian yoga instructions

The distributions of the plural and the singular pronominal subjects in clausal directives in Polish and Russian were statistically significantly different (chi^2=166,5, df=1, p<0,001). The use of the plural and singular pronouns in Polish was fully balanced, while in Russian the plural forms significantly outnumbered the singular. The results strongly confirm Hypothesis 1 by showing that almost all pronominal subjects in the directives in Russian are in the plural.

Table 1. The distribution of 2SG and 1&2PL pronominal subjects in directives in Polish and Russian

Language	2SG subject pronoun		PL subject pronoun	
Polish	138	46%	2PL 21 (7%) + 1PL 119 (39%) = 140	46%
Russian	3	1%	2PL NON-PAST 44 (15%) + 1PL NON-PAST 180 (60%) & PAST 56 (19%) = 280	94%

In relation to Hypothesis 2 and 3, the relative frequency of instances with and without direct reference to the addressee is shown in Fig 2 (the raw figures are shown in Table 2 below). In terms of conceptualizing relations, the former are cases of the subjective construal of "the scene" of the event encoded as a directive under the egocentric viewing arrangement (the EVA). The latter reveal (relatively) objective construal of "the scene" (the OVA) (e.g. *Ręce idą do góry* 'Hands go up').

Relative to the speaker's participation in the event described in the instruction, we divide the EVA cases into the speaker-exclusive and speaker-inclusive pronominal subjects in both languages. The speaker-exclusive

construal is lexically expressed as the 2SG and PL subject of the clausal directive (e.g. *Podnosisz ręce* '(you) raise your hands'). The speaker-inclusive construal is revealed in the 1PL subject (e.g. *Podnosimy ręce* '(we) raise our hands). To recall, the results of the count are based on the assumption that the ambiguous past forms in Russian were all instances of the speaker-inclusive *my* 1PL (which may be regarded as the limitation of our study).

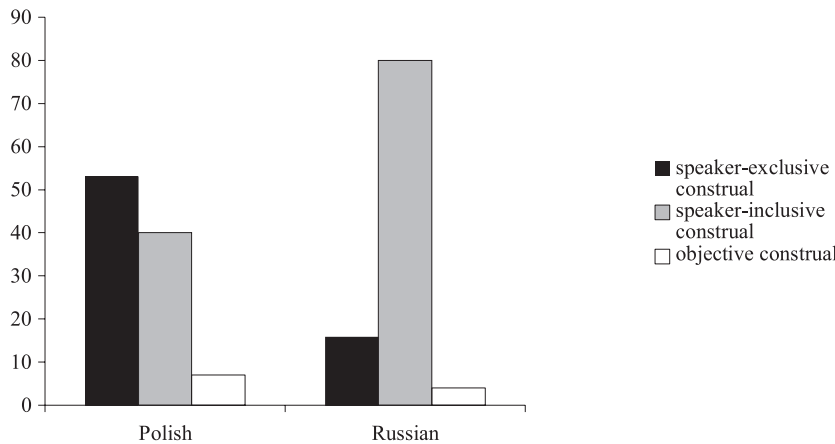

Fig. 2. The subjective and objective construal of the event coded as a yoga instruction in Polish and Russian in percentages

The results presented in Fig 2 were statistically significant (chi^2=68,6, df=2, p<0,001). The data appear to support Hypothesis 2 that in the yoga instructions in Russian the speaker is far more frequently construed as part of the onstage region and part of the community than in the instructions in Polish. The speaker-exclusive construal is expressed far more often in Polish than in Russian. Finally, the numbers of the OVA cases in both languages are too small to sufficiently support Hypothesis 3.

Table 2. The distribution of the OVA and the EVA in yoga instructions

Language	OVA		EVA (speaker-exclusive) *ty/ ty* 'you$_{2SG}$'; *wy/ vy* 'you$_{2PL}$'		EVA (speaker-inclusive) *my/ my* 'we$_{1PL}$'	
Polish	21	7%	159	53%	119	40%
Russian	9	3%	47	16%	236	80%

5.1. Non-pronominal subjects in clausal yoga instructions

In a minor set of the data, there is no direct appeal either to the speaker or the addressee. A finite verb in the indicative mood – non-past and past – is marked in agreement with a nonhuman overt subject NP, very often a body part, as in (4–7):

(4) *Dłonie* *zaplatają* *się*. [Pl]
Hands interlace-3PL IND-NON-PAST themselves
'hands interlace'

(5) *Pośladki* *naciskają* *w* *dół*. [Pl]
Buttocks press-3PL IND-NON-PAST in down
'buttocks press down'

(6) *Pravaja* *noga* *delaet* *šag* *nazad*. [Ru]
right leg make-3SG IND-NON-PAST step back
'right leg takes a step back'

(7) *Ruki* *pošli* *vverh*. [Ru]
Hands go-3PL IND-PAST inside
'hands went upwards'

In the examples, the speaker's belief in, or attitude to, the content of the message or the circumstances of the speech event is expressed in a very subtle way. First, it will be observed that, in Polish and Russian alike, the grammatical system of reference which serves to relate nominals to the ground hinges basically on possessive determiners as both languages are article-less systems. It will be noted, however, that body parts grounded by possessive determiners are not so common in Polish and Russian as they are in English – this fact is fully confirmed in our data. In the whole corpus for Polish there is only one such instance (*nasze łopatki* 'our shoulders') and none in Russian. Very low frequency of that type of grounding and the prevalence of the unmarked grounding (*dłonie* 'hands', *pośladki* 'buttocks', *noga* 'leg', *ruki* 'hands') in yoga discourse may be driven also by the need to reduce redundancy, to be maximally informative, brief and clear in the dynamics of the yoga class.

Second, the selection of the indicative mood indicates the conceptualizer's choice to evaluate the situation as 'real' in the face of the situational circumstances of the speech event. The indicative inflection on the verb is further specified for tense and person, thereby providing "an accurate and precise putative address" of the conceived event in the conceptualizer's conception of reality (cf. Achard 1998: 225; Langacker 1991: 277). The inflectional suffix on the verb in Polish is for the non-past tense in all the collected data in this pattern, while in Russian, characteristically, it can be either for the non-past, as in (4–6), or the past, as in (7).

As all yoga instructions refer to highly probable immediate future events, the selection of the non-past tense to encode actions which are yet to be performed reveals the presence of the conceptualizer on the scene of the event. Likewise, seeking the motivation for the indicative past tense form *pošli* 'they went' in (7) in the 'objective' facets of the reality would yield an unlikely interpretation: it would mean that the speaker commits herself or himself to the proposition expressed by the clause, considers it part of her or his reality and the putative address of the event is not in the future or the current present reality, but prior to it. Such a conceptualization can hardly be regarded as reflecting the 'objective' reality in the here and now of the class of yoga. Furthermore, the selection of both the indicative past and non-past can be viewed as an act of persuasion on the part of the speaker/ yoga instructor, who underlyingly exerts mental force upon the hearer/ yoga practitioner. The above interpretations of the meanings of the mood and tense markings are independent of the type of the subject in clausal directives and they hold for the remaining patterns in our data.

5.2. Pronominal subjects: a fully subjective construal of the onstage region

The most frequent pattern by far involves the instructions with an explicit mention of the ground under the EVA arrangement of "the scene" expressed as a yoga instruction. The data are divided into two sets based on the speaking subject's explicit absence (the speaker-exclusive 2 SG, PL) or presence on stage (the speaker-inclusive 1 PL).

5.2.1. Speaker-exclusive construal of the onstage region

The pattern in which the addressee is referred to as *ty/ ty, wy/ vy* 2 SG, PL accounts for a vast body of the data in Polish and is far less frequently employed in Russian. In Polish, it is fully conventional to construe the addressee as an autonomous individual (46%). By the same token, she or he is far less frequently framed as part of a group which does not include the speaker (21 instances, which is 7%). In Russian, *ty* 2SG and *vy* 2PL are attested in 3 (1%) and 44 (15%) instances, respectively. Thus, as predicted, there are more instances with the addressee encoded as an autonomous individual and fewer instances of the addressee considered as part of a community in the Polish than in the Russian data. The speaker-exclusive construal of the addressee tends to co-occur with both the imperative and the indicative non-past constructions, as exemplified below.

(8) *Spleć* *place* *dłoni.* [Pl]
interlace-2SG-IMP your fingers
'interlace your fingers'

(9) *Musicie* *mieć* *nogi* *szeroko* *rozstawione.* [Pl]
must-2 PL IND-NON-PAST have-INF legs wide spread
'You must keep your legs spread wide.'

(10) *Zostajesz* *na* *wysokości,* *która* *jest* *dla* *ciebie* *wygodna.* [Pl]
stay-2 SG IND-NON-PAST on height which is for you comfortable
'You remain at the level which is comfortable for you'

(11) *čuvstvuj* *rastjaženie* [Ru]
feel-2SG-IMP stretching
'feel the stretching'

(12) *prodolžaj* *tjanut'sja* *rukami* [Ru]
continue-2SG-IMP pull-INF-REFL hands
'continue pulling yourself with your hands'

Inherent in the conceptualizations expressed as the patterns illustrated in (8–12) is the EVA configuration between the ground and the onstage region. A direct appeal to the addressee – construed either as an individual or a member of a community – is an explicit realignment of part of the ground to the "onstage" region and the speaker's presence is also objectified to some degree.

5.2.2. Speaker-inclusive construal of the onstage region

The marking of the speaker as the 1SG subject is not attested in the data, either in Polish or in Russian. It is then fully conventional in both languages that if the speaker puts themselves on stage, it is only construed as part of the community, encoded as an inclusive 2PL. As shown in Fig 1, such a collectivist construal of the subject proves to be twice as common in Russian as in Polish (respectively, 80% and 40%). The speaker-inclusive construal of the addressee tends to co-occur with the indicative non-past and past constructions.

To recall, the indicative mood past tense inflection on the verb in Russian can potentially code both the speaker-inclusive and the speaker-exclusive construal. Being insufficiently retrievable from the inflected predicate, the dropped subject, either 1,2 or 3 Pl, is not identifiable in any other way than through the pragmatic and situational context. Put differently, the interpretation of the utterance depends on the interactive circumstances of the interlocutors and the interpersonal effects expected from a given directive, which are discourse-bound.

In an attempt to classify the instances in the indicative past attested in the corpus for Russian we have consulted a few native speakers. Specifically, they assessed the directive *Načali. 'pro* $VP_{1,2,3\ Pl}$ began', which was first presented to them out of the context of yoga, as yielding two interpretations. In $reading_1$, the illocutionary force of the utterance was evaluated as that of a forceful instruction. Apparently, the past tense morphological marking on the verb strengthens the volitional attitude on the part of the speaker and it produces the effect of the subject's strong control over the situation which is about to happen in the immediate future. Three informants (native speakers of Russian) pointed to a typical pragmatic context of use such as, for example, the teacher – student or parent – child relation. The construction is then used to indicate relative imbalance in power between the speaker and the addressee. By extension, this interpretation is considered rude when such an uneven distribution of power is not culturally sanctioned. This reading can be paraphrased as *vy načali*.

In $reading_2$, the force of the instruction is milder and there is no meaning of strong imposition or the speaker's greater power over the addressee. The reading can be paraphrased as *my načali*. It includes the speaker into the scene of the described event, whereby the speaker and the addressee are collectively put under an obligation to make a move.

In light of the above arguments, all instances in the past tense attested in the corpus for Russian have been classified as speaker-inclusive. In such light, let us see some examples:

(13) *Znów* *odkręcamy* *nadgarstki.* [Pl]
again turn-1PL IND-NON-PAST wrists
'We turn the wrists again'

(14) *Dyšim* *životom* *čerez* *nos.* [Ru]
breathe-1PL IND- NON-PAST belly through nose
'we breathe into belly through nose'

(15) *I* *pošli* *naklanjat'sja.* [Ru]
and go-1PL IND-PAST bend-INF-REFL
'and (we/ you) started bending'

(16) *I* *ušli* *na* *pol.* [Ru]
And go-1PL IND-PAST on floor
'And (we/ you) went to the floor'

The conceptual relations underlying the above linguistic patterns represent the EVA configuration between the ground and the onstage region, whereby both the speaker and the hearer are explicitly present on the scene of the event. The ground is fully objectified and by the same token the speaker – hearer relation is fully subjectively construed.

6. Conclusions

We hope to have proved that the distributional patterns of pronominal subjects in direct and indirect directives employed as yoga instructions can convincingly be explained in terms of the (relative) individualistic or collectivist tendencies of the Polish and Russian cultures confirmed in the interdisciplinary research on the dimension of collectivism – individualism in culture.

It has been demonstrated that yoga practitioners are decidedly more often construed as individual selves in Polish than in Russian and more frequently as collectivist selves in Russian than in Polish. The yoga instructor is never explicitly mentioned in the instructions as an independent, individualist self in either of the languages. She or he is construed as part of the group, or an interdependent and collectivist self, in Russian more often than in Polish. As we have argued, the strategy in selecting the pronominal subject appears to be influenced by the collectivist readiness to view oneself as an interdependent self or an individualistic reluctance against it, which is culturally driven.

Generalizing from the results in Fig 1 and Fig 2, we can confirm not only a relative position of Polish and Russian along the individualism – collectivism axis parallel to the one indicated in the Hofstede model but also a strong collectivist bias of the Russian culture. The results confirm somewhat stronger individualistic tendencies in the Polish culture. It should be noted here that the relationship between cultural dimensions and language may be bidirectional[1].

Furthermore, we shall note that the discourse of yoga practices conforms to the general tendencies in the respective cultures that have been widely acknowledged in the research. This is not a trivial observation, as we can easily imagine a type of discourse, such as, for example, one in the pediatrician doctor – child patient setting, in which the individualistic tendencies of Polish could be overridden.

Finally, it would be interesting to consider longer stretches of context in order to observe effects of the preceding and following discourse on the selection of the pronominal subject, e.g. *Podnjali ruki, vydyhaem* '((They) raised their hands, (we) breathe out') [1,2 Pl→ 1 Pl], or *Podnjali ruki, vydohnite* '((They) raised their hands, (you) breathe out') [1,2 Pl→ 2 Pl]. Also, going beyond between-language differences and comparing the choice of the pronominal subject in yoga discourse cross-culturally could be a fascinating

[1] We are thankful here to one of the reviewers for the insightful comments.

area of research on the individualistic and collectivist cultures. Further, one can pursue to elicit properties of yoga instructions which are distinct from directives used in similar discourse genres, e.g. fitness or sport, or examine them vis-à-vis all available strategies of giving instructions in Polish and Russian.

Literature

Achard M. (1998): *Representation of cognitive structures: syntax and semantics of French sentential complements*. Berlin.

Berry J.W. (1997): *Immigration, acculturation, and adaptation*. "Applied Psychology" 46(1), pp. 5–34.

Brown P., Levinson S.C. (1987): *Politeness: some universals of language use*. Cambridge.

Dancygier B. (2017): *The Cambridge handbook of cognitive linguistics*. Cambridge.

Dickey S.M. (2000): *Parameters of Slavic aspect. A cognitive approach*. Stanford.

Gudykunst W.B., Matsumoto Y., Nishida T., Kwangsu K., Heyman S. (1996): *The influence of cultural individualism-collectivism, self construals, and individual values on communication styles across cultures*. "Communication Research" 22(4), pp. 510–543.

Hofstede G. (2001): *Culture's consequences: Comparing values, behaviors, institutions, and organizations across nations*. Thousand Oaks CA.

Holtgraves T., Yang J.-N. (1992): *Interpersonal underpinnings of request strategies: general principles and differences due to culture and gender*. "Journal of Personality and Social Psychology" 62, pp. 246–256.

Langacker R.W. (1987): *Foundations of cognitive grammar*. Vol. 1: *Theoretical Prerequisites*. Stanford.

Langacker R.W. (1990): *Subjectification*. "Cognitive Linguistics" 1, pp. 5–38.

Langacker R.W. (1991): *Foundations of cognitive grammar*. Vol. 2. Stanford CA.

Langacker R.W. (2000): *Grammar and conceptualization*. Berlin–New York.

Langacker R.W. (2008): *Cognitive grammar: A basic introduction*. New York.

Langacker R.W. (2013): *Essentials of cognitive grammar*. Oxford.

Lewandowska-Tomaszczyk B., Wilson P. (2014): *Self-conscious emotions in collectivistic and individualistic cultures*. "Yearbook of corpus linguistics and pragmatics" 2, pp.123–148.

Schwartz S.H. (1990): *Individualism-collectivism: Critique and proposed refinements*. "Journal of Cross-cultural Psychology" 21, pp. 139–157.

Singelis T.M., Triandis H.C., Bhawuk Dharm P.S., Gelfand M.J. (1995): *Horizontal and vertical dimensions of individualism and collectivism: A theoretical and measurement refinement*. "Cross-Cultural Research" 29, pp. 240–275.

Triandis H.C. (1994): *Culture and social behavior*. New York.

Triandis H.C. (1995): *Individualism and collectivism*. Boulder, CO.

Triandis H.C. (1996): *The psychological measurement of cultural syndromes*. "American Psychologist" 51, pp. 407–415.

Triandis H.C. (2001): *Individualism-collectivism and personality*. "Journal of Personality and Social Psychology" 69, pp. 907–924.

Triandis H.C., Gelfland M.J. (1998): *Converging measurement of horizontal and vertical individualism and collectivism*. "Journal of Personality and Social Psychology" 74, pp. 118–128.

Verhagen A. (2005): *Constructions of intersubjectivity. discourse, syntax and cognition*. Oxford.

Wierzbicka A. (1991): *Cross-cultural pragmatics. The semantics of human interaction*. Berlin.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8172 115–126

Renata Kucharzyk
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-3197-0336
e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

Uwagi o germanizmach w gwarach polskich i problemach ich badań*

Remarks on Germanisms in Polish dialects and related research problems

Abstrakt
Artykuł dotyczy wpływów języka niemieckiego na gwary polskie oraz metodologii etymologicznych badań gwarowych. Zostały omówione najważniejsze problemy badawcze, z którymi zmaga się etymolog zajmujący się słownictwem dialektalnym. Najistotniejszą kwestią jest ustalenie, które dialekty bądź gwary niemieckie są źródłem pożyczek oraz czy germanizm dostał się do gwar wprost z niemczyzny, czy przez pośrednictwo innego języka. Określenie etymologii leksemów gwarowych utrudnia brak odpowiednich źródeł dokumentujących zwłaszcza starszy stan gwary. Wiele germanizmów obecnych w gwarach nie ma poświadczeń w tekstach pisanych, co oznacza, że pozostają poza obszarem analiz językoznawczych. Inne mają fragmentaryczną dokumentację, która nie informuje dokładnie o zasięgu wyrazu, jego semantyce i brzmieniu. Ponadto w gwarach widoczna jest tendencja do przekształceń fonetycznych zapożyczanych wyrazów, co sprawia, że pożyczka znacznie różni się od niemieckiego źródła. Zróżnicowanie dialektów, ograniczony zasięg poszczególnych gwar sprawiają, że możemy mieć do czynienia z zapożyczeniami będącymi swoistymi endemitami językowymi, które są trudne w analizie, ponieważ nie mają paralel ani w języku ogólnym, ani w innych gwarach.

Słowa kluczowe: germanizmy, gwary polskie, dialekty niemieckie, słownictwo gwarowe, etymologia, metodologia badań zapożyczeń

Abstract
The article deals with the influence of the German language on Polish dialects and the methodology of etymological studies into dialects. It presents the most important research problems faced by an etymologist dealing with dialectal vocabulary. The most crucial issue is to specify which German dialects are the source of borrowings and whether Germanisms entered the Polish dialects in question directly from German or through another language. Determining the etymology of dialect lexemes is rendered difficult by the lack of adequate

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2019/35/B/HS3/01274 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

sources documenting especially the older dialectal forms. Many Germanisms present in dialects are not attested in written texts, which means that they remain outside the scope of linguistic analysis. Others are sparsely documented, which does not provide precise information about the range of the word, its semantics and phonetics. Moreover, dialects exhibit a tendency towards phonetic transformations of borrowings, which makes these words significantly different from their German sources. The diversity of dialects and the limited range of individual dialects mean that we may deal with borrowings that are some sort of linguistic peculiarities which are difficult to analyse because they have no parallels either in the general language or in other dialects.

Keywords: Germanisms, Polish dialects, German dialects, dialect vocabulary, etymology, methodology of research on borrowings

Oddziaływanie języka niemieckiego na polszczyznę ogólną od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem językoznawców, co zaowocowało licznymi opracowaniami. Natomiast badania nad wpływem niemczyzny na terytorialne odmiany języka polskiego nie są już tak często i chętnie podejmowanie przez badaczy języka. Stąd też stan badań nad obecnością germanizmów w gwarach polskich jest daleki od kompletności. A jak podkreśla Bogusław Nowowiejski: „Poza wpływem na język ogólny niemczyzna, w zasadzie bez większych przerw, w znacznym stopniu oddziałuje na gwary ludowe" (Nowowiejski 2010: 118).

Warto wymienić tutaj wybrane opracowania dotyczące poszczególnych obszarów dialektalnych:

- Śląsk: M. Broda (1978), J. Tambor (1988), J. Miodek (1991), K. Kleszcz (2002, 2006), J. Obara (2002), T. Mentzel i G. Hentschel (2003), B. Wyderka (2003), Z. Greń (2006);
- Małopolska: A. Zaręba (1979 [1980]), K. Sikora (2006, 2015), A. Kostecka-Sadowa (2019);
- Mazowsze: I. Harasimowicz (1954), I. Judycka (1954), H. Perzowa (1997), D.K. Rembiszewska (2015), J. Siatkowski (1983), K. Sobolewska (2014);
- Wielkopolska: J. Maciejewski (1966), H. Górnowicz (1977), K. Jakimowicz i J. Klawon (2004), J. Kobus i A. Gliszczyńska (2006), A. Gliszczyńska (2007), J. Kobus (2010, 2015);
- Kaszuby: S. Gogolewski (1963), F. Hinze (1963), H. Popowska-Taborska (1993)[1];
- obszary poza granicami kraju: J. Labocha (2000), S. Skorwid (2015), N.E. Ananiewa (2015), A. Kostecka-Sadowa (2018, 2020).

[1] W przypadku Kaszub nie uwzględniono nowszych prac dotyczących germanizmów ze względu na fakt, że od 2005 r. kaszubszczyzna uzyskała status języka regionalnego, włączanie jej zatem w obszar badań koncentrujących się na dialektach języka polskiego staje się mało zasadne.

Wymienione tu pozycje w całości są poświęcone problematyce zapożyczeń niemieckich w gwarach polskich. Uwagi na ten temat pojawiają się także przy okazji innych badań poszczególnych gwar i dialektów. Istniejące opracowania w przeważającej mierze dotyczą pożyczek leksykalnych, wpływy niemieckie w zakresie fonetyki, morfologii czy składni sytuują się na marginesie zainteresowań badawczych.

Na początku przywołajmy kilka podstawowych informacji na temat metod postępowania w procesie ustalania pochodzenia wyrazu. W badaniach etymologicznych ścierają się dwa bardzo odmienne podejścia metodologiczne: a) morfosemantyczne, zakładające, że analiza etymologiczna powinna sięgać aż do aktu słowotwórczego, który dał początek danemu wyrazowi; b) leksykalistyczne, zakładające, że analiza etymologiczna ma dostarczyć informacji, z jakiego języka dany wyraz został zapożyczony (Weinsberg 1968: 443–447; Walczak 1999: 75–77).

O ile przy analizie wyrazów rodzimych za zasadne wydaje się uznanie drogi pierwszej, o tyle w wypadku zapożyczeń właściwe jest podejście leksykalistyczne (Walczak 1999: 76). Przykładowo, w wypadku wyrazu *letra* (też *litra, lytra, latra, ladra*) ‘drabina wozu drabiniastego’ analiza powinna ograniczyć się do wskazania źródła pożyczki, w tym wypadku niem. *Leiter*, ze wskazaniem także niemieckich form dialektalnych *letter, litter, latter, lojtr*, będących podstawami dla różnych gwarowych postaci wyrazu (Sławski 1970–1974: 181–182). Natomiast ustalenie pochodzenia niemieckich podstaw należy już do zadań etymologa germanisty (Walczak 1999: 76–77).

Podejście leksykalistyczne jest często wybierane przez badaczy zapożyczeń, co skutkuje tym, że przy omawianiu wpływów niemieckich na polszczyznę wykazuje się także elementy genetycznie niegermańskie, jednak wprowadzone do polszczyzny przez medium niemieckie (Nowowiejski 1996: 26). Jak się wydaje – jest to właściwa metoda, umożliwia bowiem pokazanie rzeczywistego zakresu wpływów niemczyzny na język polski. Na marginesie warto dodać, że jak pokazały badania XIX-wiecznych wpływów języka niemieckiego na polszczyznę, aż jedna piąta zapożyczeń ze źródła niemieckiego ma rodowód niegermański (Nowowiejski 1996: 26).

W badaniach nad zapożyczeniami postuluje się uwzględnienie kilku zasad, które umożliwią prawidłowe etymologizowanie. Te reguły to: 1) zasada prawdopodobieństwa zmian i tożsamości fonetycznych; 2) zasada związku wyrazu z desygnatem i realiami; 3) zasada konsekwencji i zgodności chronologicznej; 4) zasada prawdopodobieństwa i ciągłości rozwoju semantycznego wyrazu; 5) zasada prawdopodobieństwa kontaktów językowych; 6) zasada wszechstronnego rozpatrywania wyrazów (Cienkowski 1964).

Bogdan Walczak podkreśla, że spośród podanych wytycznych najważniejsze są zasady pierwsza i czwarta (Walczak 1999: 84). Jak stwierdza uczony, pierwsza z nich sprowadza się do wykorzystania pewnych regularności fonetycznych zachodzących w procesie przyswajania zapożyczeń. Regularności te są możliwe do wskazania, ponieważ w procesie adaptacji obcego wyrazu do wymogów fonetyczno-morfologicznych języka zapożyczającego zastępuje się jego fonemy identycznymi lub możliwie najbliższymi fonemami języka biorcy (Walczak 1999: 84–85). Rzecz jasna, niejednokrotnie mamy do czynienia ze zjawiskami fonetycznymi o charakterze nieregularnym, co do których trudno wskazać jeden określony model substytucji dźwięków. Duże nieregularności pojawiają się w wypadku dźwięków, które nie mają w polszczyźnie dokładnych odpowiedników (Walczak 1999: 88). Przykładowo, w różny sposób adaptowano obce dyftongi (Moszyński 1975). Jako ilustrację problemu można przywołać środkowo-wysoko-niemiecki dyftong *ou*, który był zastępowany przez monoftongiczne *u* (*kuglarz* z *gougelœre*), *o* (*kilof* z *kîlhouwe*) lub *a* (*bukszpan* z *buhsboum*), choć zdarzały się także wypadki zachowania dyftongu (*boumwol* z *boumwolle*) (Moszyński 1975: 98).

Zasada czwarta, dotycząca prawdopodobieństwa i ciągłości rozwoju semantycznego wyrazu, wskazuje na konieczność uwzględnienia relacji znaczeniowych pomiędzy wyrazem zapożyczonym a jego źródłem. Warto wskazać na pewne prawidłowości dające się zauważyć w tym zakresie. O pełnej zgodności znaczeniowej można mówić w odniesieniu do zapożyczeń o charakterze terminów, też w wypadku słownictwa wyspecjalizowanego, niekiedy w wypadku nowszych zapożyczeń. Zazwyczaj przy zapożyczaniu mamy do czynienia ze zmianami semantycznymi, z których najczęstsze jest zwężanie znaczenia (Walczak 1999: 92). Widać to na przykładzie takich wyrazów gwarowych, jak np. *halsketa* ‘łańcuch do wiązania konia przy dyszlu lub w stajni’ < niem. *Halskette* ‘naszyjnik, łańcuch’, *luft, lucht, lukt* ‘przewód w piecu lub kominie odprowadzający dym’ < niem. *Luft* ‘powietrze’, *raf, rafa* ‘metalowa obręcz na kole wozu’ < niem. *Reif*, *Reifen* ‘obręcz’, *szajba* ‘koło pasowe’ < niem. *Scheibe* ‘krążek, tarcza’, *tragarz* ‘główna belka pod drewnianym pułapem, na której opierają się inne belki’ < niem. *Träger* ‘dźwigar, belka’.

B. Walczak postuluje, by dyrektywy metodologiczne Witolda Cienkowskiego z 1964 r. uzupełnić o zasadę uwzględniania świadectw bezpośrednich, a więc o opinie współczesnych na temat źródła zapożyczenia zawarte w słownikach, gramatykach, traktatach o języku, tekstach publicystycznych, a nawet literackich (Walczak 1999: 101–102). Takie informacje o etymologii znajdziemy np. w słowniku Samuela Bogumiła Lindego, np. *achtel* z niemieck[*iego*] ósma część beczki (L I 4), *knap* z niem. *der Knappe* rzemieślnik,

który wełną robi (L II 388), *szlich*, *szlicht* drobno stłuczone kawałki kruszcowe wodą zaprawione; z niem. *der Schlich* (L V 597), *wyderum* żywcem z niem. *wiederum*, u górników, czas powrotu do roboty po wypoczynku (L VI 478). Jednak – jak zaznacza B. Walczak – każda z tych opinii o pochodzeniu wyrazu wymaga krytycznego podejścia, ponieważ nierzadko zdarza się, że pojawiają się sądy błędne (Walczak 1999: 104).

Wyżej wymienione zasady, choć bezsprzecznie słuszne, nieraz są trudne do zastosowania, a niekiedy wręcz niemożliwe jest spełnienie tych postulatów, najczęściej ze względu na brak odpowiednich źródeł do badań przeszłości wyrazu. Podobnego zdania jest B. Walczak, który rozważania na temat procedur w procesie etymologizowania kończy mało optymistycznym wnioskiem: „nawet najsumienniejsze uwzględnienie wszystkich zasad nie zawsze prowadzi do jednoznacznych rozstrzygnięć etymologicznych" (Walczak 1999: 104–105).

O tym, że badania zapożyczeń niemieckich zasilających terytorialne odmiany polszczyzny to zadanie niełatwe, przekonują Jadwiga Waniakowa i Maria Tokarz. Opierając się na wieloletnim doświadczeniu w pracy nad słownictwem gwarowym, twierdzą: „w gwarach polskich mamy do czynienia z zapożyczeniami z różnych języków, jednak z doświadczeń naszych wynika, że najwięcej problemów nastręczają zapożyczenia niemieckie" (Waniakowa, Tokarz 2006 : 115).

W przypadku zapożyczeń występujących w gwarach mamy do czynienia z wieloma uwarunkowaniami, które sprawiają, że praca nad ustaleniem ich etymologii jest trudniejsza niż w przypadku pożyczek obecnych w polszczyźnie ogólnej. Obok typowych problemów badawczych, przed którymi staje etymolog zajmujący się pożyczkami w języku ogólnym, pojawiają się dodatkowe trudności wynikające ze specyfiki terytorialnych odmian polszczyzny.

Problemem natury ogólnej w przypadku germanizmów jest ustalenie, które dialekty bądź gwary niemieckie są ich źródłem. A jest to ważne zwłaszcza dla starszej warstwy zapożyczeń, ponieważ – jak stwierdza Monika Skibicki:

> Istnienie skodyfikowanego języka literackiego pod względem fonetycznym czy morfologicznym dla całego obszaru niemieckiego zaobserwować można dopiero w wiekach ostatnich. [...] Dla okresu wcześniejszego nie można zakładać istnienia jakiegoś ciągłego dialektu kulturalnego, gdyż każdorazowy władca posługiwał się swoim dialektem lub formą kancelaryjną swojej dzielnicy (Skibicki 1979: 178).

Wpływ poszczególnych dialektów niemieckich na polszczyznę został omówiony przez Janusza Siatkowskiego (1967). Nie wdając się w szczegółowe referowanie ustalonych przez badacza zasięgów, zacytujmy tylko podsumowujące stwierdzenia:

> Poza wyspą językową na północ od Olsztyna i Ostródy na całym północnym zachodzie i na północy byliśmy otoczeni niemczyzną dolną. Na południowym zachodzie,

> poczynając mniej więcej od ujścia Warty do Odry, z obszarem językowo polskim graniczył niemiecki dialekt śląski, należący do wschodniej grupy dialektów środkowoniemieckich (Ostmitteldeutsch). Do tego dialektu nawiązywały również dawne wyspy językowe niemieckie w Poznańskiem, na polskim językowo Śląsku oraz w Małopolsce. Język polski nie stykał się natomiast bezpośrednio ze zwartym obszarem językowym dialektów górnoniemieckich, nie licząc późnych zazwyczaj wysp wśród polskiego obszaru językowego (Siatkowski 1967: 36–37).

J. Siatkowski zwraca uwagę na liczebną przewagę pożyczek środkowoniemieckich nad dolnoniemieckimi zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach (Siatkowski 1967: 42–45). Ponieważ średniowieczna kolonizacja niemiecka przebiegała przeważnie przez Śląsk, większość germanizmów występujących w polszczyźnie ma charakter wschodnio-środkowo-niemiecki (Siatkowski 1967: 43). Potwierdza to także klasyczne opracowanie Waltera Kaestnera *Die deutschen Lehnwörter in Polnischen* (1939).

Badania J. Siatkowskiego uszczegółowiły J. Waniakowa i M. Tokarz, wskazując, że w gwarach polskich mamy do czynienia z zapożyczeniami z następujących dialektów:

> Z historycznie wysokoniemieckich (Hochdeutsch) w grę wchodzą dialekty wschodnio-środkowo-niemieckie (Ostmitteldeutsch): śląski (Schlesisch) i górnopruski (Hochpreusisch) oraz górnoniemieckie (Oberdeutsch): bawarsko-austriackie (Bairisch-Österreichisch) (głównie środkowobawarski (Mittelbairisch)), zaś z historycznie dolnoniemieckich (Niederdeutsch) – dolnoniemieckie (Plattdeutsch): dawny wschodniopomorski (Ostpommersch) i dolnopruski (Niederpreussisch) (Waniakowa, Tokarz 2006: 121).

Mogłoby się wydawać, że wiemy sporo na temat terytorialnych uwarunkowań wpływów niemieckich. Jednak gdy przyjrzymy się bliżej problemowi, gdy zastanawiamy się nad źródłem poszczególnych pożyczek, pojawiają się liczne znaki zapytania. Na kilka faktów trzeba zwrócić uwagę. Jak pisze M. Skibicki, w okresie średnio-wysoko-niemieckim (XI–XIV/XV) obserwuje się

> przesuwanie się granic dialektów, ekspansje pewnych cech dialektalnych poza zasięg danego dialektu, co związane jest m.in. z ruchami migracyjnymi, szczególnie nad górnym Menem, i rozwojem kolonizacji na terenach słowiańskich. W wyniku tych procesów na jednym terenie można stwierdzić występowanie kilku dialektów. [...] Dodatkowe trudności w ustaleniu stanu językowego na tym terenie powoduje również fakt, że wczesne zapisy [w źródłach niemieckich – uzup. R.K.] odzwierciedlają na ogół stan językowy ośrodków miejskich, który może się różnić od języka okolicznych wsi, ponieważ osadnicy pochodzili z różnych terenów niemieckich (Skibicki 1979: 179).

Problemem jest również ewentualne pośrednictwo w zapożyczaniu wyrazów o rodowodzie germańskim do polszczyzny, zwłaszcza pośrednictwo czeskie. Może się okazać, że wyraz trafił do języka polskiego w postaci już zeslawizowanej na gruncie języka czeskiego. Na nic wówczas zda się znajomość regularności fonetycznych w procesie adaptacji germanizmów

do polszczyzny, źródłem pożyczki będzie bowiem wyraz już fonetycznie przekształcony. Co więcej, w świetle stanowiska leksykalistycznego takie zapożyczenie należy uznać za bohemizm (np. stpol. *warcaba*, *warcab* < stcz. *vrhcáb* < śrwn. *wurfzabel*). Nie można też zapominać o tym, że do gwar germanizm mógł trafić z polszczyzny ogólnej (Cyran 1975: 5), co też ma wpływ na jego postać fonetyczno-morfologiczną (por. np. obecne w gwarach postaci *drelich*, *drylich* – pierwsza weszła do gwar przez medium polszczyzny ogólnej, druga to bezpośrednia pożyczka z niem. *Drillich*).

Oprócz trudności z określeniem źródła pożyczki można wskazać szereg innych czynników, które decydują o tym, że w wypadku leksemów gwarowych etymologizowanie jest szczególnie trudne. Przede wszystkim istotny jest fakt, że gwary to mówione odmiany języka. Co prawda, wtórnie mogą być one utrwalone w formie tekstów pisanych, ale dokonało się to w niewielkim stopniu i relatywnie późno. Nie dysponujemy więc zbyt dużą liczbą źródeł dokumentujących zwłaszcza starszy stan gwary. Wiele wyrazów obecnych w gwarach, w tym germanizmów, nigdy nie pojawiło się w języku pisanym, co oznacza, że pozostają one całkowicie poza obszarem analiz językoznawczych. Inne mają dokumentację szczątkową, fragmentaryczną, nieinformującą o rzeczywistym zasięgu występowania wyrazu i jego semantyce, a niekiedy także niezbyt dokładnie przedstawiającą brzmienie wyrazu. W źródłach zawierających materiał gwarowy zdarzają się bowiem pomyłki drukarskie, w wyniku których wyraz zostaje przekręcony. Często mamy też do czynienia z interpretowaniem wyrazu gwarowego, pozbawianiem go cech wymowy gwarowej, sprowadzaniem go do takiej formy, jaką mógłby mieć w polszczyźnie ogólnej (Waniakowa 2020: 251). Z takimi zabiegami spotykamy się zwłaszcza w pracach etnograficznych, w których gwarowe nazwy desygnatów z zakresu kultury ludowej były sprawą drugorzędną i nie przykładano wagi do właściwego oddania ich brzmienia. W związku z tym w wielu wypadkach trudno ustalić rzeczywistą postać fonetyczną wyrazu, a jest to sprawa kluczowa w kontekście badania jego etymologii.

Przejmowanie zapożyczeń wyłącznie drogą słuchową bez wsparcia wzrokowego, wykorzystującego pismo, powoduje liczne przekształcenia wyrazu. Na marginesie, warto zauważyć, że taki sposób zapożyczania dominuje od czasów prasłowiańskich aż do końca XVIII w. w całej polszczyźnie (Rybicka 1976: 39–44), nie tylko w gwarach. Jednak to właśnie w gwarach wyraźnie zaznacza się tendencja do przekształceń fonetycznych zapożyczanych wyrazów wskutek rozmaitych adideacji, dysymilacji, metatez, reinterpretacji czy działania ludowej etymologii. Nie bez znaczenia w tym względzie jest też brak znajomości języka dawcy, w omawianym wypadku języka niemieckiego. Dla przykładu SGP PAN (I 303) – obok formy *bakenbardy* ‘bokobrody’

– poświadcza następujące postaci wyrazu: *bakeborty, bakombardy, bokombardy, bakenbarty, bakenborty, bakomborty, bokomparty, batomborty, pakomparty, pakompordy, bokoborty*. Przytoczona lista z pewnością nie jest kompletna, o czym możemy się przekonać na podstawie zawartości później wydanych opracowań. Dla ilustracji przytoczmy dane ze *Słownika gwar śląskich* (SGŚ I 121), w którym pod hasłem w liczbie pojedynczej – *bakenbort*, pojawiają się jeszcze formy: *bakembart, bakenbrot, bakiembart, batombart*. Tu mamy do czynienia z wyrazem etymologicznie przejrzystym, jeśli jednak podobne przekształcenia fonetyczne będą dotyczyły wyrazu gorzej udokumentowanego, o niejasnej semantyce, wtedy proces docierania do źródła pożyczki będzie znacznie utrudniony. Jest rzeczą oczywistą, że im więcej materiału, im więcej dokumentacji, tym większą wagę mają wnioski, a rezultaty dociekań etymologicznych są bardziej wiarygodne. Natomiast brak zaświadczeń w źródłach pisanych w zasadzie uniemożliwia chronologizację zapożyczeń w gwarach i powiązanie ich z określoną falą wpływów niemieckich.

Wewnętrzne zróżnicowanie polskiego obszaru dialektalnego, ograniczony zasięg geograficzny gwar (niekiedy do kilku miejscowości lub nawet do jednej wsi) to kolejne czynniki, które utrudniają ustalenie rzeczywistego wpływu niemczyzny na gwary polskie. Niejednokrotnie możemy się zetknąć z pożyczkami wyrazowymi będącymi swoistymi endemitami językowymi, które trudno właściwie zanalizować, ponieważ są to fakty izolowane, niemające oparcia ani w polszczyźnie ogólnej, ani w sąsiadujących gwarach. Brak rodziny słowotwórczej, wyrazów pokrewnych, a tym samym brak paralel fonetycznych i semantycznych znacznie komplikuje odtworzenie pochodzenia wyrazu, ponieważ nie można wskazać odpowiednich analogii czy też odwołać się do regularności procesów językowych.

Jaką wartość ma dokumentacja materiałowa, jakie problemy pojawiają się przy etymologizacji zapożyczeń, można pokazać na przykładzie rzeczownika *ambus* ‘kowadło’. Wyraz ten był obecny w polszczyźnie historycznej, a do współczesności przetrwał jedynie w gwarach. W 1963 r. Witold Cienkowski opublikował studium wyrazowe poświęcone temu rzeczownikowi. Wyraz na pierwszy rzut oka nie przysparza problemów z ustaleniem etymologii, mamy bowiem w języku niemieckim rzeczownik *Amboss* ‘kowadło’. W. Cienkowski jednak wskazuje, że w zakresie semantyki i fonetyki nie wszystko jest jasne. Oprócz znaczenia ‘kowadło’ wyraz w polszczyźnie oznacza narzędzie szewskie, za pomocą którego naciera się kanty butów woskiem. Jak pisze badacz, ciekawe jest, że w tym znaczeniu wyraz poświadczony jest dwukrotnie w okolicach Krakowa, a ściślej rzecz biorąc we wsiach położonych w pobliżu Chrzanowa, podczas gdy większość gwarowych poświadczeń *ambusa* pochodzi z Polski północnej (Mazury, Warmia, Kaszuby) i wszystkie

dotyczą znaczenia podstawowego ‘kowadło’. Ciekawe jest też to, że wyraz sporadycznie pojawia się także w postaci *ambos*. Forma *ambus* – jak pisze W. Cienkowski – dowodzi, że wyraz jest pożyczką dawną i być może został zaczerpnięty z gwary środkowo-wysoko-niemieckiej. Samogłoska *u* pojawia się w miejscu ścieśnionego długiego *o*, które występowało w niemieckiej podstawie. Postać *ambos* jest zaś prawdopodobnie zapożyczeniem chronologicznie nowszym niż *ambus*. W. Cienkowski stawia pytania: jaką drogę przebył wyraz *ambus* z języka niemieckiego do gwar krakowskich, na jakim terenie dokonała się zmiana znaczenia? (Cienkowski 1963).

Badacz nie miał pełnej wiedzy co do rzeczywistego zasięgu wyrazu w gwarach. SGP PAN pokazuje, że forma *ambus* występuje znacznie szerzej, a mianowicie w Małopolsce, na Śląsku, na Mazurach, w Wielkopolsce i na Kaszubach. Podobnie *ambos*, co do którego Cienkowski miał dokumentację tylko ze *Słownika warszawskiego* (SW), jest poświadczona na Śląsku i na Kaszubach. Zaświadczona jest też postać *ambuz* z północnej Małopolski. Oczywiście pojawiają też formy z protezą *h* w nagłosie, ale nie ma to większego znaczenia, ponieważ jest to typowa właściwość polskiej fonetyki gwarowej. Znaczenie ‘kowadło’ odnotowano na Śląsku, na Mazurach, w Wielkopolsce i na Kaszubach. Znaczenie ‘narzędzie szewskie (młoteczek) służące do wykańczania obuwia” występuje w Małopolsce, na Śląsku i w Wielkopolsce (SGP PAN I 107–108). W świetle tych danych już nie tak trudno odpowiedzieć na pytania postawione przez W. Cienkowskiego. Jak się okazuje, *ambus*/*ambos* ma dosyć bogatą dokumentację gwarową, w zasadzie pojawia się we wszystkich głównych dialektach, być może z wyjątkiem Mazowsza, ale tego też do końca nie wiemy, ponieważ nie były pod tym kątem zbierane materiały. Jeżeli wyraz ma dosyć szeroki zasięg, jest często używany, łatwo też o zmiany w semantyce wyrazu.

W wypadku tego leksemu mamy do czynienia z dosyć obfitą dokumentacją gwarową. Ponadto niektóre słowniki polszczyzny historycznej poświadczają występowanie wyrazu w postaci podstawowej, jego odmianek fonetycznych lub derywatów (*ambuszek* – SXVI, *ambus, ambuz* – e-SXVII, *ambos*, *ambus* – SW). Dane ze słowników dostarczają informacji o semantyce wyrazu, pozwalają na jego chronologizację. Niemniej, wiele z wniosków na temat drogi, jaką przebył z języka niemieckiego do polszczyzny, ma charakter hipotez. Łatwo sobie wyobrazić, o ile trudniejsze zadanie stoi przed badaczem, gdy przyjdzie mu etymologizować wyraz niemający odpowiedniej dokumentacji źródłowej.

Zasób germanizmów występujących wyłącznie w gwarach jest niezwykle obszerny. W terytorialnych odmianach polszczyzny przetrwały bardzo stare zapożyczenia, sięgające korzeniami doby staropolskiej. Ta część leksyki jest

niezmiernie ważna w kontekście badań etymologicznych, może bowiem dostarczyć danych do interpretacji wyrazów z języka ogólnego uznanych za nieprzejrzyste lub z wątpliwą etymologią. Dzięki analizie germanizmów obecnych w gwarach możemy pozyskać dane językowe ułatwiające również odtworzenie historii osadnictwa na określonych terenach. Niestety badania te są wyjątkowo trudne, wymagają nie tylko gruntownej znajomości warsztatu etymologicznego, ale i dobrej orientacji w dialektologii polskiej i niemieckiej oraz wiedzy na temat całego kontekstu kulturowego. Trzeba je jednak podejmować, jeżeli chcemy poznać rzeczywistą skalę wpływów niemieckich na polszczyznę.

Skróty słowników

e-SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Red. W. Gruszczyński, <https://sxvii.pl>, dostęp: 03.11.2021.
L – Linde S.B. (1954–1860): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Lwów.
SGP PAN – *Słownik gwar polskich*. Red. M. Karaś. (1982). T. I. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
SGŚ – *Słownik gwar śląskich*. Red. B. Wyderka. (2000). T. I. Opole.
SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. (1966). T. I. Wrocław–Warszawa–Kraków.
SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. (1900). T. I. Warszawa.

Inne skróty

niem. – niemiecki
stcz. – staroczeski
stpol. – staropolski
śrwn. – średnio-wysoko-niemiecki

Literatura

Ananiewa N.E. (2015): *Germanizmy leksykalne w dwóch polskich gwarach wyspowych na Syberii*. „Gwary Dziś" 7, s. 169–175.
Broda M. (1978): *Zapożyczenia niemieckie w gwarze Puńcowa koło Cieszyna*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze" 59, s. 99–105.
Cienkowski W. (1963): *Studia wyrazowe: ambus «kowadło»*. „Poradnik Językowy" z. 5–6, s. 217–220.
Cienkowski W. (1964): *Ogólne założenia metodologiczne badania zapożyczeń leksykalnych*. „Poradnik Językowy" z. 10, s. 417–429.
Cyran W. (1975): *Procesy językowe w przejmowaniu wyrazów obcych przez gwary (na materiale polskim)*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" XXI, s. 5–41.
Gliszczyńska A. (2007): *Germanizmy leksykalne w „Atlasie języka i kultury ludowej Wielkopolski"*. [W:] „Gwary Dziś". T. 4: *Konteksty dialektologii*. Red. J. Sierociuk. Poznań, s. 275–286.

Gogolewski S. (1963): *Wpływy niemieckie na kaszubski system czasów przeszłych*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" IX, s. 69–75.

Górnowicz H. (1977): *Die deutschen Lehnwörter im polnischen Dialekt von Malbork*. [W:] *Beiträge zum deutsch-slawischen Sprachkontakt*. Red. E. Eichler. Berlin, s. 93–103.

Greń Z. (2006): *Zakres wpływów niemieckich w leksyce gwar Śląska Cieszyńskiego*. [W:] *Slavica leguntur. Aktualne problemy badawcze slawistyki*. Red. J. Królak, J. Molas. Warszawa, s. 57–70.

Harasimowicz I. (1954): *O niektórych elementach niemieckich w dialekcie ostródzkim*. „Język Polski" 34, s. 276–285.

Hinze F. (1963): *Die deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*. Berlin.

Jakimowicz K., Klawon J. (2004): *Germanizmy w mowie mieszkańców Kociewia*. [W:] *Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowań kół naukowych*. Red. I. Jaros. Łódź, s. 147–155.

Judycka I. (1954): *Typy zapożyczeń niemieckich w gwarach Warmii i Mazur*. „Poradnik Językowy" z. 8, s. 1–12.

Kaestner W. (1939): *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen*. 1. Teil: *Einleitung und Lautlehre*. Leipzig.

Kleszcz K. (2002): *Zapożyczenia niemieckie w gwarach śląskich (na przykładzie pierwszego tomu „Słownika gwar śląskich")*. [W:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*. Red. S. Gala. Łódź, s. 225–233.

Kleszcz K. (2006): *Kontakty językowe polsko-niemieckie na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku*. [W:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 127–136.

Kobus J. (2010): *Status germanizmów we współczesnym języku mieszkańców wybranych wsi wielkopolskich*. [W:] *Діалектологічні студії. 9. Запозичення та Інтерференція*. Ред. П. Гриценко, Н. Хобзей. Львів, s. 52–58.

Kobus J. (2015): *Funkcjonowanie germanizmów leksykalnych w listach chłopa wielkopolskiego (1914–1920)*. „Gwary Dziś" 7, s. 239–246.

Kobus J., Gliszczyńska A. (2006): *Funkcjonowanie germanizmów w języku mieszkańców wsi centralnej Wielkopolski (na przykładzie Baranówka i Sowinek, powiat Poznań)*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 13(33), s. 71–82.

Kostecka-Sadowa A. (2018): *Zapożyczenia niemieckie w polszczyźnie południowokresowej*. [W:] *Polen und Deutsche in Europa. Polacy i Niemcy w Europie*. Red. K. Trybuś, M. Düring, M. Junkiert. Berlin, s. 267–282.

Kostecka-Sadowa A. (2019): *Zapożyczenia niemieckie w gwarze spiskiej (na podstawie materiału zgromadzonego w „Korpusie Spiskim")*. „Gwary Dziś" 11, s. 175–182.

Kostecka-Sadowa A. (2020): *Mechanizmy przejmowania wyrazów niemieckich w polszczyźnie południowokresowej*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica" 15, s. 119–130.

Labocha J. (2000): *Ślady niemieckie w mowie Polaków na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czeskiej*. [W:] *Język trzeciego tysiąclecia. Język a komunikacja 1*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 303–309.

Maciejewski J. (1966): *O zapożyczeniach niemieckich w gwarze chełmińskiej. Asymilacja wyrazów*. „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia polska" VI z. 17, s. 85–99.

Mentzel T., Hentschel G. (2003): *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter im Teschener Dialekt des Polnischen*. Oldenburg.

Miodek J. (1991): *Germanizmy w gwarze śląskiej*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Językoznawstwo" 13, s. 463–468.

Moszyński L. (1975): *Sposób przejmowania obcych dyftongów przez język polski*. „Prace Filologiczne" 25, s. 93–102.

Nowowiejski B. (1996): *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*. Białystok.

Nowowiejski B. (2010): *W sprawie wpływów języka niemieckiego na polszczyznę*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 17, s. 113–129.
Obara J. (2002): *Mechanizm zapożyczania z języka niemieckiego do gwar śląskich*. [W:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Karolowi Dejnie*. Red. S. Gala. Łódź, s. 359–372.
Perzowa H. (1997): *Wyrazy pochodzenia niemieckiego w „Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur": adaptacja fleksyjna i słowotwórcza*. [W:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*. Red. J. Zieniukowa. Warszawa, s. 329–344.
Popowska-Taborska H. (1993): *Specyfika kaszubskich regionalizmów leksykalnych*. Warszawa.
Rembiszewska D. (2015): *Niemieckie pożyczki leksykalne w dziewiętnastowiecznych materiałach Georga Wenkera z obszaru Warmii i Mazur*. „Gwary Dziś" 7, s. 231–238.
Rybicka H. (1976): *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa.
Siatkowski J. (1967): *Wpływ poszczególnych dialektów niemieckich na język polski*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 7, s. 33–46.
Siatkowski J. (1983): *Interferencje językowe na Warmii i Mazurach*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 21, s. 103–115.
Sikora K. (2006): *Liczebniki w gwarach Podtatrza (Podhale, Spisz, Orawa)*. „LingVaria" 2, s. 49–61.
Sikora K. (2015): *Liczebniki złożone w gwarach polskich a wpływy germańskie*. „Gwary Dziś" 7, s. 155–168.
Skibicki M. (1979): *Z badań interferencji języka niemieckiego na język polski*. „Polonica" 5, s. 171–185.
Skorwid S. (2015): *Gramatyczne germanizmy rdzennych dialektów zachodniosłowiańskich w gwarach przesiedleńczych na terenie Rosji*. „Gwary Dziś" 7, s. 177–190.
Sławski F. (1970–1974): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. IV. Kraków.
Sobolewska K. (2014): *Dialektolodzy na manowcach. O wpływie niemczyzny na gwary Warmii i Mazur*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" 21(2), s. 93–102.
Tambor J. (1988): *Germanizmy w gwarze śląskiej – stopień przyswojenia*. [W:] *Prace Językoznawcze*. T 25: *Studia historycznojęzykowe*. Red. O. Wolińska. Katowice, s. 210–218.
Walczak B. (1999): *Zapożyczenia leksykalne: teoria i metodologia badań*. [W:] *Polszczyzna północno-wschodnia*. T. 2. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 96–107.
Waniakowa J. (2020): *Polskie słownictwo gwarowe w kontekście etymologicznym (na przykładzie nazw roślin)*. „Gwary Dziś" 12, s. 247–255.
Waniakowa J., Tokarz M. (2006): *Zapożyczenia niemieckie w „Słowniku gwar polskich"*. [W:] *Studia Dialektologiczne III*. Red. J. Okoniowa. Kraków, s. 115–126.
Weinsberg A. (1968): *Etymologia słowotwórcza czy leksykalna?* „Slavia Orientalis" 17, s. 443–447.
Wyderka B. (2003): *Germanizmy jako problem leksykograficzny*. [W:] „Gwary Dziś". T. 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*. Red. J. Sierociuk. Poznań, s. 217–222.
Zaręba A. (1979 [1980]): *O zapożyczeniach niemieckich w polskich gwarach orawskich*. „Zbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského. Philologica" 30, s. 269–272.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8179 127–142

Iza Matusiak-Kempa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-6753-167X
e-mail: iza.matusiak@uwm.edu.pl

Uroda – o rozwoju znaczeniowym wyrazu w języku polskim

Uroda [‘beauty’] – semantic development of the word in the Polish language

Abstrakt
Artykuł ukazuje rozwój semantyczny rzeczownika *uroda* w języku polskim. Analiza przeprowadzana jest przede wszystkim na podstawie definicji zawartych w słownikach historycznych języka polskiego oraz wybranych słownikach polszczyzny współczesnej. Śledzeniu rozwoju semantycznego towarzyszy próba wskazania językowych i pozajęzykowych czynników wpływających na przemiany znaczeniowe rzeczownika, który ewoluował od znaczenia ‘plony, płody rolne’ w kierunku orzekania o cechach ludzkiej powierzchowności stanowiących o jej pięknie. W pierwszej części tekstu wykazuje się, że na drogę rozwoju znaczeniowego rzeczownika *uroda* miał wpływ jego etymologiczny związek z czasownikiem *urodzić*, a także rodowód aksjologiczny, tj. pochodzenie z pola pojęciowego wartości witalnych. W drugiej części artykułu śledzi się definicje i konteksty, w których występuje rzeczownik *uroda*, od poświadczeń w tekstach XVI-wiecznych po definicje i konteksty zanotowane w dobie nowopolskiej. Analiza definicji słownikowych pozwala sądzić, że znaczenie rzeczownika wciąż się zawęża, czego dowodzą te współczesne jego użycia, które odnoszą się do walorów twarzy.

Słowa kluczowe: semantyka historyczna, rozwój znaczeniowy wyrazów, historia języka polskiego

Abstract
The article present semantic development of the noun *uroda* [‘beauty’] in the Polish language. The undertaken analysis is based primarily on definitions excerpted from historical dictionaries of the Polish language and selected dictionaries of contemporary Polish. Tracing its semantic development, an attempt is made to point out linguistic and extra-linguistic factors that influence semantic transformations of the noun, which evolved from the meaning of ‘harvest, crops’ towards determining features related to human body concerning its beauty. The first part of the text shows that semantic development of the noun ‘uroda’ was influenced by its etymological connection with the verb ‘urodzić’ as well as its axiological origin, i.e. the origin in the conceptual field of vital values. The second part of the article follows definitions and contexts in which the noun ‘uroda’ surfaces, from

occurrences in 16th-century texts to definitions and contexts noted in the era of modern Polish. Analysis of dictionary definitions allows one to believe that the meaning of the noun continues to narrow down, as evidenced by those of its contemporary applications in which it refers to facial attributes.

Keywords: historical semantics, semantic development of words, history of the Polish language

Wprowadzenie

Celem artykułu jest prześledzenie rozwoju znaczeniowego rzeczownika *uroda* w języku polskim. Poniższe rozważania zbudowane są na podstawie definicji oraz ich egzemplifikacji tekstowych zawartych w słownikach rejestrujących przede wszystkim dawną polszczyznę. Analiza materiału językowego wpisuje się w metodologię badań semazjologicznych i inspirowana jest pracami poświęconymi rozwojowi znaczeń wyrazów (Buttler 1978; Brzozowska 2009; Jakubowicz 2010; Kleszczowa 1989; Pastuch, Mitrenga 2021: 32–44). W niniejszych rozważaniach koncentruję się na funkcjonowaniu wyrazu *uroda* w języku polskim. Pomocniczo przywołuję także znaczenia wyrazów pokrewnych, takich jak *urodny, urodliwy, urodziwy*, których semantyka badana w tym samym czasie co semantyka rzeczownika *uroda* może uzupełniać wiedzę o doraźnych lub kontekstowych, więc nieutrwalonych w słownikach, znaczeniach interesującego mnie wyrazu. Na poszczególnych etapach rozwoju semantycznego omawianego słowa próbuję uchwycić te czynniki, które mogły mieć wpływ na drogę jego przeobrażeń semantycznych. Zaliczam do nich pochodność etymologiczną od czasownika psł. ******uroditi* ‘urodzić’ oraz czynniki pozajęzykowe, takie jak potoczna konceptualizacja piękna, nierozerwalnie skorelowana z witalnością. To właśnie w związku wartości estetycznych i witalnych upatruje się pozajęzykowych powodów umieszczania wyrazu *uroda* w określonych kontekstach słownych, co z kolei mogło prowadzić do krzepnięcia jego znaczenia estetycznego.

Zanim rozpocznę śledzenie definicji słownikowych *urody* i jej wystąpień w różnych kontekstach, przytoczę współczesne znaczenia tego słowa, które będą tłem i punktem odniesienia dla przywoływanych poniżej znaczeń i otoczeń słownych. W dzisiejszej polszczyźnie rzeczownik *uroda* występuje w następujących odniesieniach: 1. ‘zespół zewnętrznych, fizycznych cech człowieka, składających się na jego piękny wygląd, zwłaszcza harmonijne, regularne rysy twarzy’; 2. ‘zespół cech jakiejś rzeczy, miejsca lub zjawiska, dzięki którym podobają się one ludziom’ (WSJP). ISJP (II 929) oprócz

wymienionych wyżej notuje także następujące dwa objaśnienia: ‘czyjaś charakterystyczna uroda to charakterystyczne cechy wyglądu tej osoby’ oraz ‘mówimy taka już jej uroda, mając na myśli to, że ktoś jest właśnie taki, jak stwierdzamy’. Jako egzemplifikację ostatniej definicji przywołuje się następujący tekst: *Nigdy nie wyrazi swojego zdania, bo tak mu jest wygodnie. Taka już jego uroda.* Ten przykład użycia rzeczownika dotyczy cech mentalnych, ale można również wskazać poświadczenia tekstowe, w których odnosi się on do cech fizycznych, np. […] *moje uwagi, że Wojtuś biega jak kaczuszka, zostały zignorowane. Lekarka powiedziała, że widocznie taka jego uroda* […] NKJP.

1. *Uroda* – etymologia wyrazu i jej refleksy na drodze rozwoju semantycznego

Mimo że na drodze przeobrażeń semantycznych znaczenie leksykalne często odrywa się od znaczenia strukturalnego i zaciera się przejrzystość więzi między wyrazami pokrewnymi, to jednak etymologia w istotny sposób wpływa na drogę rozwoju derywatu (por. Brzozowska 2009). Tak jest także w przypadku związku semantycznego rzeczownika *uroda* z czasownikiem *urodzić*. Chociaż współcześnie związek znaczeniowy między tymi wyrazami jest już zatarty, to warto zastanowić się, do jakiego stopnia rodowód wyrazu ufundowanego przez czasownik *urodzić* decydował o rozumieniu *urody* i używaniu jej w dawnych tekstach. Rozważania podjęte w tej części artykułu zainspirowane zostały dwoma korespondującymi ze sobą myślami sformułowanymi odpowiednio przez Johna L. Austina i Mariolę Jakubowicz:

> […] słowo nigdy – no, prawie nigdy – nie odrzuca swej etymologii i sposobu, w jaki zostało utworzone. Mimo wszelkich zmian, rozszerzeń i dodatków do znaczeń słowa, a w istocie chyba przenikając je i nimi rządząc, nadal trwa stara idea (Austin 1993: 270).

> Gdyby nie było nadużyciem stosowanie określenia „konotacja” do znaczeń rekonstruowanych, można by powiedzieć, że znaczenia powstałe przy kontynuantach danej formy prasłowiańskiej są w zdecydowanej większości cechami konotacyjnymi znaczenia leksemu prasłowiańskiego (Jakubowicz 2010: 23).

Rzeczownik *uroda* swą etymologią sięga prefiksalnego czasownika psł. **uroditi* ‘urodzić, wydać plon’, utworzonego od czasownika psł. **roditi* ‘wydawać na świat potomstwo, dawać plony, owocować’, który z kolei jest derywatem od rzeczownika *ród* ‘ród; pokolenie; gatunek; rodzina, rodzaj’. Ten ostatni wyraz opiera się na rdzeniu pie. *$*\underset{\cdot\cdot}{u}red^h$-, $\underset{\cdot\cdot}{u}erd^h$- ‘rosnąć, rozrastać się, wznosić się’ (Boryś 2005: 524). Znaczenia takich leksemów jak np. *ród, rodzić, urodzić, urodzaj* pozwalają lokować je w polu pojęciowym wartości witalnych, których

centrum wyznacza leksem *życie*, a należą do niego również takie wyrazy, jak np. *siła, zdrowie, płodność, młodość*, czyli słownictwo nazywające cechy gwarantujące przekazanie życia, rozwój, wzrastanie w siłę, co jest pożądane zarówno w odniesieniu do jednostki ludzkiej, jak i całych zbiorowości. Ze względu na kryterium witalne pozytywnie wartościowane jest więc to, co rośnie, pnie się w górę, jest emanacją siły. Cechy te przy zastosowaniu dodatkowych kryteriów (np. harmonijna, zgrabna budowa, odpowiednie nasycenie barw) są postrzegane jako piękne. Wartościowanie pod względem witalnym pełni w racjonalności potocznej funkcję pierwszoplanową, ponieważ decyduje o przetrwaniu (Anusiewicz 1994:12–13, por. też Dunbar 1996: 66–78), a więc leksemy związane semantycznie z rdzeniem pie. **u̯red^h-*, *u̯erd^h-* również w przeszłości musiały wywoływać pozytywne asocjacje[1].

Rozwój słowa **uroda* w polszczyźnie przebiegał inaczej niż w innych językach słowiańskich, w których nie rozwinął się w kierunku znaczenie estetycznego i nie oddalił się od znaczenia strukturalnego 'to, co się urodziło', czyli 'plony, urodzaj'. Warto dodać, że w językach czeskim i słowackim polskie *uroda, piękno* tłumaczone są jako *krása*, w języku rosyjskim *красота*, a w języku ukraińskim *краса*. Słowiańskie wyrazy **uroda* / **urodъ* oznaczały 'płody rolne, plony; dobre, obfite plony' i znaczenia te do dzisiaj zachowały się w językach: czeskim (*úroda* 'zbiory, plony; urodzaj'), serbskim i chorwackim (*ùrod* 'urodzaj, zbiory')[2] (Boryś 2005: 516, 524, 670). Również w polskich gwarach takie znaczenie zostało odnotowane, ale do tej kwestii wrócę za chwilę. Najpierw przywołajmy znaczenia ustalone na podstawie tekstów staropolskich.

Przegląd słowników rejestrujących najdawniejszą polszczyznę wskazuje, że rzeczownik *uroda* już w staropolszczyźnie miał kilka dość odległych od siebie znaczeń: od znaczenia konkretnego 'plon, urodzaj', aż po znaczenie abstrakcyjne 'zespół cech stanowiących o pięknym wyglądzie'. Danuta Buttler powodu tej polisemii[3] upatruje w szerokim znaczeniu wyrazu motywującego

[1] Dowodem pozytywnych konotacji wyrazów spokrewnionych z psł. **rodъ* są np. greckie *orhós* 'wyprostowany, podniesiony, stojący prosto; prosty', łotewskie *rasme* 'powodzenie' (Boryś 2005: 524).

[2] Interpretacja Wiesława Borysia (2005: 670) sugeruje, że rosyjski rzeczownik *uród* 'potwór, poczwara, pokraka' również wywodzi się od czasownika *urodzić*. Tę różnicę znaczenia między znaczeniem np. polskim, czeskim, chorwackim a rosyjskim można objaśnić, przyjmując inną interpretację etymologiczną, a podobieństwo formy traktując tylko jako zbieżność fonetyczną. Max Vasmer rzeczownik rosyjski interpretuje jako formę powstałą od **rod-* za pomocą przeczenia pie. **n̥-*, które przed spółgłoską ewoluowało w połączenie **un-*(/**in-*), a następnie ulegało nazalizacji, przechodząc w **ǫ-* (**-ę*), zaś w języku rosyjskim przeszło w *u-*.

[3] Krystyna Kleszczowa (2012b: 236–237) na podstawie analiz semantycznych przymiotników w historii języka polskiego zaobserwowała, że polisemia i nieostrość znaczeń są ze sobą ściśle powiązane. Uczona (s. 237) pisze: „Nieostrość sensu zapewnia leksemom

i zauważa, że wyraz *uroda* można dwojako interpretować już na podstawie jego znaczenia strukturalnego, tj.: 'to, jak się kto urodził' (wzrost, kształt ciała, wygląd zewnętrzny) oraz 'to, co się urodziło' (urodzaj, plon) (Buttler 1978: 47). Oba te znaczenia notowane są w *Słowniku staropolskim*. Rzeczownikowi *uroda* na pierwszym miejscu przypisano następujące objaśnienie: 'to z czymś ktoś się rodzi, wrodzone cechy', które potwierdza sfrazeologizowane wyrażenie *taka jego / jej uroda* i nie jest to znaczenie, w którym wyrazu tego obecnie używamy najczęściej. Na drugim miejscu Sstp podaje objaśnienie wskazujące na zawężenie znaczenia pierwszego, a mianowicie: 'przyrodzone piękno, piękny wygląd'[4], a na miejscu trzecim – 'rodzaj, płeć'. Dopiero w czwartej definicji znajdujemy objaśnienie dokumentujące najbliższy związek formalno-semantyczny rzeczownika z czasownikiem *urodzić*, tj. 'to, co się zbiera i rodzi na polu i w ogrodzie, płody ziemi, plony, owoce, zbiory'. Zejście zaś tego znaczenia na dalszy plan już w staropolszczyźnie, a z czasem ograniczenie jego użycia tylko do zasięgu regionalnego, można wiązać z funkcjonowaniem konkurujących z nim niepolisemicznych rzeczowników *uród*, *urodek* 'to, co się rodzi i zbiera na polu i w ogrodzie, plony, owoce, zbiory' (Sstp IX 432, 437), które z kolei zostały wyparte przez używany do dzisiaj rzeczownik *urodzaj*, od XVI w. oznaczający 'plon, zbiór (zwłaszcza obfity)' (Boryś 2005: 670)[5].

Oba pierwotne znaczenia strukturalne rzeczownika *uroda* występują w gwarach, notujących często zarówno znaczenia innowacyjne, jak i znaczenia archaiczne. W SGP (VI 37) rzeczownik *uroda* objaśnia się jako: 'urodzaj' (por. *Będzie uroda na jarzyny*); 'piękność, dzielność'; 'wzrost'; 'człowiek urodzony, piękny, dzielny'. W tym miejscu zwróćmy także uwagę na gwarowe znaczenia przymiotników spokrewnionych z rzeczownikiem *uroda*. Znaczenie przymiotnika *urodziwy* bazuje na jednym ze znaczeń motywującego go rzeczownika *uroda*, a mianowicie 'wzrost' i objaśnia się go jako 'wyrosły, wysoki'. Definicje zawarte w SGP potwierdzają adiektywizację

plastyczność, umożliwia ogarnianie ograniczonymi środkami nieograniczenie zróżnicowanej i dynamicznej rzeczywistości pozajęzykowej, stymuluje zatem polisemię. Należy jedocześnie pamiętać, że o nieostrych granicach mówimy wówczas, gdy mamy do czynienia z szerokim wachlarzem znaczeń".

[4] W średniowiecznym liście *Pokłonienie, mój nad wszytki namilejszy…* synonimicznie wobec *urody* w znaczeniu pierwszym lub drugim używa się rzeczownika *urodzenie*: […] *śliczne i wspaniałe liczka urodzenie* (cyt. za Wydra, Rzepka 2004: 222).

[5] W Koch (V 271) rzeczownik *urodzaj* definiuje się następująco: 'plon, to co wyrasta z ziemi i jest zbierane oraz wykorzystywane przez człowieka', por. *urodzaje płodnej ziemie*, *złe urodzaje*.

dawnego imiesłowu *urodny*[6], który, jak wskazują definicje słownikowe i co jest bardzo ciekawe, ma wyraźniejsze znaczenie estetyczne niż przymiotnik *urodziwy* derywowany od rzeczownika *uroda* i objaśnia się go jako 'piękny, urodziwy' (SGP VI 37–38).

Przywołany przegląd objaśnień słownikowych wskazuje, że w staropolszczyźnie rzeczownik *uroda* funkcjonował w kilku dość odległych znaczeniach, ale już w najdawniejszych poświadczeniach odnotowane jest jego znaczenie estetyczne, które musiało być ufundowane na potocznej konceptualizacji piękna wiązanej nierozerwalnie z witalnością, rozpoznawaną na podstawie okazałości, cech pozwalających wnioskować o zdolności do wzrastania. Pozytywnie wartościowanej witalności, której emanacją jest to, co się urodziło, został przypisany dodatkowy element semantyczny, odpowiadający za zawężanie znaczenia w kierunku 'piękny', a konceptualizowany jako 'okazały, obfity, wyrosły'.

Mając na uwadze współwystępowanie różnych znaczeń w staropolszczyźnie, a następnie zmierzanie rzeczownika ku odniesieniom 'powierzchowność, wygląd', 'zespół cech stanowiących o pięknie', warto jeszcze dodać komentarz dotyczący czynników pozajęzykowych wpływających na profil rozwoju omawianego wyrazu. W badaniach semazjologicznych wielokrotnie dowodzono, że zmiany znaczeniowe wyrazów dyktują czynniki obyczajowe czy światopoglądowe, które są potwierdzone historycznie (Jawór 2009: 98; Migdał, Piotrowska-Wojtczak 2015: 153–158; Gorzelana 2018: 45–55). Halina Kurkowska, w podsumowaniu artykułu *O zmianach znaczeń wyrazów* (1949: 15) pisze:

> Sumując wnioski stwierdzamy: 1. że zmiany znaczeń wyrazów dokonywają się na zasadzie styczności doznań czy sytuacji, 2. że są związane z warunkami społecznego bytu, 3. że wreszcie w dziedzinie semantyki, tak zresztą jak i w innych zakresach faktów językowych, spoza różnorodności form prześwieca dążenie do uściślenia, udoskonalenia języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji.

Spostrzeżenia H. Kurkowskiej, zwłaszcza te ujęte w punkcie pierwszym, można zastosować do interpretacji zmian semantyki rzeczownika *uroda*. Wydaje się, że rzadziej i ostrożniej docieka się zmian semantycznych uwarunkowanych specyfiką funkcjonowania ludzkiego umysłu, dyktującą sposoby abstrahowania, kategoryzowania i generalizowania zjawisk otaczającego świata. Do motywowanych psychologicznie przeobrażeń znaczeniowych należy tendencja rozwoju znaczenia od konkretnego do abstrakcyjnego, cze-

[6] W gwarach centralnego Mazowsza przymiotnik *urodny* ma również wyraźne znaczenie estetyczne i występuje w nienotowanym powiedzeniu: *Choć nie urodny, ale zabawny* 'choć nie jest piękny, to jest dowcipny, miły'.

mu można przypisać wręcz status zasady. Również wydźwięk ekspresywny i wartościujący wyrazów i metafor potocznych jest często zbudowany na fundamencie sensorycznych doświadczeń człowieka w kontakcie ze światem zewnętrznym (szerzej np. Krzeszowski 1994: 29–51; Mitrenga 2014). Można sądzić, że nabywanie przez rzeczownik *uroda* coraz wyraźniejszego pierwiastka aksjologicznego dyktował wysoki status i pragmatyczny charakter wartości witalnych i estetycznych w potocznych schematach poznawczych.

Omawiany w niniejszym szkicu efekt rozwoju semantycznego rzeczownika *uroda* – od pojmowania go jako 'płody rolne, to, co się urodziło' poprzez 'wrodzone cechy' aż po znaczenie 'zespół cech, które uznawane są za piękne' – można interpretować także jako rezultat implikowania znaczeń. Zjawisko to polega na tym, że określone znaczenia wywołują inne. Mariola Jakubowicz (2010: 21–22) pisze:

> […] pewne znaczenia regularnie wywołują inne, bliskie sobie, nie tracąc przy tym znaczenia podstawowego […]. Relacje istniejące w naturze wtórnie przenoszą się na znaczenia wyrazów. Najbardziej widoczne są one w rozwoju leksemów odnoszących się do cech fizycznych. Są to relacje typu: jeżeli obiekt (przede wszystkim żyjący: 'człowiek', 'zwierzę', 'drzewo') ma cechę 'gruby', to może być prawdopodobnie określany jako 'silny'. Jeżeli jest 'gruby' i 'silny', to można o nim powiedzieć, że jest duży. Jeżeli obiekt ma cechę 'silny', może zapewne być określany jako 'zdrowy'. Te cechy występują w różnych konfiguracjach na tyle często, że można powiedzieć, iż 'bycie dużym' implikuje 'siłę', podobnie jak 'bycie grubym', a to z kolei implikuje 'zdrowie'.

Ważne dla rozwoju znaczenia leksemu *uroda* jest to, że etymologicznie wyrasta z pola semantycznego wartości witalnych, a pozytywne konotacje towarzyszące rodzeniu i urodzajowi są obecne na drodze przeobrażeń semantycznych rzeczownika. W przyrodzie tylko to, co piękne, kolorowe, dojrzałe, dorodne, okazałe, harmonijnie zbudowane postrzega się jako atrakcyjne, ponieważ zwiastuje życie. Jak zaznacza Janusz Anusiewicz (1994: 12–13), myślenie potoczne zdeterminowane jest pragmatyzmem. Procesy poznawcze naznaczone wartościowaniem służą wypracowaniu takich schematów orientacji w świecie i środowisku, które zapewnią przetrwanie i zrozumienie czynników służących zachowaniu egzystencji i przekazania życia. Jak przekonują socjobiologowie oraz antropologowie biologiczni, ludzie są zaprogramowani biologicznie na przekazywanie genów, których jakość wykrywa się za pomocą cech powszechnie uznawanych za ładne[7]. Dlatego w filozofii zdroworozsądkowej pozytywnie ocenia się cechy wskazujące na siłę, jędrność, krzepkość, młodość, zdrowie, żwawość będące przejawami życia.

[7] Z ustaleniami socjobiologów korespondują badania z zakresu antropologii biologicznej, w których wskazuje się zestaw cech uznawanych za przejaw urody. Szerzej zob. Pawłowski 2009.

Na podstawie cech zewnętrznych pojmowanych jako piękne (np. postawna, harmonijnie zbudowana sylwetka) wnioskuje się o zasobach witalności człowieka. W naiwnym systemie aksjologicznym są więc wartości estetyczne ufundowane na wartościach witalnych[8]. Fundowanie pozytywnego wartościowania estetycznego przez uprzednie dodatnie wartościowanie witalne można dostrzec w rozwoju wyrazu *uroda*, zwłaszcza gdy spojrzy się na jego znaczenie w kontekście wyrazów pokrewnych, takich jak *dorodny, urodzaj* czy *urodzić*, które konotują obfitość.

2. Definicje słownikowe i otoczenia słowne *urody* (XVI–XX w.)

Włodzimierz Zwiegincew (1962: 24–30; por. też Buttler 1978: 16–18), referując poglądy Wilhelma Wundta na temat psychologicznych praw dyktujących zmiany semantyczne, wskazuje, że występowanie wyrazu w określonych kontekstach skutkuje tym, że „zaraża się" on znaczeniami słów z nim sąsiadujących. Z czasem wyraz ten na skutek ustalonych skojarzeń jest używany samodzielnie, bez określeń uściślających jego znaczenie. Ta prawidłowość skłania jednak do dalszych pytań o przyczyny tworzenia połączeń słów, „które się lubią" i które w konsekwencji prowadzą do „nasiąkania" danego wyrazu treścią wyrazu sąsiadującego lub słów pojawiających się zwykle w sąsiedztwie. W tej części artykułu skupię się na przywołaniu definicji *urody* i występowaniu rzeczownika w różnych kontekstach, przegląd ten rozpoczynając od poświadczeń XVI-wiecznych, czyli czasu, kiedy miał miejsce znaczny przyrost tekstów pisanych w języku polskim. Oczywiście przywołane cytaty mają charakter jedynie egzemplifikacyjny, potwierdzający skłonność badanego rzeczownika do występowania w określonych połączeniach wyrazowych.

Krystyna Długosz-Kurczabowa *w Nowym słowniku etymologicznym języka polskiego* (s. 444–445) podaje jeszcze inne, notowane w polszczyźnie XVI-wiecznej odniesienia, a mianowicie: *uroda* 'urodzaj, urodzajność, żyzność'; 'wzrost, okazała postać'; 'urodziwość, piękność, piękna powierzchowność'[9].

[8] To, co stare, zgniłe, sztywne, spróchniałe, chylące się ku końcowi egzystencji, będąc oznaką śmierci lub chorób zwiastujących śmierć (np. siność, bladość, chudość) jest postrzegane jako brzydkie (dlatego też piękno dawniej wyrażano za pomocą leksemu *krasa* wywodzącego się od nazwy koloru postrzeganego jako „żywy").

[9] W staropolszczyźnie znaczenie czasownika *urodzić* 'wydać na świat (o kobiecie, wyjątkowo o samicy zwierząt), sprawić, że ktoś zostanie wydany na świat, spłodzić (o mężczyźnie), wydać owoc, plony, przenośnie 'in lucem edere parere' zachowało się w imiesłowie *urodny* 'dający obfity plon, urodzajny' (Sstp IX 432; Reczek 1986: 532). Rozwój *urody* w kierunku znaczenia estetycznego zaowocował podobną drogą rozwoju pierwotnie imiesłowu, a potem

Dwa ostatnie rozumienia z czasem objął odnotowany w XVIII w. (prawdopodobnie zapożyczony) przymiotnik *dorodny* 'wyróżniający się zdrowym, ładnym wyglądem; urodziwy, przystojny, postawny'; 'zdrowy, dojrzały', daw. i dial. 'obficie rodzący, żyzny' (Spsł III 122)[10]. Dla tych rozważań definicja przymiotnika *dorodny* jest ważna, ponieważ – jak wskazuje przywołana wyżej definicja – w jego semantyce stapiają się treści dowodzące korelowania piękna z witalnością. W racjonalności potocznej piękno zewnętrzne jest oznaką zdrowia, dojrzałości, płodności, czyli zapowiedzią życia (szerzej Pawłowski 2009). O utożsamianiu urody w dzisiejszym podstawowym rozumieniu i dorodności może świadczyć gwarowy rzeczownik *doroda* będący kontaminacją wyrazów *uroda* i *dorodny* i objaśniany jako 'uroda', por.: *Zaczarowałaś mnie Kasiu swoją dorodą, Królewicz ujęty był jej dorodą* (cyt. za SG I 354).

W Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego (Koch V 270–272) rzeczownikowi *uroda* przypisuje się następujące znaczenie: 'zespół zewnętrznych, fizycznych cech tworzących niezwykle harmonijną, piękną powierzchowność', a więc Jan z Czarnolasu używał interesującego nas wyrazu już w drugim znaczeniu poświadczonym w tekstach staropolskich. Wynotowane z tekstów Kochanowskiego połącznia wyrazowe z komponentem *uroda* wskazują, że albo rzeczownik ten występował w sąsiedztwie wyrazów wartościujących pozytywnie pod względem estetycznym (np. *uroda krasna, zdobić urodą swą*), albo był komponentem wyrażeń mówiących, że uroda jest dobrem tym bardziej pożądanym, że przemijającym, np. *dar urody; uroda minie; uroda godna, by ją rozsławić*; *czyjejś urodzie się dziwować* (Koch V 270–272). Na podstawie dawnych tekstów nie zawsze jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, w jakim znaczeniu wyraz został użyty. Wyciągając wnioski na temat znaczenia, powinniśmy uwzględniać nie tylko kontekst, lecz także poetykę i idiostyl badanych tekstów. I tak np. Kochanowski w *Pieśni XXXIII* (*Księgi wtóre*) pisze:

(1) Nie zawżdy, piękna Zofija,
Róża kwitnie i lelija;
Nie zawżdy człek będzie młody
Ani tej, co dziś, urody.
(*Pieśń XXXIII*. Księgi wtóre)

---

przymiotnika *urodny*, którego w polszczyźnie ogólnej używano synonimicznie wobec przymiotników *urodziwy* i *urodliwy*, por.: *urodny* 'wysokiego wzrostu, rosły, okazały', 'pięknie urosły, dorodny, pięknie zbudowany, kształtny, piękny, przystojny, gładki, wdzięczny, nadobny, udatny' (SW: 350).

[10] Rozumienie dorodności jako 'wysokość sylwetki' mają potwierdzać następujące cytaty z twórczości Adama Mickiewicza: *Był dorodnej postaci i pięknej twarzy; Białowłosy lud Gotów, dorodnych i silnych, wyszedł niegdyś z Azji* (Mic II 180).

(2) Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława
Wszystko to minie jako polna trawa
(Fraszki: *O żywocie ludzkim*)

Ponieważ piękno poeta oddawał także m.in. za pomocą wyrazów takich jak *gładkość, krasa, wdzięczność* 'wdzięki'[11], to można byłoby zakładać, że w przywołanym powyżej fragmencie rzeczownik *uroda* występuje w znaczeniu 'powierzchowność' – takie znaczenie *urodzie* przypisuje *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.).* Z drugiej strony występujące w tekstach Kochanowskiego w otoczeniu *urody* wyrazy, takie jak: *piękny*, *róża*, *lelija*, *młody* mieszczą się definicyjnie lub konotacyjnie w polu pojęciowym PIĘKNA, a zatem w naturalny sposób fundują wydźwięk wieńczącego zwrotkę rzeczownika, któremu w takim kontekście wolno przypisać znaczenie 'przyrodzone piękno, piękny wygląd', 'powierzchowność miła dla oczu'. Ponadto światło na znaczenie wyrazu *uroda* może rzucać definicja jego derywatu, tj. przymiotnika *urodziwy*, który w polszczyźnie XVI-wiecznej występował w znaczeniu współczesnym, tj. 'odznaczający się urodą, taki, który ma piękną twarz, harmonijną budowę ciała, wzrost, postawę, na którego miło patrzyć, który jest taki, jak należy' (Koch V 272). Przypomnijmy, że we współczesnych objaśnieniach rzeczownika *uroda* zwraca się uwagę, że interesującego nas wyrazu używa się zwłaszcza w odniesieniu do twarzy. Słowniki dawnej polszczyzny takiego uszczegółowionego odniesienia nie notują, ale można sądzić, że już w XVI w. odniesienie takie pojawiało się kontekstowo, o czym może świadczyć właśnie znaczenie derywatu *urodziwy*[12].

Ani *Słownik staropolski*, ani *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* nie notują rzeczownika *uroda* w znaczeniu 'postawa, postura'. Takie obja-

[11] Por.: W *Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego* wyrazom *wdzięczny*, *wdzięczen* na trzecim miejscu przypisuje się znaczenie 'ładny, pełen uroku, na którego jest miło i przyjemnie patrzyć, z którym jest miło i przyjemnie obcować'. Jako synonimy wskazuje się: *nadobny, miły, przyjemny* (Koch V 349). Jako komentarz do uwagi o rozbudowanej synonimii cechującej również staropolszczyznę niech posłużą słowa K. Kleszczowej: „Znamienną cechą języka naturalnego, na każdym jego poziomie, jest wysoki stopień redundancji, zatem nieekonomiczność. Mam tu na myśli przede wszystkim rozbudowaną synonimikę, przy czym problem należy traktować w sposób szeroki. Synonimia to niekoniecznie ścisła odpowiedniość między dwoma leksemami – identyczność sensu i możliwość wymienności w każdej sytuacji […]. Jeśli weźmiemy pod uwagę nieostrość znaczeń, ściśle rozumiana synonimia jest jedynie konstruktem teoretycznym" (Kleszczowa 2012: 92).

[12] Stabilizację znaczeń w wyrazach pochodnych zaobserwowała Danuta Buttler, która napisała: „Wydaje się ponadto, że znaczenia, które w wyrazie podstawowym mogły mieć charakter kontekstowy i doraźny – w derywatach stabilizowały się i intensyfikowały. Można więc powiedzieć, że następowała polaryzacja odcieni podstawy w użyciach derywatu" (Buttler 1978: 46).

śnienie interesującego mnie wyrazu można wskazać na podstawie np. cytatu z Marcina Bielskiego:

(3) Król Stefan był pan wysokiej urody i krasny dosyć (cyt. za Reczek: 532).

Podobnie rzeczownik *uroda* jest definiowany w *Słowniku języka Jana Chryzostoma Paska*, tj. 'powierzchowność, postać' (II 550–551), a jako przekonujący przykład tekstowy przywołuje się następujący cytat, w którym interesujący nas wyraz występuje z określeniem estetycznym:

(4) Nasz Krzywiecki był dobry zołnierz y męszczyzna pewnie urody piękney y okazałey.

Ponownie obserwujemy, że na otoczenie wyrazowe *urody* składają się przymiotniki wartościujące pozytywnie: przymiotnik *piękny* ładunek oceniający ma wpisany w definicję, a leksem *okazały* w odniesieniu do sylwetki (zwłaszcza męskiej) wartościuje pozytywnie w sposób konotacyjny. Skłonność używania rzeczownika *uroda* w jego zawężonym znaczeniu zmierzającym do orzekania o cechach stanowiących o atrakcyjności wyglądu ponownie potwierdza jego derywat *urodziwy*, który w języku Paska występuje w znaczeniu 'dorodny, piękny' (Pasek II 551). Wyprzedzając nieco tok wywodu, zaznaczę, że w *Elektronicznym korpusie tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* przymiotnik *urodziwy* objaśnia się 'piękny'. O funkcjonowaniu przymiotnika *urodziwy* w tym znaczeniu przekonuje też anonimowy tekst z 1612 r.:

(5) Zołnierz niektory młody mieszkał przy iednym Zacnym pánie/ vrodźiwy był ná ćiele/ ále daleko ślicznieyszy był cnotą pánieńskiey czystośći (ZwierPrzykład, EKTP).

EKTP rzeczownikowi *uroda* przypisuje tylko znaczenie 'powierzchowność'. Przegląd tekstów egzemplifikujących to hasło pozwala wnioskować, że interesujący nas rzeczownik w polszczyźnie XVII i XVIII w. występował przynajmniej w dwóch znaczeniach, czyli 'powierzchowność' oraz w znaczeniu, które współczesne słowniki języka polskiego zamieszczają jako pierwsze, tj. 'zespół cech pozwalających o kimś mówić, że jest piękny'. Za pierwszym rozumieniem wyrazu przemawiają te jego użycia, w których obok wyrazu *uroda* pojawiają się określenia wartościujące estetycznie, np. *uroda śliczna*, *uroda nadobna*, które dzisiaj w zestawieniu z rzeczownikiem *uroda* uznalibyśmy za pleonazmy. Za EKTP przywołajmy następujące:

(6) Grzeczność, uroda śliczna znikczemniała (LubSPir, EKTP).
(7) Gdzie się twa śliczna uroda podziała i czym została? Gdzie są bławaty i stroje światowe, szaty wymyślne i piększenia nowe? (BolesEcho, EKTP).
(8) Lecz pomni, żeś swojemu zwierciadłu podobna; Jasna, gładka, lecz krucha uroda nadobna (TrembWierszeWir_II, EKTP).

W innych tekstach z XVII i XVIII w. kontekst wyrazowy *urody* pozwala przypuszczać, że rzeczownik ten funkcjonował już w znaczeniu wartościującym ze względu na kryterium estetyczne. Na przykład Jan Gawiński w *Gaju zielonym*..., podobnie jak Jan Kochanowski, zamieszcza *urodę* w ciągu wyrazów oznaczających różne pożądane dobra. Gdyby znaczenie rzeczownika ograniczało się do rozumienia 'powierzchowność', cały ciąg traciłby koherencję, por.:

(9) Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława
Arcy to dobro, komu tego stawa (GawHelBar_II, EKTP).

Na podobne wnioski pozwala także analiza utworu Zbigniewa Morsztyna z 1675 r. I tym razem *uroda* osadzona jest wśród wyrazów nacechowanych pozytywnie, należących do pola pojęciowego wartości witalnych. Skłonność do łączenia *urody* z wyrazami z pola pojęciowego wartości witalnych potwierdza jej znaczeniowo-aksjologiczny rodowód. Odwołując się ponownie do zasad osiągania spójności tekstu, możemy przypuszczać, że analizowany wyraz użyty był w wydźwięku nacechowanym pozytywnie, tj. 'ładny wygląd', a nie wyłącznie 'powierzchowność, wygląd', por.:

(10) Jak i uroda i zdrowie i siły
Często tych, co im ufają, zdradziły (MorszZWierszeWir_I, EKTP).

Na marginesie prowadzonych obserwacji warto wtrącić, że uwagę zwracają asocjacje wyrazów *zdrowie*, *siły* biegnące w kierunku młodości, która z kolei jest konceptualizowana w kategoriach estetycznych, jak w wyrażeniach *być w kwiecie wieku, piękny i młody*. Zamieszczenie *urody* w otoczeniu wyrazów oznaczających witalność wydaje się naturalne, ponieważ bazuje na powszechnym doświadczeniu, że urodziwe jest to, co młode i zdrowe.

Kolejnych danych o drodze rozwoju semantycznego *urody* dostarczają wypisy ze *Słownika języka Adama Mickiewicza*. Poeta rzeczownika *uroda* używa w znaczeniu 'wzrost, wysokość' i jest to znaczenie występujące na pierwszym miejscu w jego słowniku por.:

(11) W istocie piękny był to pan: słusznej urody (Mic IX 394)
(12) Młodzi ludzie, mniejszej urody, używają tej jaskini, wchodzą do niej (Mic IX 394)

Co ciekawe, A. Mickiewicz używał także rzeczownika w tym znaczeniu nie tylko w odniesieniu do istot żywych, lecz także do nieożywionych elementów przyrody, np.: *A wzgórek był zielony, pochyłej urody* (Mic IX 394). W słowniku Mickiewicza poświadczenia ma też rzeczownik *uroda* w dzisiejszym pierwszym znaczeniu 'piękność ciała ludzkiego', co potwierdzają takie wynotowane z dzieł wieszcza wyrażenia, jak np. *cudnej urody, niewieścia uroda, powabnej urody, sławny z urody, znany z urody*. Przywołane znaczenia rzeczownika

pośrednio potwierdza derywat *urodziwy* 'wysoki, dobrze wyrośnięty'; 'piękny (o ciele ludzkim)' (Mic IX 395).

Samuel Bogumił Linde w *Słowniku języka polskiego* (VI 163–164) odnotowuje znaczenia *urody* występujące w historii języka polskiego, objaśniając ten rzeczownik następująco: 'żyzność, urodzaj'; 'wzrost i kształt ciała' (np. *Był urodą nie wielki* Rej Post.; *Kapitan mierzy taśmą urodę Bartosza Teat.*; *W kraju tym tak żony, jako i mężowie urody mieli wielkie a suche* Biel. Św. 159); 'piękny wzrost i kształt, krasa, urodziwość' (*Uroda w ogólnym znaczeniu, bierze się często za piękność* Pam Warsz 4, 45). Za znaczeniami omawianego rzeczownika podążają znaczenia wyrazów *urodny, urodziwy, urodliwy*, które traktuje się jako synonimy i objaśnia również chronologicznie i paralelnie do rozumienia rzeczownika *uroda* w historii języka polskiego: 'urodzaj', 'wysokiego wzrostu', 'pięknie urosły, kształtny, przystojny, krasny, piękny' (Linde VI 164–165)[13].

Stałe wyrażenia wyrazowe przywołane za *Słownikiem frazeologicznym języka polskiego* Stanisława Skorupki, podobnie jak przywołane wyżej, dokumentują tendencję do umieszczania interesującego nas rzeczownika w kontekście określeń wartościujących pozytywnie. Co ciekawe, nie są to zwykle otoczenia słowne z pola pojęciowego wartości estetycznych, ale raczej odczuciowych. Jesteśmy skłonni zakwalifikować do takiego pola całe związki, co oznacza, że to właśnie rzeczownik jest nośnikiem znaczenia estetycznego, a otaczające wyrazy są środkami ekspresji, por. *uroda olśniewająca, śliczna, urzekająca, wspaniała, anielska, przecudna, niezwykła, wielka*. W kategoriach estetycznych odbieramy również te wyrażenia, których wydźwięk wartościujący ufundowany jest na skonwencjonalizowanych figurach stylistycznych, np. *uroda apollińska, boska, olimpijska, anielska, posągowa, majestatyczna, królować urodą, jaśnieć urodą, błyszczeć urodą*. Jeszcze inną grupę stanowią wyrażenia, w których skład wchodzi rzeczownik *uroda* i wyraz neutralny pod względem wartościującym[14]. Wówczas

[13] Podobnie *urodę* definiuje się w *Słowniku warszawskim*, por.: *uroda* 'urodzaj, urodzajność, żyzność'; 'wzrost, postawa, dorodność, kształt ciała, okazała budowa ciała'; 'urodziwość, piękność, przystojność, krasa, gładkość, dorodność' uroda rzecz nietrwała; uroda rzadka bez wady, rzadko cnotliwa (SW VII 349). Znaczenia tego rzeczownika potwierdzają jego wyrazy pokrewne *urodliwy, urodny, urodziwy*: 'wysoki, wzrostu wysokiego, rosły, okazały, wybujały'; 'pięknie urosły, dorodny, pięknie zbudowany, kształtny, piękny, przystojny, gładki, wdzięczny, nadobny, udatny' (por.: *Urodziwy, który z wysoką i okazałą postacią łączy oraz proporcjonalny kształt ciała; urodziwa i sliczności pełna twarz krwią się zalała*. Cyt. za SW VII 350). Por. też *urodny* 'urodziwy' (*Któraż urodna, by nie była pyszna?*) 2. 'urodzony' (SW VII 349).

[14] K. Kleszczowa (2012c: 275), analizując przemiany semantyczne słownictwa reprezentującego pojęcie PIĘKNY, wyodrębniła dla niego następujące zasady motywacyjne: „1. PIĘKNY, bo 'stosowny, odpowiedni, właściwy'; 2. PIĘKNY, bo 'skończony, dobrze

określanemu rzeczownikowi można przypisać znaczenie ‘powierzchowność, wygląd’, a całość konstrukcji interpretować jako określenie obojętne lub – w zależności od kontekstu pragmatycznego – ujemne lub dodatnie ze względu na waloryzację pod względem estetycznym, por. np.: *uroda młodzieńcza, męska, uroda dziwna, egzotyczna, fryzjerska, lalkowata, przeciętna, spokojna, swoista*. Znaczenie ‘wzrost, postura, sylwetka’ odnajdujemy dziś w rzadko spotykanych połączeniach typu: *mężczyzna / kobieta drobnej, niskiej, słusznej, niewysokiej, wysokiej urody*. Znaczenia przenośne, dotyczące krajobrazu, miejsca, życia stanowią małą grupę i reprezentują je np. takie wyrażenia jak: *uroda życia, krajobrazu, morza, gór* (SF II 465–466, WSJP).

Podsumowanie

Używając współcześnie rzeczownika *uroda*, nie mamy już w pamięci jego związku formalno-semantycznego z czasownikiem *urodzić*. Na przestrzeni wieków znaczenie tego wyrazu ewoluowało i zatarła się jego podzielność słowotwórcza. Z synchronicznego punktu widzenia nie traktuje się go jako derywatu, ale jako podstawę motywacji przymiotnika *urodny* ‘obdarzony urodą’, choć w przeszłości *uroda* i imiesłów bierny *urodny* znajdowały się na jednym takcie słowotwórczym. Z przeglądu definicji słownikowych można wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, już w staropolszczyźnie znaczenie derywatu *uroda* oddaliło się od znaczenia motywującego go czasownika *urodzić*. Wprawdzie znaczenie ‘to, co się urodziło; (plony urodzaj) najbliższe semantycznie podstawie motywacyjnej przetrwało, ale już w staropolszczyźnie nie było to znaczenie dominujące, co skutkowało ograniczeniem jego zasięgu do regionalnego. Objaśnienie notowane w Sstp jako pierwsze, tj. ‘wrodzone cechy’, w dalszych etapach rozwoju polszczyzny zawęziło znaczenie do ‘powierzchowność, wygląd’, które z kolei uległo kolejnemu zawężeniu ‘okazałość sylwetki, wzrost’ i stało się kolejnym etapem do modyfikacji znaczenia ‘zespół cech postrzeganych jako piękne’. Czas pokazał, że takie odniesienie okazało się „najbardziej stabilne” i to ono podlega kolejnym modyfikacjom semantycznym (słowniki współczesne odnotowują, że odnosimy je zwłaszcza do pięknej twarzy).

Polisemia badanego rzeczownika, a zwłaszcza relatywnie mała odległość znaczeniowa między ‘powierzchowność’ a ‘piękna powierzchowność’ skutkowała tym, że w poszczególnych fazach rozwoju polszczyzny występowały

wykonany’; 2. PIĘKNY, bo uporządkowany, uładzony’; PIĘKNY, bo ‘jasny’; PIĘKNY, bo z wyższych sfer społecznych’; PIĘKNY, bo ‘rosły wysoki’; PIĘKNY, bo ‘osobliwy, wyjątkowy’; PIĘKNY, bo ‘nieziemski’; PIĘKNY, bo ‘oddziaływa na emocje’”.

obok siebie te dwa rozumienia. W tekstach od XVI w. aż do XIX w. istnieją potwierdzenia, że rzeczownik *uroda* występował w znaczeniu ‘wzrost, wysokość; postawa’, które współcześnie dokumentują tylko stałe połączenia *panna / mężczyzna niskiej, drobnej, wysokiej, niewysokiej urody* (SF II 466). Znaczenie odnoszące się wyłącznie do deskrypcji cech wrodzonych współcześnie odnotowujemy w stałym połączeniu wyrazowym *taka już (jest) czyjaś uroda* ‘dana osoba lub rzecz ma cechę wskazaną przez kontekst i trzeba się z tym pogodzić’ (WSJP). Uwagę w eksplikacji tego wyrażenia zwraca sformułowanie ‘trzeba się z tym pogodzić’, co sugeruje, że wyrażenie pojawia się na określenie cech postrzeganych jako negatywne. Takiego nacechowania *urody* nie znalazłam w słownikach dawnej polszczyzny. Przegląd definicji słownikowych wskazuje również, że interesujący nas rzeczownik w znaczeniu ‘zespół cech fizycznych postrzeganych jako piękne’ przez stulecia odnoszono przede wszystkim do harmonijnie zbudowanej sylwetki, której walorów upatrywano m.in. w wysokim wzroście, choć objaśnienie derywatu *urodziwy* w *Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego* może sugerować takie kontekstowe użycia rzeczownika *uroda* w odniesieniu do walorów twarzy, które współcześnie się wyostrzyło.

Skróty słowników

EKTP – Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.), <https://korba.edu.pl/query_corpus/>, dostęp: styczeń – czerwiec 2021.
ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko (2000). T. 2. Warszawa.
Koch – *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Red. M. Kucała (1994–2012). T. I–V. Kraków.
Mic – *Słownik języka Adama Mickiewicza*. Red. K. Górski, S. Hrabec (1964–1977). T. II, IX. Wrocław–Warszawa–Kraków.
Pasek – *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*. Red. H. Koneczna (1965–1974). T. I–II. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
SGP – Karłowicz J., Łoś J. (1911): *Słownik gwar polskich*. T. VI. Kraków.
SGPO – *Słownik gwar polskich*. Red. J. Okoniowa, J. Rejchman (2001). T. VI. Kraków.
SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. (1967). T. IX. Warszawa.
Spsł – *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski. (1981). T. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
Sstp – *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk (1982–1987). T. IX. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. (1919). T. VII. Warszawa.
WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PWN*. Red. P. Żmigrodzki. Online: <https://wsjp.pl>, dostęp styczeń – czerwiec 2021.

Literatura

Anusiewicz J. (1994): *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław.
Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
Austin J.L. (1993): *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidz sporządził B. Chwedończuk. Warszawa.
Brzozowska M. (2009): *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*. Lublin
Buttler D. (1978): *Zmiany znaczeniowe wyrazów polskich*. Warszawa.
Długosz-Kurczabowa K. (2003): *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
Dunbar R. (1996): *Kłopoty z nauką*. Przeł. P. Amsterdamski. Gdańsk–Warszawa.
Gorzelana J. (2018): *Zmiany znaczeniowe leksemu parafianin, parafianka w epoce oświecenia na przykładzie czasopisma „Monitor"*. [W:] *Prace aksjologiczne. Język – literatura – kultura*. T. 1. Red. J. Gorzelana, M. Kaczor, A. Seul. Zielona Góra, s. 45–55.
Jakubowicz M. (2010): *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*. „Prace Slawistyczne" 131. Warszawa.
Jawór A. (2009): *Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych*. „LingVaria" nr 1(7), s. 91–99.
Kleszczowa K. 1989: *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Katowice.
Kleszczowa K. (2012a): *Dobrodziejstwo chaosu znaków językowych*. [W:] tejże: *Tajemnice dynamiki języka*. Katowice, s. 91–98.
Kleszczowa K. (2012b): *Stabilne w żywiole przemian. Ze studiów nad historią polskich przymiotników*. [W:] tejże: *Tajemnice dynamiki języka*. Katowice, s. 231–238.
Kleszczowa K. (2012c): *Językowy kształt czasu. Ze studiów nad semantyką historyczną*. [W:] tejże: *Tajemnice dynamiki języka*. Katowice, s. 271–279.
Krzeszowski T.P. (1994): *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobrażeniowych*. „Etnolingwistyka" 6, s. 29–51.
Kurkowska H. (1949): *O zmianach znaczeń wyrazów*. „Poradnik Językowy" z. 3, s. 10–15.
Linde S.B. (1859): *Słownik języka polskiego*. T. VI. Lwów.
Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A. (2015): *Zmiany obyczajów motorem zmian językowych (nazwy zwyczajów)*. „Slavia Occidentalis" 72/1, s. 153–158.
Mitrenga B. (2014): *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*. Katowice.
Pastuch M., Mitrenga B. (2021): *Kształtowanie się parametrycznego znaczenia przymiotnika ogromny – ogląd diachroniczny*. „Język Polski" 101(4), s. 32–44.
Pawłowski B. (red.) (2009): *Biologia atrakcyjności człowieka*. Warszawa.
Reczek S. (1986): *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Kraków–Wrocław–Warszawa–Kraków.
Skorupka S. (1987): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. II. Warszawa.
Vasmer M.: *Etimologičeskij slovar' russkogo âzyka*. Online: <https://vasmer.slovaronline.com/14304-UROD>, dostęp: czerwiec 2021.
Wydra W., Rzepka W.R. (2004): *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wyd. III. Wrocław.
Zwiegincew W. (1962): *Semazjologia*. Tłum. J. Fleszner. Warszawa.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8165 143–158

Anna Paluszak-Bronka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-6494-8931
e-mail: annapaluszak@poczta.onet.pl

O znaczeniu słowa *choroba* w poradniku Józefa Zmijewskiego

On the meaning of the word *choroba* [‘disease’] in Józef Zmijewski’s handbook

Abstrakt
Celem artykułu jest rekonstrukcja znaczenia słowa *choroba*, jakim posługuje się Józef Zmijewski w rękopiśmiennym opracowaniu *Metoda leczenia środkami dotąd nieużywanymi*. Na podstawie zaliczonych przez niego do jednostek chorobowych urazów, stanów, symptomów dolegliwości, procesów fizjologicznych i patofizjologicznych oraz nazw anatomicznych udowodniono, że odbiega ono zarówno od definicji choroby rejestrowanej w słownikach języka polskiego (SL, SW, SJPD), jak i jej klinicznych objaśnień z przełomu XVIII i XIX w. Przyczyny tych rozbieżności są zróżnicowane. W odniesieniu do definicji medycznych mogły one wynikać ze społeczno-utylitarnego pojmowania choroby przez Zmijewskiego, natomiast w stosunku do objaśnień zamieszczonych w słownikach języka polskiego różnice należy tłumaczyć zarówno stanem ówczesnej wiedzy medycznej, wpływającej na definicje leksykograficzne, jak i koncepcją objaśniania znaczeń przyjętą przez leksykografów.

Słowa kluczowe: choroba, definiowanie, rękopis, Józef Zmijewski

Abstract
The aim of the article is to reconstruct the meaning of the word *choroba* [Eng. disease] as used by Józef Zmijewski in his manuscript *Metoda leczenia środkami dotąd nieużywanymi* [Eng. *A Method of Treatment with Means So Far Unused*]. On the basis of injuries, conditions, symptoms, physiological and pathophysiological processes, as well as anatomical names that Zmijewski included in disease units, it is proved that the analyzed word differs both from definitions of disease recorded in dictionaries of the Polish language (SL, SW, SJPD) and its clinical explanations from the turn of the 18th and 19th centuries. Reasons for these discrepancies are also outlined. In relation to medical definitions, they may have resulted from Zmijewski’s socio-utilitarian understanding of disease, while in relation to explanations provided in dictionaries of the Polish language, these differences should be explained by the state of medical knowledge at the time, which influenced lexicographic definitions.

Keywords: illness, defining, Zmijewski’s manuscript

Celem artykułu jest rekonstrukcja znaczenia słowa *choroba*, jakim posługiwał się Józef Zmijewski[1] w rękopiśmiennym opracowaniu *Metoda leczenia srodkami dotąd nieużywanymi najtrudniejsze cierpienia usuwająca, Na wielu osobach sprawdzona jako nieomylna. Z dołączeniem wykazu osób uleczonych w szpitalach jako za nieuleczalnych uznanych na dowód i poparcie Metody*[2] (dalej: *Metoda*) z 1888 r. Na wybranych przykładach[3] wykażemy, że odbiega ono od definicji *choroby* rejestrowanej w słownikach języka polskiego (SL, SW, SJPD[4]) oraz objaśnień medycznych z przełomu XVIII i XIX w., zanim pojęcie choroby w oficjalnym nurcie medycznym uległo medykalizacji[5].

---

[1] O Józefie Zmijewskim nie wspominają słowniki biograficzne ani encyklopedie. Nie udało się też odnaleźć żadnych opracowań naukowych, w których opisano by jego życiorys. Przyjąwszy jednak założenie, że każde dzieło ludzkie nosi cechy jego twórcy, przejrzano rękopis pod kątem zawartych w nim komentarzy odautorskich, by na ich podstawie znaleźć jak najwięcej informacji o Zmijewskim. Dzięki nim odtworzono kilka faktów z jego biografii. Zmijewski żył w XIX w., może też w pierwszych dziesięcioleciach następnego stulecia. Pochodził z rodziny szlacheckiej osiadłej na Mazowszu. Na pewno otrzymał staranne wykształcenie. W dorosłym życiu zajmował się głównie leczeniem, chociaż – jak sam pisał – do „kasty lekarskiej" nie należał, co oznacza, że nie ukończył studiów medycznych. Był naturopatą. W swojej praktyce łączył terapie naturalne ze środkami chemicznymi. Piastował też urząd w łomżyńskim oddziale Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Poza tym angażował się w działalność konspiracyjną, za co został skazany najpierw na więzienie, a później na banicję. Podczas emigracji mieszkał w Turcji (zob. Paluszak-Bronka 2018: 123–137; 2021: 115–127).

[2] Zabytek składa się z kilku części. W pierwszej, zwanej *Wstępem* (ss. I–XXIV), autor rozważa o zdrowiu, wymienia główne przyczyny wszelkich dolegliwości, wyjaśnia, czym jest wynaleziona przez niego *Syndonia* (mieszanka lecznicza składająca się z wielu nalewek na czystym i mocnym spirytusie) oraz omawia rolę *laksacji* w leczeniu alternatywnym. Na stronach od 1. do 269. (w rzeczywistości do 169., ponieważ w paginacji nastąpił błąd i zamiast stron 168, 169 i 170 mamy odpowiednio 268, 269 i 270) znajduje się alfabetycznie ułożony (od *Absces* 'ropień' do *Żółtaczka*) i numerowany opis jednostek chorobowych. Łącznie jest ich 216. Autor najpierw podaje nazwę schorzenia, jego określenia synonimiczne, następnie charakteryzuje symptomy i przyczyny choroby oraz podaje zalecenia, jak należy je leczyć. Od strony 270. (w rzeczywistości od 170.) do 193. znajdują się *Dopiski*, czyli dodane opisy nowych środków terapeutycznych. Poradnik, jak podkreśla sam Zmijewski, to: „Rzecz napisana popularnie i rzeczy składające lekarstwa […] wszystkie są znane – trucizny w nich niema – wiec bez obawy każda matka, dla utrzymania zdrowia swych dzieci i służebników, lub własnego zdrowia, powinna kupić tę książeczkę i czytać" (*Metoda* 1888: VIII–IX).

[3] Konieczność skracania tekstów naukowych nie pozwala na ich pełne przytoczenie, a szkoda, ponieważ uszczuplona warstwa materiałowo-dokumentacyjna uniemożliwia czytelnikowi dokładne śledzenie podbudowanego nimi wywodu.

[4] Wersja elektroniczna, za: <http://doroszewski.pwn.pl>, dostęp: 10.05.2021–12.12.2021.

[5] *Medykalizacja* w podstawowym rozumieniu oznacza 'stawanie się faktem medycznym' (Nowakowski 2013: 23), dzięki temu choroba staje się zjawiskiem obiektywnym, odbiegającym od wizji laików, odrzucającym subiektywne doznania (Nowakowski 2013: 5). Definicja *medykalizacji* nie jest stała. Zmienia się wraz z rzeczywistością społeczną, zależy również od podejścia autora do biomedycznego modelu choroby. Obecnie jest to termin złożony, który precyzuje proces przenikania medycznej interpretacji do różnych obszarów ludzkiej

Choroby trapiły ludzkość od zawsze. Wywoływały one lęk, niechęć, odsuwano je poza świadomość, ale i tak dotykały każdego (por. Marczewska 2012: 7), dlatego od początku swego istnienia człowiek starał się zrozumieć ich istotę oraz pochodzenie (Brzeziński 1988: 134). Pierwotnie tłumaczył je działaniem sił nadprzyrodzonych (supranaturalizm), które w ten sposób karały człowieka za nieodpowiednie zachowanie wobec bóstw lub duchów przodków, zaniedbanie rytuałów czy złamanie określonych zasad społecznych, np. spożycie posiłku mięsnego podczas postu (Szumowski 1961: 5). Przypisywanie choroby działaniu duchów zmarłych, czarów, a nawet robactwu można znaleźć w asyryjskiej literaturze magów, a także na tabliczkach zawierających wyryte recepty na ich pokonanie (Rosiński 2001: 29).

W wiekach średnich, wraz z rozwojem religii chrześcijańskiej, za przyczynę chorób – zgodnie z nauczaniem św. Augustyna[6] – uznano diabła, który wchodził w ciało i powodował wszelkie cierpienia trapiące człowieka (Szumowski 1961: 132). Choroba była też pojmowana jako kara za grzechy, miała zatem aspekt penitencjarny (Świtalska, Braczkowska 2001: 105) – oznaczała cierpienie dyscyplinujące. Jej konsekwencje nie zawsze dotyczyły przewinienia samego chorego. Kara mogła być zesłana za złe uczynki rodziców lub dalszych przodków, gdy rodziło się chore dziecko albo za przewinienia reprezentanta danej społeczności[7] (Rosiński 2001: 32). Czasami Bóg obarczał człowieka tzw. chorobą niezawinioną, by poddać próbie jego wiarę (Rosiński 2001: 42).

Chociaż już Hipokrates[8], zwany ojcem medycyny, dowodził, że każde schorzenie wynika z zaburzenia humorów w organizmie (była to tzw. humoralna koncepcja medyczna), to sposób tłumaczenia zjawisk chorobowych zgodnie z koncepcją ontologiczną, według której choroba była uważna za byt samoistny, obdarzony własną naturą, powracał w kolejnych epokach[9]. Dopiero

działalności: prawa, opieki społecznej, promocji zdrowia, bezpieczeństwa, edukacji i innych (Nowakowski 2013: 26).

[6] Żył w latach 354–430.

[7] Na przykład karą za grzechy Dawida – króla Izraela – była śmierć syna poczętego z cudzołóstwa (za: <http://www.reformowani.info/cierpienie-ku-dobremu/>, dostęp: 09.02.2021).

[8] Żył ok. 460–370 r. p.n.e. Jego metoda leczenia polegała na obserwacji chorego, by postawić diagnozę, a następnie wprowadzić adekwatne środki terapeutyczne wspomagające naturalne procesy zdrowienia. Naczelną zasadą Hipokratesa było nieszkodzenie choremu, łac. *primum non nocere* 'po pierwsze nie szkodzić' (za: Hipokrates – Wikipedia, wolna encyklopedia/ dostęp: 29.12.2021).

[9] Do dziś zachował się w wierzeniach ludowych (Marczewska 2012: 77; 2019: 25 i 28–29), poświadczony jest także w języku, np. we frazeologii: *zmora nocna, senna* 'twór napastujący ludzi śpiących, powodujący podczas snu uczucie duszenia', *zmora siedzi / leży komuś na piersiach* 'o ciężkim oddechu chorego' (Skorupka 1996 II: 858), w gwarach: *zmora dręczy / dusi /*

od XVII w. wraz z powstaniem szkół jatrofizycznej[10] i jatrochemicznej[11], rozwojem metod badań naukowych opartych na empirycznym doświadczeniu oraz intensyfikacją studiów i rozkwitem anatomii (Miętkiewski 1988a: 129) i fizjologii w stuleciu następnym (Miętkiewski 1988b: 129–130) chorobę zaczęto tłumaczyć jako skutek zmian składu i budowy organizmu lub zaburzeń jego funkcji w wyniku oddziaływania zewnętrznych i wewnętrznych czynników naturalnych (Brzeziński 1988: 134). W XVIII i na początku XIX w. dominowały ciągle definicje choroby oparte na uszkodzeniach i zmianach anatomicznych organizmu, ale już kilkadziesiąt lat później (na przełomie XIX i XX w.) nastąpił proces „medykalizacji choroby", polegający na tym, że na podstawie przesłanek profesjonalnych zaczęto rozróżniać sferę doznań psychicznych i somatycznych osoby dotkniętej schorzeniem od toczącego się w jej organizmie procesu chorobowego[12] (Płonka-Syroka 2001: 3). Oznacza to, że odtąd choroba[13] zaczęła oznaczać patologię organizmu, przejawiającą się dysfunkcją lub niepełnosprawnością jego narządów, organów lub układów, wywołaną przez bakterie, wirusy i pasożyty (Domaradzki 2013: 18–21).

Słowo *choroba*, poświadczone w polszczyźnie pisanej od XIV w. (Boryś 2000: 66), wywodzi się z psł. dial. **chvoroba* 'niedomaganie, niemoc, choroba' i zostało utworzone od psł. przymiotnika **chvorъ*[14] 'dotknięty chorobą, niezdrów, chory' za pomocą przyrostka **-oba* (por. Boryś 2008: 66; Brückner 2000: 183; *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej* 1996: 33; Marczewska

gniecie / trapi 'duszenie nocne' (Treder 1989: 87); *potłuka chodzi po ludziach* 'o jakiejkolwiek ostrej chorobie epidemicznej' (Dźwigoł 2004: 37) oraz w języku potocznym: *dostać ciotkę* lub *ciotka mnie odwiedziła* 'mieć menstruację' (Anusiewicz, Skawiński 1996: 68), *zawsze się do mnie jakaś franca przyczepi*, gdzie *franca* to 'choroba weneryczna' lub 'jakakolwiek dokuczliwa choroba' (Anusiewicz, Skawiński 1996: 61).

[10] Jej przedstawiciele utrzymywali, że wszelkie zmiany chorobowe mają podłoże fizyczne, zwłaszcza mechaniczne (Szumowski 1961: 259–265).

[11] Jej członkowie uważali, że przyczyny chorób wynikają ze zmian składu chemicznego organizmu (Szumowski 1961: 265–268).

[12] To właśnie ten proces znalazł się w polu zainteresowań nowoczesnej, reprezentowanej przez wykształconą społeczność lekarską, medycyny. Bez wątpienia wpłynęło to na późniejsze postrzeganie choroby. Odrzucono jej interpretację potoczną, laicką, stosowaną przez znachorów, uzdrowicieli oraz ludzi niemających wiedzy i kwalifikacji akademickich.

[13] Próby zdefiniowania choroby podejmowało wielu uczonych, głównie związanych z medycyną. Nie zakończyły się one sukcesem, ale – trzeba wyraźnie zaznaczyć – panujący obecnie pluralizm pojęciowy ma charakter czysto akademicki i jest kluczowy tylko dla praktyki klinicznej oraz organizacji medycyny (Domaradzki 2013: 5).

[14] Etymologia formy prasłowiańskiej nie jest pewna. Być może należy ją wywodzić od awest. *xvara* 'rana', stwniem. *swëro* 'ból, rana' (do dziś w języku niemieckim *Schwär(e)* oznacza 'ropień, wrzód'), a także stind. *jvar* 'być gorącym, gorączkować' (Długosz-Kurczabowa 2003: 93). Zdaniem Marzeny Marczewskiej niewykluczone, że pierwotne znaczenie 'ropiejący, bolący, skaleczony' zostało przeniesione na cały organizm dotknięty chorobą (Marczewska 2012: 67).

2012: 67). Współcześnie objaśniane jest jako 'nieprawidłowe, patologiczne funkcjonowanie organizmu lub jego narządów (części), którego przejawem są dolegliwości odczuwane przez ten organizm, brak zdrowia' (WSJP; SJP PWN; USJP I 429–430), będącego reakcją na działanie czynnika chorobotwórczego (MEM 1979: 157; WSM 1996: 174), ale jeszcze na przełomie XVII i XVIII w., kiedy brakowało metod i obiektywnych narzędzi diagnostycznych, a nowoczesna wiedza medyczna dopiero się rozwijała, chorobę określano za pomocą synonimów[15] 'niemoc, słabość' lub 'złe zdrowie' (SL I 256) albo tłumaczono, że jest to 'proces patologiczny[16], wyprowadzający z równowagi funkcje życiowe', 'brak zdrowia', 'słabość, niemoc, niezdrowie, niedomaganie, cierpienie' (SW I 293). Dopiero w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego[17] czytamy, że choroba to 'proces patologiczny, objawiający się nieprawidłowym funkcjonowaniem organizmu' (SJPD). Najogólniej rzecz biorąc, choroba była uważana za brak zdrowia[18] (Węglorz 2015: 53), czyli 'zdrowotności, stanu zdrowia' (SL VI 865; SW VIII 419), a więc 'stanu żywego organizmu, w którym wszystkie funkcje przebiegają prawidłowo' (SJPD). Zdrowie zaś było wartością najważniejszą. Tak pisał o nim Józef Zmijewski: „Na co się zdadzą godności, zdolności, wykształcenie, bogactwa i wszystko. Co szczęściem zowiemy jeśli zdrowia niema! Zdrowie przeto ma wszelką wartość w sobie – wszystko inne tylko przy zdrowiu uszczęśliwiać może, czyli ze bez zdrowia, niema szczęścia, niema pomyślności, wszystko niepotrzebne" (*Metoda* 1888: I).

Zmijewski nie zalicza do chorób zgodnie z definicjami leksykograficznymi tylko i wyłącznie problemów zdrowotnych związanych z brakiem zdrowia (zdrowotności), ani o zróżnicowanej etiologii (o podłożu wirusowym, bakteryjnym, grzybiczym lub pasożytniczym), wyznaczonych przez opisy medyczne schorzeń, ale także ich symptomy, o różnej proweniencji dolegliwości[19],

[15] Definicje synonimiczne przeważają w SL. W SW znaczenia opisuje się – podobnie jak w SL – głównie za pomocą ciągów synonimicznych, ale pojawiają się też definicje realnoznaczeniowe, charakteryzujące się kompletnością zbioru faktów obiektywnych i doświadczalnych (Piotrowski 1994: 37).

[16] Właśnie ten proces znalazł się w polu zainteresowań profesjonalnej, reprezentowanej przez wykształconą społeczność lekarską, nowoczesnej medycyny.

[17] Realnoznaczeniowe opisy znaczeń notowane w SJPD można nazwać scjentystycznymi. Charakteryzuje je: naukowość, logicyzm i racjonalizm. Definicje te mają jednak pewną wadę, otóż są one zbyt enigmatyczne i ogólnikowe, nie zawierają wielu istotnych informacji o objaśnianym wyrazie (Piotrowski 1994: 42–46).

[18] Rzeczownik *zdrowie* wywodzi się od psł. złożenia **sъ – dor – v – ьje*, co z kolei pochodzi od pie. rdzenia **dor-u* // **der-u* //**dr-u* 'drzewo, drewno'. Z tego wynika, że wyraz *zdrowie* (*zdrowy*) odnosił się pierwotnie do drewna, ale w czasie swego historycznego rozwoju rozszerzył znaczenie na 'krzepki, pełen sił', a stąd 'niechory' (Boryś 2008: 736; Marczewska 2012: 68).

[19] *Dolegliwość* 'ból, cierpienie, udręczenie' (SW I 498).

urazy[20], różnorodne procesy fizjologiczne i patofizjologiczne, nazwy i twory anatomiczne oraz odmienne stany fizyczne człowieka. Oto kilka wybranych przykładów z *Rejestru chorób* Zmijewskiego.

Biegunka[21] 'dolegliwość, objawiająca się zbyt częstym oddawaniem stolca o zmniejszonej konsystencji i zwiększonej zawartości wody'. Zmijewski, który zamieszcza biegunkę w rejestrze chorób, opisuje ją następująco: „Biegunka pochodzi z rozdrażnienia całego organizmu" (*Metoda* 1888: 15–16). Jego zdaniem może być ona źródłem wielu innych schorzeń, np. anemii: „Przyczyna blednicy brak dostatecznego odżywiania, zbyt szybki wzrost, […] febra, biegunka, wrzody, śluzotoki, za silne periody" (*Metoda* 1888: 2). Bez względu na jej patogenezę, Zmijewski uważa, że zwiększona liczba wypróżnień jest zawsze szkodliwa dla zdrowia: „poty i biegunka prędko wyniszczają i smierć gotowa" (*Metoda* 1888: 141). Nazwa *biegunka* jest poświadczona w zapisach polskich od XVI w., ale jako przypadłość i związane z nią cierpienie, oznaczające przepływ płynnego pokarmu przez wnętrzności człowieka, została odnotowana już w pismach starogreckich (Zieliński 2019: 209). Według słownika Samuela Bogumiła Lindego *biegunka*, określana także jako *bieganie* i *ciekączka*, to 'częste i niezwyczajne extrementów rzadkich przez stolca odchodzenie' (SL I 103), natomiast w *Słowniku warszawskim* czytamy, że *biegunka*, zwana w staropolszczyźnie *bieganiem*, *biegączką*, *bieżączką* lub *ciekączką*, to 'częsty odchód płynnych, rzadkich stolców, rozwolnienie, laksa, djaria' (SW I 150). SJPD podaje, że jest to 'zaburzenie żołądkowe wywołane chorobami zakaźnymi, zatruciem, niekiedy zdenerwowaniem itp., objawiające się częstymi wypróżnieniami o stolcu płynnym, nieraz zmieszanym ze śluzem i krwią'. Nazwa *biegunka* występuje również w opracowaniach medycznych: '*diarrhoea* – biegunka, rozwolnienie, † ciekączka' (STLP 1881: 98), '*diarrhoea*, biegunka krwawa – dysenteria' (SLP 1905: 553). Na podstawie samych definicji bez kontekstów użycia nie można rozstrzygnąć, czy w słownikach lekarskich jest traktowana jako dolegliwość, czy jako schorzenie. Nazwanie to pojawia się również w innych poradnikach medycznych (Wieczorkiewicz 1725: 14, 543; Perzyna 1793: 121) oraz w indeksach chorób nękających ówczesnych podróżników (Wydziałkowska 2018: 124; 2019: 55).

[20] *Uraz* to 'każde obrażenie (uszkodzenie) ciała' (SW VII 344), które prowadzi do rozstroju organizmu, a nawet śmierci.

[21] Pochodzi od rzeczownika *biegun* 'goniec, biegacz', z psł. **běgunъ* 'ten, kto biega; to, co biega' (Boryś 2008: 27–28).

W rejestrze chorób Zmijewskiego znalazła się również ***brodawka***[22], czyli 'guzowaty twór anatomiczny naskórka'. Zmijewski wyróżnia dwa typy brodawek. Pierwszy to wyniosłość ponad powierzchnię skóry nazywana przez niego kurzajką: „Masć do uciszenia Brodawek na ciele, to jest kurzajek na ręku" (*Metoda* 1888: 270), drugi – tuberkuł[23]: „Tuberkuły to są bąbelki, pryszczki, albo brodawki na płucach" (*Metoda* 1888: 140). Wyraz *brodawka*, notowany w polszczyźnie od XV w., według definicji słownikowych, to zmiana skórna: 'stwardniała wyniosłość na ciele' (SL I 168–169); 'drobny, twardy guziczek na skórze, kurzajka' (SW I 206), „*Verruca*, niewielka twarda i guzowata narośl pochodzenia mikrobowego o chropowatej, często półkolistej powierzchni' (SJPD). Żaden ze słowników nie utożsamia kurzajki z tuberkułami, ale należy pamiętać, że początkowo mianem tym określano wszelkie zmiany patologiczne, przypominające wyglądem guzy. Dopiero w XIX w. zaczęto rozróżniać nienaturalne i nieprawidłowe rozrosty ze względu na ich wygląd i budowę (Zieliński 2019: 639). W znaczeniu '*verruca*, brodawka na skórze' notują STLP (1881: 403 i 430) oraz STL (1905: 556). Identycznie słowo to objaśnia Apolinary Wieczorkiewicz (1725: 466).

Brzemienność[24], czyli 'stan w życiu kobiety związany z rozwojem płodu w jej organizmie od momentu zapłodnienia do porodu, ciąża', w przeciwieństwie do wcześniej omówionych *biegunki* i *brodawki*, nie jest przez Zmijewskiego wprost nazwana chorobą. Jednak umieszczenie jej w poradniku i wymienienie wśród innych schorzeń dowodzi, że autor *Metody* traktuje ją jako poważną niedyspozycję, podczas której mogą pojawić się inne choroby wpływające negatywnie na przebieg ciąży, nieuwarunkowane stanem kobiety ciężarnej, ale rozwijające się lub zaostrzające podczas jej trwania: „Brzemienność, w której bywają dolegliwości np. obstrukcya; na to używać potraw dających się strawić" (*Metoda* 1888: 25); „Jeżeli w brzemienności puchną nogi – należy pończochy płocienne dość ciasne naciągać (*Metoda* 1888: 26). Nazwa *brzemienność* notowana w polszczyźnie od XV w. (WSJP), oznaczała 'brzemienia noszenie, zajście płodem, ciężarność, ciążę' (SL I 181). W SW (I 218) i SJPD 'okres i czas noszenia płodu w łonie matki, ciążę'.

[22] Psł. **bordavъka* / **bordavica* 'guzowata narośl na skórze ludzkiej lub zwierzęcej, też na roślinie', co z kolei z psł. *borda* (broda) 'duża guzowata narośl na skórze porośnięta włosami, wyglądem przypominająca brodę' (Boryś 2008: 39).

[23] *Tuberkuł* 'patol. gruzełek gruźliczy', łac. *tuberculum* (SW VII 163), innymi słowy 'guz gruźliczy' (*Mianownictwo anatomiczne* 1989: 56 i 233).

[24] *Brzemienność* to rzeczownik odprzymiotnikowy (od *brzemienny*) z formantem *-ość* (*Słowotwórstwo języka doby staropolskiej* 1996: 83). Natomiast *brzemienny* wywodzi się od *brzemię*, psł. **bermę*, **bermene* 'noszenie, ciężar noszony, płód' (Boryś 2008: 43).

Nazwę rejestrują słowniki medyczne z XIX (STLP 1881: 431) i z początku XX w. (SLP 1905: 557). Obecnie w nomenklaturze lekarskiej, jako przestarzała, nie występuje.

Zmijewski do chorób zalicza także ***ciecz***[25] ***z uszu***, czyli 'wydzielinę (płynną substancję) wyciekającą z przewodu słuchowego, spowodowaną jego uszkodzeniem lub chorobą'. Autor *Metody* nie precyzuje, o jakim wysięku pisze w poradniku[26]. Być może nie różnicował ich ze względu na posiadaną przez niego wiedzę. Notuje tylko nazwę, a tuż po niej zalecenia, jak postępować w przypadku tej dolegliwości: „Ciecz z uszu. Wpuszczać ocieploną wodę Saturniową kilka razy dziennie, nosić w uszach watę i co trzeci dzień pić The-Chambard" (*Metoda* 1888: 27). Słowniki języka polskiego w znaczeniu medycznym słowa tego nie notują. *Ciecz* pojawia się w nich w sensie ogólnym 'płyn' (SL I 291; SW I 322) lub 'ciało ciekłe, płynne' (SJPD). STLP nie rejestruje leksemu, a w SLP wymienia bez objaśnienia *ciecz błędnikową*, *przybłędnikową* i *słuchową* (1905: 563).

Oparzelina[27] to 'uraz objawiający się zaczerwienieniem i obrzękiem skóry, występującym na skutek działania wysokiej temperatury'. Zmijewski zaleca, by „Oparzeliny, po oblaniu wodą lekko przygotowaną np. 5. gram kamienia piekielnego, gdy już wsiąkną, smarować olejkiem saturninowym" (*Metoda* 1888: 117). Jako 'zmiany chorobowe w ciele powstałe pod wpływem ognia, wrzącej cieczy lub silnych promieni słonecznych, oparzenie' notuje SL (IV 522). Według SW (III 788) jest to 'miejsce na ciele oparzone ukropem', a SJPD definiuje jako 'zaczerwienienie i obrzęk skóry powstały w wyniku oparzenia'. Nazwa została poświadczona w STLP (1881: 472) i w SLP (1905: 637) '*adustus corporis locus* 'oparzelina'.

Periody miesięczne[28], czyli 'okresowe krwawienie miesięczne' zalicza Zmijewski do chorób kobiecych: „Choroby kobiece opisane po szczególe pod Anemia, Hystrya, upławy, menstruacye czyli periody miesięczne" (*Metoda* 1888: 53); „Menstruacye, miesięczne periody zatrzymane" (*Metoda* 1888:

[25] Postać *ciecz*, znana od XIX w., zastąpiła wcześniejszą *ciecza* (XVIII w.) 'płyn'. Pochodzi albo od czasownika *ciekać* (Brückner 2000: 61), albo *ciec* 'płynąć' (Boryś 2008: 79).

[26] Mogą być różne wysięki, w zależności od choroby, która je wywołała (<https://www.medonet.pl/choroby-od-a-do-z/najczestsze-objawy-chorobowe,wydzielina-z-ucha,artykul,1577467.html/>, dostęp: 17.02.2021).

[27] *Oparzelina* to formacja od czasownika przedrostkowego *oparzyć* + *-lina* (rozszerzony sporadycznie lub pod wpływem wschodniosłowiańskim formant *-ina*, por. *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej* 1996: 184), co z *parzyć* 'powodować bolesne przypieczenie skóry' z psł. **pariti* 'powodować, że coś ulega działaniu wilgoci i ciepła, ogrzewać, okładać czymś gorącym, oblewać wrzątkiem' (Boryś 2008: 414).

[28] Łac. *periodus* 'okres', z gr. *periodos* 'obchodzenie, okrężna droga, obieg, cykl, okres' (Kopaliński 2000: 384; WSJP).

102). SW (IV 115) definiuje 'miesiączka', a SJPD inaczej *menstruacja*, *miesiączka* 'okresowe fizjologiczne krwawienie z macicy, zazwyczaj co cztery tygodnie' (SJPD). STLP i SLP nie notują *periodów miesięcznych*.

W indeksie chorób Zmijewskiego występuje także ***pocenie się nóg***[29], to jest 'nadmierna potliwość stóp'[30]: „Pocenie się nóg; Jest to przykra cuchnąca choroba" (*Metoda* 1888: 121), na którą autor poradnika zaleca moczenie nóg w odwarze z pączków sosnowych oraz zachowanie ich w czystości. Jednocześnie podkreśla, że nie należy hamować nadmiernej potliwości, ponieważ może ona spowodować choroby różnych organów: „nietłumic tych potów, bo jeśli są hemoroidalne, mogą uderzyć na płuca, serce, mozg, i inne części organizmu" (Metoda 1888: 121). Słowniki języka polskiego notują *pocenie* (*się*) jako rzeczownik odczasownikowy od *pocić* (SL IV 764; SW IV 296). W *Słowniku warszawskim* pojawia się dodatkowo informacja, że *nadmierne pocenie się* to termin medyczny (SW IV 296). STLP rejestruje samo 'pocenie się' (1881: 480), a SLP – 'pocenie nadmierne stóp' (1905: 652).

Do 'procesów fizjologicznych charakteryzujących się mimowolnym wytryskiem nasienia męskiego podczas snu' należy notowana przez twórcę *Metody* ***polucja***[31]. Zmijewski nie objaśnia znaczenia słowa, zaleca tylko, by na „Polucye: Spać na twardem, pic wodę balsamaiczno-zywiczną. Części rodne obmywać chłodną wodą. Pić małą dozę np łyzeczkę Syndonii w herbacie wieczornej" (*Metoda* 1888: 122). Polucje uważa za niebezpieczne dla zdrowia, gdyż tak jak onanizm, bardzo osłabiają organizm, przez co młody mężczyzna staje się apatyczny, niezdolny do jakiegokolwiek działania. W leksykonach języka polskiego leksem jest objaśniany jako 'mimowolny upływ nasienia męskiego podczas snu, łac. *pollutio*' (SW IV 542), 'mimowolny wytrysk nasienia podczas snu, któremu towarzyszą marzenia erotyczne; zmaza nocna' (SJPD). Słowniki medyczne rejestrują *pollutio* 'zmaza nocna' (STLP 1881: 295) i 'zmaza' (SLP 1905: 382).

Innym schorzeniem wymienionym w katalogu Zmijewskiego, objawiającym się złym samopoczuciem wywołanym nadmiernym lub częstym spożyciem dużej ilości alkoholu, jest ***przepicie***[32], na które autor *Metody* poleca:

---

[29] *Pocenie* (*się*) 'wydalanie potu' to gerundium od *pocić się* 'wydalać pot, pokrywać się potem' + *-enie*, co z *pot* – psł. **potъ* 'coś piekącego' (Boryś 2000: 470; *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej* 1996: 234).

[30] Może być wywołana burzą hormonalną, nerwicą, dziedzicznymi skłonnościami dotyczącymi zaburzeń przemiany materii, niezdrowym stylem życia lub dietą (za: <https://www.medonet.pl/zdrowie/zdrowie-dla-kazdego,nadmierna-potliwosc-stop,artykul,1664136.html/>, dostęp: 17.02.2021).

[31] Późn. łac. *poluttio* 'skalanie, nieczystość', z łac. *polluere* 'skazić, zbrudzić' (Kopaliński 2000: 397–398).

[32] Formacja od przedrostkowego *przepić* 'wypić dużą ilość', z psł. **piti* 'pić' (Boryś 2008: 426).

„Przepicie. Szklanka lub dwie wody sodowej […] Kto nazbyt zużył alkoholu, niech poty co dwie minuty pije wodę choćby dla trzech lub 4^{ech} womitów po sobie idących, po czem szklanka ciepłej herbaty, lub rumianku, uwolni go od czczości" (*Metoda* 1888: 123). SL nie notuje hasła, ale leksem *przepicie* pojawia się w cytatach pod *przepić* 'nad siły pić, miarę przebrać' (IV 1125). W SW (V 159) jest definiowane jako: 'czynność od przepić', w cytacie: „Chorować z przepicia", a w SJPD 'stan wywołany nadmiernym spożyciem alkoholu' (SJPD). STLP i SLP nie notują leksemu.

Zgniecenie[33] to 'rana powstała w wyniku mocnego ucisku, przygniecenia, zmiażdżenia'[34]. Zmijewski nie objaśnia znaczenia nazwy i odsyła czytelnika do opisu *skaleczenia*: „Zgniecenie: patrz skaleczenia N° 171." (*Metoda* 1888: 166) i zaleca, by „miejsca cierpiące", czyli „Skaleczenia, zgniecenia, rany swieże" okładać i przemywać roztworem przygotowanym z przegotowanej i ostudzonej wody z jedną łyżeczką syndonii (*Metoda* 1888: 13). *Zgniecenie* jako termin medyczny został potwierdzony po raz pierwszy w XVI w. Notuje go Lucyna Jankowiak w zestawieniu 'zgniecenie macicy' z herbarza Stefana Falimirza, ale nie charakteryzuje dokładnie, na czym polega zgniecenie tego narządu. Objaśnia ogólnie, że jest to 'jakaś dolegliwość' lub 'choroba macicy' (Jankowiak 2005 I: 44). Dopiero Stanisław Roguski wyjaśnia, że: „gdy ciało gęstszym robimy, przykładając z wierzchu inną się ściskającą go, nazywa się to zgięciem a. zgniecieniem" (za: SL VI 909). Słowa tego w znaczeniu medycznym nie notują słowniki języka polskiego. Występuje w STLP (1881: 534) i SLP (1905: 757).

Przytoczone przykłady świadczą, że autor *Metody* inaczej niż podają leksykografowie, definiował *chorobę*. Dla Zmijewskiego oznaczała ona **każdą niedyspozycję o podłożu somatycznym lub psychicznym, wykluczającą człowieka z normalnego funkcjonowania**[35], zakłócającą swoisty porządek społeczny (*social order*), w którym pojęcie sukcesu wyznaczała aktywność człowieka (Piątkowski 2001: 12). To społeczno-utylitarne podejście do choroby powodowało, że termin ten autor *Metody* stosował

[33] Jest to gerundium od *zgnieść*, co z *gnieść* 'przyciskać mocno, zgniatać, ugniatać, miażdżyć', z psł. **gnesti* 'gnieść, uciskać', od pie. pierwiastka **gen-* 'ściskać, szczypać, zgniatać' (Boryś 2008: 168).

[34] Według Ludwika Perzyny rany, czyli „rozłączenie ciała na ktorymkolwiek mieyscu" mogą powstawać w wyniku uderzenia tępym lub ostrym narzędziem, potłuczenia, przygniecenia lub pogruchotania. Wszelkie potłuczenia i pogniecenia zaleca leczyć (goić) powoli, bez pośpiechu (Perzyna 1793: 292–293).

[35] Można dodać, że według wierzeń ludowych człowiek chory, to człowiek skalany, przez co podlegał wyłączeniu z normalnego życia do czasu, gdy za pomocą różnych działań, w szczególności magicznych, choroba została odesłana do miejsca, z którego przybyła (Marczewska 2012: 9).

w odniesieniu do wszelkiego rodzaju cierpień i przypadłości, które uniemożliwiały człowiekowi wykonywanie codziennych czynności. Należały do nich, obok chorób zgodnie z ich leksykograficznymi definicjami, symptomy rozmaitych dolegliwości (*biegunka*, *ból biodra*, *w krzyżach*, *oczek*, *mdłości*, *wiatry*, *wzdęcia*), różnego typu urazy, do których zalicza się okaleczenia cieplne (*odmrożenie*, *odziębienie*, *oparzelina*, *zgorzelina*), urazy chemiczne (*przepicie*, *zatrucie trunkami*), uszkodzenia ciała (*postrzał*, *skaleczenie*, *wywichnięcie*, *zgniecenie*, *złamanie kości*). Poza nimi w spisie chorób sporządzonym przez Zmijewskiego znajdują się procesy fizjologiczne, tj.: *periody*, *ząbkowanie* i patofizjologiczne: *ciecz z uszu*, *pocenie się nóg*, *womity*, nazwy anatomiczne: (organów) *macica*, *żołądek*; (tworów) *brodawka* oraz stany: *brzemienność*, *duszność*, *wychudnięcie*, *wycieńczenie*.

Takie ujęcie choroby odbiegało także od jej biomedycznego paradygmatu, skupionego na procesie patologicznym toczącym się w organizmie. Autor *Metody*, który nie deprecjonuje stanów i odczuć pacjenta, wykracza poza jej przyrodniczo-naukowe zawężenie, dzięki czemu choroba jawi się w *Metodzie* jako zjawisko złożone, głęboko wpływające na życie człowieka (Kwiatkowski 2001: 18) i odnosi się do wszystkich anomalii anatomicznych lub fizjologicznych, powodujących poczucie dyskomfortu lub dających objawy bólowe, nękających człowieka i utrudniających czy wręcz udaremniających mu zwyczajną aktywność.

Różnice w definiowaniu choroby przez Zmijewskiego w odniesieniu do objaśnień medycznych mogły wynikać:

a) ze społeczno-utylitarnego pojmowania przez autora *Metody* choroby, wedle której jest to każde zakłócenie normalnego funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Rozumienie to było powszechne w XVIII i jeszcze na początku XIX w. Poświadczają je relacje i zapisy z tego okresu (Węglorz 2015: 131; Wieniawska 209: 242–243; Marczewska 2012: 9). Tak charakteryzowali chorobę Jędrzej Krupiński w 1774 r.: „Choroba, stan taki ciała, w którym różne działania, inszym razem z łatwością wykonane, więcej z taką łatwością wykonać się nie może" (za: SL I 256) i Ludwik Perzyna: „Choroba nie iest co inszego, iak odmienienie albo poruynowanie czynności ciała, bądź to iedney tylko, bądź też wielu razem" (Perzyna 1793: 31). Co ciekawe, ujęcie to jest zgodne z wyrażoną dopiero w XX w. przez amerykańskiego socjologa Talcotta Parsona koncepcją choroby, według której jest to każdy stan uniemożliwiający jednostce normalne funkcjonowanie w społeczeństwie (Domaradzki 2013: 12);
b) z posiadanej przez Zmijewskiego wiedzy medycznej i umiejętności zaobserwowania objawów chorobowych. Kiedy nie potrafi się odróżnić

poszczególnych schorzeń, na co zwrócił uwagę Stanisław Spittal, za samoistne choroby uważa się ich symptomy[36] (za: Buława 2019: 35);

c) z poglądów autora poradnika na medycynę nurtu oficjalnego, która doprowadziła do medykalizacji choroby. Wiadomo, że Zmijewski interesował się wszelkimi nowinkami medycznymi, śledził wpisy w czasopismach medycznych oraz gazetach codziennych[37], ale sam – jak nazywał lekarzy akademickich – do „kasty lekarskiej nie należał". Świadczą o tym następujące jego wpisy:

> Sporządziliscie Kodex leczniczy «Codex medicamentarius» i leczycie wszyscy podług niego. Wszędzie jednakowo i dlatego bezskutecznie. Ztąd wnosimy, że jesteście kastą, która dla robienia sobie pozycyi i wziętości ma Kodeks, dla zasłony, i gdy pacjent w Waszey ręce zamiast żyć, umiera, wy powołujecie się na wasz „Kodeks", dowodząc receptami, że chory był leczony „prawidłowo", a umarł […] Obłuda!!! (*Metoda* 1888: VI);

> Duma niepozwala przyznać się do nieuctwa, ale robienie wizyt fałszywych, zapisywanie recept szkodliwych, a nigdy pomocnych, to nic wstydu nierobi. Dziwne upodobania ludzi należących do kasty. Gdyby metoda tu opowiadana, po szpitalach zaaplikowaną została, wtedy wątpię, czy byłby kto w nich dłużej nad dni 40, a w nieuleczalnych, może trzech na stu staliby się dożywotniemi mieszkańcami murów w których opatrują cierpienia niedołęgów i nieuleczalnych (*Metoda* 1888: XX);

d) autor poradnika był naturopatą (Paluszak-Bronka 2021: 115–127), który na zdrowie człowieka spoglądał holistycznie, a nie z punktu biomedycznego, skupiającego się na procesie patologicznym.

---

[36] Na zjawisko traktowania objawów jako właściwych chorób w dawnej medycynie oficjalnego nurtu zwróciła uwagę także Iwona Steczko (2002: 399). Podobnie wyglądało to w medycynie ludowej. W literaturze etnograficznej można znaleźć informacje, że do samoistnych chorób zaliczano: kaszel, ból głowy lub biegunkę (Buława 2019: 34–35).

[37] Interesował się nowinkami medycznymi publikowanymi na łamach czasopism codziennych i nierzadko zalecał je w swoim poradniku. Oto przykłady: „Kuryer Poranny N^er^ 136. publikuje srodek przeciw Migrenie: łyżeczkę soli kuchennej popic wodą: (Doktor Rabow) notują do wypróbowania" (*Metoda* 1888: 106); „Ze sprawozdań Miszyonarskich Tom VI. Ma Rany w Rózy. Liścccie z rośliny zwanej Psi język" (*Metoda* 1888: 185); „Podług Piasta czyli Pamiętnika Technologicznego. Woda Zywiczna. Pije się bez żadnego niebezpieczeństwa, na czczo 1. Szklankę a drugą wieczorem można pić" (*Metoda* 1888: 172); „Z Gazety Dziennik dla Wszystkich z roku 1891. z Miesiąca Kwietnia wyczytałem jakoby radykalne Lekarstwo na Gosciec" (*Metoda*, dodatek b.pag.). Zmijewski w *Dopiskach* do *Metody* streszcza głównie teksty Jerzego Berkeleya: „Biskup w pobożnym wieku był zdrowy i wesoły jakby młody człowiek, popijał sobie wodę: Jerzy Berklej" (*Metoda* 1888: 174–175); „Tegoż o wściekliźnie" (*Metoda* 1888: 175); o właściwościach korzenia kobylaka (*Metoda* 1888: 175), o sposobie radzenia sobie z kokluszem dziecięcym (*Metoda* 1888: 175–176); liszajami (*Metoda* 1888: 176); biegunką (*Metoda* 1888: 176); podaje za nim jak przyrządzić Eliksir Garusa (*Metoda* 1888: 176); napój imbirowy (*Metoda* 1888: 176–177).

W odniesieniu do objaśnień zamieszczonych w słownikach języka polskiego różnice w pojmowaniu choroby można tłumaczyć:

a) stanem ówczesnej wiedzy medycznej wpływającej na definicje leksykograficzne. Początkowo uważano ją za brak zdrowia i objaśniano synonimicznie jako 'niemoc, słabość, złe zdrowie' (SL I 256) albo 'brak zdrowia', 'słabość, niemoc, niezdrowie, niedomaganie, cierpienie' (SW I 293). Wraz z rozwojem nauk biomedycznych, metod i obiektywnych narzędzi diagnostycznych, pojęcie choroby uległo medykalizacji, a to z kolei wpłynęło na jej nowe zdefiniowanie. Choroba zaczęła oznaczać 'proces patologiczny, objawiający się nieprawidłowym funkcjonowaniem organizmu' (SW I 293; SJPD);
b) koncepcją objaśniania hasła, np. dla W. Doroszewskiego istotny był scjentyzm (jako miernik sądów o rzeczywistości) oraz wiara w moc logicznego rozumowania (Piotrowski 1994: 46), a to z kolei miało wpływ na kształt opisu znaczeń nie tylko terminów medycznych w słowniku. Te ostatnie zawierają najważniejsze informacje zgodne z dominującym w medycynie poglądem na temat choroby. Takie pojmowanie jest niewystarczające, zbyt surowe i hermetyczne, gdyż pacjent ze swoimi odczuciami schodzi na plan dalszy.

Reasumując, klasyczne minimalistyczne definicje słownikowe, z natury podające cechy konieczne, nie zawsze są wystarczające, by przedstawić pełne znaczenie, nie oddają bowiem całego spectrum choroby, są nieprecyzyjne, można nawet powiedzieć, że są tylko pewnym uproszczeniem jej znaczenia. Dlatego bardzo istotne są badania wymagające oparcia w danych tekstowych (Woźniak 2011: 71). Innymi słowy, żeby otrzymać kompletny opis, jak uważa Jurij D. Apresjan, konieczna jest obserwacja kontekstów (2000: 7). Bazując na danych kontekstowych można te leksykalne definicje uszczegółowić i tym samym dać możliwie pełny opis znaczenia, jakie miało słowo w przeszłości.

Skróty literatury

MEM – *Mała encyklopedia medyczna*. Red. T. Rożniatowski
SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski (http://doroszewski.pwn.pl)
SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN* (http://sjp.pwn.pl)
SL – Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*
SLP – *Słownik lekarski polski* (1905)
STLP – *Słownik terminologii lekarskiej polskiej* (1881)
SW – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W.: *Słownik języka polskiego*
USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz
WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki (http://www.wsjp.pl)
WSM 1996 – *Wielki słownik medyczny*. Red. T. Widłak-Piernikowa (1996)

Inne skróty

awest. – awestyjski
b.pag. – bez paginacji
dial. – dialektyczny
gr. – grecki
lek. – lekarski
łac. – łaciński
patol. – patologiczny
pie. – praindoeuropejski
późn. – późny
psł. – prasłowiański
stind. – staroindyjski
stwniem. – staro-wysoko-niemiecki

Symbole

† – forma / postać staropolska
* – forma / postać (rekonstruowana)
‘’ – objaśnienie znaczenia

Literatura

Anusiewicz J., Skawiński J. (1996): *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa–Wrocław.
Apresjan J.D. (2000): *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Przekład Z. Kozłowska i A. Markowski. Wrocław.
Boryś W. (2008): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
Brückner A. (2000): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
Brzeziński T. (1988): *Rozwój poglądów na istotę choroby*. [W:] *Historia medycyny*. Red. T. Brzeziński. Warszawa, s. 134–157.
Buława M. (2019): *Nazwy chorób w gwarach polskich*. Kraków.
Długosz-Kurczabowa K. (2003): *Nowy słownik etymologiczno-historyczny*. Warszawa.
Domaradzki J. (2013): *O definicjach zdrowia i choroby*. „Folia Medica Lodziensia” 40/1, s. 5–29.
Dubisz S. (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–IV. Warszawa.
Dźwigoł R. (2004): *Polskie słownictwo mitologiczne*. Kraków.
Jankowiak L. (2005): *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza. Początki polskiej terminologii medycznej*. T. I. Warszawa.
Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa.
Kopaliński W. (2000): *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa.
Kwiatkowski W. (2001): *O hermeneutycznym znaczeniu choroby*. [W:] *Choroba jako zjawisko społeczne. Studia z dziejów kultury medycznej*. T. 4. Red. B. Płonka-Syroka. Wrocław, s. 18–28.
Linde S.B. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa.
Mała encyklopedia medyczna (1979). Red. T. Rożniatowski. Warszawa.
Marczewska M. (2012): *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam… Choroba. Studium językowo-kulturowe*. Kielce.
Mianownictwo anatomiczne (1989). Red. R. Aleksandrowicz. Warszawa.

Miętkiewski E. (1988a): *Dalszy rozwój anatomii i fizjologii w okresie oświecenia*. [W:] *Historia medycyny*. Red. T. Brzeziński. Warszawa, s. 129–130.
Miętkiewski E. (1988b): *Początki fizjologii jako samodzielnej nauki*. [W:] *Historia medycyny*. Red. T. Brzeziński. Warszawa, s. 130–133.
Nowakowski M. (2013): *Medykalizacja we współczesnych społeczeństwach. Studium literatury przedmiotu*. Lublin (niepublikowana rozprawa doktorska, dostępna online: https://www.umcs.pl/pl/szukaj-redirect,51763.html).
Paluszak-Bronka A. (2018): *Co można powiedzieć o autorze na podstawie jego rękopisu? Rozważania językoznawcy*. „Prace Językoznawcze" XX, nr 3, s. 123–137.
Paluszak-Bronka A. (2021): *Znajomość biografii autora dzieła a badania historycznojęzykowe*. „Studia Językoznawcze". T. 20, s. 115–127.
Perzyna L. (1793): *Lekarz dla Włoscian, Czyli Rada Dla Pospolstwa W chorobach i dolegliwościach naszemu Kraiowi właściwych, albo po większey części przyswojonych. Każdemu naszego Kraiu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna*. Kalisz.
Piątkowski W. (2001): *Socjologia choroby. Analiza wybranych koncepcji badawczych*. [W:] *Choroba jako zjawisko społeczne. Studia z dziejów kultury medycznej*. T. 4. Red. B. Płonka-Syroka. Wrocław, s. 11–17.
Piotrowski T. (1994): *Z zagadnień leksykografii*. Warszawa.
Płonka-Syroka B. (2001): *Wstęp*. [W:] *Choroba jako zjawisko społeczne. Studia z dziejów kultury medycznej*. T. 4. Red. B. Płonka-Syroka. Wrocław, s. 3–8.
Rosiński F. (2001): *Stosunek Starego Testamentu do choroby*. [W:] *Choroba jako zjawisko społeczne. Studia z dziejów kultury medycznej*. T. 4. Red. B. Płonka-Syroka. Wrocław, s. 29–42.
Skorupka S. (1996): *Słownik frazeologiczny*. T. I–II. Warszawa.
Słownik języka polskiego. Red. W. Doroszewski (1958–1969). T. I–XI. Warszawa. Online: https://doroszwski.pwn.pl
Słownik lekarski polski (1905). Oprac. z polecenia Towarzystwa Lekarsk. Krakowskiego Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Doktorowie: T. Borowicz, S. Ciechanowski, S. Domański, L. Kryński przy współudziale Tow. Lek. Warszaw., Wydziału Lek. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, oraz wielu lekarzy i przyrodników polskich. Kraków.
Słownik terminologii lekarskiej polskiej (1881). Oprac. przez Komisyą terminologiczną Towarzystwa lekarskiego krakowskiego złożoną z Drów S. Janikowskiego i J. Oettingera Proff. w Wydziale lek. Uniw. Jag. i Dra A. Kremera przy współudziale Prezesa Akademii Umiejętności Prof. Dra J. Majera i wielu Lekarzy i Przyrodników polskich. Kraków. Online: https://www.sbc.org.pl/publication/37760.
Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych. Red. K. Kleszczowa. (1996). Katowice.
Steczko I. (2002): *Mietnica, kaduk, boża kaźń, czyli o nazwach epilepsji w XV i XVI wieku*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica" I, s. 387–402.
Szumowski W. (1961): *Historia medycyny*. Warszawa.
Świtalska A., Braczkowska B. (2001): *Wpływ choroby na życie i twórczość Ludwika van Beethovena*. [W:] *Choroba jako zjawisko społeczne. Studia z dziejów kultury medycznej*. T. 4. Red. B. Płonka-Syroka. Wrocław, s. 105–109.
Treder J. (1989): *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*. Wejherowo.
Węglorz J. (2015): *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*. Toruń.
Wieczorkiewicz A. (1725): *Compendium Medicum Auctum To iest Krotkie Zebranie y opisanie Chorob, Ich rożności, przyczyn, znaków, sposobow do leczenia, Także rożnych sposobow robienia Wodek, Oleykow, Iulepow, Syropow, Konfitur, Maści, Plastrow &c. y rożych osobliwych rzeczy: Na Siedm Traktatow Rozdzielone / Y teraz świeżo przez tegoż Authora z errorow Typograficznych expurgowane, Z przydatkiem osobliwych Chorob tak męskich,*

iako y Białogłowskich, y Dziecinnych. Dla większey wygody ludzkiey Przedrukowane Roku Pańskiego 1725 w Drukarni Jasney Gory Częstochowskiey. Częstochowa.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Red. P. *Żmigrodzki* (2007). Kraków. Online: http://www.wsjp.pl

Wielki słownik medyczny. Red. T. Widłak-Piernikowa (1996). Warszawa.

Wieniawska A. (2009): *Choroby układu oddechowego w polskich osiemnastowiecznych poradnikach medycznych. Diagnozowanie, przebieg i leczenie.* [W:] *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku.* Red. A. Karpiński, Warszawa, s. 233–278.

Woźniak E. (2011): *Z warsztatu badacza semantyki historycznej – uwagi o metodzie i źródłach.* [W:] *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy.* Red. B. Dunaj i M. Rak. Kraków, s. 71–79.

Wydziałkowska P. (2018): *Epidemie jako kategoria społeczna i prywatna w wybranych relacjach z podróży polskich podróżników.* [W:] *Acta Urobori – w kręgu epidemii II.* Red. M. Dąsal. Wrocław, s. 123–133.

Wydziałkowska P. (2019): *Choroby epidemiczne wśród Radziwiłłów w XVIII wieku. Egzemplifikacja zagadnienia na podstawie źródeł ego-dokumentalnych – wstęp do badań.* [W:] *Acta Urobori – w kręgu epidemii II.* Red. M. Dąsal. Wrocław, s. 49–64.

Zieliński K.W. (2019): *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych. Antyczne i nowożytne dzieje chorób w ich nazwach ukryte.* Opieką filologiczną w zakresie hellenistyki i indoeuropeistyki objęła H. Zalewska-Jura. Bielsko-Biała.

Strony internetowe

http://www.wsjp.pl
http://sjp.pwn.pl
http://doroszewski.pwn.pl
Hipokrates – Wikipedia, wolna encyklopedia
http://www.reformowani.info/cierpienie-ku-dobremu/
https://www.umcs.pl/pl/szukaj-redirect,51763.html
https://www.sbc.org.pl/publication/37760
https://www.medonet.pl/choroby-od-a-do-z/najczestsze-objawy-chorobowe,wydzielina-z-ucha,artykul,1577467.html/
https://www.medonet.pl/zdrowie/zdrowie-dla-kazdego,nadmierna-potliwosc-stop,artykul,1664136.html/

Źródło

Zmijewski Józef (1888): *Metoda leczenia srodkami dotąd nieużywanymi najtrudniejsze cierpienia usuwająca, Na wielu osobach sprawdzona jako nieomylna. Z dołączeniem wykazu osób uleczonych w szpitalach jako za nieuleczalnych uznanych na dowód i poparcie Metody.* Rękopis znajduje się w prywatnych zbiorach rodziny Bednarczuków – znanych i cenionych działaczy regionalnych z Przasnysza. Od Mariusza Bednarczuka otrzymałam kserokopię tego zabytku.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8174 159–176

Beata Żywicka
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID: https://orcid.org/ 0000-0001-9453-973
e-mail: beata.zywicka@uph.edu.pl

Profilowanie pojęć we współczesnym polskim dyskursie publicznym na przykładzie wybranych wartości kolektywnych

Concept profiling in contemporary Polish public discourse on the example of selected collective values

Abstrakt
W tekście zaprezentowano podstawowe założenia dotyczące koncepcji profilowania oraz pokazano przydatność tej metody do badań na gruncie dyskursu publicznego. Wykorzystanie koncepcji profilowania pojęć przedstawiono, rekonstruując wyspecyfikowane obrazy *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU*. Pojęcia te określono jako nazwy wartości kolektywnych, ponieważ funkcjonują one jako pewne określone „kompleksy zbiorowości" uzależnione od czynników społecznych, politycznych, kulturowych, etnicznych i ekonomicznych, natomiast ich struktura semantyczna opiera się na dominantach leksykalnych podkreślających wspólnotowość i jedność. Udowodniono, że w określonym typie dyskursu uaktywnia się określony podmiot społeczny, reprezentowany przez jednostki, grupy społeczne, partie, instytucje i organizacje. Pozyskana baza materiałowa opiera się na tekstach wyekscerpowanych przede wszystkim z wysokonakładowych i opiniotwórczych gazet oraz dzienników reprezentujących zróżnicowane opcje polityczne.

Słowa kluczowe: profilowanie, profil, wartości kolektywne, dyskurs

Abstract
The article presents basic assumptions regarding the idea of profiling and shows the applicability of this method in research based on public discourse. Applying concept profiling is illustrated through reconstruction of specific images of *SOCIETY* and *NATION*. The concepts are defined as names of collective values because they function as certain 'community complexes' dependent on social, political, cultural, ethnic and economic factors, while their semantic structure is based on lexical dominants emphasizing the sense of community and unity. It is proved that in a certain type of discourse, a specific social subject is activated, represented by individuals, social groups, parties, institutions and organizations. The obtained research resources base is comprised of texts excerpted above all from large-circulation, opinion-forming newspapers and dailies representing diverse political affinities.

Keywords: profiling, profile, collective values, discourse

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie podstawowych założeń dotyczących koncepcji profilowania oraz pokazanie przydatności tej metody do badań na gruncie dyskursu publicznego. Wykorzystanie koncepcji profilowania pojęć postaram się przedstawić, rekonstruując wyspecyfikowane obrazy *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU*. Wybrane do analizy kategorie określam mianem nazw wartości kolektywnych, które funkcjonują jako pewne określone „kompleksy zbiorowości" zdeterminowane społecznie, politycznie, kulturowo, etnicznie i ekonomicznie[1], a ich struktura semantyczna opiera się na dominantach leksykalnych podkreślających wspólnotowość i jedność.

Spróbuję udowodnić, że formowanie i układanie wariantów pojęć na poziomie dyskursu publicznego pozostaje w związku z przyjmowanym przez użytkowników języka punktem widzenia oraz prezentowanym przez mówiących systemem wartości, ukierunkowaniem ideologicznym, światopoglądowym bądź politycznym. Postaram się wykazać, że w określonym typie dyskursu[2] uaktywnia się określony podmiot społeczny, reprezentowany przez jednostki, grupy społeczne, partie, instytucje i organizacje.

Materiał poddany analizie stanowią teksty naturalne, wyekscerpowane z wysokonakładowych i opiniotwórczych gazet oraz dzienników reprezentujących zróżnicowane opcje polityczne[3].

[1] Florian Znaniecki (1973: 65, 67–69), opisując różne grupy zbiorowości, m.in. społeczeństwo i naród określił je jako kompleksy zbiorowości oraz zmienne społeczne całości.

[2] Rozumienie dyskursu przyjmuję za Stanisławem Grabiasem, jako „ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu. Tak pojęty dyskurs jest rodzajem interakcji społecznej dokonującej się przy udziale języka" (2019: 222).

[3] Dane tekstowe zaczerpnięto zarówno z bieżącej ekscerpcji materiałów prasowych, pochodzących z pism reprezentujących środowiska liberalno-demokratyczne („Gazeta Wyborcza", „Polityka"), prawicowo-konserwatywne („Rzeczpospolita"), katolickie („Tygodnik Powszechny", „Więź"), narodowo-katolickie („Nasz Dziennik"), lewicowe („Trybuna") oraz feministyczne („Zadra"), jak i ze zbiorów internetowych wyszukiwarek czasopism. Wykorzystałam także materiał wyekscerpowany z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP) oraz jednostkowe wypowiedzi emitowane w audycjach w Radiu Maryja (RM), głównie z cyklicznego programu „Rozmowy niedokończone". Do analizy wytypowano łącznie tysiąc próbek kontekstowych.

1. Profil i profilowanie – krótki przegląd stanowisk badawczych

Pojęcie profilowania – jak słusznie zauważa Renata Grzegorczykowa – pojawiło się w językoznawstwie wraz z zainteresowaniem gramatyką kognitywną i jako „poręczne, a jednocześnie obrazowe, zaczęło żyć własnym życiem i, jak się zdaje, odeszło od pierwotnego sensu, jaki nadał mu jego twórca Ronald Langacker" (Grzegorczykowa 1998: 9). Profilowanie – w ujęciu R. Langackera – polega na uwydatnieniu, „podświetlaniu", w obrębie bazy (pola doświadczeniowego), pewnych elementów jako szczególnie istotnych, a „usuwaniu w cień (do tła)" innych, mniej istotnych (Grzegorczykowa 1998: 10)[4].

Odtwarzając wyspecyfikowane warianty całościowego wyobrażenia *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU* funkcjonujące w polskich dyskursach ideologicznych, opieram się na koncepcji profilowania sformułowanej przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską. Lubelscy etnolingwiści, powołujący się na prace Anny Wierzbickiej i innych autorów do niej nawiązujących, definiują pojęcie profilowania, wychodząc od potocznej intuicji językowej. W ich rozumieniu profilowanie jest

> subiektywną (tj. mająca swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), takich jak np. pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia itp., w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212).

Profilowanie jest procesem, w jego wyniku powstaje profil pojęcia, który stanowi

> wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany poprzez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący, dominantę. […] Profile różnicują wyobrażenie prototypowego przedmiotu. […] Nie są różnymi znaczeniami, są sposobami organizacji treści semantycznej wewnątrz znaczeń (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217).

J. Bartmiński w artykule *Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej* dowodzi, że pojęcie profilowania uwzględnia i pokazuje w opisie języka nie tylko elementy stałe, stereotypowe, lecz także zmienne, które

[4] W myśl koncepcji sformułowanej przez Langackera profilowanie to „ujmowanie pola postrzeżeniowego lub pojęciowego (wiedzy o pewnym wycinku rzeczywistości), tzw. bazy, z określonego punktu widzenia przez wyróżnienie (podświetlenie) pewnych elementów jako ważnych (desygnowanych), a usuwanie innych w cień, na dalszy plan, do tła" (Grzegorczykowa 1998: 11).

wynikają z przystosowania bazowego stereotypu do zmieniających się warunków, intencji nadawcy oraz jego systemu wartości (Bartmiński 2006: 85).

W związku z tym profilowanie może stanowić użyteczne narzędzie również dla badań komparatywnych, obejmujących m.in. zróżnicowane dyskursy (tamże).

2. Profilowanie wartości kolektywnych we współczesnym polskim dyskursie publicznym

Bazowy zespół charakterystyk zrekonstruowanych dla pojęć *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU*, w zależności od rodzajów podmiotów, ich punktów widzenia, „celów, do których dążą uczestnicy komunikacji", wyznawanych czy deklarowanych wartości, podlega profilowaniu. Efektem profilowania są profile (warianty) *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU*. Mają one „status konwencjonalny" i są powiązane z kierunkiem ideologicznym dyskursu[5]. Każdy z nich ma określony podmiot społeczny (grupy społeczne, partie, instytucje i organizacje), jest umocowany instytucjonalnie (np. gazety, czasopisma, portale internetowe, audycje radiowe) oraz reprezentowany w życiu publicznym (w kręgach rządzących różnych szczebli).

2.1. Profilowanie pojęcia *SPOŁECZEŃSTWO* we współczesnym polskim dyskursie publicznym[6]

W dyskursie prasowym z bazowego podstawowego wyobrażenia *SPOŁECZEŃSTWA* jako określonej grupy ludzi, współtworzących określoną wspólnotę, współpracujących ze sobą, mieszkających na określonym terytorium, wyłaniają się pochodne obrazy (profile) tego pojęcia.

[5] J. Bartmiński (2010: 17–18), szkicując aktualną mapę życia publicznego w Polsce, wymienił sześć dyskursów: lewicowy, feministyczny, umiarkowanie liberalno-demokratyczny, radykalnie liberalny (anarchistyczny), liberalno-katolicki oraz narodowo-prawicowy. Podzielając założenie Bartmińskiego, że o wyodrębnieniu dyskursów stanowi obecność podmiotu, jego punktu widzenia i wyznawanych czy deklarowanych wartości, wydzieliłam dyskurs narodowo-prawicowy, lewicowy, liberalno-demokratyczny, narodowo-katolicki, kościelno-katolicki, dyskurs katolicki związany z nauczaniem Jana Pawła II, feministyczny oraz nacjonalistyczny. Na takiej podstawie są wydzielane także typy dyskursu m.in. w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* (LASiS).

[6] Ta część artykułu stanowi zmodyfikowaną i uzupełnioną wersję fragmentu tekstu *Językowy obraz społeczeństwa w okresie transformacji ustrojowej w Polsce* (Żywicka 2016: 165–168).

2.1.1. Profil społeczeństwa uległego w dyskursie narodowo-prawicowym

W dyskursie narodowo-prawicowym funkcjonuje profil społeczeństwa biernego, apatycznego, pozostającego pod wpływem obcych rządów i kultury zachodniej. Społeczeństwo jest przedstawiane jako uległa, bezwolna masa, sterowana przez obcy kapitał, pozbawiona woli działania, bezradna i ogłupiała, potępiająca i wrogo nastawiona do wszystkiego, co wiąże się z polską kulturą i obyczajowością. Porównanie społeczeństwa do zwierząt (stada wściekłych, szczekających psów) pogłębia i tak zdecydowanie negatywne wartościowane tego pojęcia oraz dyskredytuje podmiotowy charakter społeczeństwa, np.:

(1) *Decydenci na polskiej prowincji i polscy sparaliżowani wykonawcy – w chochołowym tańcu sterują Polską – ku przepaści. Zauroczeni lub na rozkaz «zachodnich sił krwiożerczego kapitalizmu» zrobili ze społeczeństwa polskiego ludzi chorych, sfrustrowanych, ogłupiałych i bezradnych. Stworzyli z nas stado wściekłych szczekających na siebie psów, ujadających na wszystko co polskie, bez jakiejkolwiek analizy, przyczyny* (NDz 12 III 1998).

Społeczeństwo często bywa pokazywane w opozycji do *rządzących*. Podstawa przeciwstawienia opiera się na kilku eksponentach semantycznych obejmujących głównie strategie działań władzy wobec społeczeństwa (ignorowanie społeczeństwa, niszczenie tożsamości narodowej, budowanie społeczeństwa ateistycznego, wprowadzając do szkół pojęcie neutralności światopoglądowej). Bardzo wyraźnie bywa zarysowana i ciągle żywa jeszcze historyczna opozycja *społeczeństwo – władza komunistyczna* rozumiana jako przeciwstawienie systemu komunistycznego demokracji, którą uosabia społeczeństwo[7], np.:

(2) *Dzięki niej [minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej – B.Ż.] odżywa u nas ponownie socjalizm w wersji marksistowskiej, budujący społeczeństwo bezreligijne. Pani minister, wbrew Konstytucji, wprowadza pojęcie neutralności światopoglądowej w szkołach publicznych, myląc to pojęcie z bezstronnością władz wobec przekonań religijnych czy światopoglądowych w życiu publicznym, a więc także w procesie szkolnego nauczania* (NDz 5 IX 2014).

[7] Władze komunistyczne, używając siły do rozwiązywania konfliktów społecznych, stosując represje wobec członków społeczeństwa, prześladując ich, pozostawały bezkarne, dlatego wśród społeczeństwa pojawiało się poczucie „zniewolenia moralnego" jego członków i przekonanie, że „władza zniewala społeczeństwo", zob. Mosiołek-Kłosińska 1998: 295, a także Mosiołek-Kłosińska 2012.

2.1.2. Profil społeczeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich w dyskursie kościelno-katolickim

W dyskursie kościelno-katolickim oraz w wypowiedziach księży i dostojników kościelnych (biskupów) dominuje obraz społeczeństwa silnie i trwale związanego z wiarą, Kościołem i wartościami chrześcijańskimi. Społeczeństwo ma wyraźnie charakter podmiotowy. Synonimem *społeczeństwa* jest najczęściej *naród*. Społeczeństwo pojawia się także równorzędnie z *jednostką* i *człowiekiem*. Wyraźnie zostaje zarysowana granica między społeczeństwem a władzą oraz między społeczeństwem obywatelskim a państwem kreowanym na „właściciela gospodarki, życia publicznego i społecznego", np.:

(3) *Mamy poczucie, że w Polsce udało się nam zbudować społeczeństwo obywatelskie, które stworzyło front odmowy wobec monopolu państwa, wobec państwa właściciela gospodarki, życia publicznego i społecznego* (TP 17 VI 1990).

Według środowisk kościelnych istotne zagrożenie dla polskiego społeczeństwa kryje się w sowietyzacji kultury, nazywanej antykulturą.

2.1.3. Profil społeczeństwa stojącego na straży demokracji i praw człowieka w dyskursie liberalno-demokratycznym

Społeczeństwo, wyłaniające się z dyskursu liberalno-demokratycznego, ewoluuje w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, dążącego do politycznej samoorganizacji, odpowiedzialnego za kształtowanie państwa, mającego wpływ na życie społeczno-polityczne, stojącego na straży demokracji i praw człowieka, np.:

(4) *Póki państwo nie jest postrzegane jako forma politycznej samoorganizacji społeczeństwa, lecz jako siła zewnętrzna – a de facto wroga i oszukańcza – póty nie będzie warunków do silnego zakorzenienia się demokracji liberalnej* (GW 11–12 XII 1999).

Wśród najważniejszych cech społeczeństwa wymienia się: nowoczesność, zdolność do samoorganizacji, jedność, stabilność. Znacznie częściej w tym profilu eksponuje się znaczenie więzi między członkami społeczeństwa (nazwanymi *więziami horyzontalnymi*). Podkreśla się, że więzi oparte na społecznej solidarności, tolerancji, zaufaniu oraz bezinteresownej pomocy stanowią dobrą podstawę do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, np.:

(5) *W nowoczesnym społeczeństwie więzi horyzontalne tworzą kapitał «społeczny» owocujący społeczną solidarnością, zaufaniem i bezinteresowną pomocą. To dzięki tym więziom rozwijają się dobrowolne, niezależne stowarzyszenia i instytucje,*

a spontaniczne inicjatywy obywatelskie mają ciąg dalszy w działaniach samoorganizującego się społeczeństwa (GW 11–12 XII 1999).

W tym profilu *społeczeństwo obywatelskie* stoi w wyraźnej opozycji do *państwa*.

2.1.4. Profil społeczeństwa biednego i rozwarstwionego w dyskursie lewicowym

W dyskursie lewicowym społeczeństwo koncentruje się na dwóch płaszczyznach: bytowej, eksponującej biedę, ubóstwo, brak pracy i głębokie rozwarstwienie spowodowane zbyt dużym zróżnicowaniem materialnym oraz ideowej, skupionej na laickim modelu społeczeństwa z ograniczonymi wpływami Kościoła.

Znamienne staje się spojrzenie na społeczeństwo głównie przez pryzmat cech bytowych. Środowiska lewicowe kreują wizerunek społeczeństwa biednego, dotkniętego wtórnym analfabetyzmem, rozwarstwionego, osłabionego gospodarczo i przemysłowo przez pogłębiające się bezrobocie, por.:

(6) *Z badań opinii społecznej wynika, że dwie trzecie społeczeństwa polskiego nie przeczytało w ciągu ostatniego roku ani jednej książki. Powszechnie słyszy się, że w Polsce rozszerza się wtórny analfabetyzm* (Tryb 16 VI 1999).

W dyskursie lewicowym synonimem *społeczeństwa* stają się *obywatele*, np.:

(7) *Czy można mówić o wolności obywateli w warunkach, gdy 50 proc. społeczeństwa żyje poniżej minimum socjalnego, gdy dramatycznie rozszerza się sfera ubóstwa, gdy powiększa się rozwarstwienie majątkowe społeczeństwa? Czy człowiek głodny, bezrobotny, wyrzucony z pracy, nie mający przed sobą żadnych perspektyw życiowych naprawdę może korzystać z wolności?* (Tryb 16 VI 1999).

2.1.5. Społeczeństwo w dyskursie feministycznym

Dla dyskursu feministycznego kluczowa jest organizacja społeczeństwa ze szczególnym zaznaczeniem pozycji, jaką zajmują w nim kobiety. Stąd też podmiotami tego dyskursu najczęściej są kobiety. Manifestując określoną postawę wobec ról społecznych, jakie są im przypisywane, dążą do ugruntowania przysługujących im praw, obowiązków i przywilejów.

W dyskursie feministycznym społeczeństwo jest pokazywane przez pryzmat współczesnej wyzwolonej kobiety, dopominającej się o miejsce w społeczeństwie, która ciągle musi „walczyć" – najpierw o zdobycie określonej pozycji społecznej, później o jej utrzymanie, zaś zdominowane przez mężczyzn społeczeństwo ogranicza aktywną działalność kobiet na różnych

płaszczyznach życia, odmawiając im prawa zabierania głosu w ważnych i decydujących sprawach, np.:

(8) *Skąd taka mała aktywność kobiet? Wiąże się to, moim zdaniem, z ogólnie słabą pozycją kobiety w społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn, z pasywnym charakterem zadań, do jakich przygotowuje się dziewczynkę od najmłodszych lat* (Z 1 X 2012).

Z punktu widzenia feministek kobiety zajmują w społeczeństwie pozycję „wykluczonych" ze względu na przynależność płciową oraz przypisanie im tradycyjnych ról społecznych. Te działania ograniczają kobietom dostęp do ich podstawowych praw i swobód w życiu społecznym, pomniejszają, a nawet kontestują możliwość ich aktywnego uczestnictwa w sferze publicznej (por. Ciesek 2018: 77).

Chociaż w tym dyskursie kwestie roli i miejsca kobiety w społeczeństwie bywają często poruszane, to samo słowo *społeczeństwo* pojawia się niezwykle rzadko na łamach nie tylko pisma „Zadra", lecz także innych reprezentujących środowiska feministyczne.

2.2. Profilowanie pojęcia *NARÓD* we współczesnym polskim dyskursie publicznym[8]

Bazowe wyobrażenie *NARODU* jako zbiorowości ludzi współtworzących określoną wspólnotę, wyróżniającą się wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do tejże wspólnoty, mówiącą zazwyczaj jednym językiem podlega profilowaniu w ramach dyskursów, wydzielonych paralelnie jak przy opisie *SPOŁECZEŃSTWA*.

2.2.1. Profil narodu „zawłaszczonego", zdominowanego przez państwo – ideologicznego suwerena w dyskursie narodowo-prawicowym

W dyskursie narodowo-prawicowym, w szczególności w dyskursie PiS, naród to najważniejsza – obok rodziny – „wspólnota kultury, języka, historii, wspólnego losu, wspólnych osiągnięć" (Kaczyński 2019). W publicznych wypowiedziach prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński podkreśla, że naród jest wspólnotą szczególnie cenioną przez niego i członków tego ugrupowania, np.:

[8] O profilowaniu *NARODU* w dyskursie publicznym po roku 1989, zob. Żywicka 2015.

(9) *Wspólnotą, którą sobie szczególnie cenimy jest naród. Naród to wspólnota kultury, języka, wspólnego losu. Naród to podstawa istnienia i działania człowieka w warunkach naszej cywilizacji, tej najbardziej życzliwej człowiekowi cywilizacji, to podstawa organizacji, którą nazywamy państwem* (Kaczyński 2019).

Podstawą istnienia tak rozumianego narodu jest posiadanie własnego państwa, które zapewni mu poczucie bezpieczeństwa i ochrony, nie tylko przed „zewnętrznymi wrogami", lecz także „wewnętrznymi przeciwnikami" (ateistami, lewakami, liberałami, sprzymierzeńcami ideologii LGBTQ, zwolennikami aborcji), np.:

(10) *Historia potoczyła się tak, że samo pojęcie narodu, a już i w szczególności byt polskiego narodu bywało i bywa kwestionowany i to nie tylko przez naszych zewnętrznych wrogów, ale i wewnętrznych przeciwników. Różne były wersje tego kwestionowania. Dzisiaj najczęstszą jest przeciwstawianie narodowi polskiemu i polskości – europejskości* (Kaczyński 2019).

W centrum dyskursu narodowo-prawicowego stoi wizja narodu „zawłaszczonego", zdominowanego przez państwo – ideologicznego suwerena, dbającego o integrację narodu, np.:

(11) *Państwo jest własnością wspólnoty, dlatego trzeba wzmocnić jego demokratyczną, czyli polityczną suwerenność. Gospodarka rynkowa jako optymalny model ekonomiczny winna być jednak temperowana przez funkcje opiekuńcze państwa, które powinno dbać o integrację narodu jako całości, a więc eliminowanie nadmiernych różnic społecznych* (Wildstein 2019).

Nadrzędnym celem i wartością tak rozumianego narodu jest suwerenność i niepodległość państwowa utożsamiana z wolnością, zaś synonimem narodu jest Polska i szeroko rozumiana polskość, np.:

(12) *Wolność to jest takie święte prawo narodu do własnego, suwerennego państwa. My Polacy wiemy jak ważne jest to prawo. Ale prawo do tworzenia państwa służy nie tylko tej najszerszej wspólnocie, jaką jest naród, służy także jednostkom i grupom* (Kaczyński 2019).

(13) *Ale dla nas narodem jest Polska, polskość i tą polskość cenimy bardzo wysoko. Ona buduje podstawę naszych programów, naszych nadziei. W niej lokujemy to wszystko, co ma wiązać się z naszą przyszłością. Chcemy, by Polska trwała i wiemy, że warto być Polakami, warto być Polakiem* (Kaczyński 2019).

2.2.3. Profil narodu jako strażnika wielopokoleniowych wartości duchowych i moralnych w dyskursie narodowo-katolickim

W tym dyskursie *naród* pisany jest zawsze wielką literą. Dominuje w nim wyobrażenie narodu jako wspólnoty etnicznej i religijnej. Nierozerwalnie łączy się z Kościołem, wiarą katolicką i moralnością. Istotnym wyznacznikiem

przynależności do wspólnoty narodowej jest wyznawanie określonego światopoglądu opartego na wartościach chrześcijańskich, przywiązaniu do ojczystego kraju, do narodu i „prawdziwej miłości do narodu i ojczyzny", np.:

(14) *Tymczasem prawdziwa miłość do narodu i Ojczyzny jest patriotyzmem, który ani nie absolutyzuje własnego narodu, ani nie wyklucza szacunku oraz sympatii dla innych* (RM 11 XI 1997).

W dyskursie narodowo-katolickim naród urasta do rangi strażnika wielopokoleniowych wartości duchowych i moralnych. Silny i trwały związek narodu z wiarą, wartościami chrześcijańskimi i Kościołem ma uchronić go przed zgubną ideologizacją, np.:

(15) *Czasy, w których żyjemy, są przepełnione różnymi zagrożeniami duchowymi niszczącymi nasze serca i umysły. To czasy, w których dostrzeganych jest coraz więcej wyzwań. Nie możemy bać się im przeciwstawiać. Nie możemy bezczynnie pozwalać, by wpajano nam ideologie niezgodne z nauką Kościoła katolickiego, wartościami wypływającymi z wiary chrześcijańskiej, która jest podstawą naszego Narodu i państwa. To, co obserwujemy, zmusza nas, byśmy poszukiwali fundamentu, którym jest prawda, jaką od wieków znajdujemy w Kościele. Żeby właściwie zrozumieć tę prawdę i dotrzeć do tego fundamentu, potrzebna jest znajomość podstaw* (NDz 25 II 2014).

Pojmowanie narodu w kategorii kulturowej ukazuje go jako wspólnotę, stworzoną przez jednostki i grupy ludzi, połączoną wspólną kulturą (językiem, tradycjami i zwyczajami), historią, religią i wyznawanymi wartościami. Ta wspólnota może manifestować swoje przywiązanie do narodu, także emocjonalne, celebrując najważniejsze wydarzenia narodowe i okazując szacunek symbolom narodowym. Synonimem narodu w takim rozumieniu są Polacy, zwykli ludzie, lub czasem także społeczeństwo. Ważna staje się świadomość narodowa (samowiedza) inspirowana nie tylko znajomością historii, lecz także obchodzeniem rocznic, kojarzona z symbolami tożsamości narodowej: godłem, flagą, hymnem narodowym, np.:

(16) *Człowiek składa się nie tylko z umysłu, ale i z emocji. Wszystkie hymny narodowe są wyrazem emocjonalnego związania z narodem i państwem. Trudno powiedzieć, że śpiewając hymn, czujemy się większymi patriotami. Na pewno odczuwamy emocjonalną więź ze wspólnotą, do której należymy* (Wódz 2007).

(17) *Flaga jest symbolem pewnego wydarzenia w dziejach naszego narodu: jest nim rocznica odzyskania niepodległości. Jest naszym obowiązkiem, by wywiesić flagę po to, by upamiętnić tamto wydarzenie, ale również wkład tych, którzy dla naszej niepodległości poświęcali swoje zdrowie i życie.* […] *Chodzi przede wszystkim o to, by przy pomocy tego symbolu zaznaczyć swoją przynależność do narodu i państwa polskiego tam, gdzie jesteśmy gospodarzami – w mieście, miasteczku, na wiosce – by te flagi były po prostu wszędzie* (RM 11 XI 2014).

2.2.3. Profil narodu jako „strażnika wartości duchowych i materialnych" w dyskursie kościelno-katolickim

W tekstach prasowych i wypowiedziach przedstawicieli Kościoła katolickiego (duchownych i świeckich) pojawia się kulturowa koncepcja narodu. Naród postrzegany jest jako wspólnota języka i szeroko rozumianej kultury, dziedzictwa kulturowego (literatury, sztuki, tradycji i obyczajów). Orientacja w kulturze, znajomość historii i lojalność wobec własnego narodu składają się na samookreślenie narodowe, jego samoświadomość i samowiedzę[9], np.:

(18) *Naród to jest pamięć, tradycja, więź, świadomość własnej wartości. Nieodparta presja, potem rezygnacja, rozpacz mogą człowiekowi i narodowi odebrać tę pamięć, mogą zniszczyć kulturalne wiązadła. Wtedy naród zamienia się w skupiska ludzi, którzy żyją jak rośliny – bez pamięci – którzy nie umieją bronić własnej godności choćby przez odwołanie się do potrzeby patriotycznej. Żyją i umierają. Trwają biologicznie, giną historycznie* (Michnik 1995).

Podkreślanie ciągłości historyczno-kulturowej narodu, poprzez odwoływanie się do doświadczeń historycznych (często tragicznych), znajomości przeszłości narodu sprawia, że naród bywa kreowany na strażnika wartości duchowych i materialnych, np.:

(19) *Przynależność do narodu ma charakter przynależenia do ojczyzny ideowej, poczucia wspólnego dziedzictwa, wspólnych zwycięstw i klęsk, wspólnoty losów* (Naród polski).

Pojmowanie narodu w kategorii kulturowej ukazujące go jako wspólnotę, stworzoną przez jednostki i grupy ludzi, połączoną wspólną kulturą (językiem, tradycjami i zwyczajami), historią, religią i wyznawanymi wartościami, jednoznacznie „odrzuca przekonanie o wspólnym biologicznym pochodzenie członków narodu" (Burgoński 2014: 126).

Naród w dyskursie kościelno-katolickim budowany jest z punktu widzenia poczucia przynależności historycznej i kulturowej, odwoływania się do doświadczeń historycznych, znajomości przeszłości narodu. Znajduje on swoje odzwierciedlenie w mentalnym wyobrażeniu narodu „pamiętającego" o historii i przeszłości, bowiem „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości" (Wyszyński 1998: 160–161).

[9] Jadwiga Puzynina zaznacza, że świadomość narodowa (inaczej: samowiedza) pojawia się w bardzo wielu wypowiedziach ludzi już w XIX w., chociaż jest uważana za cechę charakterystyczną dla nowoczesnego rozumienia narodu. Jej zdaniem świadomość narodowa nie dotyczy tylko znajomości historii i kultury narodu, ale jest ona podstawowym ogniwem politycznej koncepcji narodu, który dąży do utrzymania lub odzyskania bytu (Puzynina 1997: 146).

2.2.4. Naród w dyskursie katolickim związanym z nauczaniem Jana Pawła II

W dyskursie katolickim związanym z nauczaniem Jana Pawła II zwraca uwagę kulturowa koncepcja narodu jako wspólnoty określanej przez jedność dziedzictwa kulturowego, języka i historii. Papież, wielokrotnie przemawiając, podkreślał, że

(20) *Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii.* [...] *Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić całą swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez Państwo* (P 19 VI 2013).

Wygłaszając przemówienie na forum UNESCO, akcentował ważną rolę kultury jako „spoiwa", które łączy ludzi tworzących naród. Mówił wówczas, iż

(21) *Naród jest wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury», i dlatego właśnie jest ona wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby «bardziej być» we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina* (Jan Paweł II 1980).

2.2.5. Profil narodu otwartego, tolerancyjnego, zróżnicowanego etnicznie, będący fundamentem tworzenia państwa w dyskursie liberalno-demokratycznym

W centrum dyskursu liberalno-demokratycznego znajduje się wyobrażenie narodu jako całości, połączonej silnymi więzami. Narodu, który daje człowiekowi nie tylko poczucie przynależności, lecz także stabilności moralnej. Główne atrybuty tak pojmowanego narodu koncentrują się wokół jego niezależności i suwerenności. Jest to obraz narodu zintegrowanego, pozbawionego przesadnych różnic społecznych.

W tym profilu obraz narodu uwzględnia także istnienie mniejszości narodowych, wyznaniowych, językowych i kulturowych w obrębie jednego państwa, kraju czy nawet regionu. Naród jest postrzegany jako część kraju lub państwa, np.:

(22) *Na naród składają się różne czynniki. Owszem jest nawet czynnik biologiczny. Jeżeli tylko połowa Polaków ma połowę przodków, którzy mieszkali na tych ziemiach tysiąc lat temu, to naród dysponuje ogromnym wspólnym zbiornikiem genów, co nie może pozostać bez wpływu na podobieństwo systemu nerwowego i reakcji psychicznych. Ale może nie mieć ani jednego przodka pochodzącego z Polski i być Polakiem* (TP 5 IV 1992).

Dyskurs ten łączy naród z tożsamością narodową i patriotyzmem, które coraz częściej są niszczone przez rząd, np.:

(23) *Sejm, którym Pani kieruje, zamiast uchwalić ustawę o usunięciu wszystkich reliktów komunistycznych, przygląda się bezczynnie, jak niszczy się tożsamość narodu i patriotyzm. Kilka dni temu obchodziliśmy święto państwowe poświęcone Żołnierzom Wyklętym. Nie można go szczerze obchodzić, kiedy równocześnie ich mordercy mają pomniki i ulice im poświęcone* (Rz 12 III 2014).

W przestrzeni dyskursu liberalno-demokratycznego została upowszechniona koncepcja narodu posiadającego uprawnienia polityczne i powiązanego obowiązkami obywatelskimi, otwartego, tolerancyjnego, zróżnicowanego etnicznie, który jest fundamentem tworzenia państwa. Reprezentatywne cechy narodu to: *suwerenność, niezależność, integralność, solidarność* i *jedność*, głównie *polityczna*. Zauważa się zdecydowane oddzielanie narodu od ksenofobii i klerykalizmu, ponieważ upowszechniają one pejoratywne nacechowanie aksjologiczne obrazu narodu.

2.2.6. Profil narodu pozbawionego różnic społecznych w dyskursie lewicowym

W dyskursie lewicowym, który kładzie nacisk na zniesienie różnic społecznych, naród nie sytuuje się na szczycie hierarchii wartości wyznawanych czy też deklarowanych. Naród jest postrzegany jako forma pewnej wspólnoty. Brak jednoznacznej deklaracji przywiązania do tejże wspólnoty jest postulowany w przyjęciu patriotyzmu pragmatyczno-krytycznego, który realizuje się w uczciwej pracy, szacunku dla innych, tolerancji i kontestacji dyskryminacji. Nieodłącznym składnikiem postawy patriotycznej jest krytyczna wiedza o historii nie tylko własnego narodu, lecz także sąsiednich nacji, duma z dokonań i otwarta krytyka historycznych przewinień, np.:

(24) *Dla «nowej lewicy» zagadnienia związane z narodem i patriotyzmem, zwłaszcza traktowane tradycjonalnie, nigdy nie były atrakcyjne. Zdawało się, że wstąpienie do Unii Europejskiej, procesy globalizacyjne i unifikacja kulturowa sprowadzą ten dyskurs co najwyżej do lokalnej problematyki «małych ojczyzn»* (TPrz 17 IX 2006).

Zwraca uwagę spojrzenie na naród w szerokiej perspektywie ukierunkowanej na przyszły gospodarczy i ekonomiczny rozwój narodu, np.:

(25) […] *uczciwszy całą wartość ochrony ziemi, powiedzmy sobie, że dziś w XXI wieku musi być identyfikacja interesów narodu skierowana ku przyszłości, a nie ku status quo, którym jest ochrona samego posiadania czegokolwiek. Jeśli z tego zasobu nie będziemy jako naród umieli zrobić pożytku gospodarczego i rozwojowego – a on zależy nie tylko od nas, ale od miejsca kraju w jego otoczeniu – to cóż nam*

da posiadanie obfitych nawet zasobów, które nie dadzą się przetworzyć w taki sposób, by zapewnić lepszą realizację interesów narodu? (Oleksy 2002).

Dyskurs lewicowy kreuje obraz narodu *otwartego, europejskiego*, którego przeciwieństwem jest pejoratywnie oceniany *naród zaściankowy*, chorobliwie przywiązany „do skrawka Europy, kultywujący obyczaje i przesądy, wierzący we własną bezgrzeszność, megalomański" (Bednarczuk 2009: 94).

Najbliższym znaczeniowo synonimem *narodu* stają się na pierwszym miejscu *obywatele*, dalej *Polacy, społeczeństwo* i *wyborcy*.

2.2.7. Profil narodu opartego na „czystości etnicznej" w dyskursie nacjonalistycznym

W środowisku nacjonalistów wspólnota narodowa oraz świadomość etniczna są najwyżej cenione, ponieważ konsolidują wszystkich członków każdej zbiorowość, podkreślają jej odrębność od innych wspólnot oraz wpływają na tożsamość narodową. W centrum dyskursu nacjonalistycznego znajduje się obraz narodu opartego na „czystości etnicznej", np.:

(26) *Pragniemy, aby nasz kraj był jednolity narodowościowo, Ci którzy osiedlili się na naszej ziemi, niech wrócą do swoich ojczyzn, ponieważ na pewno ich kraje potrzebują wsparcia. Nie ich chcemy skrzywdzić, ale nie stać nas na utrzymywanie obcych. Stanowczo przeciwni jesteśmy Unii Europejskiej, jest to antynarodowa koalicja lewaków, złodziei i zboczeńców stanowiący nowy sygnał zagrożenia dla naszej niepodległości* (Prawicowy radykalizm 2010).

Dyskurs ten propaguje koncepcję „narodu organicznego i hierarchicznie zorganizowanego". Zdecydowanie neguje egalitaryzm, który zagraża utrzymaniu jedności wspólnoty narodowej i dąży do rozkładu „naturalnego porządku". Opiera się na stwierdzeniu, że podstawą istnienia narodu są silne więzi pokrewieństwa, które stanowią jeden z istotnych składników świadomości narodowej, np.:

(27) *Naród jest dobrowolnym, opartym na więzi psychicznej i moralnej związkiem ludzi posiadających – wynikające ze wspólnych przodków i historycznej tradycji – poczucie odrębności kulturowej i chęć jej zachowania oraz rozwoju. Naród – jako wspólnota naturalna – posiada określone prawa* (Prawicowy radykalizm 2010).

W dyskursie nacjonalistycznym naród to wartość najwyżej hierarchizowana, niepodważalna i autoteliczna, dlatego jest jednocześnie najwyższą, niezależną instancją weryfikującą działania władzy w każdej ze struktur państwa. Cel wszystkich działań społecznych i politycznych jest opisywany przez dobro narodu. Bycie częścią wspólnoty narodowej oznacza więc nie tylko świadomy udział w określonych prawach i przywilejach, ale przede

wszystkim wymaga przyjęcia określonej postawy, uzewnętrzniającej się w odpowiedzialności za naród i ojczyznę, („Życie i śmierć dla narodu" – hasło propagowane przez zwolenników ideologii nacjonalistycznej), poświęcenia i bezinteresownej, rzetelnej pracy, np.:

(28) *Jesteśmy za: Zachowaniem niepodległego, niezależnego bytu państwa polskiego z silną armią, gdzie Naród jest suwerenem i prawdziwym gospodarzem na polskiej ziemi. Zmianami w Konstytucji RP w duchu narodowej racji stanu z poszanowaniem wartości chrześcijańskich – czyli ustanowieniem IV Rzeczypospolitej* (Prawicowy radykalizm 2010).

Narrację o narodzie prowadzoną w dyskursie nacjonalistycznym wyróżnia przywiązanie do religii chrześcijańskiej, stanowiąc ważny składnik tożsamości narodu, czyli Polaków, np.:

(29) *Chrześcijański system wychowania, oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii, zdawał wiele razy egzamin w dziejach naszego narodu i to w najtrudniejszych momentach tych dziejów. Dlatego katolickie społeczeństwo Polski jest świadome strat i szkód moralnych, jakie poniosło i ponosi w wyniku narzucania ludziom wierzącym programu wychowania ateistycznego, programu wrogiego religii* (Prawicowy radykalizm 2010).

Dla funkcjonowania narodu – podobnie jak w dyskursie narodowo-prawicowym – „niezbędne" jest własne państwo, które zapewni narodowi poczucie bezpieczeństwa.

Wnioski

Z dyskursu publicystycznego wyłania się obraz *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU*, który wyraźnie koresponduje z bazowym wyobrażeniem tych pojęć w potocznej świadomości Polaków, pokazując jakość zmian zachodzących w sposobie rozumienia tego pojęcia w komunikacji publicznej.

Sformułowane i ułożone warianty pojęć *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU* na poziomie dyskursu publicznego zróżnicowanego ideologicznie, światopoglądowo i politycznie są powiązane z przyjmowanym przez użytkowników języka punktem widzenia oraz z całym przyjętym przez mówiących systemem wartości.

W konkretnym typie dyskursu uaktywnia się określony podmiot społeczny, reprezentowany przez jednostki, grupy społeczne, partie, instytucje i organizacje (por. Bartmiński, Żuk 2009: 64). W dyskursie narodowo-prawicowym podmiot społeczny kształtują przekonania dotyczące tożsamości narodowej, etnicznej. Jej wyznacznikami są katolickość i religijność, przywiązanie do wartości chrześcijańskich i przynależność wyznaniowa. Podmiot dyskursu lewicowego „dziedziczonego z tradycji socjalistycznej

i komunistycznej" w centrum zainteresowania umieszcza równość społeczną, postuluje ateistyczną wizję świata. W dyskursie narodowo-katolickim i kościelno-katolickim podmiotami są zarówno osoby świeckie, jak i instytucjonalnie związane z Kościołem katolickim, które domagają się „obecności myśli katolickiej w życiu publicznym", cenią tradycję i etos chrześcijański, a także kodeks moralny i zasady regulujące postępowanie człowieka. Podmiot w dyskursie nacjonalistycznym (zbiorowości skupione wokół ruchów społecznych i ideowo-politycznych oraz stowarzyszeń, jak np. Narodowe Odrodzenie Polski, Obóz Narodowo-Radykalny, Młodzież Wszechpolska) ma precyzyjnie określony system wartości, który stanowi o tożsamości nacjonalistów. Do najbardziej sugestywnych kryteriów współczesnego dyskursu nacjonalistycznego należą: „stosunek do aktualnego porządku politycznego, kulturowo-obyczajowego i gospodarczego oraz wyraźnie wyznaczony cel aktywności społecznej" (Ciesek 2018: 115).

Wyodrębnione profile mogą „harmonijnie ze sobą współdziałać"[10], dopełniając się w ramach zbliżonych do siebie ideologii, np. profil *NARODU* jako strażnika wielopokoleniowych wartości duchowych i moralnych w dyskursie narodowo-katolickim oraz jako „strażnika wartości duchowych i materialnych" w dyskursie kościelno-katolickim, lub rywalizować ze sobą, przedstawiając różne wizje społeczeństwa dostosowane do oczekiwań określonych indywidualnych podmiotów czy grup społecznych, np. wyróżnione profile *SPOŁECZEŃSTWA*.

Zrekonstruowane profile *SPOŁECZEŃSTWA* i *NARODU* nie tworzą bynajmniej zbioru zamkniętego, ponieważ zestaw cech przypisywanych przedmiotowi uzależniony jest od typów racjonalności, wykorzystywanych podstaw materiałowych (często zdeterminowanych temporalnie – B.Ż.), zawartych w nich intencji komunikacyjnych i punktów widzenia obecnych w nich podmiotów. Otwarcie na nowe charakterystyki przedmiotu jest również otwarciem na nowe profilowanie i profile będące ich efektem (Niebrzegowska-Bartmińska 2020: 261–262).

Literatura

Bartmiński J. (1990): *Punkt widzenia, perspektywa interpretacyjna, językowy obraz świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 109–127.

Bartmiński J. (2006): *Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej*. „Etnolingwistyka" 18, s. 77–90.

[10] Na relację harmonijnego współdziałania punktów widzenia i powiązanych z nimi profili zwracał uwagę J. Bartmiński, pisząc: „pewne punkty widzenia mogą ze sobą harmonijnie współdziałać, a przynajmniej współistnieć i to może decydować o specyfice różnych podmiotowych obrazów świata" (1990: 117).

Bartmiński J. (2010): *Język IV RP, czyli o karierze przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego*. [W:] *Język IV Rzeczypospolitej*. Red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska. Lublin, s. 7–31.

Bartmiński J., Niebrzegowska S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 211–224.

Bartmiński J., Żuk G. (2009): *Pojęcie równości i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*. „Etnolingwistyka" 21, s. 47–67.

Bednarczuk M. (2009): *Rozumienie narodu i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*. „Etnolingwistyka" 21, s. 85–101.

Burgoński P. (2014): *Koncepcja narodu w ujęciu katolickiej nauki społecznej*. „Studia Gdańskie" 35, s. 125–135.

Ciesek B. (2018): *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji w przestrzeni publicznej współczesnej Polski (wartości, postawy, strategie)*. Katowice.

Grabias S. (2019): *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin.

Grzegorczykowa R. (1998): *Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 9–17.

Jan Paweł II (1986): *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO. Paryż 2 czerwca 1980*. [W:] tenże: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym.

Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów. Red. J. Bartmiński i in. (2015–) T. 1–5. Lublin.

Mosiołek-Kłosińska K. (1998): *Profile pojęcia komunizm (na podstawie wypowiedzi z okresu kampanii wyborczej 1995)*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 289–304.

Mosiołek-Kłosińska K. (2012): *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Warszawa.

Niebrzegowska-Bartmińska S. (2020): *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. Lublin.

Puzynina J. (1997): *Słowo – wartość – kultura*. Lublin.

Wyszyński S. (1998): *Bądźcie dumni z waszej przeszłości*. W: tegoż: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Warszawa.

Znaniecki F. (1973): *Socjologia wychowania*. Warszawa.

Żywicka B. (2015): *Obraz narodu w dyskursie publicznym po roku 1989*. [W:] *Współczesne media. Medialny obraz świata*. T. 2: *Studium przypadku*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 139–156.

Żywicka B. (2016): *Językowy obraz społeczeństwa w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*. „Socjolingwistyka" 30, s. 147–172.

Źródła

GW: „Gazeta Wyborcza" 11–12 XII 1999, <https://www.academia.edu/35623487/Prawicowy_radykalizm_na_przyk%C5%82adzie_Obozu_Narodowo_Radykalnego>, dostęp: 15.03.2021.

Jan Paweł II (1980): *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO. Paryż, 2 czerwca 1980*. [W:] tenże: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym 1986, s. 74.

Kaczyński J. (2019): Konwencja PiS w Lublinie, 7 września 2019, <https://oko.press/kaczynski-jeden-narod-jeden-kosciol-demokracja skonstruowana-prosto-kazdy-dobry-polak-musi/>, dostęp: 28.03.2020.

Michnik A. (1995): *Między Panem a Plebanem*. NKJP.

Naród polski: *Naród polski. Kształtowanie się narodu polskiego*, <http://godlo.pl/narod-polski/>, dostęp: 25.06.2019.

NDz: „Nasz Dziennik" 25 II 2014, 12 III 1998.

Oleksy J. (2002): *Rozpatrzenie obywatelskiego wniosku o poddanie pod referendum ogólnokrajowe rozstrzygnięcia sprawy zgody obywateli RP na sprzedaż ziemi cudzoziemcom*. Wystąpienie w Sejmie RP 12 XI 2002. NKJP.

P: „Polityka" 19 VI 2013. Jan Paweł II: *Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii*, <https://wpolityce.pl/polityka/160096-jan-pawel-ii-narod-jest-prawdziwie-wolny-gdy-moze-ksztaltowac-sie-jako-wspolnota-okreslona-przez-jednosc-kultury-jezyka-historii/>, dostęp: 25.10.2019.

Prawicowy radykalizm: Jarosław Tomasiewicz (2010): *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów" w Bielsku-Białej.

RM: Radio Maryja – wypowiedź prof. Piotra Jaroszyńskiego w audycji *Moja przynależność do Narodu*, 11 XI 2014, 11 XI 1997.

Rz: „Rzeczpospolita 12 III 2014.

TP: „Tygodnik Powszechny" 5 IV 1992. Wojciech Wasiutyński: *Ojczyzna przeciw narodowi*?

TPrz: „Tygodnik Przegląd" 17 IX 2006. Leszek Lachowiecki: *Rozbroić prawicę*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/rozbroic-prawice/>, dostęp: 22 .06.2020.

Tryb: „Trybuna" 16 VI 1999.

Wildstein B. (2019): rp.pl. Wiadomości. Opinie, dostęp: 19.06.2019.

Wódz J. (2007): <https://www.rp.pl/sport/art16514841-hiszpanie-chcieliby-zaspiewac-swoj-hymn/> data publikacji 3 X 2007, dostęp: 10.02.2021.

Z: „Zadra" 1 X 2012.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8166 177–193

Laura Polkowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-3284-6556
e-mail: laurapolkowska@op.pl

Wartości w medialnym dyskursie o covidzie

Values in the media discourse on COVID-19

Abstrakt
Przedmiotem tekstu jest próba rekonstrukcji wartości przywoływanych w medialnym dyskursie o covidzie. Badaniem objęto cztery internetowe portale informacyjne (wyborcza.pl, onet.pl, wpolityce.pl i niezalezna.pl) oraz dwa okresy badawcze (koniec marca 2020 r. i koniec lutego 2021 r.). Punkt wyjścia stanowi automatyczna analiza ilościowa utworzonych korpusów tekstów, która następnie została uzupełniona szczegółową analizą kontekstową. W konsekwencji powstało osiem list frekwencyjnych zawierających najczęściej używane nazwy wartości, które w dalszej części artykułu zostały bliżej zaprezentowane. Zwrócono uwagę na swoiście dyskursywne profilowanie niektórych z nich oraz na utrwalone połączenia wyrazowe, w obrębie których występują.

Słowa kluczowe: wartość, dyskurs, frekwencja, językowy obraz świata, aksjologia

Abstract
The text constitutes an attempt to reconstruct values referred to in the media discourse on COVID-19. The research covered four Internet portals (wyborcza.pl, onet.pl, wpolityce.pl and niezalezna.pl) and two periods (the end of March 2020 and the end of February 2021). An automatic quantitative analysis of the text corpora created for the purpose of the study was extended to include a detailed contextual analysis. As a result, eight frequency lists were created, containing the most commonly used names referring to values. i.e. axiological lexemes. They are presented in detail later in the article. Particular attention was paid to the specific discursive profiling of some axiological lexemes and to fixed phrases that contain references to values.

Keywords: value, discourse, frequency, linguistic image of the world, axiology

1. Wprowadzenie

4 marca 2020 r. minister zdrowia oficjalnie ogłosił pierwszy przypadek zarażenia się wirusem SARS-CoV-2 w Polsce. Od tej pory tematyka epidemii COVID-19 zdominowała wszystkie media w kraju. Dziennikarze zaczęli informować społeczeństwo o kolejnych chorych, o możliwościach wykonania testu, sposobach walki z pandemią w Polsce i na świecie, lecz również podejmowali rozważania o charakterze socjologicznym, psychologicznym, a nawet kulturowym. W niniejszym tekście postaramy się odtworzyć rejestr wartości, których nazwy przywoływane są w tekstach informacyjnych i publicystycznych poświęconych tematyce pandemicznej. Spróbujemy również odpowiedzieć na pytanie, czy w popularnych mediach mamy do czynienia z jednym dyskursem o covidzie, czy z kilkoma różnymi, stanowiącymi pochodną ideologii reprezentowanej przez dany publikator.

Kategoria dyskursu stała się przedmiotem licznych kierunków badawczych, doczekała się również bardzo wielu – nie zawsze zbieżnych ze sobą – definicji. Ze względu na niewielkie ramy niniejszego szkicu nie sposób zaprezentować tu choćby skróconego przeglądu różnorodnych ujęć[1]. Największe znaczenie w obrębie tej perspektywy badawczej ma kierowanie uwagi ku różnego typu zjawiskom społecznym (tworzącym tzw. kontekst), obejmującym to, „kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu" (Grabias 1997: 231), skupianie się nie tylko na użyciu języka, lecz również na przekazywaniu idei oraz wzajemnych oddziaływaniach w sytuacjach społecznych (van Dijk 2001: 10). Istotne jest zatem, by w badaniach dyskursologicznych dostarczyć odpowiedzi na pytanie, „jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie i na przebieg interakcji, oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych i o dynamice sytuacji" (van Dijk 2001: 10). Jest więc dyskurs pewnym intelektualnym konstruktem, wyinterpretowanym na podstawie określonych użyć języka (konkretnych tekstów), kształtującym praktykę komunikacyjną (Witosz 2016: 21).

Przedmiotem niniejszego szkicu z oczywistych względów nie może się stać całościowa analiza medialnego dyskursu o covidzie, jako podtypu dyskursu publicznego (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 19), toteż tekst zostanie poświęcony jedynie niewielkiemu jego fragmentowi, a mianowicie próbie rekonstrukcji podstawowych wartości przywoływanych w jego ramach. Literatura z dziedziny aksjologii zawiera liczne definicje wartości, zazwyczaj

[1] Zob. na ten temat Duszak 1998; Witosz 2016.

zbieżne w dość szerokim zakresie. Prezentują one woluntatywny punkt widzenia, w centrum stawiając pragnienia i dążenia człowieka (por. np. Puzynina 2014: 7; Łobocki 1993: 125; Kowalczyk 1979: 144; Misztal 1984: 187). Wartość pozytywna zatem jest tym, co jest dobre i co nadawca chce, by było (takie, jakie jest), antywartość z kolei to to, co złe i czego nadawca nie chce, by było (takie, jakie jest) (Puzynina 1992: 68–74).

Na materiał badawczy złożyły się teksty publikowane na czterech internetowych portalach informacyjnych: wyborcza.pl, onet.pl, niezalezna.pl oraz wpolityce.pl. Dwa pierwsze można określić mianem liberalnych bądź liberalno-centrowych, dwa ostatnie to serwisy prawicowo-konserwatywne. Wydaje się, że ideologiczne zróżnicowanie analizowanych źródeł może mieć wpływ na dobór wartości, które są przywoływane w obrębie dyskursu covidowego i stanowią naturalny kontekst dla rozważań o koronawirusie, jako że duża część dyskursów medialnych jest choćby w niewielkim stopniu podatna na upolitycznienie (por. Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 25–26).

Badaniem zostały objęte dwa okresy, z których jeden przypadł na końcową część marca 2020 r., drugi zaś na drugą połowę lutego roku 2021. Dobór dwóch, oddalonych od siebie przedziałów czasowych powinien umożliwić odpowiedź na pytanie o stabilność wartości przywoływanych w obrębie dyskursu o covidzie. W ten sposób utworzono osiem korpusów tekstów o tej samej długości – 50 tys. słów. Na ich podstawie z kolei – za pomocą konkordancera obsługującego język polski[2] – przygotowano osiem list frekwencyjnych, zawierających słownictwo uszeregowane pod względem częstości występowania.

Poddane analizie wartości można by również nazwać – za Michaelem Fleischerem – symbolami dyskursywnymi. Są to elementy określonego subdyskursu, którym przysługuje jednoznaczne nacechowanie aksjologiczne oraz kulturowe znaczenie. Składają się one na specyfikę i odrębność tej właśnie odmiany dyskursywnej (Fleischer 1998: 311–312), lecz jednocześnie symbol taki „jest elementem zbiorowej świadomości kulturowej społeczeństw, ma określoną aksjologię i określoną moc kulturową" (Kudra 2007: 187). Ich rejestr pozwoli uchwycić obraz świata o charakterze dyskursywnym (Czachur 2011: 87), z jakim mamy do czynienia w czterech objętych badaniem portalach informacyjnych – jednego wspólnego, zasadniczo zbieżnego lub kilku całkiem odrębnych. Nośniki treści aksjologicznych pozwalają bowiem zrekonstruować stosunek nadawcy do opisywanej przezeń rzeczywistości. Na podstawie ich doboru, częstości występowania, znaczeń aktualizujących się w określonych kontekstach i wyzyskiwanych konotacji można odtworzyć

[2] Program Smyrna autorstwa Daniela Janusa, dostępny na stronie http://smyrna.danieljanus.pl.

określony punkt widzenia, perspektywę nadawcy, jego interpretację rzeczywistości, bazującą na zespole sądów o świecie (Bartmiński 2006c: 76–79). Jerzy Bartmiński wskazywał na nierozerwalny związek językowego obrazu świata z wartościami: „JOS jest zależny (wywodliwy, pochodny) od założonego, w sposób jawny lub ukryty, systemu wartości. […] Wartości są czynnikiem sterującym konstruowaniem wizji rzeczywistości przez subiekt doświadczający (*eksperiencera*) i konceptualizujący" (2003: 63).

Z uwagi na kontekstowość aktualizowania się treści aksjologicznej i związane z tym trudności badawcze, jak również ze względu na ograniczone ramy tego tekstu z grupy nazw wartości, które utworzyły listy frekwencyjne, wyłączono pięć klas. Nie znalazły się na nich:

a) nazwy wartości o charakterze podrzędnym lub instrumentalnym, czyli takich, które służą do osiągnięcia wartości nadrzędnych, autotelicznych (zwłaszcza nazwy obiektów materialnych, które przyczyniają się do utrzymania czy przywrócenia zdrowia, np. *respirator*, *szczepionka*, *maseczka*);
b) nazwy wartości ściśle i jednoznacznie związanych z sytuacją epidemii, a więc z punktu widzenia analizy dyskursu o covidzie stanowiące najbardziej oczywisty kontekst aksjologiczny, np. *koronawirus*; *pandemia*; *kwarantanna*;
c) wartości zbyt ogólne, niewskazujące na żadną konkretną aksjosferę, np. *ryzyko, problem, rozwiązanie, możliwość, zmiana*;
d) leksemy, które choć pojawiają się w kontekstach świadczących o tym, że dla nadawcy stanowią wartość (pozytywną lub negatywną), znacznie częściej funkcjonują jako wyrazy neutralne (np. *nauka, edukacja, informacja, państwo*);
e) wyrazy o frekwencji niższej niż dziesięć w obrębie jednego korpusu.

Dodajmy, że za reprezentację określonej wartości uznawana była jej konkretna rzeczownikowa nazwa. Z uwagi na rozmiar zgromadzonego materiału nie było możliwe dokonanie szerszej interpretacji tekstów, która objęłaby całą sieć powiązanych słowotwórczo leksemów, należących do różnych części mowy i wyrażających wspólną treść aksjologiczną.

2. Analiza tekstów związanych tematycznie z covidem

Wszystkie przyjęte i opisane wyżej założenia pozwoliły utworzyć osiem list frekwencyjnych, zawierających nazwy wartości najczęściej przywoływanych w obrębie medialnego dyskursu o covidzie. Liczba wystąpień każdej z nich objęła wyłącznie te użycia, w których aktualizowało się nacechowanie dodatnie bądź ujemne wyrazu. Jeśli leksem przywoływany był w obrębie

korpusu również w sposób neutralny, konteksty te zostały odliczone od ogólnej frekwencji wygenerowanej w sposób automatyczny. Wyniki analiz prezentuje tabela 1. Znak plusa lub minusa umieszczony w nawiasie po liczbie użyć wskazuje na to, z jakim typem wartości (pozytywną czy negatywną) mamy do czynienia.

Jak widać, zawartość wszystkich list jest zbliżona – duża część nazw wartości przywoływanych w tekstach dziennikarskich powtarza się zarówno w obu okresach badawczych, jak i w obrębie wszystkich portali. Niewielkie różnice dotyczą przede wszystkim hierarchii leksemów wynikającej z ich frekwencji. Zauważmy, że na każdej liście nazwy antywartości stanowią mniejszość – w pierwszym okresie badawczym ich średni procentowy udział wynosi 35%, w drugim – 24%. Jeśli natomiast zsumujemy liczby wystąpień negatywnych nazw wartości w obu przedziałach czasowych, otrzymamy jeszcze niższe dane – 25% w 2020 r. i 18% w 2021 r. Wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, prezentowana przez dziennikarzy wizja rzeczywistości zdominowanej przez covid – choć ogólnie negatywna i pesymistyczna – kreowana jest przede wszystkim za pomocą słownictwa aksjologicznego o pozytywnym znaku wartości. Dzieje się tak głównie za sprawą dużej frekwencji syntaktycznych konstrukcji zaprzeczonych i prostych negacji oraz zdań postulatywnych, o czym więcej w dalszej części tekstu. Po drugie, w późniejszym okresie obraz świata przedstawiany na stronach wszystkich portali informacyjnych ma charakter w mniejszym stopniu negatywny. Dane liczbowe odzwierciedlają zatem przekonanie o tym, że w ciągu roku sytuacja pandemiczna w kraju i na świecie poprawiła się. Są to jednak wnioski bardzo ogólne, wymagające przeprowadzenia bliższej analizy kontekstowej, w dodatku oparte wyłącznie na tej części nazw wartości, które zostały uwzględnione w analizie.

Wszystkie listy, z wyjątkiem tej zawierającej nazwy wartości przywoływane na stronach „Wyborczej" w pierwszym okresie, otwiera rzeczownik *zdrowie*, wykazujący często znacznie wyższą frekwencję niż leksem zajmujący pozycję kolejną. Duża liczba jego wystąpień nie dziwi i zbieżna jest z potoczną intuicją. Nazwy wartości witalnych (takich jak *zdrowie, życie, odporność, choroba, śmierć, zgon*) stanowią bowiem najbardziej naturalny kontekst dla rozważań poświęconych epidemii, dlatego też odnotowujemy jedynie ich wysokie lokaty, lecz w tym szkicu nie poświęcimy im więcej uwagi. Warto dodać, że tylko niewielką część nazw wartości przywoływanych w analizowanych mediach odnajdziemy na liście słów sztandarowych Walerego Pisarka, zawierającej pojęcia, które reprezentują „treści najlepsze, najpiękniejsze i najwartościowsze bądź najgorsze, najbardziej nieprzyjemne lub najszkodliwsze" (2002: 23). Są wśród nich: *praca, zdrowie, rodzina,*

Tabela 1. Frekwencja nazw wartości

wyborcza.pl 2020	**wyborcza.pl 2021**	**onet.pl 2020**	**onet.pl 2021**
praca 125 (+)	zdrowie 119(+)	zdrowie 144 (+)	zdrowie 211 (+)
zdrowie 89 (+)	ochrona 51 (+)	praca 71 (+)	choroba 48 (-)
pomoc 82 (+)	choroba 39 (-)	pomoc 70 (+)	zgon 37 (-)
życie 80 (+)	pomoc 35 (+)	zagrożenie 61 (-)	życie 36 (+)
walka 51 (+)	praca 35 (+)	choroba 56 (-)	praca 28 (+)
wsparcie 42 (+)	zgon 30 (-)	wsparcie 42 (+)	opieka 18 (+)
choroba 36 (-)	skuteczność 27 (+)	walka 39 (+)	pomoc 17 (+)
rodzina 36 (+)	walka 26 (+)	opieka 32 (+)	ochrona 17 (+)
zagrożenie 31 (-)	bezpieczeństwo 24 (+)	śmierć 26 (-)	skuteczność 17 (+)
ochrona 24 (+)	odporność 22 (+)	rodzina 23 (+)	bezpieczeństwo 16 (+)
biznes 23 (+)	kryzys 18 (-)	bezpieczeństwo 22 (+)	odporność 15 (+)
bezpieczeństwo 20 (+)	śmierć 14 (-)	zgon 12 (-)	nadzieja 15 (-4)
opieka 17 (+)	mafia 13 (-)	kryzys 11 (-)	obawa 12 (-)
zbiórka 17 (+)	obawa 13 (-)	obawa 10 (-)	zagrożenie 12 (-)
wojna 16 (-)	rozmowa 11 (+)	rozmowa 10 (+)	wsparcie 11 (+)
zaufanie 15 (+)	rodzina 11 (+)	troska 10 (+)	wojna 10 (-)
współpraca 14 (+)	przestępstwo 10 (-)		
katastrofa 14 (-)	odpowiedzialność 10 (+)		
nadzieja 13 (+)	wsparcie 10 (+)		
lęk 13 (-)	normalność 10 (+)		
zapaść 12 (-)	zaufanie 10 (+)		
bankructwo 12 (-)			
recesja 12 (-)			
obawa 12 (-)			
strach 11 (-)			
odpowiedzialność 10 (+)			
upadłość 10 (-)			
panika 10 (-)			
rozmowa 10 (+)			
stres 10 (-)			
normalność 10 (+)			

niezalezna.pl 2020	**niezalezna.pl 2021**	**wpolityce.pl 2020**	**wpolityce.pl 2021**
zdrowie 154 (+)	zdrowie 179 (+)	zdrowie 205 (+)	zdrowie 159 (+)
walka 91 (+)	zgon 51 (-)	walka 118 (+)	ochrona 39 (+)
życie 64 (+)	ochrona 39 (+)	praca 79 (+)	życie 32 (+)
praca 60 (+)	choroba 37 (-)	choroba 67 (-)	praca 28 (+)
pomoc 53 (+)	życie 34 (+)	pomoc 60 (+)	choroba 27 (-)
zgon 45 (-)	odporność 30 (+)	zgon 60 (-)	odporność 25 (+)
kryzys 42 (-)	opieka 25 (+)	zagrożenie 40 (-)	skuteczność 23 (+)
choroba 41 (-)	bezpieczeństwo 19 (+)	ochrona 38 (+)	walka 23 (+)
zagrożenie 33 (-)	wsparcie 17 (+)	wsparcie 37 (+)	bezpieczeństwo 22 (+)
ochrona 32 (+)	skuteczność 15 (+)	kryzys 34 (-)	opieka 20 (+)
bezpieczeństwo 24 (+)	walka 14 (+)	bezpieczeństwo 32 (+)	pomoc 19 (+)
wsparcie 24 (+)	pomoc 13 (+)	odpowiedzialność 32 (+)	odpowiedzialność 12 (+)
nadzieja 20 (+)	zaufanie 12 (+)	klęska 23 (-)	odbudowa 10 (+)
śmierć 18 (-)	zagrożenie 12 (-)	rodzina 22 (+)	rozmowa 10 (+)
rozmowa 14 (+)	rozmowa 11 (+)	śmierć 21 (-)	wysiłek 10 (+)
dyscyplina 13 (+)	obawa 11 (-)	Kościół 18 (+)	
opieka 11 (+)	Kościół 10 (+)	nadzieja 16 (+)	
rodzina 11 (+)		solidarność 14 (+)	
wolność 10 (+)		wojna 13 (-)	
odpowiedzialność 10 (+)		dyscyplina 12 (+)	
modlitwa 10 (+)		panika 11 (-)	
		odporność 10 (+)	
		niebezpieczeństwo 10 (-)	
		Bóg 10 (+)	
		normalność 10 (+)	

bezpieczeństwo, opieka oraz *solidarność* reprezentujące miranda, a także *walka*, która u Pisarka stanowi kondemnandum, w zgromadzonym materiale jednak wartościowana jest pozytywnie, o czym później. Aksjologia dyskursu covidowego nie jest zatem budowana wokół wartości najbardziej powszechnych i fundamentalnych dla Polaków. Należy jednak nadmienić, że lista słów sztandarowych zawiera tylko jedną nazwę z grupy wartości witalnych oraz bardzo niewiele odczuciowych, mimo że sam jej twórca dostrzegał nadrzędną pozycję tych ostatnich w systemie aksjologicznym badanych (2002: 30).

W dalszej kolejności opisane zostaną tylko wybrane typy wartości odnotowanych na listach frekwencyjnych, analiza wszystkich przekraczałaby bowiem ramy i możliwości tego artykułu.

2.1. W czasie zagrożenia

Choć, jak już zostało to powiedziane, nazwy objętych analizą wartości negatywnych występują w analizowanych tekstach rzadziej niż te o charakterze dodatnim, warto w pierwszej kolejności przyjrzeć się właśnie im, jako że to one w największej mierze odzwierciedlają opisywaną sytuację. Najbardziej ogólne znaczenie mają dwie z nich – *zagrożenie* oraz *niebezpieczeństwo*. W analizowanych tekstach występują one wyraźnie częściej w pierwszym okresie badawczym i łączą się niemal wyłącznie z leksyką z pola semantycznego *życia* lub *śmierci* oraz *zdrowia* lub *choroby*. Powtarzalny charakter mają takie połączenia jak: *zagrożenie życia*; *zagrożenie dla zdrowia*; *zagrożenie zakażeniem*; *zagrożenie COVID-19 / koronawirusem*; *zagrożenie epidemiczne*; *niebezpieczeństwo utraty życia / zdrowia*; *niebezpieczeństwo śmierci* oraz *bagatelizować zagrożenie* i *lekceważyć zagrożenie / niebezpieczeństwo*. Por.:

(1) Apele o przestrzeganie ograniczeń związanych z epidemią COVID-19 powinny być adresowane do grup skłonnych do bagatelizowania niebezpieczeństw z nią związanych (WP20[3]).
(2) Na czas zagrożenia koronawirusem szczególnie osoby starsze i samotne mogą potrzebować wsparcia (ON20).

Aby wykreować obraz sytuacji epidemicznej adekwatny do rzeczywistości, dziennikarze niezwykle często sięgają po zabiegi amplifikacyjne, przede wszystkim opatrując nazwy wartości intensyfikującymi przydawkami.

[3] W tekście stosowane są następujące skróty: ON – onet.pl; GW – wyborcza.pl; NZ – niezalezna.pl; WP – wpolityce.pl. Liczba po skrócie wskazuje na rok, z którego pochodzą teksty (2020 lub 2021).

Najwyższą frekwencję wykazują następujące: *prawdziwe / realne / autentyczne*; *stałe / permanentne*; *rosnące / duże / wielkie / największe / poważne zagrożenie* (*niebezpieczeństwo*).

(3) Rodzina nie zdążyła się z nim [Ismailem Mohamedem Abdulwahabem – L.P.] pożegnać, ponieważ wirus stanowi tak duże zagrożenie dla otoczenia (ON20).
(4) Trzeba sobie naprawdę realnie powiedzieć, że to nie jest wyimaginowane niebezpieczeństwo, tylko mamy bardzo poważne zagrożenie w postaci trzeciej fali (NZ21).

Wyłącznie incydentalnie w pozycji przydawki występują wyrazy tematycznie związane z gospodarką lub słownictwo takie pojawia się w obrębie szerszego kontekstu, np.:

(5) Mierzymy się z bezprecedensowymi zagrożeniami. Kryzys dotknął samej tkanki gospodarczej (GW20).

Kreację rzeczywistości zdominowanej przez zagrożenia związane z covidem wspiera słownictwo z pola semantycznego *walki*. Dyskurs o covidzie można by pod tym względem określić mianem dyskursu oblężonej twierdzy, parafrazując w ten sposób określenie Michała Głowińskiego odnoszące się do języka polityki (2009: 232). Liczne bowiem (zwłaszcza w pierwszym okresie) przywołania dwóch nazw wartości – *walka* i *wojna* – wprowadzają perspektywę konfrontacyjno-obronną, a dodatkowe posługiwanie się rozbudowaną metaforyką o charakterze militarnym wzmaga wizję świata nastawionego na pokonanie wspólnego wroga. Por.:

(6) To jest czas walki ze straszną pandemią, która pustoszy świat (NZ20).
(7) Do zakończenia epidemii COVID-19 jest jeszcze daleka droga, a kraje powinny przygotować się na długą walkę. To będzie długa bitwa i nie możemy opuścić gardy (NZ20).
(8) Szpitale jednoimienne są na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem (ON20).
(9) Gorąca relacja jak wygląda front walki z epidemią (WP20).

Należy jednak podkreślić, że o ile walka – za sprawą ujemnie waloryzowanego przeciwnika, którym jest choroba, wirus czy epidemia – funkcjonuje w zgromadzonym materiale jako wartość bezdyskusyjnie pozytywna, o tyle rzeczownik *wojna* w większości kontekstów wprowadza negatywne konotacje, uruchamia bowiem takie asocjacje jak zniszczenie, chaos, okrucieństwo. Są one szczególnie silne w tych kontekstach, w których kreowany obraz sytuacji pandemicznej opiera się na słownictwie militarnym oraz konsekwentnie stosowanych tożsamościach, takich jak: ‘covid to wróg’; ‘lekarze to żołnierze’; ‘lekarze pracujący w szpitalach covidowych to komandosi’; ‘rządzący to generałowie’; ‘obszar kolejnych ognisk choroby to front’; ‘szczepionka to oręż’ itp. Doskonale oddają to poniższe fragmenty:

(10) To jest jak na wojnie. Cele ogólne osiągnąć można za pomocą piechoty i wojsk pancernych. Jednak do celów szczegółowych trzeba wysłać komandosów, żeby opanowali poszczególne, potencjalnie bardzo groźne ogniska choroby (ON21).
(11) Generałowie wojny pandemicznej ze swoich izolowanych gabinetów wzywają do poświęcenia siebie, rodziców i dziadków (GW20).
(12) W czasie wojny, gdy wróg ma twarz, obywatele rzeczywiście ochrony szukają u prezydenta, ale czy zrobią to samo, gdy wrogiem jest wirus? (GW20).

Z wartościami współtworzącymi obraz Polski i świata jako oblężonej (przez wirusa) twierdzy współbrzmią te o charakterze odczuciowym, które zdają sprawę ze stanu psychicznego ludzi w czasie pandemii. Ich nazwy stanowią dość liczną grupę (choć wszystkie łącznie trafiły wyłącznie na listę frekwencyjną „Wyborczej"). Znajdujemy wśród nich leksemy *strach, lęk, obawa, panika* oraz *stres*. Szczególnie często przywoływane są w pierwszym okresie badawczym, wchodząc w skład takich połączeń wyrazowych jak: *lęk / strach / obawa przed zachorowaniem / nasileniem się zachorowań / wzrostem zachorowań / koronawirusem / wirusem / epidemią / śmiercią*; *strach / stres / obawa / panika związany* (*-a*) *z zakażeniem / koronawirusem / chorobą*; *obawa o zdrowie / życie*. Częste jest również zjawisko uwiarygodniania prezentowanych emocji poprzez przywoływanie kategorii słuszności lub intensywności (*uzasadniony / wzmożony / permanentny strach; słuszny / zrozumiały / silny lęk*). Wszystkie wyliczone zwroty i wyrażenia wskazują na to samo źródło negatywnych emocji, którym jest koronawirus. Por.:

(13) Lęk przed zabójczymi epidemiami jest głęboko w nas tkwiącym historycznym dziedzictwem (ON20).
(14) Zapamiętamy rok 2020 jako rok strachu przed zachorowaniem i zaciskania pasa (GW20).
(15) Mężczyźni są bardziej skłonni, by twierdzić, że panika związana z koronawirusem jest przesadna. Kobiety odwrotnie – postrzegają obawy o zdrowie jako uzasadnione (ON20).
(16) Załamią się normalne systemy opieki […], pojawią się duże lęki, stresy, choroby serca, niestety zapewne również liczniejsze samobójstwa (WP20).

Zbliżony pod względem semantycznym charakter przywołanych konstrukcji dowodzi, że w starciu wartości bytowych z witalnymi zwyciężają te ostatnie. W tekstach z roku 2020 bowiem konteksty, w których źródłem opisywanych lęków byłaby sytuacja ekonomiczna rodziny, któregoś z sektorów gospodarki czy kraju, pojawiają się niezwykle rzadko. Zdecydowanie wyższą ich frekwencję odnotowujemy w drugim okresie badawczym, w którym źródła te są trojakiego typu. Najliczniej wciąż występują te związane z możliwością zachorowania lub śmierci. Nieco tylko rzadziej używane są połączenia wyrazowe odnoszące się do sytuacji materialnej, takie jak *lęk / strach przed utratą pracy / biedą / bankructwem*. W lutym 2021 r.

negatywne nazwy wartości odczuciowych pojawiają się też coraz częściej w kontekście właśnie rozpoczętego procesu szczepień. Semantyczna charakterystyka wypowiedzi, w których obrębie są przywoływane, obejmuje trzy szczegółowe przyczyny lęków: obawę o skuteczność szczepionki, lęk przed niepożądanymi objawami poszczepiennymi oraz strach przed zmianą osobniczego DNA jako skutkiem szczepienia. Najbardziej typowe kolokacje to *strach / obawa przed szczepionką / szczepieniem / efektami ubocznymi*; *obawa o skuteczność szczepionki / preparatu*. Poniższe przykłady prezentują wszystkie trzy typy źródeł opisanych odczuć:

(17) W pandemii mocniej dały o sobie znać lęk o zdrowie i życie, obawy dotyczące pracy i finansów, a także trudności wynikające ze zmian w funkcjonowaniu rodziny (GW21).
(18) Pracownicy służby zdrowia w całej Europie masowo odmawiają szczepienia się preparatem AstraZeneki z powodu obaw o jego skuteczność (GW21).
(19) Obawy o pracę w czasach pandemii koronawirusa są coraz silniejsze (ON21).

Odnotujmy wszak, że w późniejszym okresie badawczym nazwy wartości z pola semantycznego *lęku* przywoływane bywają również w obrębie wypowiedzi nacechowanych pozytywnie. Wówczas stanowią składnik konstrukcji zaprzeczonych (*nie ma powodu do obaw*; *nie widać paniki*; *40% badanych nie odczuwa strachu*), łączone są z leksyką informującą o zmniejszającym się poziomie intensywności danej emocji (*obawy Polaków maleją*; *lęk o zdrowie słabnie*) lub z wyrazami, które w swojej strukturze semantycznej zawierają składnik negacji (*osoby odporne na stres*; *nauczyciele odporni na strach przed szczepionką*; *nieuzasadniony strach*).

2.2. O niedostatkach i tęsknotach

Na obraz świata zdominowanego przez pandemię składają się również wartości pozytywne, choć w zdecydowanej większości ich dodatnia treść aksjologiczna zostaje osłabiona lub unieważniona. Dziennikarze zazwyczaj bowiem albo kwestionują ich istnienie (*brakuje nadziei*; *skuteczność jest niewielka*; *nie okazano wsparcia*; *nie można liczyć na pomoc*), albo komunikują potrzebę ich urzeczywistnienia (czyli nie wprost informują o ich braku lub niedostatecznym stopniu realizacji). Jedną z nielicznych wartości pozytywnych, które takim mechanizmom nie podlegają, jest *rozmowa* – szczególny reprezentant dyskursu o covidzie. Wyraźna aksjologizacja pojęcia jest bowiem ściśle związana z sytuacją epidemiczną, a w szczególności z rekomendacją dystansu społecznego oraz – co za tym idzie – zwiększającym się poczuciem osamotnienia i zagrożenia w społeczeństwie. W zebranym materiale można

dostrzec aż trzy jej szczegółowe profile semantyczne[4]. Jest konceptualizowana właśnie jako lekarstwo na samotność i obawy o własne bezpieczeństwo, lecz również podstawowe narzędzie zdobywania wiedzy na temat covidu oraz weryfikacji dostępnych wiadomości, a także metoda rozwiązywania konfliktów rodzinnych wynikających z kwarantanny narodowej i permanentnej współobecności domowników. Por.:

(20) W niemal wszystkich diecezjach uruchomione zostały specjalne numery telefonów dla osób, które potrzebują duchowego wsparcia, rozmowy i umocnienia (NZ20).
(21) Stawiajcie na rozmowy, na dialog z mądrymi ludźmi (NZ20).
(22) Co jest najważniejsze w związku? Rozmowa. Otwarta, szczera, ale też pełna wrażliwości na drugiego człowieka (GW20).

Spora grupa nazw (*pomoc, opieka, ochrona, troska, wsparcie, solidarność, odpowiedzialność, dyscyplina*[5]) odnosi się do wartości, które można by określić mianem społeczno-moralnych – ich centrum stanowi dobro drugiego człowieka (por. Puzynina 1992: 41), jednak częściej niż do jednostek odnoszą się do całych grup społecznych i ich wzajemnych relacji. Występują przede wszystkim w kontekstach o charakterze postulatywno-nakazowym, zawierających słownictwo z pola semantycznego *potrzeby, konieczności, oczekiwania* oraz *zachęty*. W ten sposób konceptualizowany jest nie świat realny, lecz wyobrażony, stanowiący cel dążeń. Życzeniowość zawarta w tego rodzaju wypowiedziach pozwala dostrzec kontrast między zwerbalizowanym stanem idealnym a zasugerowaną jedynie sytuacją realną. Por.:

(23) [Osobie objętej kwarantanną – L.P.] nie wolno wychodzić nawet z psem na spacer, do sklepu czy do lekarza. To kwestia odpowiedzialności (NZ20).
(24) Wszyscy pragniemy, by nasze życie jak najszybciej wróciło do normy. Jednak aby tak się stało, musimy wykazać się obywatelską odpowiedzialnością, dyscypliną i solidarnością (WP20).
(25) Apeluję do mieszkańców o zachowanie spokoju, zdrowego rozsądku i troskę o najsłabszych (ON20).
(26) Żabka zachęca do wsparcia szpitali (NZ20).

Na obu portalach liberalnych ponadto zdarzają się pojedyncze kolokacje, w których skład wchodzą synonimy *braku, niedostatku* lub *iluzyjności*, przekazujące wprost negatywną ocenę działań politycznych oraz społecznych

[4] Profil semantyczny rozumiem, zgodnie z definicją Jerzego Bartmińskiego, jako określony wariant wyobrażeniowy, wskazujący na właściwości danego przedmiotu utrwalone w języku, mówiący o tym, które aspekty obiektu są dla nadawcy szczególnie ważne, jak konkretyzuje się odpowiadająca im treść oraz jakie czynniki kulturowe wpływają na całościową konceptualizację (Bartmiński 2006b: 89; Bartmiński, Niebrzegowska 2006: 99).

[5] Na temat profilowania tych i podobnych nazw wartości zob. Bartmiński 2006a.

mających na celu przeciwdziałanie epidemii (*niedostateczne wsparcie*; *brak pomocy*; *pozorna troska*; *brakuje opieki*; *nie ma wsparcia*).

Nadmieńmy jednak, że obraz rzeczywistości pandemicznej prezentowany w analizowanych tekstach nie jest jednolicie negatywny. Pozytywne wartości moralno-społeczne można odnaleźć w kilku kontekstach o charakterze referującym, nacechowanych dodatnio. Choć rzadkie w obu okresach badawczych, mają wymowę wzorcotwórczą oraz motywującą:

(27) Do Brescii w Lombardii, dotkniętej przez epidemię koronawirusa gesty solidarności napłynęły z dwóch krajów, które miały zawsze bardzo trudną historię: z Albanii i Polski (WP20).

(28) […] coraz więcej osób wykazuje prawdziwą troskę o innych (ON20).

Jeszcze silniej postulatywny charakter mają takie wartości jak bezpieczeństwo, normalność, współpraca i zaufanie. Wszystkie związane z życiem społecznym przywoływane są przeważnie albo w związku z informowaniem o nowych rozporządzeniach rządowych, albo w wypowiedziach odnoszących się do przyszłości. Konteksty zawierające kolokacje *środki bezpieczeństwa* (*osobistego*); (*nowe / dotychczasowe*) *zasady bezpieczeństwa*; *ze względów bezpieczeństwa*; *w trosce o bezpieczeństwo* można określić mianem regulujących, przeważnie bowiem zawierają treść dyrektyw ministerialnych związanych z pandemią. Nieliczne z kolei połączenia odnoszące się do realnych odczuć społecznych (*poczucie bezpieczeństwa*; *niedobór / niedostatek / brak bezpieczeństwa*) mają wymowę negatywną i wpisują się w retorykę zagrożenia.

(29) Zbyt często noszone są również przyłbice, które nie zapewniają takiego poziomu bezpieczeństwa (ON21).

(30) […] frustrujące jest to, że wciąż mamy niewielką liczbę całkowicie opornych i nieodpowiedzialnych ludzi, którzy nie zważają na bezpieczeństwo swoje i innych (NZ21).

Wartością, która w największym być może stopniu przeciętnemu Polakowi kojarzy się z epidemią, jest normalność – wartość wręcz swoista dla dyskursu o covidzie. Dotychczas *normalność* obciążona była konotacjami raczej ujemnymi, kojarzyła się z *powszedniością, zwyczajnością, prozaicznością, przeciętnością, typowością* czy *rutyną* (por. Dąbrówka, Geller, Turczyn 1997: 666; Broniarek: *normalność*). Tymczasem w czasie globalnej epidemii urosła do rangi najbardziej wyczekiwanego dobra, stanu równowagi, który został zakłócony przez nowego wirusa. Wprawdzie sam leksem w zebranym materiale nie wykazuje wysokiej frekwencji, w części korpusów został użyty mniej niż dziesięć razy, jednak jego specyficzne nacechowanie świadczy o wyraźnym przesunięciu aksjologicznym, stanowiącym – jak się zdaje – najbardziej charakterystyczny wyróżnik dyskursywny.

Znamienne dla okresu pandemii jest nie tylko inne niż dotychczas waloryzowanie leksemu *normalność*, lecz również sposób jego użycia. W zebranym materiale występuje on niemal wyłącznie w utrwalonych, przywoływanych w niezmiennej formie połączeniach wyrazowych, wskazujących na postępujący proces frazeologizacji. Najliczniejsza jest fraza *powrót do* (*wyczekiwanej / wytęsknionej*) *normalności*. Nieco niższą frekwencję wykazują połączenia czasownikowe *wracać / powracać do normalności* oraz *przywracać normalność*. Najrzadziej używane były wyrażenia *utracona normalność* oraz *nowa normalność*. We wszystkich kolokacjach pobrzmiewa tęsknota za tym, co utracone, a w ostatniej z przytoczonych dodatkowo wątpliwość co do tego, że powrót do poprzedniego stanu jest w pełni możliwy.

(31) Komputer, smartfon, Internet stały się kluczem do bram świata znanego z czasów przedpandemicznych, czyli utraconej normalności (WP21).
(32) Powrót do normalności powinien być stopniowy, ale powinniśmy ku niemu zmierzać (GW21).
(33) Jeżeli chcemy zatrzymać to szaleństwo i jak najszybciej wrócić do normalności, to stosujmy się do zaleceń (WP20).
(34) Szczepionki są szansą na powrót do wyczekiwanej normalności (ON21).

Pozytywnie wartościowana normalność odnosi się w dyskursie covidowym przede wszystkim do przyszłości, z kolei współpraca oraz zaufanie to wartości, za pomocą których opisuje się sytuację obecną, przede wszystkim jednak konceptualizowaną w sposób postulatywny. Pierwsza z nich odnosi się w obu okresach niemal wyłącznie do relacji między różnego typu zinstytucjonalizowanymi podmiotami, szczególnie politycznymi, druga charakteryzuje relacje między obywatelami a instytucjami państwowymi. Leksem *współpraca* przywoływany bywa w kontekstach zawierających leksykę z pola semantycznego *potrzeby* lub *konieczności*, której wymowa często jest wzmacniana za pomocą partykuły *tylko* (*tylko współpraca skutkować może dobrymi owocami*; *tylko poprzez globalną współpracę można rozwiązać problem epidemii*). W ten sposób presupozycyjnie wskazuje się na brak wspólnych, harmonijnych i skoordynowanych działań zmierzających do opanowania epidemii, co wpisuje się w pesymistyczny obraz sytuacji.

Najsilniej negatywnie nacechowane są jednak te konteksty, w których przywoływana jest nazwa *zaufanie*. Przekonanie o tym, że wartość ta nie jest realizowana w życiu społecznym, wyrażane jest eksplicytnie lub presupozycyjnie za pomocą bardzo licznych, zróżnicowanych formalnie kolokacji o podobnej wymowie: *brak / spadek / zmniejszenie zaufania*; *zaufanie spada / słabnie*; *tracić zaufanie*; *podmywać / niszczyć / podważać zaufanie*; *erozja zaufania*; *budować / odbudowywać zaufanie*; *walczyć o zaufanie*. Por.:

(35) Zamiast budować reżim nadzoru, nie jest za późno na odbudowanie zaufania obywateli i obywatelek do nauki, władz publicznych i mediów (GW20).
(36) To wina także polityków, którzy w zeszłym roku zamaszyście zniszczyli całe zaufanie, jakie mieli u Polaków (ON21).

Warto w tym miejscu wspomnieć o wyraźnej różnicy między obu typami portali internetowych, których dotyczy analiza. O ile na stronach „Wyborczej" i „Onetu" leksem *zaufanie* odnosi się do realiów polskich – jak w przywołanych powyżej fragmentach – o tyle w serwisach prawicowych podobne konteksty są rzadkie. Wypowiedzi analogiczne pod względem formalnym i treściowym dotyczą po prostu sytuacji epidemicznej w innych krajach:

(36) Zaufanie Niemców do kompetencji wielkiej koalicji w zakresie walki z koronawirusem słabnie (NZ21).

Jeśli natomiast wartość, jaką stanowi zaufanie, przywoływana jest incydentalnie w odniesieniu do polskich władz, nacechowanie wypowiedzi jest zgoła odmienne, a jej jednoznacznie pozytywna wymowa wzmacniana jest za pomocą dodatnio waloryzującego słownictwa:

(37) Decyzje polskiego rządu, chwalone przez inne państwa, poczynania bardzo kompetentnego ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, musiały budzić zrozumiałe zaufanie Polaków (WP20).

2.3. Wiara w czasach zarazy

Na koniec bardzo krótko omówmy wartości z grupy sakralnych. Nie są one licznie reprezentowane (na naszych listach frekwencyjnych znajdują się trzy leksemy: *modlitwa, Kościół, Bóg*), za to w największym stopniu różnicują konserwatywną oraz liberalną odsłonę dyskursu o covidzie, przywoływane są bowiem wyłącznie na portalach prawicowych. Szczególnie ciekawe są incydentalne próby wyjaśniania sytuacji pandemicznej za pomocą odniesienia do transcendencji. Epidemia miałaby być wynikiem ingerencji siły wyższej oraz naturalną konsekwencją niegodziwego, grzesznego postępowania ludzi, modlitwa z kolei miałaby wykazywać moc uzdrawiającą oraz ochronną:

(38) Jedni będą mówić, że Pan Bóg od czasu do czasu przywołuje nas do porządku, a to topiąc w potopie naszą utopię, a to zsyłając morderczego wirusa (WP20).
(39) Być może Bóg zabrał możliwość udziału we Mszy świeckim, bo zbyt wiele było niegodnie przyjmowanych, świętokradczych Komunii (WP20).
(40) Pracownicy służby zdrowia objęci są pomocą nie tylko materialną […], ale również Duchową Adopcją Medyka (DAM), polegającą na codziennej modlitwie za konkretną pielęgniarkę czy lekarza (NZ20).

Trudno jednak mówić tu o spójnej konceptualizacji epidemii, punkt widzenia uwzględniający Boga jako jej reżysera pojawia się w zgromadzonym materiale nie tylko bardzo rzadko, lecz dodatkowo osłabiany bywa wykładnikami niepewności lub zapośredniczeniem o funkcji metatekstowej.

3. Podsumowanie

W świetle przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że w obrębie dużych i popularnych portali internetowych mamy do czynienia z jednym dyskursem o covidzie. Choć w poszczególnych jego odsłonach możemy dostrzec pewne różnice, nie są one na tyle esencjalne, by doszukiwać się kilku odrębnych subdyskursów zogniskowanych wokół tematyki pandemicznej. Okazuje się zatem, że rozważania dotyczące koronawirusa w niewielkim tylko stopniu uzależnione są od linii ideologicznej określonego medium, dzięki czemu prezentowana przy ich okazji aksjologia nie jest spolaryzowana. Wyraźniejsze różnice można za to dostrzec pomiędzy obu okresami objętymi badaniem – w drugim z nich obraz sytuacji pandemicznej jest nieco mniej negatywny, więcej jest również językowych wykładników optymizmu.

„Człowiek jest ze swojej natury istotą narracyjną, pragnie opowieści i je tworzy, nie tylko w odniesieniu do przyszłych zdarzeń, lecz również do zdarzeń teraźniejszych i przeszłych" (Ptaszek 2016: 120). Narracja z kolei stanowi podstawową formę rozumienia rzeczywistości, elementarną opowieść o świecie, która ma porządkować ludzkie doświadczenie (Trzebiński 2002: 22), „to opowieść skonstruowana, która stanowi próbę wyjaśnienia sposobów funkcjonowania świata" (Barker 2005: 259). Gdyby przeprowadzona analiza aksjologiczna dyskursu o covidzie miała posłużyć do odtworzenia uproszczonego (bo opartego jedynie na przeglądzie wartości) schematu narracyjnego aktualizującego się w jego obrębie, mógłby on wyglądać następująco: epidemia covidu rozpoczęła wojnę, w której żołnierze-lekarze walczą z niewidzialnym wrogiem, a permanentny stan zagrożenia i liczne niebezpieczeństwa (w postaci choroby, śmierci lub utraty pracy) powodują u ludzi – jej ofiar – takie uczucia jak strach czy wręcz panika. Negatywne emocje wynikają również z niedoboru w życiu społecznym troski i solidarności oraz braku zaufania do instytucji, których zadaniem jest powstrzymanie śmiercionośnego wirusa. Nieufność ta po części stanowi pochodną braku współpracy między poszczególnymi podmiotami politycznymi, a wszystko łącznie przekłada się na tęsknotą za tym, co dotychczas nie budziło pozytywnych asocjacji, czyli normalnością, która stała się stanem pożądanym i wartością autoteliczną.

Literatura

Barker Ch. (2005): *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*. Przekład A. Sadza. Kraków.

Bartmiński J. (2003): *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. [W:] *Język w kręgu wartości*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 59–85.

Bartmiński J. (red.) (2006a): *Język, wartości, polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*. Lublin.

Bartmiński J. (2006b): *O profilowaniu pojęć*. [W:] tenże: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin, s. 89–97.

Bartmiński J. (2006c): *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. [W:] tenże: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin, s. 76–88.

Bartmiński J., Niebrzegowska S. (2006): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. [W:] J. Bartmiński: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin, s. 98–105.

Broniarek W.: *Słownik synonimów*, <https://www.synonimy.pl>, dostęp: 29.05.2021.

Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. „Tekst i Dyskurs / Text und Diskurs" nr 4, s. 79–97.

Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (2010): *Wprowadzenie*. [W:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa, s. 15–47.

Dąbrówka A., Geller E., Turczyn R. (red.) (1997): *Słownik synonimów*. Warszawa.

Dijk T.A. van (2001): *Badania nad dyskursem*. [W:] *Dyskurs jako struktura i proces*. Red. T.A. van Dijk. Przekład G. Grochowski. Warszawa, s. 9–44.

Duszak A. (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.

Fleischer M. (1998): *Współczesna polska symbolika kolektywna (wyniki badań empirycznych)*. [W:] „Język a Kultura". T. XII: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. Anusiewicz, s. 308–335.

Głowiński M. (2009): *Czy totalitaryzacja języka?* [W:] tenże: *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*. Kraków, s. 223–235.

Grabias S. (1997): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.

Kowalczyk S. (1979): *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*. Warszawa.

Kudra B. (2007): *Symbole dyskursywne a wartościowanie*. [W:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?* Red. J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl. Lublin, s. 185–190.

Łobocki M. (1993): *Pedagogika wobec wartości*. [W:] *Kontestacje pedagogiczne*. Red. B. Śliwerski. Kraków, s. 125–130.

Misztal M. (1984): *Wykształcenie jako wartość*. Warszawa.

Pisarek W. (2002): *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*. Kraków.

Ptaszek G. (2016): *Wróżba (telewizyjna) jako narracja. Prolegomena*. [W:] *Narracje w życiu. O grupie i o jednostce*. Red. J. Wasilewski. Warszawa, s. 119–132.

Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.

Puzynina J. (2014): *Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)*. „Etnolingwistyka" nr 26, s. 7–20.

Trzebiński J. (2002): *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Gdańsk.

Witosz B. (2016): *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. [W:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga. Warszawa, s. 19–40.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8163 195–212

Ewa Głażewska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-8431-7969
e-mail: ewa.glazewska@mail.umcs.pl
Małgorzata Karwatowska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-5582-3758
e-mail: malgorzata.karwatowska@mail.umcs.pl

Corona Lisa, czyli pandemiczne, maskowe odsłony Mony Lisy

Corona Lisa, or the Pandemic Mask Unveilings of Mona Lisa

Abstrakt
Celem artykułu jest analiza przedstawień słynnego portretu Mony Lisy Leonarda da Vinci, które widnieją na maskach covidowych, a zostały twórczo rozwinięte z wykorzystaniem odniesień do wytworów popkultury. Oglądowi poddajemy ok. 4 tys. masek pandemicznych zaczerpniętych z internetu. Koncentrujemy się zarówno na warstwie wizualnej, jak i językowej, pokazując kierunki postępowania „maskowych designerów", motywy, do jakich się odwoływali oraz techniki, jakich używali, pragnąc przedstawić swoje wersje pierwowzoru mistrza włoskiego renesansu. W części pierwszej artykułu prezentujemy krótką historię dzieła, w drugiej wyróżniamy subkategorie, w ramach których można analizować maski, w kolejnej natomiast skupiamy uwagę na szczególnych przedstawieniach wizualnych, także tych trudnych do jednoznacznego zakwalifikowania. Jednocześnie odnosimy się do zabaw/gier językowych w aspekcie kreowania nowych wizerunków Mony Lisy (Corona Lisa, Covid Lisa itp.). W oparciu o metodę analizy zawartości pragniemy ukazać bogactwo „monalizowanych" masek jako swoisty znak czasów pandemii COVID-19.

Słowa kluczowe: maski pandemiczne, COVID-19, Mona Lisa, Leonardo da Vinci, gry językowe, popkultura, remiks

Abstract
The aim of this article is to analyze representations of Leonardo da Vinci's famous Mona Lisa portrait that are depicted on anti-COVID masks and have been creatively developed through the use of motifs taken from pop culture texts. Around 4,000 images of masks retrieved from the Internet were examined. The focus was on both visual and linguistic aspects, showing the directions the 'mask designers' took, the motifs they referred to, and the techniques they used in an attempt to present their versions of Mona Lisa. In the first part of the article, the history of the famous painting is briefly presented;

in the second part, subcategories within which masks can be analyzed are enumerated; then, the focus is on specific visual representations, including those that are difficult to classify in a clear and unequivocal manner. At the same time, references are made to wordplay and language games as means of creating new images of Mona Lisa (Corona Lisa, Covid Lisa etc.). Applying the method of content analysis, the intention of the research was to show the richness of "Mona-Lised" masks as a specific sign of the times of the COVID-19 pandemics.

Keywords: pandemics masks, COVID-19, Mona Lisa, Leonardo da Vinci, language games, pop culture, remix

Wprowadzenie

„Kiedy Duchamp dorysował wąsy na pocztówce Mony Lisy w 1919 roku, portret Leonarda osiągnął już status supergwiazdy, a w obiegu była ogromna liczba jego odbitek" (Sheen 2017). Nikt nie przewidywał jednak, że dzieło Leonarda da Vinci stanie się chyba najbardziej popularnym motywem poddawanym tak wielorakim przeróbkom popkulturowym. W artykule koncentrujemy się na przedstawieniach Mony Lisy, które zostały twórczo rozwinięte na maskach w dobie pandemii COVID-19.

W niniejszym tekście analizie poddajemy około 4 tys. masek pandemicznych zaczerpniętych z internetu, choć przedstawień tych jest już dostępnych prawie drugie tyle. W prowadzonych rozważaniach odnosimy się zarówno do warstwy wizualnej, jak i językowej, prezentując kierunki postępowania „maskowych designerów", motywy, do których się odwoływali oraz techniki, jakich używali, pragnąc nawiązać do pierwowzoru mistrza włoskiego renesansu. Analiza zawartości uwzględnia więc perspektywę kontekstualną, ponieważ ujawniamy nawiązania do tekstów kultury oraz sensy ukryte w strukturach słownych i w graficznych przedstawieniach.

W części pierwszej artykułu przedstawimy krótką historię dzieła, w drugiej wyróżniamy subkategorie, w ramach których możemy analizować maski[1], w kolejnej natomiast skupiamy się na szczególnych przedstawieniach wizualnych, także tych trudnych do jednoznacznego zakwalifikowania. Jednocześnie odniesiemy się do gier/zabaw językowych w popularyzowaniu wizerunku Mony Lisy. Pragniemy ukazać bogactwo „monalizowanych" masek jako swoisty znak czasów pandemii COVID-19. Sposób naszego rozumienia artefaktów mówi tyleż o obiektach badania, co o nas samych.

[1] Równie interesującym aspektem badań byłaby analiza wielorakich funkcji owych przedstawień wizualnych, co jednak stanowiłoby materiał na zupełnie nowy artykuł.

1. Krótka historia „tajemniczego uśmiechu”

Najsłynniejszy portret świata to obraz olejny tradycyjnie datowany na lata 1503–1507 (choć spory dotyczące datacji wciąż się toczą, np. Alessandro Vazzosi pisze, że wykonanie tego dzieła to lata 1515–1518). Został namalowany na desce z białej lombardzkiej topoli i ma wymiary 77 na 53 cm. Jego twórca – Leonardo da Vinci – mistrz włoskiego renesansu, uwiecznił na nim Lisę Gherardini urodzoną we Florencji żonę kupca Francesca di Bartolomeo del Giocondo. Kobieta przedstawiona jest w pozycji *contrapposto* (ciało ustawione pod kątem, twarz natomiast zwrócona w kierunku widza). Artysta posłużył się techniką *sfumato* (wł. *sfumato* ‘zadymione, mgliste’), definiowaną jako łagodne przejścia tonalne i światłocieniowe, co powoduje zacieranie się konturów, a odbiorca ma wrażenie oglądania obrazu przez mgłę lub dym. „*Mona Liza* należy do portretów, w których po raz pierwszy pojawiły się bardzo miękkie cienie. Twarz kobiety jest wspaniale oświetlona, cień pod nosem, i ten uśmiech. […]. Te niewiarygodnie delikatne gradacje wyglądają jak na fotografii. Dlatego portret jest nadzwyczajny, a Mona Liza ma ów zagadkowy uśmiech. To twarz zapadająca w pamięć” (Hockney, Gayford 2016: 62).

Historia obrazu pełna jest wątpliwości wyrażanych przez specjalistów i sensacyjnych interpretacji, zarówno co do właściwej datacji, prawidłowej identyfikacji przedstawianej postaci, jak i rzeczywistych wyjaśnień tajemniczego uśmiechu. Niezwykle obszerny jest ów katalog teorii odnoszących się do „prawdziwej” historii przedstawianej postaci. I tak, nie ma zgody co do tego, że da Vinci sportretował właśnie Lisę Gherardini, ale też bardzo różne są objaśnienia dotyczące jej tajemniczego uśmiechu, z powodami medycznymi włącznie (zob. Hales 2015; Scotti 2010; Vezzosi 2019).

Obraz wystawiany jest dziś w Luwrze, gdzie stał się obowiązkowym, kulminacyjnym punktem zwiedzania, niemal obiektem pielgrzymek, „patrzą na nią miliony, ale nie jest oglądana. Dla jej własnej ochrony ów »najsubtelniejszy hołd, jaki geniusz może złożyć ludzkiej twarzy«, już nigdy nie będzie kontemplowany w prawdziwym świetle dnia, bez żadnych barier” (Scotti 2010: 207). Dziś najsłynniejszy portret umieszczony został w betonie, znajduje się za dwiema taflami kuloodpornego, trójwarstwowego, a zarazem przeciwodblaskowego szkła, oddalonego od samego obrazu o dwadzieścia pięć centymetrów (Scotti 2010: 205).

„Kobieta na portrecie z Luwru jest postacią pełną tajemnicy i duchowości, rzadkiej głębi psychologicznej” zauważa A. Vezzosi (2019: 289). Giorgio Vasari (1980: 311), któremu przypisuje się pierwszą wzmiankę na temat „pani Lizy” (jak ją nazywa), zachwyca się, że miała „tak czarujący uśmiech, że wydaje się

być bardziej niebiański niż ludzki". Badacz ów, jak zauważa Dianne Hales, trudy kilkuletniej pracy nad obrazem artysty opisał czasownikiem *penare* oznaczającym m.in. *verba* 'zmagać się, utrudzić, wycierpieć' (Hales 2015: 269). Jednym z licznych wielbicieli obrazu był nadworny historyk Ludwika XIV André Félibien des Avaux, który tymi słowy opisywał dzieło: „Tyle ma gracji i słodyczy w oczach i rysach twarzy, że wydaje się być żywe. Odnosi się wrażenie, że to naprawdę kobieta, która czerpie przyjemność z tego, że się na nią patrzy" (za Hales 2015: 346).

Ikoniczny już uśmiech analizowany był nawet przez program komputerowy do rozpoznawania emocji, który ocenił, że wyraz twarzy przedstawionej na obrazie kobiety jest radosny (w 83%), zniesmaczony (w 9%), zalękniony (w 6%), wściekły (w 2%) i obojętny (niecały 1%) (Hales 2015: 373).

Rita Angelica Scotti (2010: 41), charakteryzując niemal obsesyjne zainteresowanie obrazem, zauważa, że choć zbiory Luwru liczyły ponad milion dzieł sztuki, to jedynie Mona Lisa otrzymywała listy miłosne, które „niekiedy były tak żarliwe, że otaczano ją ochroną policyjną. [...] pewien beznadziejnie zakochany adorator, z powodu nieodwzajemnionej miłości, zastrzeli się »na jej oczach«".

Choć fascynujące są losy obrazu na przestrzeni ostatnich pięciuset lat, to w kontekście tematu artykułu szczególnie istotny jest rok 1911 (dokładnie 21 sierpnia), kiedy to najsłynniejszy obraz Leonarda da Vinci, który wisiał na ścianie Salonu Carré w Luwrze, pomiędzy *Mistycznymi zaślubinami* Correggia a *Alegorią* Tycjana, zniknął. Gioconda stała się najbardziej poszukiwaną kobietą globu. „Cały świat zamarł w przerażeniu" – donosił „The New York Times" (Scotti 2010: 35). Gdy tydzień po kradzieży ponownie otwarto Luwr, muzeum odwiedziła rekordowa liczba zwiedzających, którzy chcieli zobaczyć puste miejsce po dziele: „Pociemniały prostokąt z czterema żelaznymi hakami stał się pustą trumną zaginionej osoby. Żałobnicy zostawiali kwiaty oraz listy i ustanowili nowy rekord: nigdy wcześniej nie czekano na wejście do Luwru. Teraz kolejki rozciągały się na kilka przecznic" (Scotti 2010: 69). Obrazu nie było w Luwrze, ale Mona Lisa spoglądała z wielu innych przestrzeni: kiosków, okładek czasopism i reklam (Scotti 2010: 71). Złodziejem okazał się szklarz pracujący w Luwrze – Vincenzo Peruggia – jedna z osób, która zbudowała gablotę Mony Lisy (Scotti 2010: 157–158).

Tak bohaterkę najsłynniejszego na świecie portretu krótko opisuje D. Hales (2015: 19): „Unieśmiertelnił ją geniusz. Zapłacił za nią fortunę francuski król. Pożądał jej cesarz. Opiewali ją poeci, rozsławiali pieśniarze, wykorzystywali autorzy reklam". Autorka dodaje, że żadna inna twarz nie skupiła na sobie uwagi tak wielu osób na tak długo, a rocznie ponad 9 mln ludzi odwiedza jej portret w Luwrze.

D. Hales nazywa obraz pierwszą masową ikoną sztuki. Trafnie brzmią słowa wspomnianej autorki: „Każdy mógł o niej powiedzieć, co chciał, zrobić z jej wizerunkiem cokolwiek chciał, przedstawić ją na nowo w dowolny sposób – i ludzie korzystali z tego prawa" (Hales 2015: 361). Na jak szerokie, choć niekiedy płytkie wody, rozlały się te „uprawnienia" twórców, postaramy się wykazać, analizując niebywale liczne przykłady masek pandemicznych.

Pierwsza satyryczna wersja portretu powstała w 1887 r. i przedstawiała Monę Lisę z fajką w ustach. Długa jest też lista XX-wiecznych artystów, którzy „nie mogli się oprzeć pokusie pozwalania sobie na to i owo z Madame Lisą" (Hales 2015: 361). Z pewnością listę tę otwiera Marcel Duchamp, który na czarno-białej pocztówce z reprodukcją słynnego obrazu domalował wąsy i kozią bródkę. Zatytułował swe własne dzieło w niewybredny sposób (jako zabawę fonetyczną): „L.H.O.O.Q. *Elle a chud au cul*"– francuskie głoski układają się w zdanie „Ona ma gorący tyłek". A. Vezzosi (2019: 105) twierdzi, że M. Duchamp w swym przedstawieniu zdesakralizował Giocondę, ale i ożywił jej postać w sztuce współczesnej. Później do grona tego dołączyli m.in.: Salvador Dali, René Magritte, Robert Rauschenberg czy Andy Warhol. Zresztą dzięki serigrafiom tego ostatniego Gioconda stała się gwiazdą równie wielką, co Marilyn Monroe lub Jackie O. (Scotti 2010: 201; por. Maell 2015).

2. Główne subkategorie masek z wizerunkiem Mony Lisy

Ilość zwizualizowanych wariacji na temat słynnego portretu jest olbrzymia i wciąż pojawiają się nowe. Chyba rację ma R.A. Scotti (2010: 41), pisząc: „To prawda, że Mona Liza często sprawia, że ludzie robią dziwne rzeczy". „Monalizowane" są słynne twarze polityków, aktorów, piosenkarzy. „Ale nie tylko graficy nie są w stanie utrzymać rąk z dala od renesansowej damy" (Scotti 2010: 382). Motyw pojawia się w powieściach, filmach fabularnych, kreskówkach, tekstach piosenek. Nawet „Simpsonowie" postarali się ośmieszyć Giocondę homofonem „Moanin' Lisa", czyli „Becząca Lisa" (Scotti 2010: 201). D. Hales (2015: 382) wylicza i inne obszary niezliczonych form „zbiorowego obłędu na punkcie *Mony Lisy*" napędzanych przez ikoniczny obraz: sprzedaż past do zębów, dezodorantów, kondomów, mleka (to w Stanach Zjednoczonych), cygar (Holandia), rumu (Martynika), zapałek (Argentyna). Nie wspominając o rozlicznych gadżetach: podkładkach pod myszy komputerowe, czapkach, koszulkach, poszewkach na poduszki, a nawet zasłonach prysznicowych i wielu innych.

„W Internecie granice działań wyznacza wyobraźnia – nie istnieje żaden »społeczny żandarm«, stąd też tysiące coraz bardziej zadziwiających wariantów *Mony Lisy*" (Lewicka 2018: 35). Jak pisze A. Vezzosi, Archivio Leonardismi od 1972 r. gromadzi tysiące dzieł i raportów na temat wykorzystywania oraz nadużywania reprodukcji obrazów Leonarda, w tym Mony Lisy, od sztuki po mass media (Vezzosi 2019: 104). Szerzej problem ten, w kontekście kultury ponowoczesnej i nowych mediów, rozpatruje Zygmunt Bauman:

> Prawa pierwszeństwa i roszczenia autorskie tracą wiele ze swego dawnego sensu z chwilą, gdy informację „odkotwiczono", gdy poczęła ona swobodnie dryfować, zadzierzgać stosunki i rozmnażać się na własną rękę pod wpływem własnego, nikomu innemu niedającego się przypisać impetu – w rozległych bezpańskich terenach „cyberprzestrzeni" (Bauman 2000: 271–272)[2].

Twórcy masek pandemicznych używają remiksów, nie chcą już być jedynie pasywnymi odbiorcami treści (O'Brian, Fitzgerald 2006: 17), a ich siła oddziaływania jest większa, ponieważ „na podstawie znaczenia wykorzystywanych odniesień powstaje coś zupełnie nowego" (Lessig 2009: 84). Lawrence Lessig (2009: 64) wyjaśnia, że prawo do remiksu rozumiane jest jako prawo do cytowania i uchodzi za najważniejszy wyraz wolności twórczej. W tym ujęciu nowe warianty Mony Lisy nie będą konkurencją dla oryginału, lecz dobrem komplementarnym. Opisując swe ulubione remiksy, L. Lessig (2009: 84) wymienia te, które wywierają wpływ na odbiorcę znacznie silniej niż oryginał, a na pewno silniej niż mogłyby to uczynić słowa. Autor podkreśla moc oddziaływania remiksów. Ma tu na myśli wytworzenie dwóch dóbr: pierwsze to powstawanie społeczności (twórców remiksów) i drugie dobro, jakim jest edukacja. Przywołuje przy tym Mimi Ito, która pisała o strategii pobudzania do „uczenia się w oparciu o zainteresowania" (Lessig 2009: 87). Taką funkcję edukacyjną mogą pełnić także maski z przedstawieniami Giocondy[3].

Warto dodać, że pojęcie remiksu stanowi narzędzie, dzięki któremu możemy badać kulturę w kategoriach opisowych, a nie wartościujących. „Zachęca do nieustannych rekonfiguracji i redefinicji dobrze zadomowionych kategorii autora, tekstu i artefaktu" (Nacher, Gulik, Kaucz 2011: 8). Mówi się nawet o erze remiksu (zob. Rostama 2015). „Ciężar z autora przeniósł się na odbiorcę, a proces czytania z biernego zamienił się w ciągłą grę odkrywania kulturowych kontekstów" (Morozow 2011: 184, 191). W nawiązaniu

[2] Zob. też Halawa, Wróbel 2006.

[3] Więcej na temat typologii i funkcji masek covidowych zob. Głażewska, Karwatowska (2021: 134–143).

do rozważań o Monie Lisie, szczególnie trafne wydają się słowa Eduardo Navasa, który pisze, że remiks stanowi metapoziom, a jego elementy składowe – miksowany materiał, musi być rozpoznawalny, „bez historii remiks nie byłby sobą" (Navas 2007).

2.1. Mona Lisa w czasach pandemii

Po analizie tysięcy masek bez przesady można powiedzieć, że Mona Lisa stała się jedną z głównych (pop)kulturowych „twarzy pandemii". Postać ta przedstawiana jest na prostych maskach chirurgicznych, ale także w bardziej zaawansowanych pod względem ochrony maskach przeciwwirusowych z filtrem. Jeden z twórców proponuje maskę z twarzą Mony Lisy, która ma na sobie maskę prezentującą ją samą, czyli Mona Lisa na Monie Lisie.

Gioconda promuje także izolację społeczną. Jedna z takich masek pokazuje wizerunek Mony Lisy ubranej w maskę z napisem: „I'd rather be at home" („Raczej zostanę w domu"). Kolejne przedstawienie to wizja postaci z napisem „Vaccinated" („Zaszczepiona"). Tak więc przekaz werbalny ma zachęcać do szczepień. Jest też propozycja maski z zamaskowaną Giocondą mającą w rękach środki dezynfekcyjne. Spotkać można również wersję łączącą wszystkie elementy, o których piszemy wcześniej, tj. zamaskowaną postać trzymającą środki odkażające i napis: „Spread awareness not virus" („Rozsiewaj świadomość a nie wirusa"). Odnalazłyśmy także mniej subtelne wersje, np. z Moną Lisą w masce przeciwgazowej. Przywołane sformułowania towarzyszące wizerunkom Giocondy to pośrednie i bezpośrednie apele, które w czasach pandemii powielano w różnych przestrzeniach.

Nawiązaniem do izolacji jest uwspółcześniona wersja obrazu, na którym główna postać ukazana została na tle okna w nowoczesnym mieszkaniu. Na parapecie okna znajdują się poduszka i kwiaty, a na ścianie widnieje napis: „Quarantine. Days at home" („Kwarantanna. Dni spędzone w domu"). W tym przypadku Gioconda jest kobietą otyłą, co ma sugerować skutki kwarantanny. Na innej wizualizacji ręka artysty domalowuje pędzlem niebieską maskę, na co Mona Lisa odpowiada: „Thank you" („Dziękuję", napis w białym dymku).

Twórcy ochoczo bawią się też słowem, stosując gry językowe[4] i licząc na kompetencję językową odbiorców, na ich znajomość reguł kodu językowego (gramatycznych i semantycznych) oraz reguł użycia tego kodu. Zamaskowana

[4] Na temat definicji gry językowej patrz m.in.: Chrzanowska-Kluczewska 1997; Wittgenstein 2004; Kępa-Figura 2004. Trafną definicję *gry językowej* podaje Ewa Jędrzejko (1997: 66), która twierdzi, że jest to szczególny sposób „organizacji środków z różnych

Mona Lisa bywa podpisana jako Corona Lisa albo Covid Lisa, co jest przykładem neologizmów inspirowanych omawianym obrazem. Połączenie komunikatu werbalnego i pozawerbalnego widzimy również na masce, na której uwidoczniona została Mona Lisa w maseczce, a na środku umieszczono napis: „There's Covid outside" („Na zewnątrz panuje covid"). Inne jeszcze przedstawienie, utrzymane w tym samym stylu, prezentuje zamaskowaną postać naszej bohaterki ze środkiem do dezynfekcji i papierem toaletowym. Obraz zaopatrzono komunikatem: „Protect yourself from the virus" („Zabezpiecz się przed wirusem").

Mamy również wersję pokazującą przemianę portretowanej osoby na tę przed i tę po pandemii. I tak, na jednej części maski umieszczono postać oryginalną, na drugiej zaś wersję już zamaskowaną. Ta maseczka ma następujący podpis: „Mona Lisa – before and after" („Mona Lisa – przed i po").

Humorystycznym wariantem postaci, prezentującym niezbyt estetyczne skutki nadmiernie długiego przebywania w domu, jest wersja głównej bohaterki obrazu z włosami w nieładzie i próbą wyjaśnienia takiego stanu rzeczy: „Monday Lisa" („Poniedziałkowa Lisa"). Wątek pozostawania w domu pokazuje też maska zatytułowana „Home Office Mona Lisa" („Mona Lisa zamieniła dom na swoje biuro"), gdzie unowocześniona wersja kobiety siedzi przy laptopie, ze słuchawkami na uszach, ubrana w szlafrok, z lampką wina obok. Wyraźne są więc tutaj semantyczne gry językowe, które współgrają z warstwą wizualną.

2.2. Mona Lisa i jej twórca

Ciekawą kategorią masek są te odwołujące się bezpośrednio do Leonarda da Vinci. Na jednym z takich przedstawień widnieje postać genialnego malarza, wypełniająca niemal całą maskę, a w jednym jej rogu odtworzono dużo mniejszą twarz Giocondy – wszystko w ciemnej, posępnej kolorystyce.

Szczególnie interesującym przykładem, opisywanych przez nas artefaktów łączących postać z obrazu z jej twórcą, jest maska, na której widać mozaikę złożoną z kilkuset małych kwadratów wypełnionych największymi dziełami mistrza. Gra światłocienia tworzy zarysy twarzy Mony Lisy. Na pierwszy plan wysuwa się tu zdecydowanie funkcja edukacyjna. Z pewnością do kategorii masek pełniących takie właśnie funkcje zaliczyć można również maskę stworzoną dla uczczenia pięćsetnej rocznicy śmierci Leonarda da Vinci. Poza datami 1519–2019 na masce widzimy najsłynniejsze dzieła

poziomów systemu językowego, uwzględniający także cały kulturowy polisystem ich możliwych […] odniesień ekstratekstualnych".

artysty umieszczone w okręgach, a są to: *Mona Lisa*, *Embrion w łonie matki*, *Ostatnia Wieczerza*, mapa miasta Imola, *Zwiastowanie*, *Człowiek witruwiański* i sześcio-ośmiościan rombowy (*rhombicuboctahedron*).

Pośród masek odwołujących się do mistrza i jego dzieła spotykamy dosyć zaskakującą maskę przedstawiająca mężczyznę chowającego zwinięty obraz. Scena ta oczywiście nawiązuje do opisanej powyżej kradzieży obrazu w 1911 r., a sama maska oferowana jest, zgodnie z treścią przedstawienia, jako „The man who stole the Mona Lisa" („Złodziej obrazu Mony Lisy").

2.3. Mona Lisa i artyści oraz ich dzieła

Oddzielną, ważną kategorią masek z wizerunkiem Mony Lisy są te, odwołujące się do dzieł sztuki i ich twórców. W tym przypadku można wyróżnić (1) podkategorię zatytułowaną Mona Lisa i artyści. I tak, na jednej z maseczek widzimy Monę w objęciach Vincenta van Gogha, na kolejnej ten sam malarz ma owiniętą bandażem głowę (niewybredne nawiązanie do samookaleczenia), a w rękach trzyma paletę i pędzel, tuż obok niego stoi obraz z jakoby malowaną właśnie Giocondą. Na masce widnieje również napis „Vincent Da Vinci" będący kolejną grą językową, powstałą w wyniku zestawienia imion i nazwisk dwóch artystów.

Kolejną (2) subkategorią są malarze, których twarze zastępują lico Mony Lisy. Takim przykładem jest maska z wpisaną twarzą Salvadora Dalego bądź z obliczem Fridy Kahlo.

Następną (3) podkategorią mogą być połączenia (kolaże) najsłynniejszych dzieł malarskich widniejące na jednej masce z Moną Lisą. Niebanalną egzemplifikacją tego zamysłu jest maska, na której przedstawiono jednocześnie *Krzyk* Edvarda Muncha, *Dziewczynę z perłą* Johannesa Vermeera oraz *Gwieździstą noc* Vincenta van Gogha. Co ciekawe, na tym artefakcie Mona Lisa trzyma w ręku smartfon i robi selfie. Na urządzeniu elektronicznym widz dostrzega odbicie wszystkich wymienionych dzieł i postaci.

Na innej masce zobrazowana została postać Giocondy pijącej kawę na tle *Gwieździstej nocy* van Gogha. Połączenie obu motywów okazuje się niezwykle częste na maskach. Motyw *Krzyku* Muncha odnajdujemy także na jeszcze innej maseczce, gdzie zamiast samej Giocondy widzimy główną postać arcydzieła ekspresjonizmu z charakterystycznie wykrzywionym wyrazem twarzy.

Niekiedy obraz widniejący na masce wzorowany jest na określonym stylu malarskim konkretnego artysty, np. maska nawiązująca do *Głowy Meduzy* Michelangelo Merisi de Caravaggia (Caravaggio's Mona) czy „Dali Lisa" do Salvadora Dalego.

Opisywana przez nas postać przedstawiona została również w stylistyce pop-artu. Przykładem może być kolaż, na którym widzimy tę słynną kobiecą głowę, a w zasadzie cztery te same postaci skomponowane w seryjne przedstawienia cechujące się kontrastem kolorystycznym. Motyw Giocondy przetworzony został na wzór dzieł Andy'ego Warhola. Można powiedzieć, że tendencja do seryjności charakteryzuje współczesną kulturę. Jedno z przedstawień nawiązuje także do dadaizmu. Mona Lisa występuje również w towarzystwie posągu z Terakotowej Armii. Możemy zatem w tym przypadku mówić o mariażu różnych sfer sztuki.

Zupełnie odrębną grupą w przedstawieniach masek są te odwołujące się do Giocondy jako symbolu piękna. Niekiedy spotykamy połączenia kilku postaci. Na jednej z masek na pierwszym planie widnieje Nefretete – ikona starożytnego Egiptu, na drugim zaś Mona Lisa, a samą maskę zatytułowano następująco: „Nefretiti and Mona Lisa. Two women whose beauty changed the world" („Nefretiti i Mona Lisa. Dwie kobiety, których piękno zmieniło świat)".

2.4. Nawiązania filmowe

Oddzielnym, bardzo obszernym zbiorem masek są te, odwołujące się bezpośrednio do różnych gatunków filmowych. Jeden z remiksów słynnego obrazu pokazuje Monę Lisę z twarzą Leonarda DiCaprio, którego charakterystyczna mina odsyła widza do filmu *Django* w reżyserii Quentina Tarantino z 2012 r. Na innym widzimy postać Fiony ze *Shreka* (reż. Andrew Adamson, Vicky Jenson, 2001 r.) wpisaną w twarz Mony Lisy. Mamy też mniej dosłowne wizualnie nawiązania do oryginału, np. stylizowaną na Giocondę postać z *Avatara* (reż. James Cameron, 2009 r.). Kolejnym twórczym rozwinięciem jest przedstawienie Marilyn Monroe stylizowanej na Monę Lisę – w stylu inspirowanym pop-artem i urban street z niebieskim makijażem oczu, czerwoną szminką i z włosami pierwowzoru.

Przykładem wykorzystania wizerunków aktorów stała się maska, na której widnieje postać Mony Lisy, a w miejscu jej twarzy głowę amerykańskiej aktorski, tancerki i piosenkarki Lizy Minelli. Maska ta nosi tytuł „Mona-Liza". W bezkresnych przestrzeniach internetu znajdziemy też dalekie stylistycznie nawiązania do oryginału, np. Mona Lisa wzorowana na pirata (w kapitańskiej czapce, z zasłoniętym jednym okiem, z papugą na ramieniu).

Omawiany słynny portret posłużył jako kanwa do przedstawień postaci rodem z „czarnego humoru", np. Morticia Addams z *Rodziny Addamsów* (reż. Barry Sonnenfeld, 1991 r.) jako Gioconda. Mamy też wątki *science fiction*,

np. na masce nazwanej „Monna Leia", nawiązującej do postaci księżniczki Lei z *Gwiezdnych wojen*. Cz. V: *Imperium kontratakuje* George'a Lucasa z 1980 r. Bardziej dosłowne wpisanie postaci aktora w oryginał zawiera maska, na której w popiersie wmontowano prostokąt z wizerunkiem amerykańskiego aktora Johna Travolty. Z kolei interesująca maseczka z napisem „Nicolisa" przedstawia twarz Nicolasa Cage'a wpisaną w oryginał. Ów napis to kontaminacja leksemów Nicolas i Lisa.

Wypada zadać sobie pytanie, jaka jest relacja między komunikatem i towarzyszącym mu obrazem? Wynika ona z funkcji, jakie możemy przypisać obrazowi i z funkcji samego tekstu. Obraz tworzy określoną aurę emocjonalną i przede wszystkim wizualizuje przekaz werbalny. Można też powiedzieć, że „uzasadnia tekst", ponieważ na podstawie samego napisu nie da się wydedukować, iż mamy tu do czynienia ze zbitką pojęciową opartą na skojarzeniu Nicolasa Cage'a i Mona Lisy. Tak więc słowo i obraz wzajemnie się uzupełniają i semiotycznie wspomagają (Kochan 2003: 84–85).

Wizerunek Mony Lisy połączono ze znanymi thrillerami, np. twarz naszej bohaterki ubrana w maskę Hannibala Lectera – seryjnego mordercy z *Milczenia owiec* (reż. Jonathan Demme, 1991 r.). Nazwa maski jednoznacznie wskazuje bohaterów i kontekst: „Mona Lisa in time of pandemic 2021 – symbiosis of the Gioconda and Hannibal Lecter" („Mona Lisa w okresie pandemii 2021 r. – symbioza Giocondy i Hannibala Lectera").

Oprócz nieco przerażających skojarzeń niebywale często spotykamy również nawiązania o wydźwięku humorystycznym, np. oblicze Giocondy, a w nie wpisana wykrzywiona twarz Jasia Fasoli, czyli Rowana Atkinsona („monabean"). Forma zlepkowa *monabean* to zrost: Mona i bean 'fasola'.

Twórcy masek odwołują się do niemal wszystkich gatunków filmowych, stąd na jednym z artefaktów Gioconda ma uszy Myszki Miki i nosi okulary przeciwsłoneczne. Dla miłośników anime mamy „Anime Mona Lisa" z charakterystyczną twarzą z kreskówki i nieproporcjonalnie dużymi oczami.

2.5. Muzyczne inspiracje

Niezwykle ważną sferą popkultury jest muzyka, toteż twórcy masek kreatywnie nawiązują do różnych gatunków muzycznych i ich przedstawicieli. Otrzymujemy więc Monę Lisę stylizowaną na Slasha z Guns N'Roses – z papierosem, okularami przeciwsłonecznymi, charakterystycznym wysokim czarnym kapeluszu, i – oczywiście – gitarą.

Spotykamy nawiązania do nurtu punk czy gothic, a dla chętnych dostępna jest maseczka z Mona Lisą przedstawioną jako „DJ Mona Lisa" z płytą w dłoniach.

2.6. Humorystyczne wariacje na temat twarzy

W internecie można dotrzeć do całej serii masek pandemicznych, na których Mona Lisa prezentuje dziwaczne miny, np.: ma wystawiony język, opuszczone kąciki ust, wyraźne worki pod oczami. Tytuł takiej wizualizacji brzmi: „Mona Lisa after many hours of posing" („Mona Lisa po wielogodzinnym pozowaniu"). Kolejny obrazek odwołuje się do postaci Pinokia. Całą maskę wypełnia twarz i długi nos. Napis: „Mona Lisa lied about her age" („Mona Lisa skłamała na temat swego wieku"). Zawiera jednoznacznie brzmiący zarzut kłamstwa odnoszący się do wieku portretowanej kobiety.

Inne warianty to: (1) postać ze skośnymi oczami i podpisem: „Mona Lisas Asian half sister" („Azjatycka przyrodnia siostra Mony Lisy"); (2) z nienaturalnie otwartymi ustami: „Mona Lisa at the dentists" („Mona Lisa u dentysty"); (3) z żółtymi włosami i napisem sugerującym wizytę w Kalifornii. Mamy też wiele wizerunków Mony Lisy z „poprawionym" wyraźniejszym uśmiechem czy wstawioną twarzą dziecka. Jeszcze inne, niekiedy bardzo dziwaczne, czasami wręcz kuriozalne, wersje to: Mona Lisa z pomalowaną twarzą niczym klaun, z laserami świecącymi z oczu.

Jakie jest zatem znaczenie humoru w odniesieniu do przedstawionych masek? Jak zauważa Olga Galatanu (1994: 187):

> […] humor może stać się bronią defensywną, może uwalniać od trwogi, neutralizować społeczne zagrożenie rozbrajając przeciwnika psychologicznie.

Śmiech zbliża ludzi, ale dzieje się tak pod warunkiem, że komunikat jest deszyfrowany w określonej wspólnocie komunikacyjnej, którą wyznacza system wartości oraz tzw. wiedza wspólna (zob. Kucharski 2009: 7). Czynniki te, choć nieodzowne, nie zawsze gwarantują jednakową reakcję odbiorców na zamysł twórcy. Ważne są także indywidualne upodobania estetyczne. Nie wszystkich bowiem rozśmieszą wykrzywione miny Mony Lisy, wersje masek z otyłą bądź rozczochraną bohaterką słynnego obrazu, czy Jaś Fasola przedstawiony jako Gioconda.

Mona Lisa wielu osobom kojarzy się przede wszystkim z tajemniczym uśmiechem, jednak część masek akcentuje, co ciekawe, nie usta, a wyłącznie jej oczy. Na jednym z artefaktów widzimy właśnie oczy i podpis tuż pod nimi: „The art of eye contact" („Sztuka kontaktu wzrokowego"). Na innym dostrzegamy ten sam wycięty z oryginału fragment twarzy i napis: „I see

you" („Widzę cię"). Są przedstawienia Mony Lisy w masce pandemicznej z napisem: „It's all about the eyes" („Wszystko tkwi w oczach"). Nadawca w ten sposób akcentuje przesunięcie „ciężaru" komunikacji z rejonu ust na wyżej usytuowane „nagie" części twarzy, czyli właśnie oczy.

2.7. Motywy etniczne i polityczne

Maseczki z opisywaną przez nas bohaterką dostępne są też w wersjach „etnicznych" (np. Gioconda z arabskim nakryciem głowy), ale występuje ona również w wariantach odnoszących się do motywów politycznych (np. Mona jako Afroamerykanka, zwolenniczka ruchu Black Lives Matter z napisem: „Black Lives Matter Mona Lisa"). W tej drugiej kategorii masek otrzymujemy różne wersje z kobietą, która ma przypiętą plakietkę „Biden Harris 2020" albo nosi czerwoną czapkę z daszkiem i napisem: „Trump 2024". Można wskazać w tej grupie maseczkę z postacią na tle tęczowej flagi i tytułem: „Mona Lisa LGBT Pride Rainbow Flag". Mamy także wariant militarny odnoszący się do słynnego muralu Banksy'iego sprzed kilkunastu lat *Mona Liza z bazuką*.

Inny rodzaj to nawiązania do konkretnych państw, np.: Mona Lisa na tle flagi brytyjskiej, australijskiej, włoskiej czy Gioconda w kapeluszu z symbolami amerykańskimi („Patriotic Mona Lisa" – „Patriotyczna Mona Lisa") lub jako kobieta szykującą się na Święto Dziękczynienia (Thanksgiving) z indykiem na rękach. To ostatnie *exemplum* można połączyć z kolejną kategorią, czyli maskami z motywami świątecznymi.

2.8. Motywy świąteczne

W ramach wyróżnionej subkategorii spotykamy nieco udziwnione, błazeńskie, czasami kuriozalne wręcz przedstawienia słynnego obrazu, np.: wersję wielkanocną (Mona Lisa jako zajączek wielkanocny z zajęczymi uszami i pisankami w dłoni), wariant bożonarodzeniowy (Mona Lisa w czerwonej czapie z pomponem św. Mikołaja), opcję na Halloween (Gioconda jako wiedźma w czarnym stroju i kapeluszu na tle pełni księżyca), odmianę na uroczystość wręczenia dyplomów (Graduation Day – tu owa słynna postać prezentowana jest w charakterystycznym birecie ze zwiniętym w rulon dyplomem), na Walentynki (Mona Lisa z czekoladkami w kształcie serca), na urodziny (Gioconda z czapeczce urodzinowej z balonami w dłoni).

2.9. Motywy zwierzęce

Często na maskach wykorzystywane są motywy zwierzęce. Monie Lisie nierzadko towarzyszą koty, ale też owieczka, pies, a nawet żyrafa. Na jednym z mniej subtelnych, nie chcemy bowiem napisać, nieco prostackich, przedstawień, Mona Lisa ma twarz goryla, a projektant nazwał tę maskę: „Mona Rilla". Mamy tu do czynienia z rodzajem aluzji onomazjologicznej.

W ramach prostych zabaw językowych, które mogłybyśmy określić rodzajem kompozycji słownej, dostrzegłyśmy pośród tysięcy masek przykład Mony Lisy na motorze w czarnej skórzanej kurtce z napisem „Motorlisa". Niewyszukanym poczuciem humoru charakteryzują się maski z Giocondą z gumą balonową.

Pomysłowość twórców masek przejawia się również w wykorzystywanych fakturach, np. twarz Mony Lisy uwidoczniona na firance powiewającej na wietrze.

3. Oryginalne przedstawienia wizualne

Analiza masek wskazuje na nieograniczone możliwości ich twórców, czego dowodzi np. jedna z masek, na której widnieje ledwo zarysowana postać kobiety, która przebija z palety księżyców ułożonych w 15 rzędów zabarwionych w sposób naturalny (chodzi o zjawisko dyspersji atmosferycznej – rozszczepienie światła). Wizualizację tę Gianni Sarcone – autor pomysłu – zatytułował „Moona Lisa". Postać staje się widoczna dopiero z pewnej odległości; jeśli patrzymy na obraz z bliska, efekt jest niedostrzegalny. Maska ta nawiązuje do zdjęcia astrofografki Marcelli Giuli Pace i stanowi przykład op-artu, czyli kierunku w sztuce, będącego odmianą abstrakcjonizmu, który stosuje efekt złudzeń optycznych. Opisując popularność odwołań do ikonicznego portretu, warto wspomnieć, że w roku 2013 NASA, do przeprowadzenia pierwszego testu laserowego systemu komunikacji międzyplanetarnej, wybrało „La Giocondę" i nadało jej obraz na Księżyc (Hales 2015: 382).

Kolejny fascynujący przykład to Mona Lisa z klocków lego (maska wzorowana na motywie pochodzącym z Holon Children's Museum w Izraelu). Za niezwykle oryginalny pomysł możemy też uznać oblicze Giocondy wyglądające jak plaster miodu, a więc złożone z malutkich, odpowiednio barwionych sześcianów. Podobna technika została wykorzystana we wzorze maski, na której twarz zrobiona została z kolorowych drażу MM (w kształcie guzików). Tytuł tej maseczki brzmi: „MM Candies Mona Lisa". Znalazłyśmy

również niebanalne przedstawienie: „pixel art Leonardo" – w tym przypadku ikoniczna twarz została rozmyta i uproszczona do pikseli.

Jedno z ciekawszych ujęć odwołuje się do amerykańskich ogłoszeń komunikujących poszukiwanie przestępców „Wanted…". Tekst widniejący na masce w otoczeniu twarzy Giocondy brzmi: „Wanted Monna Lisa" $ 870 000 000 Reward" („Poszukiwana Mona Lisa… nagroda").

Najsłynniejsze oblicze zobrazowane zostało także za pomocą emotikonów, np.: Mona Lisa z uśmiechem w postaci emotikonu (nawiązanie do przedstawienia Banksy'iego „Mona Lisa smile"). Istnieje jeszcze jedna emotikonowa odmiana twarzy Giocondy, która skomponowana jest wyłącznie z różnokolorowych (w dużej mierze żółtych) emotikonów: „eMonaicon Lisa". Podpis ten jest przykładem językowej gry słowotwórczej. Zachodzi tu dekompozycja wyrazu *eicon* 'ikona, ikonka', czyli rozbicie słowa i wstawienie w tak rozczłonkowany leksem onimu Mona.

Dzieło Leonarda da Vinci, jak wspomniałyśmy na początku naszych rozważań, jest jednym z najczęściej odwiedzanych obrazów muzealnych. Duża część zwiedzających nie wyobraża sobie przyjrzenia się najsłynniejszemu obrazowi bez zrobienia sobie na jego tle selfie. Zresztą zjawisko fotografowania się na tle dzieł sztuki dotyczy również innych instytucji kultury, nie tylko muzeów (zob. też Chlebus-Grudzień 2018). „Najczęściej odwiedzany eksponat w najczęściej odwiedzanym muzeum świata po królewsku pozdrawia strumień zwiedzających, który bez przerwy bombarduje ją fleszami aparatów" pisze D. Hales (2015: 367).

Fenomen ten uwieczniony został także na maskach pandemicznych, na których widzimy turystów z Moną Lisą. Na jednej z maseczek tłum wycieczkowiczów sfotografowany jest od tyłu na tle słynnego obrazu. Wszyscy trzymają nad głowami aparaty fotograficzne i smartfony, a widz dostrzec może na ekranach małe podobizny fotografowanej postaci. Maska ta nosi znamienny tytuł „Mona Mobbed" („Mona mobbingowana").

Podobne ujęcie zrobione zostało z nieco dalszej perspektywy, a nosi ono tytuł „Mona Mania". Występuje też wersja maski, na której widoczne są tylko dłonie trzymające w górze aparaty fotograficzne i smartfony kadrujące obraz, natomiast samo dzieło pokazane zostało bez twarzy. Nazwa takiej maseczki brzmi: „The Stalking of Mona Lisa" („Mona stalkingowana"). Na innej z kolei ukazano tłum ludzi w czarno-białych barwach, którzy fotografują obraz (jedyny kolorowy element na masce): „Paparazzi Superstar". Na jeszcze innej masce widzimy zdjęcie stłoczonych ludzi, niektórzy ze słuchawkami do tłumaczeń na głowach, cierpliwie oczekujących na wejście do sali, w której eksponowany jest portret. Maska została zatytułowana „Waiting for Mona" („Czekając na Monę").

Zakończenie

Oprócz przedstawionych powyżej masek umieszczonych w ramach wyróżnionych subkategorii mamy wiele innych, pokazujących kierunki, w jakich zmierzali twórcy, np.: Mona Lisa w stylu vintage, hippie, trzymająca w dłoni właśnie zdjętą maskę z twarzą istoty obcej, w obskurnym oknie z powybijanymi szybami, z przesadnie umięśnionymi ramionami, ale też Mona Lisa, w której wizerunek wpisany został symbol NASA („The Mona Lisa NASA") bądź Gioconda w postaci niekompletnych puzzli. Na maseczce podpisanej jako „Aqua Lisa" widzimy Monę Lisę w masce do nurkowania wypuszczającą bąbelki wody. W ramach nowoczesnych wersji mamy zdublowaną twarz Mony Lisy z okienkiem wskazującym na błąd programu komputerowego „Error Opening File" („Błąd otwarcia pliku") czy też wizerunek z napisem: „Million Dollar Baby. Bitcoin is the new Mona Lisa".

Wizerunkom Giocondy niejednokrotnie towarzyszą pośrednie i bezpośrednie apele, które w czasach pandemii powielano w różnych przestrzeniach. Interesujące są semantyczne i słowotwórcze gry językowe, które za każdym razem współgrają z warstwą wizualną. Inne jeszcze mechanizmy językowe, które wykorzystują twórcy maseczek, to z całą pewnością neologizmy inspirowane omawianym obrazem, aluzje onomazjologiczne, kontaminacje i proste zabawy językowe, takie jak kompozycje słowne (zmiana składników jakiejś całości lub jej rozpad) czy zrosty.

Niebywale istotna jest relacja między komunikatem i towarzyszącym mu obrazem. Wspominałyśmy, że obraz – wszak człowiek współczesny to swoisty *homo videns* – nie tylko tworzy określoną aurę emocjonalną, ale przede wszystkim wizualizuje przekaz werbalny, „uzasadnia tekst". Tekst zaś przekazuje szczegółowe informacje na dany temat. Słowo i obraz wzajemnie się uzupełniają i semiotycznie wspomagają.

Tak kończymy podróż po popkulturowej, pandemicznej odsłonie historii uwiecznionej na obrazie da Vinciego – żony florenckiego kupca Francesca di Bartolomeo del Giocondo. Nawiązania do jej tajemniczego portretu możemy ustawić na remiksowej półce, tuż obok *Narodzin Wenus* Sandro Botticelli'ego (1482–1485), *Ostatniej Wieczerzy* Leonarda da Vinci (1495–1498), *Dziewczyny z perłą* Jana Vermeera (c. 1665), *Krzyku* Edvarda Muncha (1893), *Myśliciela* Auguste'a Rodina (1880–1904) czy *Gwieździstej noc*y Vincenta van Gogha (1889) – czyli najczęściej naśladowanych i parodiowanych dzieł sztuki. Przedstawione egzemplifikacje dobitnie potwierdzają słowa Dariusza Jemielniaka, że „Remiks jest delikatnym balansem między twórczą oryginalnością a umiejętnym łączeniem powszechnie rozpoznawanych kontekstów i tropów artystycznych" (Jemielniak 2019: 129).

Mona Lisa wyraża „subtelną aluzję do porywów i tajemnicy duszy oraz ludzkiej psychiki. W uśmiechu *Giocondy* obserwujemy ekspresję zagadkowego spokoju i wynurzanie się pogodnej, kosmicznej wręcz, introspektywnej głębi. […] Ów subtelny uśmiech bywa niekiedy inspiracją nawet w burlesce i w grotesce, od parodii *ready-made* awangardy artystycznej po rzeczywistość wirtualną" (Vezossi 2019: 39). Opisywani twórcy bezustannie cytują, „układają, zamieniają miejscami, a nade wszystko kopiują i rozmnażają podpisane już niegdyś imieniem autorskim ikony – drwiąc demonstracyjnie z nader poważnie traktowanej niegdyś kwestii autorstwa, czyniąc wszystko, co możliwe, by kwestii tej nigdy już w żaden sensowny sposób wskrzesić się nie dało" (Bauman 2000: 270). W kulturze postmodernistycznej wszystko wszak można „obrócić w żart, odwołanie lub cytat w eklektycznej grze stylów, symulacji i cech zewnętrznych" – w taki właśnie sposób Dominic Strinati (1998: 180) opisuje załamanie się rozróżnienia sztuki i kultury popularnej.

Tajemniczy, fascynujący uśmiech Mony Lisy, podobnie jak wyraz ludzkiej twarzy, który w mgnieniu oka „może pchnąć nas na wyżyny ekstazy lub wtrącić w głębię rozpaczy" (Leathers 2007: 41), wciąż pomaga oswoić strach przed pandemią ukazując twórczy potencjał kreatorów, ale także użytkowników i obserwatorów masek pandemicznych.

Literatura

Bauman Z. (2000): *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa.

Chlebus-Grudzień P. (2018): *Selfie at a museum: defining a paradigm for an analysis of taking (self-portrait) photographs at museum exhibitions*. „Tourism" 28/1, s. 7–13.

Chrzanowska-Kluczewska E. (1997): *„Gry językowe" w teoriach naukowych*. [W:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*. Red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk. Warszawa, s. 9–16.

Galatanu O. (1994): *Ośmieszanie jako strategia obronna w państwach totalitarnych: dowcip rumuński*. Przeł. T. Strużyński. [W:] *Humor europejski*. Red. M. Abramowicz, D. Bertrand, T. Stróżyński. Lublin, s. 187–198.

Głażewska E., Karwatowska M. (2021): *Maska w „czasach zarazy". Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje*. Lublin.

Halawa M., Wróbel P. (koncepcja i wybór) (2008): *Bauman o popkulturze. Wypisy*. Warszawa.

Hales D. (2015): *Mona Lisa. Odkryte życie*. Przeł. G. Kulesza. Warszawa.

Hockney D., Gayford M. (2016): *Historia obrazów. Od ściany jaskini do ekranu komputera*. Przeł. E. Hornowska. Poznań.

Jemielniak D. (2019): *Socjologia internetu*. Warszawa.

Jędrzejko E. (1997): *Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych*. [W:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*. Red. E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk. Warszawa, s. 65–76.

Kępa-Figura D. (2004): *Gry językowe w komunikacji radiowej*. [W:] *Przemoc w języku mediów? Analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych*. Red. R. Dybalska. D. Kępa-Figura, P. Nowak. Lublin, s. 75–144.

Kochan M. (2003): *Tekst i obraz w reklamie prasowej*. [W:] *Język perswazji publicznej*. Red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka. Poznań, s. 83–89.

Kucharski A. (2009): *Struktura i treść jako wyznaczniki komizmu tekstów humorystycznych*. Lublin.

Leathers D. (2007): *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*. Przeł. M. Trzcińska. Warszawa.

Lessig L. (2009): *Remiks. Aby sztuka i biznes rozkwitały w hybrydowej gospodarce*. Przeł. R. Próchniak. Warszawa.

Lewicka B. (2018): *Mona Lisa – ikona sztuki – ikona (pop)kultury. Problem dzieła sztuki wobec „Zjawiska pełności" José Ortegi y Gasseta*. „Pogranicze. Studia Społeczne". T. XXIX, s. 19–44.

Maell E. (2015): *Mona Lisa Reimagined*. New York.

Morozow I. (2011): *Od intertekstu do bricolage. Hipertekstualność w filmie*. [W:] *Remiks. Teorie i praktyki*. Red. M. Gulik, P. Kaucz, L. Onak. Kraków, s. 182–193.

Nacher A., Gulik M., Kaucz P. (2011): *Post-teorie i re-praktyki. Wprowadzenie do remiksu*. [W:] *Remiks. Teorie i praktyki*. Red. M. Gulik, P. Kaucz, L. Onak. Kraków, s. 7–15.

O'Brien D., Fitzgerald B. (2006): *Mashups, remixes and copyright law*. „Internet Law Bulletin" 9(2), s. 17–19, <https://eprints.qut.edu.au/secure/00004239/01/Mashups,_remixes_and_copyright_law. Doc>, dostęp: 14.02.2022.

Rostama G. (2015): *Remix Culture and Amateur Creativity: A Copyright Dilemma*. „WIPO Magazine" No. 3, <https://www.wipo.int/wipo_magazine/en/2015/03/article_0006.html>, dostęp: 25.06.2022.

Scotti R.A. (2010): *Zagadkowy uśmiech. Tajemnica kradzieży Mona Lizy*. Przeł. E. Pankiewicz. Poznań.

Sheen A. (2017): *10 of the most parodied artworks of all time*. „Royal Academy of Arts", <https://www.royalacademy.org.uk/article/america-after-the-fall-10-most-parodied-artworks>, dostęp: 14.02.2022.

Strinati D. (1998): *Wprowadzenie do kultury popularnej*. Przeł. W.J. Burszta. Poznań.

Vasari G. (1980): *Żywoty najsławniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*. Przeł. K. Estreicher. Warszawa.

Vezzosi A. (2019): *Leonardo. Malarstwo: nowe spojrzenie*. Przeł. Z. Pająk (s. 1–128), K. Stopa (s. 129–320). Kielce.

Wittgenstein L. (2004): *Dociekania filozoficzne*. Przeł. B. Wolniewicz. Warszawa.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8177 213–228

Larysa Kolibaba
Narodowa Akademia Nauk Ukrainy w Kijowie
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-7063-5309
e-mail: kolibaba79@gmail.com
Svitlana Romaniuk
Uniwersytet Warszawski
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-0569-7663
e-mail: s.romaniuk@uw.edu.pl

Formy gramatyczne zwrotów do osób we współczesnym ukraińskim dyskursie politycznym: norma i praktyka

The grammatical forms of expressions to persons in contemporary Ukrainian political discourse: standard and practice

Abstakt
Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie różnorodnych form gramatycznych zwrotów do osób w tekstach pochodzących ze współczesnego dyskursu politycznego, przeanalizowanie ich na tle aktualnych norm morfologicznych zawartych w nowej redakcji „Ukraińskiego prawopisu" z 2019 r. i porównanie z normami morfologicznymi skodyfikowanymi w prawopisie poprzedniej redakcji z 1993 r. Szczególną uwagę zwrócono na normatywne formy gramatyczne zwrotów do osób. Scharakteryzowano zmiany w użyciu wołacza odnotowane w nowym ukraińskim prawopisie, prześledzono ich realizację we współczesnym ukraińskim dyskursie politycznym. Odnotowano i opisano podstawowe odchylenia od normy w tworzeniu form zwrotów do osób. Ustalono powody ignorowania przez polityków jednej z preskryptywnych norm morfologicznych współczesnego ukraińskiego języka literackiego dotyczącej posługiwania się wołaczem w zwrotach do osoby.

Słowa kluczowe: zwrot do osoby, wołacz, mianownik, system deklinacyjny, norma, współczesny dyskurs polityczny

Abstract
The aim of this article is to present various grammatical forms of expressions to persons in texts being part of contemporary political discourse, and to analyse them in the light of current morphological standard included in new edition of „Ukrainskyi pravopys" of 2019, as well as to compare them with morphological standards specified in previous edition of „Ukrainskyi pravopys" of 1993. Normative grammatical forms of expressions to persons are of particular interest. Changes in use of the vocative included in new „Ukrainskyi pravopys" are characterized, and also their application in contemporary

Ukrainian political discourse. Main deviations from the standard in creation of forms of expressions to persons are listed and described. The reasons of ignoring by Ukrainian politicians one of prescriptive morphological standards of contemporary Ukrainian literary language, i.e. using of vocative in expressions to persons, are uncovered.

Key words: expressions to persons, vocative, nominative, prescriptive morphological standards, morphological system, contemporary Ukrainian political discourse

Problem przestrzegania normy literackiej we wszystkich sferach funkcjonowania języka ukraińskiego jest jednym z najważniejszych w badaniach mu poświęconych. Jego opisanie i zrozumienie komplikuje fakt, że normy językowe zmieniają się pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Zasady gramatyczne, choć w porównaniu z innymi literackimi zasadami językowymi są bardzo stabilne, również zmieniają się z biegiem czasu.

Po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości miały miejsce gwałtowne zmiany w życiu społeczno-politycznym, które umożliwiły odrodzenie narodowe i językowe. Dzięki tym zmianom od końca XX w. można obserwować stopniowy powrót nieobecnych przez długi czas końcówek fleksyjnych rzeczowników, które ukształtowały się w wyniku procesów historycznych determinujących specyfikę ukraińskiego języka literackiego w płaszczyźnie gramatycznej. Przejawia się to przede wszystkim w stopniowym przywracaniu specyficznej formy morfologicznej zwrotu do osoby – wołacza (*vocativus*), głównie w imionach i patronimikach, zwrotach uwzględniających zawód i zajęcie oraz innych nazwach. Zjawisko to można zaobserwować w oficjalnej sferze biznesowej, w edukacji, w komunikacji oficjalnej i urzędowej, w radiu i telewizji, w wariancie ustnym języka zawodowego, a także w tłumaczeniach. Wołacz stanowi „національну специфіку граматичного вираження предметної частини змісту апеляції в українській мові" (Skab 2002: 126). Jest on „спеціалізованим засобом вираження звертання" (Vihovanec' 2007: 208). Jednak pod koniec lat 80. XX w. w praktyce językowej ta forma prawie nigdy nie była wykorzystywana, ponieważ „його під впливом російської мови заступив називний відмінок" (Gorodens'ka 2017: 41). W wyniku tak destrukcyjnych procesów, zdaniem Ołeksandra Taranenki, wołacz stał się formą językową, którą należy wskrzesić, gdyż w przeszłości była konsekwentnie niszczona (2005: 103).

W systemie deklinacyjnym współczesnego ukraińskiego języka literackiego wołacz zajmuje szczególne miejsce, gdyż należy do tych form gramatycznych, które za czasów totalitaryzmu sowieckiego były poddane bezpośrednim wpływom politycznym. Usunięto go z systemu deklinacyjnego ukraińskiego

języka literackiego, pozbawiono statusu odrębnego przypadka i nazwano „formą wokatywną”[1], choć nie istniały dla tego żadne przekonujące przesłanki (Matvìâs 1974: 22). Vocativ „як і називний, родовий, давальний, знахідний, орудний і місцевий відмінки, має типові відмінкові семантико-синтаксичні, формально-синтаксичні й морфологічні ознаки” (Vihovanec’, Gorodens’ka 2004: 77), wśród których są specyficzne końcówki fleksyjne podkreślające jego znaczenie gramatyczne (Skab 2002: 87). W praktyce językowej lat 40.–80. XX w. ta forma morfologiczna została odrzucona i zastąpiona mianownikiem. Dopiero w „Ukraińskim prawopisie” z 1990 r. w miejsce terminu „forma wokatywna” przywrócono określenie „wołacz” (1990: 66, 68, 74, 77). Od lat 90. XX w. przypadek ten mający własne końcówki fleksyjne stopniowo powraca do systemu fleksji nominalnej ukraińskiego języka literackiego. Chociaż formy wołacza są „питомі”, „виразисті правдиво-українські форми кличности” (Nakonečnij 1928: 113, 116), i jest to „дуже давня ознака нашої мови” (Ogìênko 1925: 38), proces ten odbywa się stopniowo. Jego przebieg najlepiej można prześledzić w tych rodzajach praktyki językowej, które cechuje dialogiczność. Należy do nich także dyskurs polityczny.

Dyskurs polityczny jest formą realizacji komunikacji politycznej, która charakteryzuje się interakcją nadawcy i adresata w sferze polityki, a jej celem jest walka o władzę. Dla tego typu interakcji właściwe są różnorodne sytuacje komunikacyjne, w których przeważają takie elementy, jak: apel, perswazja, motywowanie, wezwanie do działania itp. Ich celem jest więc emocjonalny wpływ na mówiącego i motywowanie go do działań politycznych. Bezpośrednia interakcja między mówcą a adresatem zakłada dialogiczność i szerokie wykorzystanie zwrotów do współrozmówców, którymi w dyskursie politycznym są głównie wyborcy, obywatele Ukrainy (do nich adresowane są gratulacje, podziękowania, przemówienia podczas kampanii) oraz urzędnicy lub inni politycy (są adresatami zwrotów głównie podczas przemówień w parlamencie i debat politycznych).

Dotychczas prowadzono badania nad dyskursem politycznym w aspekcie komunikacyjno-pragmatycznym i kognitywnym (Kondratenko 2007; Romanûk 2015; Romaniuk 2016; Strìj 2015; Golìčenko 2018), natomiast problemy jego poprawności gramatycznej, w tym normatywnego i nienormatywnego użycia różnych form zwrotów do osób najczęściej wykorzystywanych przez prelegentów w komunikacji politycznej, są mało zbadane (por.: Romanûk 2015;

[1] Por. miejsce i status wołacza w systemie fleksyjnym J. Timčenki (1926: 5), M. Nakonečnego (1928: 112–113, 116), O. Sinâvs’kiego (2018: 48–49) oraz sześcioprzypadkowym systemie deklinacyjnym I. Bìlodìda (1969: 76, 81).

Romaniuk 2016). W związku z tym jako cel proponowanych badań wybrano analizę typowych form zwrotów do adresata we współczesnym ukraińskim dyskursie politycznym pod kątem ich zgodności z obowiązującą normą gramatyczną. Jako materiał badawczy posłużyły formy gramatyczne zwrotów do adresata wyekscerpowane z różnych stylów dyskursu politycznego: odezw propagandowych, przemówień parlamentarnych, gratulacji, podziękowań, przemówień inauguracyjnych i debat politycznych pierwszego dwudziestolecia XXI w. (lata 2006–2021). W przytaczanych dalej w tekście przykładach, gdzie mogą być wykorzystywane różne typy zwrotów do adresata, analizowany jest wyłącznie ten, który wyróżniamy pogrubioną czcionką.

Polityk, uwzględniając cel i specyficzną sytuację komunikacyjną podczas zwracania się do adresata, wybiera jedną z kilku możliwości nazywania go: po imieniu, po imieniu i patronimiku, po imieniu i nazwisku, może też użyć nazwy pospolitej lub połączyć różne rodzaje nazw: nazwa pospolita + imię, nazwa pospolita + nazwisko, nazwa pospolita + nazwa pospolita itp. W związku z tym zwroty do osób wykorzystywane w dyskursie politycznym mogą być jednowyrazowe lub wielowyrazowe, co również zależy od rodzaju komunikatu.

Podczas przemówień parlamentarnych i debat politycznych zawierających zwroty do urzędników różnych szczebli, w tym najwyższych rangą, do gości zagranicznych i kolegów polityków przeważają zwroty składające się z kilku (najczęściej dwóch) słów. Najbardziej oficjalne z nich to zwroty utworzone z dwóch rzeczowników – nazw ogólnych. Pierwszym słowem w takich zwrotach jest oficjalna forma grzecznościowa *pan* (do mężczyzny) lub *pani* (do kobiety), rzadziej *добродій (добродійка)*[2], a drugim – inna nazwa pospolita osoby określająca jej stanowisko, stopień (naukowy, wojskowy), status społeczny itd., typu: *przewodniczący, mówca, zastępca, prezydent, minister, premier, burmistrz, dyrektor, sekretarz, asystent, profesor, generał, ambasador, kanclerz, prokurator* etc. Zgodnie z wcześniejszą wersją „Ukraińskiego prawopisu" z 1993 r. w takich zwrotach do osób pierwsze słowo powinno być zawsze w formie wołacza, a dla drugiego słowa były normatywne dwie formy gramatyczne: wołacz i mianownik: *добродію бригадире (бригадир), пане лейтенанте (лейтенант)* (1993: 74). W nowym prawopisie z 2019 r. ta wariantywność została wyeliminowana, a jako właściwą przyjęto formę wołacza dla obu nazw pospolitych będących częścią zwrotu do adresata: *добродi**ю** бригадир**е**, пан**е** лейтенант**е*** (2019: 124).

We współczesnym dyskursie politycznym oficjalna forma grzecznościowa *pan* przeważnie jest w wołaczu (*пане*), zaś drugi rzeczownik – nazwa po-

[2] Tam, gdzie jest to możliwe, podawane są polskie odpowiedniki.

spolita – w obu przypadkach – zarówno w wołaczu: *Я, напевно, шановний* ***пане Президенте****, шановний* ***пане Прем'єр-міністре****, шановний* ***пане Голово*** *Верховної Ради, почну з того…* (П. Розенко); *Шановні пані та панове! Шановна* ***пані віце-спікере****!* (Я. Мерило); *Шановний пане Олександре,* ***пане доповідачу*** (І. Климпуш-Цинцадзе), jak i mianowniku: ***Пане Прем'єр-міністр****, Ви своєю промовою оптимістичною можете заколисати кого завгодно* (В. Кириленко); *Добрий день, шановний* ***пане віце-спікер****!* (І. Фріс); *Доброго дня, шановний пане Голово, президія, шановний* ***пане заступник*** *міністра!* (С. Кубів); *Шановна* ***пані народний депутат****, це фейкова інформація* (Д. Шмигаль); *Шановна* ***пані Генеральний прокурор****, у мене до Вас наступні два питання* (О. Гончаренко). Drugi wariant jest sprzeczny z obecną normą morfologiczną wprowadzoną w prawopisie z 2019 r.

Zwraca uwagę fakt, że dość często ten sam mówca posługuje się obydwoma formami zwracania się: normatywną formą wołacza i nienormatywną formą mianownika, co wskazuje na jego nieświadome przestrzeganie normy języka literackiego i nieznajomość tej konkretnej cechy gramatycznej języka ukraińskiego, np.: *Шановний* ***пане Президенте****, шановний* ***пане Голово****, шановний* ***пане Прем'єр-міністр****!* (В. Вощевський); i *…замість обіцяних нових облич до Ради прийшли клани Януковича, який тепер очолюєте Ви,* ***пане Президент****?* (Г. Лерос); *Дякую, шановний* ***пане спікере*** (Ю. Бойко) i *Шановний* ***пане спікер****, шановні народні депутати, останніми тижнями ми бачимо різке зростання загрози втрати частини державності і демократії в Україні* (Ю. Бойко).

Oficjalna forma grzecznościowa *pan* w wołaczu + *imię (stanowisko)* odpowiada zasadom etykiety biznesowej i w przeciwieństwie zwykłych zwrotów obejmujących imię i nazwisko wyraża szacunek i uprzejmość, nawet jeśli następna część komunikatu stanowi bezpośrednie lub pośrednie oskarżenia lub zniewagę (Romanûk 2015: 157). W przemówieniach politycznych często występuje też dwuwyrazowy zwrot obejmujący rzeczownik w liczbie mnogiej *panowie* oraz drugi rzeczownik – nazwę pospolitą, która występuje również w liczbie mnogiej. W ukraińskim języku literackim w liczbie mnogiej wołacz rzeczowników ma taką samą formę jak mianownik, stąd też ustalenie, w którym przypadku – wołaczu czy mianowniku – jest dana nazwa pospolita, jest prawie niemożliwe, por.: *Шановні* ***панове депутати*** *Бундестагу Федеративної Республіки Німеччина!* (О. Зарубінський); *Добрий день, шановні* ***панове народні депутати*** *України!* (Л. Кожара); ***Панове депутати****!* ***Панове учасники*** *слухань!* (Ю. Тимошенко); *Шановні* ***панове міністри****, інші капіталісти і регіонали!* (Ю. Кармазін).

Jednowyrazowy zwrot do osoby *panowie*, także często stosowany przez polityków ukraińskich, ma charakter normatywny tylko wtedy, gdy dotyczy męskiej części audytorium (Romanûk 2015: 158), por.: ***Панове**! Хочу сказати декілька важливих речей…* (А. Гриценко); *Дуже погано, що ви почали, **панове**, боятися, дуже погано* (М. Катеринчук); *Не можна смітити в рідній хаті, **панове**!* (Г. Герман). W dyskursie politycznym mówcy łączą też formy wołacza oficjalnej formy grzecznościowej *пані, панове, колего, добродію (добродійко)* z nazwiskami współrozmówców, do których się zwracają, posługując się najczęściej nazwiskami w formie mianownika, np.: *Шановний **пане Шевченко**, <…> я би дуже просила Вас на майбутнє утриматися від сленгу* (Г. Герман); *Шановний **пане Рибак**, Ви бачите, яке обурення в залі викликає прізвище Табалова* (О. Турчинов); *Я дуже прошу, **пане Гройсман**, поставте цей закон за основу та в цілому* (С. Пашинський); ***Пане Наливайченко**, Ви зараз задекларували високі стандарти демократії* (В. Лук'янов); ***Пане Пинзеник**! Пане … Пан Уманський!* (В. Гройсман). Tylko czasem można odnotować nazwisko w formie wołacza, por.: ***Пане Шуфричу**! Ви знаєте, чому в країні такий бардак?* (А. Яценюк).

Ta częsta praktyka językowa odpowiada normie literackiej, gdyż zgodnie z „Ukraińskim prawopisem" z 1993 r. w zwrotach do adresata, które składają się z nazwy pospolitej i nazwiska, formę wołacza ma tylko nazwa pospolita, a nazwisko występuje w formie mianownikowej: *друж**е** Максименко, колег**о** Іваничук, товариш**у** Гончар* (1993: 74). W nowej redakcji „Ukraińskiego prawopisu" powyższą zasadę zmieniono – można wykorzystywać vocativus nie tylko dla nazwy pospolitej, ale także dla nazwiska *(друж**е** Максименк**у**, колег**о** Онищук**у**, пан**е** Коваль**ю**)*, choć dopuszcza się łączenie wołacza nazwy pospolitej i formy wołacza nazwiska, która jest identyczna z formą mianownika *(друж**е** Максименк**о**, колег**о** Онищук, пан**е** Коваль)* (2019: 24), podobnie jak we wcześniejszej redakcji prawopisu. W przeciwieństwie do rzeczowników rodzaju męskiego dla rzeczowników rodzaju żeńskiego I deklinacji zakończonych na *-а, -я*, które są nazwiskami i nazwami pospolitymi, a stanowią element zwrotów do osób, obecna norma morfologiczna nie zakłada zróżnicowania gramatycznego – w zwrotach do osób oba rzeczowniki muszą mieć formę wołacza, np.: *добродійк**о** Вариводо**,** пані Гаркуш**е**, поетк**о** Забашт**о*** (*Ukraïns'kij pravopis* 2019: 109), choć do niedawna normatywne formy zwracania się do kobiet i mężczyzn się nie różniły, np.: *друж**е** Максименко* i *добродійк**о** Скирд**а*** (*Ukraïns'kij pravopis* 1993: 74). Jednak pomimo wprowadzenia tej zmiany w realnej praktyce językowej, także w dyskursie politycznym, nadal można zaobser-

wować stosowanie mianownika dla nazwisk kobiet, np.: ***Пані Совгиря**, Ви голова підкомісії конституційної!* (С. Соболев).

Kolejną zmianą w standaryzacji zwrotów do osoby w prawopisie z 2019 r. jest eliminacja wariantywności morfologicznej form wołacza nazwisk męskich typu przymiotnikowego. Zgodnie z prawopisem z 1993 r. dla takich nazwisk w liczbie pojedynczej były dopuszczalne dwie formy – wołacz: *Павлове, Ковалеве (Коваліве), Романишине*, oraz forma identyczna z mianownikiem: *Павлів*, *Ковалів*, *Прокопів*, *Гаршин*, *Романишин* (1993: 106). Prawopis nowej redakcji jako jedyną poprawną formę słusznie podaje formę vocativu (*Ukraïns'kij pravopis* 2019: 168–169), choć w różnych stylach dyskursu politycznego norma ta nie jest przestrzegana. Parlamentarzyści w swoich zwrotach do rozmówców mających nazwiska typu przymiotnikowego nadal często używają formy mianownika, np: ***Пане… товаришу Азаров**, я зробила над собою надзусилля, аби вислухати Вашу доповідь* (І. Фаріон); *…**пане Чечетов**, читайте закони, які, за які агітуєте* (О. Чорноволенко); *Тому, **пане Путін**, Ви зробили заручниками жителів Донбасу* (А. Яценюк) itp. Jak pokazuje praktyka językowa, zmiany dotyczące odmiany nazwisk wprowadzone w nowym prawopisie jeszcze nie zostały w pełni przyjęte i utrwalone w dyskursie politycznym.

W komunikacji oficjalnej używany jest jeszcze jeden typ dwuwyrazowego zwrotu do osoby obejmujący rzeczowniki *pan, pani, kolego* w połączeniu z imieniem żeńskim lub męskim. Zgodnie z normą morfologiczną zaproponowaną w prawopisach obu redakcji zarówno nazwa pospolita, jak i nazwa własna powinny mieć w nich formę wokatywną: *брат**е** Петр**е**, друж**е** Гриц**ю**, колег**о** Степан**е**, пан**е** Віталі**ю**, пані Катерин**о***. W dyskursie politycznym znajdziemy przykłady stosowania tej zasady, np.: *Шановний доповідачу, **пане Юрію**!* (В. Яворівський); *Будь ласка, **пане Тарасе*** (Р. Стефанчук); ***Пані Вікторіє!** Перестаньте усіх хвалити* (М. Головко); *Будь ласка, говоріть, **пані Тетяно*** (Д. Разумков).

Jednak znacznie częściej w praktyce językowej w komunikacji oficjalnej możemy zauważyć, że jest ona naruszana. Imiona własne, zarówno żeńskie, jak i męskie, z reguły są w mianowniku, np: ***Пане Едуард**, я тому і сказав, що буду відповідати на питання від комітету* (Я. Сухий); ***Пане Валентин**, наша фракція Вас підтримує* (А. Парубій); *Тому, можливо, зараз, **пане Данило**, варто врахувати…* (Н. Южаніна); *Прошу, **пані Мар'яна**, будете щось відповідати?* (О. Кондратюк); *Шановна **пані Соломія**, дякую за Ваше запитання* (Р. Замлинський). W dyskursie politycznym można odnotować także inne przykłady rażącego niestosowania normy literackiej, kiedy to nie tylko rzeczowniki będące nazwami pospolitymi, nazwiskami czy patronimami, ale także sam oficjalny rzeczownik *pan* ma

postać mianownika, a nie wołacza: ***Пан Іванкевич Віктор Вікторович****, прокоментуйте, будь ласка, законопроект* (Р. Кошулинський); ***Пан Рибак****, всі з Вашої партії неодноразово висловлювали своє ганебне ставлення до жінок у політиці* (І. Геращенко). Generalnie, jak zauważa M. Skab, forma zwrotów do adresata z wykorzystaniem oficjalnych słów *pan, pani* samodzielne lub z dodaniem tytułu lub nazwiska jest jedną z najczęstszych form uprzejmego zwracania się do adresata komunikatu we współczesnej ukraińskiej komunikacji politycznej (2003: 54).

Niektórzy rozmówcy mają problem z utworzeniem wołacza od imienia, wykorzystywanego w zwrotach do adresatów. W rezultacie słyszymy błędne formy tego przypadka, takie jak: *Василе, Андріє, Сергіє, Анатоліє, Юріє* itp. zamiast normatywnych: *Василю*, *Андрію, Сергію, Анатолію, Юрію*. Jeszcze częściej współcześni użytkownicy języka, w tym politycy, popełniają błędy przy tworzeniu form wołacza imion *Олег, Ігор, Ілля Леся, Олеся, Зоя*. Przyczyną tych trudności i błędów jest przede wszystkim nieznajomość zasad tworzenia wołacza w ukraińskim języku literackim wynikająca z długotrwałej rusyfikacji, jednak wpływa na nie też sam fakt zmiany normy gramatycznej. Należy podkreślić, że jest to ogólnosłowiańska tendencja związana z dążeniem użytkowników do ekonomiczności, upraszczania, czyli oszczędzania własnego wysiłku podczas tworzenia wypowiedzi, m.in. takie formy są dopuszczalne na poziomie normy użytkowej języka polskiego.

Przykładem wspomnianych wyżej zmian może być odmiana imienia *Ігор*. Do niedawna, podobnie jak w przypadku innych rzeczowników rodzaju męskiego drugiej deklinacji grupy mieszanej z zakończeniem na *-р*, dla wołacza liczby pojedynczej właściwa była końcówka *-е*, (*Ukraïns'kij pravopis* 1993: 109), np.: *Пане* ***Ігоре****! Так все правильно!* (В. Бондаренко). Imię to jednak należy do rzeczowników rodzaju męskiego drugiej deklinacji grupy miękkiej, więc w wołaczu liczby pojedynczej musi mieć końcówkę *-ю: Ігор****ю***, tak jak *Васил****ю****, лікар****ю****, кухар****ю****, писар****ю***. Niektórzy użytkownicy języka znający specyfikę struktury gramatycznej ukraińskiego języka literackiego już wcześniej wykorzystywali właśnie taką formę wołacza – *Ігор****ю***, i dalej jest ona obecna w ich języku, por.: ***Ігорю*** *Володимировичу, Прем'єр-міністр зараз на консультації…* (Д. Разумков); *Дякую,* ***Ігорю*** *Івановичу!* (В. Бондаренко). W prawopisie z 2019 r. podjęto próbę skorygowania tej rozbieżności i wraz z wejściem w życie nowych zasad dla imienia *Ігор* w wołaczu liczby pojedynczej normatywna stała się końcówka fleksyjna właściwa dla rzeczowników grupy miękkiej *-ю* – *Ігор****ю*** (2019: 173). Stąd też do mężczyzny o imieniu *Ігор* należy zwracać się *Ігорю*, jednak taka forma jest rzadko wykorzystywana. Wynika to z faktu, że nie wszyscy znają nową normę morfologiczną, nie są do niej przyzwyczajeni, a niektórzy otwarcie

ją lekceważą. W rezultacie w zwrotach do adresata najczęściej spotyka się formę ***Ігор***, tożsamą z mianownikiem, co jest sprzeczne z zasadami, np.: *Будь ласка, Шаров* ***Ігор*** (А. Мартинюк); *Шановні колеги, будь ласка,* ***Ігор*** *Мірошниченко!* (В. Прокопів); ***Ігор*** *Володимирович, я вибачаюсь* (Д. Разумков).

Zmiany nastąpiły także we fleksji imienia męskiego *Олег*. Do niedawna vocativ liczby pojedynczej miał formę na *-у* – *Олег****у*** (*Ukraïns'kij pravopis* 1993: 108). Nowy prawopis w przypadku tego imienia zaproponował jeszcze inną, wariantywną końcówkę *-е* – *Олеж****е*** (2019: 172). Zdaniem językoznawców powodem pojawienia się dwóch wariantów końcówek fleksyjnych jest analogia do podobnych pod względem struktury rzeczowników – nazw pospolitych, por.: *друг* – *друже* i *Олег* – *Олеже* (Gorodens'ka 2017: 42). W dzisiejszej praktyce językowej można zauważyć, że forma *Олеже* w dużym stopniu zastąpiła formę *Олегу*, choć ta druga nadal jest obecna. Dlatego Narodowa Komisja Języka Ukraińskiego[3] uznała za normatywne obie formy wołacza: *Олеже* й *Олегу* (Gorodens'ka 2019: 39) i obie zostały skodyfikowane w prawopisie. W przestrzeni komunikacji politycznej obecne są obie formy: *Олеже*, np. *Пане* ***Олеже****, я хочу підтримувати Вас* (О. Шлапак); *Дякую,* ***Олеже*** *Ігоровичу* (О. Турчинов) oraz *Олегу*, np.: ***Олегу*** *Тягнибоку, будь ласка, мікрофон на одну хвилину* (О. Турчинов); ***Олегу*** *Анатолійовичу, я хотів би Вам нагадати* (Д. Разумков), przy czym można zauważyć, że forma ***Олеже*** przeważa. Dość często też mówcy, zwracając się do mężczyzn o imieniu *Олег*, stosują nienormatywną formę mianownika, otwarcie ignorując zasady obowiązującego standardu języka literackiego, np.: *Шановний* ***Олег*** *Олександровичу, дякую за професійне питання* (О. Ляшко); ***Олег*** *Валерійович, сідайте будь ласка* (О. Лавринович).

W dyskursie politycznym można dostrzec także łamanie gramatycznej normy literackiej podczas zwracania się do mężczyzn o imieniu *Ілля*. Językoznawcy zauważają, że formą historyczną wołacza jest *Іллє*, należy jednak pamiętać, że podobnie jak w przypadku rzeczowników pierwszej deklinacji grupy miękkiej z podstawą kończącą się podwojoną miękką spółgłoską, jak *рілля, суддя* również w tej formie nastąpiło wyrównanie morfologiczne w narzędniku i wołaczu na wzór rzeczowników tej samej deklinacji oraz grupy bez podwojonej spółgłoski (*земля*, *пісня* itd.). Wraz z ujednoliceniem końcówek wszystkich rzeczowników pierwszej deklinacji grupy miękkiej pojawiła się forma *Ілле* jako analogia do *зе́мле, пісне* (Gorodens'ka 2019: 38), która została uznana za normatywną w nowej redakcji prawopisu (2019: 109, 171). Jednak rzadko można ją usłyszeć z ust polityków, a także wielu innych

[3] Українська національна комісія з питань правопису.

wykształconych mówców. W dalszym ciągu najczęściej słyszymy *Ілля*, rozpowszechnione pod wpływem języka rosyjskiego, np.: ***Ілля** Володимирович, символіка держави Україна повинна бути* (Д. Разумков); ***Ілля** Володимирович, Вас тут навіть чутно* (Д. Разумков).

W zwrotach do kobiet politycy, podobnie jak inni mówcy, często popełniają błędy w tworzeniu wołacza imion *Леся, Олеся, Орися, Ліля, Зоя* i podobnych. Niektórzy dodają do nich końcówkę *-е (Лес**е**, Олес**е**, Орис**е**, Лі**ле**)* analogicznie do innych rzeczowników rodzaju żeńskiego pierwszej deklinacji miękkiej grupy. Inni w wołaczu dodają końcówkę *-ю* (*Лес**ю**, Олес**ю**, Орис**ю**, Лі**лю**)*, np.: *Пані **Олесю**, будь ласка, я надам Вам* […] *слово* (В. Прокопів), uwzględniając, że są to spieszczenia. Współcześni użytkownicy języka nie są też jednomyślni w tworzeniu form wołacza imienia *Зоя – Зо**є*** i *Зо**ю***. Należy pamiętać, że żeńskie imiona własne *Леся, Олеся, Орися, Ліля* są to spieszczone formy pełnych *Лариса, Олександра, Ірина*, *Лілія*, zaś imię żeńskie *Зоя* jest formą podstawową. A zgodnie z ukraińską tradycją trzeba „утворювати форму кличного відмінка від особових жіночих імен м'якої групи з пестливим значенням за допомогою закінчення *-ю* (пор.: *Галя – Галю, Ганнуся – Ганнусю, Катя – Катю, Катруся – Катрусю*)" (Gorodens'ka 2019: 36), stąd też będą brzmiały one: *Лес**ю**, Олес**ю**, Орис**ю**, Лі**лю***, zaś od imienia *Зоя – Зо**є*** (*Ukraïns'kij pravopis* 2019:102; Gorodens'ka 2019: 37). Zwroty zawierające zdrobnienia i spieszczenia na ogół nie są właściwe dla oficjalnego dyskursu politycznego. Politycy wykorzystują je głównie w debatach z udziałem ograniczonej liczby uczestników, którzy w większości znają się nawzajem.

We współczesnym dyskursie parlamentarnym rozmówcy, zwracając się do kobiet o imieniu *Леся, Олеся, Орися, Зоя, Ліля*, posługują się najczęściej formami mianownika, np. *Дякую, **Леся** Станіславівна!* (В. Бондаренко); *Дякую, пані **Олеся**!* (В. Бондаренко); *Дякую, пані **Зоя**!* (В. Бондаренко); *Я прошу Вас, пані **Ліля**!* (О. Кужель). Jest to sprzeczne z normą preskryptywną.

Nieznajomość obowiązującego standardu literackiego obserwuje się również przy tworzeniu dwuwyrazowych zwrotów składających się z imienia i patronimiku. Wiele wykształconych osób w takich konstrukcjach zamiast wołacza dla obu słów wybiera formy mianownikowe, np.: *Вибачте, будь ласка, **Юлія Володимирівна*** (Д. Разумков); *Дякую, **Сергій Іванович*** (Д. Разумков); *Дякую, **Роксолана Андріївна*** (Д. Разумков); ***Данило Олександрович**, Вам слово* (Д. Разумков); *Дорогий, у всіх сенсах цього слова, **Микола Янович**!* (О. Михальчишин). Zdarzają się też pokrętne kombinacje słowne typu: *З огляду на це, шановний **Петро Миколайовичу**, Ви займаєте чуже місце* (А. Яценюк). Pomimo wspo-

mnianej nieznajomości normy literackiej niektórzy mówcy przestrzegają skodyfikowanych zasad: *Шановний* ***Адаме Івановичу****, шановні народні депутати України!* (А. Гриценко); *Шановна* ***Ліно Василівно****! Сердечно вітаю зі знаменним ювілеєм* (П. Порошенко); *Шановні* ***Степане Івановичу, Ліліє Михайлівно, Оксано Іванівно****!* (В. Кремень).

Zwroty do osób składające się z imienia i patronimiku są rzadko używane w dyskursie parlamentarnym. Można to tłumaczyć trudnościami praktycznymi –uczestnikom komunikacji politycznej trudno jest zapamiętać imię każdego z 450 deputowanych do parlamentu (Romanûk 2015: 158). W związku z tym znacznie częściej parlamentarzyści stosują neutralne zwroty do adresata, takie jak: *koledzy, parlamentarzyści, posłowie, przyjaciele* itp., charakterystyczne dla komunikacji biznesowej: *Шановні колеги народні депутати*; *Пане Голово, народні депутати!*; *Шановний пане головуючий!*; *Пане головуючий! Члени парламенту!*

W nowym prawopisie wprowadzono zmiany patronimików utworzonych od rzeczownika *Ігор*, obecnie prawidłowa jest forma *Ігор**ьо**вич* (2019: 41), a nie wcześniejsza *Ігор**о**вич* (*Ukraïns'kij pravopis* 1993: 26). Językoznawcy tłumaczą tę zmianę potrzebą wskazania, czy imię, od którego tworzy się patronimik, należy do grupy twardej czy miękkiej (Gorodens'ka 2020: 42). Dlatego Narodowa Komisja Języka Ukraińskiego przyjęła zasadę, że od imion należących do twardej grupy kończących się na *-р* patronimika tworzy się przy pomocy sufiksu *-ович* (*Вікто**ович**, Несто**ович***), zaś w męskim patronimiku utworzonym od imienia *Ігор* dodać należy znak miękki przed sufiksem, aby zaznaczyć miękkość rzeczownika w podstawie słowotwórczej (*Ігор**ьович***). We współczesnej praktyce językowej ta zmiana jeszcze się nie rozpowszechniła, przeważa dobrze znana forma morfologiczna *Ігор**о**вич*, np.: *Олеже* ***Ігоровичу****, Ви можете представити зараз сесійній залі перелік з 57 суддів…* (О. Турчинов); *Будь ласка, Юрій* ***Ігорович*** (Д. Разумков); *Прошу, будь ласка, Володимире* ***Ігоровичу*** (О. Лавринович). Niektórzy deputowani, tworząc żeński patronimik od imienia *Ігор*, pod wpływem języka rosyjskiego zamiast poprawnej formy *Ігорівна* używają niewłaściwego *Ігоревна*, np.: *Прошу передати слово Галині* ***Ігоревні*** *Янченко* (Д. Разумков).

Zwroty jednowyrazowe, które składają się z jednego słowa – nazwy własnej, będącej imieniem męskim lub żeńskim, są wykorzystywane głównie w komunikacji nieformalnej i nie są typowe dla oficjalnego dyskursu politycznego. Pojawiają się w nim okazjonalnie, np.: *Я вдячний тобі,* ***Олеже****, за таку пропозицію* (С. Міщенко); ***Ксеніє****! Ви абсолютно праві* (А. Яценюк). Za to aktywnie korzystają z nich politycy podczas debat w studiach telewizyjnych. Jak zauważa M. Golìčenko, wynika to z faktu,

że dla programów telewizyjnych charakterystyczne jest ukierunkowanie na masowego odbiorcę w celu kształtowania poglądów, sądów i interpretacji oraz ekspresyjność i emocjonalność wystąpień (Golìčenko 2018: 184). Takie zwroty do adresata wskazują na nieformalne stosunki między osobami zwracającymi się do siebie. Często jednak w tego typu zwrotach można dostrzec niezgodność z zasadami i użycie mianownika zamiast wołacza, np.: ***Ярослав**, не треба Вам кричати!* (О. Ляшко).

W komunikacji politycznej powszechnie stosuje się jednowyrazowe zwroty kierowane do personifikowanego ogółu: *народе, громадо, родино, президіє, товариство, еліто*, np.: *Дорогий мій український **народе**, гості, шановна українська **громадо**, шановний український **Хрещатику** і **Майдане**!* (В. Ющенко, 2005); *Дорогий **народе!*** (В. Зеленський); *Дорогі освітяни, вся українська **громадо**!* (С. Ніколаєнко); *Шановна **президіє**!* (В. Курило); *Зі святами, велика українська **родино**!* (А. Парубій); *Дорога українська **еліто**!* (С. Кубів); ***Аудиторіє**! Усі присутні!* (О. Ляшко).

Zgodnie z obowiązującą normą gramatyczną w przypadku rzeczowników nieżywotnych w zwrotach także należy wykorzystywać wołacz (*Ukraïns'kij pravopis* 2019: 102, 123). Jednak współcześni użytkownicy języka niejednokrotnie lekceważą tę zasadę, np.: *Шановний Дмитро Олександрович, шановні депутати, **Верховна Рада**, шановна **громада**!* (Т. Батенко); *Шановна **Президія**, шановний головуючий!* (А. Яценюк); *Любий **Крим**! На тебе чекає вся Україна* (В. Зеленський).

Można przypuszczać, że niektórzy z wysoko postawionych urzędników po prostu jej nie znają, gdyż od rzeczowników określających osoby tworzą vocativ, a w przypadku rzeczowników nieżywotnych w zwrotach stosują mianownik, np.: *Шановний **пане Президенте**, шановні колеги, шановна **президія**, **пане Денисе**, шановні кандидати на посаду міністрів* (Д. Наталуха); *Шановний **пане Президенте**, шановна **президія**, шановні народні депутати України* (М. Папієв). Rzeczowniki nieżywotne w rodzaju nijakim nie mają oddzielnych końcówek dla wołacza, jest on tożsamy z mianownikiem: ***Товариство**, ми ж нічого особливого не вимагаємо* (О. Тягнибок). Zwroty typu *шановна (високоповаж(а)на, високодостойна) громадо* i *шановне (високоповаж(а)не, високодостойне) товариство* we współczesnym dyskursie politycznym są względnie nowe, ale dość popularne wśród ukraińskojęzycznej części deputowanych, np.: ***Шановна громадо**, Всеукраїнське об'єднання „Батьківщина" категорично не підтримує спікера Партії регіонів* (А. Яценюк); *Доброго дня, шановний пане Голово Верховної Ради, шановні народні депутати, **високоповажне товариство**!* (І. Соркін).

Przy pomocy zwrotów składających się z jednego słowa politycy często zwracają się do wyborców: *Шановні* ***громадяни*** *України!* (С. Міщенко); *Шановні* ***виборці****, шановні* ***колеги****, я хочу загострити увагу на ще одному жахливому антагонізмі* (І. Геращенко); ***Співвітчизники****! Почуйте нас…* (П. Симоненко); ***Земляки****! Сьогодні настав новий час…* (О. Тягнибок); ***Українці****! У цей час нам потрібна нова сила…* (О. Клименко); ***Кияни****! Наша команда розуміє, які проблеми для вас найболючіші…* (В. Кличко).

Wybór leksemu, przy pomocy którego polityk zwraca się do ogółu wyborców, zależy zdaniem M. Golìčenki, od jego poglądów politycznych. Tak np. W. Kłyczko często wybiera liberalne *Друзі!*, S. Tihipko – demokratyczne *Пані та панове!*, P. Symonenko komunistyczne *Товариші!*, A. Jaceniuk zazwyczaj adresuje wystąpienie do narodu: *Українці!, Народе України!*, a O. Tiahnybok wykorzystuje kozackie zwroty: *Товариство!, Побратими!*, a także nazwy zgromadzenia (Golìčenko 2018: 161–162).

Analiza form gramatycznych wykorzystywanych przez uczestników dyskursu politycznego w zwrotach do osób pozwala skonstatować, że istnieje powszechna, negatywna i bardzo groźna tendencja do tego, by zamiast wołacza stosować mianownik, czyli do lekceważenia narodowej specyfiki ich tworzenia w ukraińskim języku literackim. Nie sprzyja to utrwaleniu normatywnej podstawy gramatycznej. Pod względem rozmaitości form język ukraiński wyróżnia się spośród innych, takich jak: rosyjski, francuski, niemiecki czy angielski. Jednocześnie jest bliski bułgarskiemu, serbskiemu, czeskiemu, słowackiemu czy polskiemu (Timčenko 1926: 5; Skab 2002: 127). Specyfika zwrotów do osób w języku ukraińskim przejawia się na wszystkich poziomach strukturalnych, ale najwyraźniej jest reprezentowana na poziomie morfologicznym – przez funkcjonowanie specyficznych form gramatycznych. W zastępowaniu specjalnych form wołacza formami z końcówkami fleksyjnymi tożsamymi z mianownikiem przejawia się „специфічність розвитку української системи іменної словозміни" (Skab 2002: 27). Jednocześnie zastępowanie form wołacza przez formy mianownika jest właściwe wielu językom słowiańskim (Skab 2002: 107, 127). Podstawową, czysto lingwistyczną przyczyną tego zjawiska, zdaniem językoznawców, jest pokrewieństwo treści semantycznej i syntaktycznej obu tych przypadków, które polega na wyrażaniu przez nie funkcji podmiotowej (Skab 2002: 97, 107, 110). Wśród czynników powodujących zamianę wołacza na mianownik w praktyce językowej najistotniejsze są interferencje z tymi językami, w których systemie wołacz jako osobna kategoria fleksyjna nie występuje. Zdaniem części badaczy na ograniczenie wykorzystania wołacza we współczesnym języku ukraińskim wpływa nie tylko rosyjski, ale też i inne

popularne języki niesłowiańskie, przede wszystkim angielski (Skab 2002: 127). Jednak najważniejszy i najbardziej destrukcyjny wpływ miał i ma rosyjski paradygmat fleksyjny rzeczownika. Ostrzegali przed nim ukraińscy językoznawczy jeszcze w latach 20. i 30. XX w. (Ogìênko 1925: 38; Nakonečnij 1928: 112–113, 116). Wpływ ten znacznie nasilił się w warunkach wieloletniej narzucanej dwujęzyczności i można go zauważyć także dziś. Jak słusznie zauważa O. Taranenko, dla języka ukraińskiego na ogólnym tle ukraińsko-rosyjskich kontaktów językowych niemożliwe było „не тільки відкинути, а й не поставити на перше місце серед причин такого розвитку факт впливу саме російської мови" (2005: 102).

Przykłady rażącego łamania normy morfologicznej pochodzące ze współczesnego ukraińskiego dyskursu politycznego są rezultatem tego, że zdecydowana większość współczesnych ukraińskich polityków jest rosyjskojęzyczna; nie znają niuansów struktury gramatycznej ukraińskiego języka literackiego i w związku z tym posługują się zwrotami do osób, które nie są właściwe dla tego języka i niezgodne z jego rozwojem historycznym. Wynika to z faktu, że w literackim języku rosyjskim vocativ nie występuje. Innym ważnym czynnikiem ograniczającym funkcjonowanie wołacza jest tzw. czynnik ludzki – niska kultura językowa niektórych mówców, liczne przejawy niedbałości językowej, która jest rezultatem aktywnych działań asymilacyjnych na przestrzeni wielu wieków ukraińskiej historii oraz wpajania Ukraińcom kompleksu niższości językowej (Skab 2002: 127–128). T. Lanova na podstawie ankiet wskazała, że mówcy, którzy nie posługują się formami wołacza, tłumaczą to faktem, że ich zdaniem „nie ma on zasadniczego znaczenia", a jego formy są sztuczne, nie zawsze naturalne, dziwne, lub nie potrafią go tworzyć od imion (2010: 57).

Ogólnie zastępowanie form wołacza formami mianownikowymi jest zjawiskiem bardzo niebezpiecznym, gdyż prowadzi do zredukowania jednej ze specyficznych cech gramatycznych ukraińskiego języka literackiego i utrudnia „збереження та розвиток літературного стандарту української мови" (Gorodens'ka 2017: 44).

Podsumowując, współczesny ukraiński dyskurs polityczny potwierdza, że istnieje problem z przestrzeganiem norm dotyczących wołacza. Polega on na zastępowaniu form organicznie wpisanych w strukturę gramatyczną ukraińskiego języka literackiego formami mianownika. Jest to skutek długotrwałej rusyfikacji oraz wpływu czynnika ludzkiego. Mimo że we wszystkich gatunkach współczesnego dyskursu politycznego następuje stopniowy powrót form wołacza rozpoczęty pod koniec lat 90. XX w., to zmiany w użyciu końcówek wołacza zaproponowane w nowej redakcji prawopisu i obecnie obowiązujące nie zostały utrwalone w praktyce językowej osób należących

do wspólnoty zawodowej, której członkowie mają wiedzę na temat języka ukraińskiego i przestrzegają norm. Działacze polityczni również należą do tej wspólnoty zawodowej, dlatego ich język powinien być wzorem także pod względem przestrzegania norm językowych. Zwroty do osób stanowią nieodłączny składnik etykiety językowej, ważne jest więc, by odpowiadały standardom gramatycznym literackiego języka ukraińskiego i odzwierciedlały jego rysy narodowe.

Literatura

Vihovanec' Ì. (2007): *Zvertannâ*. [W:] *Ukraïns'ka mova. Enciklopedìâ*. Kiïv, s. 208–209.

Vihovanec' Ì., Gorodens'ka K. (2004): *Teoretična morfologìâ ukraïns'koï movi*. Kiïv.

Golìčenko (Kokora) M. (2018): *Komunìkativno-pragmatičnì funkcìï vokativnih rečen' v ukraïns'komu diskursì: dis.… kand. fìlol. Nauk*. Kiïv.

Gorodens'ka K. (2017): *Gramatičnì normi ukraïns'koï lìteraturnoï movi ì sučasna praktika profesìjnoï spìl'noti*. „Divoslovo" № 4, s. 40–45.

Gorodens'ka K. (2019): *Ukraïns'ke slovo u vimìrah s'ogodennâ*. Vidannâ druge, ìstotno dopovnene. Kiïv.

Gorodens'ka K. (2020): *Čomu teper Ìvan Vìktorovič, ale Roman Igor'ovič*. „Ukraïns'ka mova ì lìteratura v školah Ukraïni" № 1–2, s. 42.

Kondratenko N. (2007): *Ukraïns'kij polìtičnij diskurs: tekstualìzacìâ real'nostì*. Odesa.

Lanova T. (2010): *Aktualìzovanì gramatičnì formi vmovlennì vikladačìv VNZ (socìolìngvìstične doslìdžennâ)*. „Naukovij vìsnik Hersons'kogo deržavnogo unìversitetu: zb. nauk. pr.". Herson XII, s. 55–61.

Matvìâs Ì. (1974): *Ìmennik v ukraïns'kìj movì*. Kiïv.

Nakonečnij M. (1928): *Ukraïns'ka mova: programa-konspekt z dodatkom pro novij pravopis ukraïns'kij*. Harkìv.

Ogìênko Ì. (1925): *Čistota ì pravil'nìst' ukraïns'koï movi. Pìdručnik dlâ vivčennâ ukraïns'koï lìteraturnoï movi. Populârnij kurs z ìstorìčnim osvìtlennâm*. L'vìv.

Romanûk S. (2015): *Zvertannâ v ukraïns'komu parlaments'komu diskursì*. „Materìali Mìžnarodnoï Naukovoï ìnternet-konferencìï z ukraïnìstiki «Dìalog mov – dìalog kul'tur. Ukraïna ì svìt», 30.10–2.11.2014". München–Berlin–Leibzig–Washington, s. 148–160.

Romaniuk S. (2016): *Ukraiński dyskurs polityczny w latach 2010–2014. Analiza lingwistyczna*. Warszawa–Iwano-Frankiwśk.

Sinâvs'kij O. (2018): *Normi ukraïns'koï lìteraturnoï movi*. Kiïv.

Skab M. (2002): *Gramatika apelâcìï v ukraïns'kìj movì*. Černìvcì.

Skab M. (2003): *Pragmatika apelâcìï v ukraïns'kìj movì*. Černìvcì.

Strìj L. (2015): *Ritual'nì žanri ukraïns'kogopolìtičnogo diskursu: strukturno-semantičnij ì lìngvopragmatičnij aspekti*: dis. … kand. fìlol. nauk. Odesa.

Bìlodìd Ì. (red.) (1969): *Sučasna ukraïns'ka lìteraturna mova: Morfologìâ*. Kiïv.

Taranenko O. (2005): *Sučasnì tendencìï do pereglâdu normativnih zasad ukraïns'koï lìteraturnoï movi ì âvìše purizmu (u mežah gramatičnih kategorìj ìmennika)*. „Movoznavstvo" 3–4, s. 85–104.

Timčenko Ê. (1926): *Vokativ ì ìnstrumental' v ukraïns'kìj movì*. Kiïv.

Ukraïns'kij pravopis (1990). Kiïv.

Ukraïns'kij pravopis (1993). Kiïv.

Ukraïns'kij pravopis (2019). Kiïv.

Źródła

Przemówienia inauguracyjnie prezydentów Ukrainy. URL : <https://www.obozrevatel.com/ukr/politics/45792-inavguratsijni-promovi-prezidentiv-yanukovich-govoriv-pro-sebe-poroshenko-pro-ukrainu.htm>, dostęp: 14.06.2021.

Przemówienia Prezydenta Ukrainy. URL: <https://www.president.gov.ua>, dostęp: 10.06.2021.

Stenogramy posiedzeń plenarnych Rady Najwyższej. URL: <http://static.rada.gov.ua/zakon/new/par_sl/index.htm>; <https://www.rada.gov.ua/meeting/stenogr/show/7227.html>, dostęp: 17.06.2021.

Stenogramy posiedzeń plenarnych Kijowskiej Rady Miejskiej. URL: <https://kmr.gov.ua>, dostęp: 10.06.2021.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8161 229–245

Magdalena Zofia Feret
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-5558-7783
e-mail: magdalena.feret@ujk.edu.pl

Andrzej S. Feret
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5014-602X
e-mail: andrzej.s.feret@uj.edu.pl

Zur Übertragung von Filmtiteln aus dem Deutschen ins Polnische

O przekładzie tytułów filmowych z języka niemieckiego na język polski

On translation of film titles from German into Polish

Abstrakt
Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu są tendencje obecne we współczesnym przekładzie filmowym z języka niemieckiego na język polski. W celu sprawdzenia, jakie tendencje dominują, przeprowadzono analizę tytułów niemieckojęzycznych filmów, wyświetlanych od 2010 r. w ramach tzw. Tygodnia Filmu Niemieckiego oraz ich przekładów na język polski. Skoncentrowano się przy tym na strategiach tłumaczeniowych, które były stosowane przy przekładzie analizowanych tytułów. Porównano również wyniki zaprezentowanej tutaj analizy z wynikami analizy przekładu tytułów filmowych z języka angielskiego na język polski.

Słowa kluczowe: przekład tytułów filmowych, język niemiecki, język polski

Abstract
The article focuses on current tendencies in translation of film titles from German to Polish. In order to determine which translation tendencies prevail contemporarily, an analysis was performed concerning titles of German films shown during the so called Week of German Film since 2010 and their Polish counterparts. The aim was to identify translation strategies applied to render these film titles. Results of the analysis presented here were also compared with results of the analysis of film titles translation from English into Polish.

Keywords: translation of film titles, German, Polish

Abstrakt
Im vorliegenden Beitrag werden Titel deutschsprachiger Filme, die seit 2010 während der Deutschen Kinowoche in Polen ausgestrahlt wurden, samt ihren Translationen ins Polnische analysiert. Die Zielsetzung bei der Analyse war es, zu prüfen, welche Tendenzen die Strategien bei der Filmtiteltranslation aus dem Deutschen ins Polnische betreffend als dominant festgestellt werden können. Dabei wird auch das Ziel verfolgt, die Ergebnisse der im vorliegenden Beitrag präsentierten Analyse mit den bei Feret (2019) präsentierten Ergebnissen zur Translation von Filmtiteln aus dem Englischen ins Polnische zu vergleichen.

Schlüsselwörter: Übertragung von Filmtiteln, Deutsch, Polnisch

1. Einleitendes

Im Vorliegenden[1] werden Titel deutschsprachiger[2] Filme, die seit 2010 während der Deutschen Kinowoche in Polen ausgestrahlt wurden, samt ihren Translationen ins Polnische analysiert. Eingangs werden theoretische Grundlagen dargestellt. Insbesondere konzentriert man sich dabei auf die für den vorliegenden Beitrag relevanten Begriffe. Danach werden die bei der Übertragung von Filmtiteln angewendeten Strategien umrissen[3]. Danach wird die Analyse einzelner deutschsprachiger Titel und deren Übertragung ins Polnische dargestellt. Die Zielsetzung bei der Analyse war es, zu prüfen, welche Tendenzen[4] die Strategien bei der Filmtiteltranslation aus dem Deutschen ins Polnische betreffend als dominant festgestellt werden können. Dabei wurde auch das Ziel verfolgt, die Ergebnisse der im vorliegenden Beitrag präsentierten Analyse mit den bei Feret (2019) präsentierten Ergebnissen zur Translation von Filmtiteln aus dem Englischen ins Polnische zu vergleichen.

---

[1] Der vorliegende Beitrag stellt eine Fortsetzung von Forschungen der Autorin zu Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln dar. Bei Feret (2016b) sind die Forschungsergebnisse zur Translation von englischsprachigen Serientiteln ins Deutsche und ins Polnische veröffentlicht worden. Bei Feret (2019) wurde bezweckt, die Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Deutsche und ins Polnische zu ermitteln und zu vergleichen und somit die bei Feret (2016b, eingeleitet bei Feret 2016a) präsentierten Forschungen zu vervollständigen.

[2] Manche Titel enthalten auch englische Ausdrücke.

[3] Eine detaillierte Beschreibung der einzelnen Translationsstrategien, die bei der Übertragung von Filmtiteln angewendet werden, findet man bei Feret (2016b: 74–75) (vgl. hierzu auch Feret 2016a: 150–151).

[4] Der Terminus *Tendenz* bezieht sich in der Sprachwissenschaft auf den Anfang oder Fortgang eines künftigen Prozesses, ohne jedoch dessen Abschluss bestimmen zu können (vgl. Boretzky 1977: 181). Im vorliegenden Beitrag wird somit versucht, zu ermitteln, welche Entwicklungsprozesse und welche damit verbundenen Erscheinungen sich beobachten lassen, was die Filmtiteltranslation anbelangt.

2. Theoretische Grundlagen

2.1. Zum Terminologischen

In der Fachliteratur wird *Translation* als Oberbegriff für 'Übersetzen' und 'Dolmetschen' betrachtet (vgl. Knauer 1998: 9, Prunč 2002: 9). Von Kade wird zwischen der Translation im engeren und der im weiteren Sinne differenziert: Die Translation im engeren Sinne ist eine mündliche oder schriftliche Übertragung eines Ausgangstextes in einen Zieltext, während die Translation im weiteren Sinne auch andere Elemente der zweisprachigen Kommunikation enthält.

> Wir verstehen unter Translation im weiteren Sinne jenen in einen zweisprachigen Kommunikations[akt] (und damit zugleich in ein komplexes gesellschaftliches Bedingungsgefüge sprachlicher und außersprachlicher Faktoren) eingebetteten Prozeß, der mit der Aufnahme eines AS-Textes (=Original […]) beginnt und mit der Realisierung eines ZS-Textes (=Translat […]) endet. Die wichtigste Phase dieses Prozesses ist der Kodierungswechsel AS → ZS, der aufgrund seiner Funktion im Kommunikationsakt bestimmten Bedingungen unterliegt und den wir als Translation im engeren Sinne auffassen können (Kade 1981: 199, zit. nach Prunč 2002: 9–10).

Nach den Autoren ist die Übersetzung eine „Translation eines fixierten und demzufolge permanent dargebotenen bzw. beliebig oft wiederholbaren Textes der Ausgangssprache in einen jederzeit kontrollierbaren und wiederholt korrigierbaren Text der Zielsprache." (Kade 1968: 35, zit. nach Prunč 2002: 10). Bei Nord (1993: 9) wird die Translation als „eine zielgerichtete Handlung für deren erfolgreiche Realisierung die Orientierung auf den Zweck das oberste Kriterium ist." (vgl. auch Reiß/Vermeer 1984). Holz-Mänttäri (1993) betrachtet die Translation als Herstellung von Designtexten. Die Aufgabe des Translators ist dabei, sein Produkt der Situation und den Erwartungen der Rezipienten anzupassen (vgl. Holz-Mänttäri 1993: 303). Prunč (2000: 10) definiert die Translation als „konventionalisierte, interlinguale, transkulturelle Interaktion". Der Autor unterscheidet zwischen: Null-Translation, Pseudotranslation, homologer, analoger, dialogischer, trialogischer und diaskopischer Translation. Bei der Null-Translation wird der ausgangssprachliche Text aus einer Ausgangskultur in eine Zielkultur transferiert. Dabei kommt es lediglich zu einem Sprachraumwechsel (vgl. Prunč 2000: 20–22). „Unter Pseudotranslation versteht man einen Originaltext, der als Translation ausgegeben und/oder in einer Kultur wenigstens vorübergehend als Translation gehandelt wird, obwohl keine konkrete anderssprachige Textvorlage vorhanden ist" (Prunč 2000: 23).

Die homologe Translation ist eine wörtliche Translation, ohne auf die kontextuelle Einbettung des Textes und seine unterschiedliche Wertigkeit in der Ausgangs- und Zielkultur Rücksicht zu nehmen (vgl. Prunč 2000: 24). „Als analoge Translation wird eine Translation definiert, bei der die Oberflächenelemente des Ausgangstextes durch die funktionsäquivalenten Elemente des jeweiligen zielsprachlichen Sprach- und/oder Kultursystems abgebildet werden." (Prunč 2000: 32). Die dialogische Translation dient der kognitiven Aufbereitung des Ausgangstextes und der kontextadäquaten zielkulturellen Einbettung des Zieltextes (vgl. Prunč 2000: 37). Die trialogische Translation liegt dann vor, wenn sich der Translator intentional in den Dialog zwischen dem Autor des Ausgangstextes und dem Rezipienten des Zieltextes einschaltet, indem er sein „Weltbild bewusst in den Zieltext einschreibt und allenfalls auch einen Funktionswechsel des Zieltextes einkalkuliert" (Prunč 2000: 48). Bei der diaskopischen Translation werden sprachliche Struktur und Funktion des Ausgangstextes als irrelevant betrachtet und ausschließlich nach den Kriterien der Zieltextfunktion selektiert (vgl. Prunč 2000: 53). Die letztgenannte Definition entspricht weitgehend dem Translationsbegriff von Holz-Mänttäri (1993).

Den oben genannten Autoren und Autorinnen zufolge wird im vorliegenden Beitrag unter dem Terminus *Translation* nicht nur eine funktionsäquivalente Übersetzung des ausgangssprachlichen Textes, sondern auch ein kultureller Transfer im weitesten Sinne verstanden, bei dem der zielsprachliche Text der Situation und den Erwartungen der Rezipienten angepasst wird. Die Termini *Translation* und *Übertragung* werden als Oberbegriffe synonym verwendet. Der Terminus *Übersetzung* kommt nur dann vor, wenn es sich um eine homologe oder um eine analoge Translation des ganzen Titels bzw. der Titelelemente handelt.

In der Fachliteratur wird bei den meisten Autoren und Autorinnen zwischen Translationstechniken und Translationsstrategien differenziert (vgl. z.B. Lörscher 1989; Lukszyn 1993; Hejwowski 2004; Sulikowski 2007). Die Translationstechnik wird als Vorgehensweise eines Translators in konkreten Situationen in Bezug auf konkrete Übersetzungseinheiten definiert (vgl. Lukszyn 1993: 326; Hejwowski 2004: 76). Die Translationsstrategie wird als bewusstes Verfolgen eines Übersetzungsziels mit Hilfe von zugänglichen Translationstechniken, als Komplex koordinierter interlingualer Aktivitäten definiert (vgl. Lukszyn 1993: 299). Doch wird bei Lörscher (1989: 55) die Translationsstrategie auf eine ähnliche Art und Weise erfasst, wie die Translationstechnik bei Hejwowski (2004: 76). Bei manchen Autoren (z.B. Schöffl 2005) werden sogar die Begriffe *Translationstechnik* und *Translationsstrategie* gleichgesetzt. Nach Hejwowski bezieht sich

der Terminus *Translationsstrategie* auf den ganzen Text bzw. auf größere Textabschnitte, wobei Translationsstechnik konkrete Probleme bei der Translation von den einzelnen Ausdrücken betrifft. Bei der Titelübertragung kann diese Differenzierung kaum Anwendung finden, da es sich bei einem Titel, der offensichtlich immer ein Bestandteil einer Ganzheit ist, doch um einen Text handelt (vgl. Feret 2020). Wenn man den Filmtitel als Mikrotext betrachtet, dann wird diese Differenzierung nicht mehr diskret. Im Vorliegenden kommen die Translationstechniken und -strategien in dem oben umrissenen Sinne somit zur Deckung, da ihre Anwendung einerseits Berücksichtigung von ausgangssprachlichen Inhalten und Kulturrealien, andererseits Anpassung an die zielsprachlichen Kulturrealien zum Ziel hat. Darüber hinaus wird im vorliegenden Beitrag auf Bouchehri (2008) Bezug genommen, wo der Terminus *Translationsstrategien* verwendet wird[5].

2.2. Translationsstrategien

Bei Bouchehri (2008: 65–89) wird zwischen folgenden Translationsstrategien differenziert, die bei der Übertragung von Filmtiteln Anwendung finden: Titelidentität, Titelanalogie, Titelvariation und Titelinnovation (vgl. hierzu auch Dynel 2010).

Bei der Titelidentität wird der Originaltitel beibehalten, wie es z.B. beim Titel *Titanic* der Fall ist, der sowohl in den polnisch- als auch in den deutschsprachigen Kulturraum in unveränderter Form übernommen wurde[6].

Die Titelanalogie besteht entweder in einer wortwörtlichen Übersetzung, z.B. *It – Es – To*, oder in einer sinngetreuen Wiedergabe, z.B. *The Rainmaker – Der Regenmacher – Zaklinacz deszczu* [Regenbeschwörer]. Bei den Titelanalogien liegen des Öfteren formale Anpassungen an die morphosyntaktischen Regeln der jeweiligen Zielsprache vor, z.B. *The Saint* [der Heilige] – *Święty* [Heiliger][7].

Bei der Titelvariation handelt es sich um eine Abwandlung des jeweiligen Originaltitels (bei der Beibehaltung des Originals), z.B. *Black Butterfly*

[5] Eigentlich werden sowohl bei Bouchehri (2008) als auch bei vielen anderen Autoren die Termini *Übersetzungsstrategien* und *Translationsstrategien* abwechselnd, d.h. quasi synonym verwendet. Hinsichtlich des oben Erwähnten wird im vorliegenden Beitrag jedoch nur der Terminus *Translationsstrategien* verwendet.

[6] Doch hat man es dabei mit einer Translation zu tun, da, wie bei Prunč (2000: 22) festgelegt wird, in derartigen Fällen ein kultureller Transfer stattfindet, d.h. der jeweilige Titel wird in den zielsprachlichen Kulturraum übernommen und funktioniert seitdem in den anderen Kulturrealien (vgl. auch Vermeer 1986: 30–53).

[7] Vgl. unten, Anm. 14.

– *Black Butterfly - Der Mörder in mir*, bzw. um eine Abwandlung des übersetzten Titels, z.B. *Everything, Everything* [alles, alles] – *Ponad wszystko* [über alles]. Derartige Abwandlungen bestehen u.a. in Veränderungen bei dem Tempus, bei der Reihenfolge, in Numeruswechsel sowie auch in Reduktionen bzw. Erweiterungen, bei denen mindestens ein bedeutungsrelevantes Element beibehalten wird.

Bei der Titelinnovation kommen sowohl formale als auch inhaltliche Veränderungen in Frage, wobei in vielen Fällen kaum mehr ein Zusammenhang zwischen dem Originaltitel und dem übersetzten Titel erkennbar ist, z.B. *What Happened to Monday?* [was ist mit Montag passiert?] – *Siedem sióstr* [sieben Schwestern].

3. Analyse

3.1. Zum Methodologischen

Analysiert wurden 76 Titel deutschsprachiger Filme, die seit 2010 während der Deutschen Kinowoche in Polen ausgestrahlt wurden, samt ihren Übertragungen ins Polnische[8].

Bei der Analyse wurde jeweils von dem Originaltitel ausgegangen, mit dem die Translation ins Polnische konfrontiert wurde, um festzulegen, welche Strategie dabei Anwendung fand. Die Zielsetzung bei der Analyse war es, zu prüfen, welche Tendenzen die Strategien bei der Filmtiteltranslation aus dem Deutschen ins Polnische betreffend als dominant festgestellt werden können. Es handelt sich also um eine quantitative Analyse, wodurch Informationen über das Ausmaß bestimmter Phänomene gewonnen und somit Tendenzen ermittelt werden können. Im Falle von zahlreichen Beispielen wurde aber auch eine qualitative, interpretative Analyse durchgeführt. Dabei wurde versucht, Absicht und Motivation im Übersetzerverhalten festzustellen. Zu diesem Zweck wurden bestimmte Erscheinungen, wie z.B. lexikalische Wahl kontextbasiert[9] untersucht[10].

[8] Bei der Analyse der einzelnen Beispiele erfolgte die Erklärung von Wortbedeutungen in Anlehnung an die folgenden Online-Versionen der Wörterbücher: DWDS, SJP.

[9] Wo es für die Zwecke der Analyse vonnöten war, wurde auf den Filminhalt sowie die jeweiligen Kulturrealien Bezug genommen.

[10] Zur quantitativen und qualitativen Analyse vgl. Artero/Şerban (2013).

3.2. Titelidentität vs. Titelanalogie

Im analysierten Material sind relativ viele Beispiele für die Titelidentität vorzufinden. Sie machen 20 Prozent aller analysierten aus. Meistens handelt es sich bei den in Originalform übernommenen Titeln um Eigennamen, Anthroponyme bzw. Toponyme: *Jonathan*, *Wackersdorf*, *Toni Erdmann*, *Hannah Arendt*, *Silvi*, *Victoria*, *Barbara*, *Poll*, *Beuys*.

Beim Titel *Barbara* hat man es mit der Zufallsidentität zu tun (vgl. hierzu Schreitmüller 1994: 328). Die Zufallsidentität liegt vor, wenn die graphematische Form des zielsprachigen Titeläquivalents mit der des Originals identisch ist. Der weibliche Eigenname *Barbara* kommt sowohl im Deutschen als auch im Polnischen in derselben graphematischen Form vor. Die beiden Namen fallen somit zusammen, was ihre graphematische Form anbelangt, nicht aber, was ihre Aussprache betrifft.

Für die Titel *Poll* und *Beuys* gibt es auch eine andere Translationsvariante[11]: *Dzienniki z Poll*, *Beuys. Sztuka to rewolucja*. Bei den beiden Translationsvarianten kommt die Titelvariation vor.

Es gibt auch Originaltitel, die vollständig oder teilweise aus englischen Wörtern oder aber aus Anglizismen bestehen: *This Ain't California*, *Free Rainer*, *Full Metal Village*, *Oh boy*, *Finsterworld*, *Art War*. Diese wurden auch in Originalform übernommen.

Die Titelidentität kommt auch beim Titel *Elixir* vor. Die Originalform des Titels im Deutschen ist eine veraltete Form des Nomens *Elixier*[12]. Im Polnischen gibt es ein äquivalentes Wort dafür, es wird aber auch anders geschrieben, und zwar *eliksir*. Deswegen wird das angesprochene Beispiel als Titelidentität betrachtet.

Die Zufallsidentität kommt auch bei den Titeln *Western* und *Casting* vor. Die Wörter, aus denen die angesprochenen Titel bestehen, sind beide englischer Herkunft. Als Entlehnungen werden sie sowohl im Deutschen als auch im Polnischen bereits eine Zeit lang verwendet[13]. Deswegen können die angesprochenen Beispiele nicht als Titelidentität klassifiziert werden,

[11] Verschiedene Translationsvarianten kommen bei manchen Titeln der Filme vor, die zuerst auf Filmfestivals präsentiert werden und danach im Kino, online oder woanders erscheinen bzw. in den Medien beschrieben und bewertet werden, wobei die Translation jeweils von einer anderen Person stammt.

[12] Die Form *Elixir* gab es im Frühneuhochdeutschen (vgl. DWDS).

[13] Das Nomen *Western* wurde in die beiden Sprachen um die Mitte des 20. Jhs. übernommen. Das Nomen *Casting* ist eine gegenwärtige Entlehnung, doch hat es sich bereits teilweise assimiliert, sowohl im Deutschen als auch im Polnischen (vgl. DWDS, Rybicka 1976: 36, Dunaj 2000: 314).

sondern sie sind als eine Art Analogie zu betrachten. Die Titelanalogien machen die Hälfte aller analysierten Beispiele aus.

Relativ viele Originaltitel wurden ohne formale Änderungen durch volläquivalente Ausdrücke im Polnischen ersetzt: *Eltern – Rodzice*, *Westen – Zachód*, *24 Wochen – 24 tygodnie*, *Vier Minuten – Cztery minuty*, *Zwischen Welten – Między światami*, *Verlorene – Zagubiona*, *Kleine Germanen – Mali Germanie*.

Bei den anderen Translationen kommen formale Anpassungen an die morphosyntaktischen Regeln des Polnischen vor. In der polnischsprachigen Version des Titels *Renn, wenn du kannst* gibt es beispielsweise kein Personalpronomen: *Biegnij, jeśli możesz*. Im Polnischen sind Personalpronomina in der Subjektfunktion im Gegensatz zum Deutschen nicht obligatorisch und werden in der Regel weggelassen. Dies ist auch bei der Übersetzung *Evet, ich will! – Evet, chcę!* der Fall.

Bei den Übersetzungen von folgenden Titeln liegt eine Artikelweglassung vor. Derartige Übersetzungen werden nicht als Titelvariationen, sondern als analog übersetzt betrachtet[14]: *Weit. Die Geschichte von einem Weg um die Welt – Daleko. Historia drogi dookoła świata*, *Willkommen bei den Hartmanns – Witamy u Hartmannów*, *Die beste aller Welten – Najlepszy ze światów*, *Kaddisch für einen Freund – Kadysz dla przyjaciela*, *Ein Teil von mir – Część mnie*, *Gegen den Strom – Pod prąd*, *Das Wochenende – Weekend*[15], *Die Vermessung der Welt – Rachuba świata*, *Das Tagebuch der Anne Frank – Dziennik Anne Frank*, *Die Goldfische – Złote rybki*.

Der letztgenannte Originaltitel ist ein nominales Kompositum. Da im Polnischen die Bildung eines entsprechenden Kompositums unmöglich ist, wurde der erste Bestandteil des Kompositums durch das entsprechende attributive Adjektiv ersetzt: *Złote rybki* [goldene Fische].

Bei der Übersetzung *Kreuzweg – Droga krzyżowa* ist es auch der Fall, dass der erste Bestandteil des Kompositums im Polnischen durch das entsprechende attributive Adjektiv ersetzt wurde. In der Regel werden attributive Adjektive im Polnischen dem jeweiligen Nomen vorangestellt, hierbei ist es aber nicht der Fall. Das Adjektiv folgt nämlich dem Nomen dann, wenn

[14] Bei Titelvariationen handelt es sich aber u.a. um jene Verkürzungen bzw. Erweiterungen, die nicht mit morphosyntaktischen Regeln der jeweiligen Zielsprache in Verbindung stehen, und bei Titelanalogien um jegliche formale Anpassung an die zielsprachlichen Regeln. Die Tatsache, dass Polnisch eine artikellose Sprache ist und diejenigen Kategorien, die im Englischen und im Deutschen durch den Artikel zum Ausdruck gebracht werden, im Polnischen durch verschiedene andere Mittel zum Ausdruck kommen können (vgl. Majcher 2008: 161–162), gehört zur Sprachspezifik.

[15] Das Wort *weekend* wird als Entlehnung aus dem Englischen seit Mitte des 20. Jh. im Polnischen verwendet (vgl. Malinowski 2015).

ein durch das Adjektiv zum Ausdruck gebrachtes Merkmal für den betreffenden Begriff konstitutiv ist, z.B. bei *woda mineralna* [Mineralwasser] im Gegensatz zu *zimna woda* [kaltes Wasser].

Im Falle vom Titel *Schröders wunderbare Welt* wird die Zugehörigkeitsrelation zwischen einer Person und einem ihr zugehörigen Objekt dadurch zum Ausdruck gebracht, dass an das Nomen, das die jeweilige Person bezeichnet, die Endung *-s* angehängt wird[16]. In der polnischsprachigen Titelversion *Cudowny świat Schrödera* trägt der aus dem Deutschen übernommene Eigenname[17] *Schröder* die Endung *-a*, die zur Genitivmarkierung bei den meisten polnischen Maskulina verwendet wird. Das Nomen im Genitiv wird auch nachgestellt.

Bei der Übersetzung des Titels *Heute bin ich blond* wurde im Polnischen statt des Adjektivs *blond* im Deutschen eine feminine substantivische Form verwendet: *Dzisiaj jestem blondynką*[18].

In der polnischsprachigen Version des Titels *Wir sind jung. Wir sind stark* haben die Adjektive die maskuline Pluralform: *Jesteśmy młodzi. Jesteśmy silni*. Wenn es sich nur um weibliche Personen handeln würde, dann würde man andere Formen, und zwar *młode* und *silne* verwenden. Da aber die maskulinen Pluralformen im Polnischen auch zur Bezeichnung von mehreren sowohl männlichen als auch weiblichen Personen verwendet werden, ist die betreffende Übersetzung als Beispiel einer Titelanalogie zu betrachten.

Englischsprachige Elemente, die ja in vielen Originaltiteln vorkommen, wurden bei den folgenden Beispielen ins Polnische übersetzt: *Exit Marrakech – Opuścić Marrakesz*, *Friendship! – Przyjaźń!*

Der Titel *Styx* wurde durch das Äquivalent im Polnischen *Styks* ersetzt.

Der Originaltitel *Vergiss mein nicht* enthält eine veraltete Genitivform des Personalpronomens der 1. Person Singular[19]. In der Übersetzung des angesprochenen Titels *Nie zapomnij mnie* kommt die Akkusativform des Personalpronomens der 1. Person Singular vor, die auch eine ältere Form

[16] Die betreffende Genitivform ist charakteristisch nur für bestimmte Typen von Nomina, z. B. für Eigennamen (vgl. hierzu Feret 2014: 112–114). In der Fachliteratur wird die Frage des Status der deutschen Form auf *-s*, ob es sich um eine echte Kasusform oder um eine Possessivform handelt, diskutiert (vgl. hierzu Vater 1991; Olsen 1991 u.a.).

[17] Bei Titelanalogien können Eigennamen übernommen werden.

[18] Im Polnischen kommt zwar das Adjektiv *blond* vor, das ein Volläquivalent des deutschen Adjektivs ist. In dieser Hinsicht wäre das angesprochene Beispiel eigentlich als Titelvariation zu betrachten. Jedoch ist die Adjektivform, ohne Bezugsnomen (z.B. *blond włosy* [blonde Haare]) verwendet, in solch einem Kontext wie beim angesprochenen Beispiel viel seltener und eher umgangssprachlich im Gebrauch, diesbezüglich wird im Vorliegenden angenommen, dass man es doch hierbei mit einer Titelanalogie zu tun hat.

[19] Gegenwärtig wird der imperativische Satzname *Vergissmeinnicht* als eine Blumenbezeichnung verwendet.

ist und gegenwärtig seltener und eher in dichterischen Texten verwendet wird (vgl. Bańko 2012), deswegen wird das betreffende Beispiel als Titelanalogie betrachtet.

Der Titel *Systemsprenger* wurde ins Polnische als *Błąd systemu* [Systemfehler] übertragen, was als eine sinngetreue Wiedergabe und somit als Titelanalogie anzusehen ist. Im Polnischen gibt es nämlich kein Volläquivalent des deutschsprachigen Kompositums, das sich auf eine Person bezieht, die aufgrund ihrer besonderen Verhaltensauffälligkeiten nur schwer in Maßnahmen der Kinder- und Jugendhilfe integriert werden kann. Der betreffende Film erzählt von einem Mädchen, dessen Aggressivität das Jugendhilfesystem überfordert. Bei dem angesprochenen Beispiel kommt auch eine formale Anpassung an das Polnische vor. Der betreffende Originaltitel ist nämlich ein nominales Kompositum. Da im Polnischen die Bildung eines entsprechenden Kompositums unmöglich ist, wurde der erste Bestandteil des Kompositums *System-* durch das Genitivattribut *systemu* ersetzt.

Der Titel *Das kalte Herz* und seine Translation *Kamienne serce* [steinernes Herz] stellen trotz der Verwendung verschiedener Lexeme volläquivalente Phraseologismen dar. Deswegen wird das betreffende Beispiel als Titelanalogie betrachtet.

Beim Titel *4 Könige* wird die Zahl mit einer arabischen Ziffer geschrieben. In der polnischsprachigen Titelversion wurde sie ausgeschrieben: *Czterej królowie*.

Im Falle von Titelanalogien können Eigennamen, Personen- bzw. Ortsnamen auch in unveränderter Originalform übernommen werden: *Evet, ich will! – Evet, chcę!*, *Joschka und Herr Fischer – Joschka i pan Fischer*, *Frau Müller muss weg – Pani Müller musi odejść*, *Das Tagebuch der Anne Frank – Dziennik Anne Frank*, *Wer ist Oda Jaune? – Kim jest Oda Jaune?*, *3 Tage in Quiberon – 3 dni w Quiberon*, *Rückkehr nach Montauk – Powrót do Montauk*.

Bei der Translation des Titels *Lotte am Bauhaus* ins Polnische wurde aber der Eigenname *Bauhaus* dekliniert und bekam die Endung, die zur Lokativmarkierung bei den polnischen Maskulina, die im Nominativ auf *-s* enden, verwendet wird: *Lotte w Bauhausie*.

3.3. Titelvariation vs. Titelinnovation

Im analysierten Material sind auch unterschiedliche Beispiele für Titelvariationen vorzufinden, die 20 Prozent aller analysierten Beispiele ausmachen. Einige davon bestehen in Veränderungen bei der Reihenfolge, wobei

manche Elemente des Originaltitels analog übersetzt, andere[20] beibehalten wurden: *Ich und Kaminski – Kaminski i ja*, *Der Staat gegen Fritz Bauer – Fritz Bauer kontra państwo*, *Revolution of Sound. Tangerine Dream – Tangerine dream. Rewolucja dźwięku*.

Bei anderen Titelvariationen handelt es sich um Reduktionen oder Erweiterungen. Im Falle von *Weil du nur einmal lebst - Die Toten Hosen auf Tour* wurde der Originaltitel reduziert und zum Teil ins Polnische übersetzt. Die polnischsprachige Titelversion ist wie folgt: *Die Toten Hosen w trasie*. Der getilgte Bestandteil des Originals *Weil du nur einmal lebst* ist ein Textabschnitt eines Liedes von der Band[21] *Du lebst nur einmal*. Die Lieder der Toten Hosen sind im polnischsprachigen Kulturraum eher nur einem engen Publikum bekannt. Es gibt auch keine Translation vom genannten Liedtext ins Polnische. In dieser Hinsicht ist die angesprochene Titelreduktion verständlich[22].

Mit einer Reduktion hat man es auch bei der Translation des Titels *Ganz nah bei Dir* zu tun: *Blisko ciebie* [nah bei dir]. Der Originaltitel wurde hierbei nur um einen Bestandteil verkürzt, jedoch ist diese Veränderung nicht auf Regeln des Polnischen zurückzuführen.

Beuys. Sztuka to rewolucja [Kunst ist Revolution] stellt eine von zwei Varianten des Originaltitels *Beuys* im polnischsprachigen Kulturraum dar[23]. Hierbei handelt es sich um eine Abwandlung, bei der einerseits der Originaltitel beibehalten, andererseits ein Kommentar hinzugefügt wurde[24].

Bei der folgenden Übertragung ins Polnische wurde der Originaltitel auch erweitert, wobei aber nur ein Element hinzugefügt wurde: *In den Gängen – Walc w alejkach* [Walzer in den Gängen]. Bei der Translation *Vincent will Meer – Vincent chce nad morze* [Vincent will ans Meer] wurde auch der Titel um die richtungsweisende Präposition *nad* [an] erweitert.

Mit einem Numeruswechsel hat man es jeweils bei den folgenden Beispielen zu tun: *Werk ohne Autor – Obrazy bez autora*[25], *Nachbarwelten – Świat*

[20] Eigennamen.

[21] In dem betreffenden Dokumentarfilm wird die Musikgruppe *Die Toten Hosen* auf ihrer großen Tournee 2018 präsentiert.

[22] Bei derartigen Reduktionen handelt es sich nach Bouchehri (2008: 74–75) darum, unübersetzbare bzw. für die zielsprachlichen Rezipienten schwer verständliche Kulturspezifika zu vermeiden.

[23] Vgl. oben.

[24] Im Falle einer derartigen Erweiterung des Originals handelt es sich nach Bouchehri (2008: 77–78) auch um eine Titelvariation. Der erweiternde Zusatz ermöglicht des Öfteren, den zielsprachlichen Rezipienten Kulturspezifika näher zu bringen.

[25] Eine der Bedeutungsvarianten vom Nomen *Werk* ist ‘künstlerisches Gesamtwerk eines Menschen‘. Dabei ist das betreffende Nomen als Hyperonym für Kunstwerke aller Art

Sąsiadów. Bei der letztgenannten Translation kommt auch eine formale Anpassung an das Polnische vor. In der polnischsprachigen Titelversion wurde der erste Bestandteil des Kompositums *Nachbar-* durch das Genitivattribut *Sąsiadów*[26] ersetzt.

Bei der Translation des Titels *Das Lied in mir – Moja piosenka* [mein Lied] wurde die Präpositionalphrase *in mir* durch das Demonstrativpronomen *moja* ersetzt. Da diese Veränderung nicht auf Regeln des polnischen Sprachsystems zurückzuführen ist und diesbezüglich nicht notwendig war, ist die betreffende Translation als Beispiel einer Titelvariation anzusehen.

In manchen Fällen ist es schwierig zu entscheiden, ob es sich um eine Variation oder aber um eine Innovation auf der Basis eines Originalelements bzw. eines übersetzten Elements des jeweiligen Titels handelt. Bei den folgenden Translationen hat man es mit lexikalischen Abwandlungen zu tun, doch wurde jeweils der kommunikative Sinn des Originals im Großen und Ganzen beibehalten: *Im Labirynth des Schweigens – Labirynt kłamstw* [Labirynth der Lügen][27], *Wintertochter – Zimowy Ojciec* [Wintervater], *Halt auf freier Strecke – W pół drogi* [halbwegs/auf halber Strecke], *Das schweigende Klassenzimmer – Milcząca rewolucja* [schweigende Revolution]. Darüber hinaus wurde bei den genannten Beispielen jeweils ein bedeutungsrelevantes Element beibehalten. Im Weiteren korrespondieren der jeweilige Originaltitel und seine polnischsprachige Translation in vergleichbarer Weise mit dem betreffenden Filminhalt. Folglich sind die genannten Translationen als Beispiele für Titelvariationen anzusehen.

Erwägenswert ist auch die Translation *Auf einmal – Pewnego razu*. Im Original kommt der Ausdruck *einmal* vor, dessen lexikalisches Äquivalent im Polnischen der Ausdruck (*jeden*) *raz* ist. *Pewnego razu* fungiert im Polnischen

---

zu betrachten. Eine seiner Translationsmöglichkeiten ins Polnische wäre somit *obraz* [Gemälde], wobei die Pluralform auch nicht unbegründet wirkt.

[26] Bemerkenswert ist aber, dass die Schreibweise des Genitivattributs nicht an die Regeln der polnischen Sprache angepasst wurde. Das genannte Genitivattribut wird nämlich großgeschrieben. Im Polnischen wird das Nomen *sąsiad* [Nachbar] in der Regel kleinschreiben. Die Großschreibung kommt bei Gattungsnamen selten (z.B. bei Titelanfängen, Höflichkeitsformeln) vor, die Eigennamen werden hingegen immer großgeschrieben (vgl. SJP).

[27] In dem betreffenden Film wird die Vorgeschichte der Frankfurter Auschwitzprozesse thematisiert. Im deutschsprachigen Titel kommt das Nomen *Schweigen* vor. Es handelt sich darum, dass die Wahrheit zu den NS-Verbrechern verschwiegen wurde, d.h. um den Widerstand der Behörden, als der Hauptprotagonist versuchte, die NS-Verbrecher zur Verantwortung zu ziehen. In der polnischsprachigen Titelversion wird durch die Verwendung des Nomens *kłamstwa* [Lügen] nachdrücklich darauf hingewiesen, dass die Tatsachen nicht nur verschwiegen, sondern in zahlreichen Fällen absichtlich verfälscht wurden. Diese Abwandlung könnte man hinsichtlich der Mentalität der Polen, nach der die Wahrheitsverschweigung oft mit der Lüge gleichgesetzt wird (vgl. Paź 2015, Ostaszewski 2018), als eine Anpassung an die kulturellen Präferenzen der Rezipienten betrachten.

als formelhafter Märchenanfang[28] im Sinne von: ‚zu einer unbestimmten Zeit', ‚irgendwann', was einer der Bedeutungs- und Gebrauchsvarianten des deutschen Adverbs *einmal* entspricht. Jedoch, wenn man die Bedeutung des gesamten Titels im Deutschen und des gesamten Titels im Polnischen in Betracht zieht, sind sowohl die lexikalische Bedeutung als auch der kommunikative Sinn der verwendeten Ausdrücke vollkommen unterschiedlich. *Auf einmal* bedeutet nämlich 'plötzlich und unerwartet' bzw. ‚gleichzeitig'. Nach Bouchehri (2008: 80) kann im Falle einer Titelinnovation ein Schlüsselwort übersetzt und in eine Neuformulierung integriert werden:

> Titelinnovationen haben in den meisten Fällen die Funktion, den Titel an die Konventionen der Zielkultur anzupassen. Dazu gehört […] die Anpassung der sprachlichen Mittel […] entsprechend den Erwartungen des zielkulturellen Rezipienten. Diese Adaptationsstrategie wird besonders deutlich, wenn sich die Formulierung des Neutitels an ein der Zielkultur bereits verbreitetes […] Muster anlehnt.

was beim angesprochenen Beispiel eben der Fall ist[29].

Bei Titelinnovationen können auch Eigennamen in Originalform beibehalten und in eine Neuformulierung integriert werden (vgl. Bouchehri 2008: 79): *Grüße aus Fukushima – Fukushima, moja miłość* [Fukushima, meine Liebe], *Palermo Shooting – Spotkanie w Palermo* [Begegnung in Palermo].

Bei Titelinnovationen kommen, wie bereits erwähnt, sowohl formale als auch inhaltliche Veränderungen in Frage, wobei in vielen Fällen kaum mehr ein Zusammenhang zwischen dem Originaltitel und dem übersetzten Titel erkennbar ist, was bei den folgenden Beispielen der Fall ist: *Kriegerin – Combat girls. Krew i honor* [Blut und Ehre], *Was bleibt – Dom na weekend* [Haus fürs Wochenende], *Fack ju Göhte – Szkoła kłamie* [die Schule lügt][30], *Der Junge muss an die frische Luft – Moje dzieciństwo i ja* [meine Kindheit und ich].

Was die erstgenannte Translation anbelangt, besteht sie aus der englischsprachigen Phrase *Combat girls*, die auch als Titel des betreffenden Films im englischsprachigen Raum funktioniert, und dem Ausdruck in der polnischen Sprache *Krew i honor*, der der polnischsprachige Name eines rechtsextremen, in Deutschland seit 2000 verbotenen Netzwerks ist, das zum Ziel hat, neonazistische Bands weltweit miteinander zu koordinieren und rechtsextreme Ideologien zu verbreiten. Der Film erzählt von einer

[28] Der Ausdruck *Pewnego razu* fungiert auch als Titel(anfang) bei verschiedenen Büchern, Filmen, Spielen u.a. Es handelt sich dabei sowohl um die Originaltitel als auch um die Übersetzungen bzw. Übertragungen ins Polnische.

[29] Durch die Verwendung des Ausdrucks *Pewnego razu* handelt es sich um eine Art Anpassung an die Konventionen/verbreitete Muster der Zielkultur (vgl. Anm. oben).

[30] Es gibt auch eine andere Translationsvariante: *Szkolna imprezka*.

neonazistischen Jugendclique und einem 20-jährigen Mädchen, welches dieser Gruppe angehört.

Der polnischsprachige Titel *Dom na weekend* wurde auch nach dem Muster des englischsprachigen Titels des betreffenden Films *Home for the Weekend* entwickelt. Darüber hinaus kommt in der polnischsprachigen Version die Entlehnung aus dem Englischen *weekend* vor[31].

Bemerkenswert sind auch die zwei letztgenannten Originaltitel. Beim Titel *Fak ju Göthe* handelt es sich um eine absichtliche Falschschreibung eines Vulgärausdrucks aus dem Englischen und des Namens eines der bedeutendsten deutschen Dichter. Was den Titel *Der Junge muss an die frische Luft* anbelangt, ist der betreffende Film eine Verfilmung der Autobiografie des deutschen Komikers Hape Kerkeling. Das genannte Buch trägt den Titel *Der Junge muss an die frische Luft - Meine Kindheit und ich*. Der polnischsprachige Filmtitel *Moje dzieciństwo i ja* ist eine wörtliche Übersetzung des zweiten Bestandteils des Buchtitels und korrespondiert übrigens besser mit dem Filminhalt. Der Film stellt nämlich Kerkelings Kindheit dar.

4. Schlussfolgerungen

Zusammenfassend lässt sich Folgendes feststellen:

a) Bei der Übertragung der im vorliegenden Beitrag analysierten Filmtitel aus dem Deutschen ins Polnische dominieren Analogien. Sie machen die Hälfte aller analysierten Beispiele aus. Eine relativ häufig angewendete Strategie war die Titelidentität. Hierbei macht sich eine gegenwärtig immer stärker in Erscheinung tretende Tendenz zur Vereinfachung bei der Titeltranslation bemerkbar. Doch kommen auch relativ häufig Variationen vor. Sie bestehen aber selten in lexikalischen Modifikationen. In der Regel handelt es sich dabei eher um Reduktionen bzw. Erweiterungen oder aber um andere formale Abwandlungen. Die Titelinnovation kommt nur bei einigen Titeln[32] vor.
b) Bemerkenswert ist, dass relativ viele Originaltitel vollständig oder teilweise aus englischsprachigen Wörtern oder aber aus Anglizismen bestehen. Dies lässt auch auf eine allgemeine Tendenz zur Anglisierung bzw. Amerikanisierung auf dem deutschsprachigen Gebiet schließen. Doch wurden viele der genannten Titel auch ins Polnische in Originalform

[31] Der Titel *Dom na weekend* scheint den Präferenzen der polnischen Rezipienten angemessen zu sein. Der Mentalität der Polen nach werden damit positive Assoziationen geweckt.

[32] Genau bei 10 Prozent aller analysierten Beispiele.

übernommen, was aus dem allgegenwärtigen Englischgebrauch sowohl im polnisch- als auch im deutschsprachigen Kulturraum resultiert. Erwähnenswert ist auch, dass manche polnischsprachigen Titel nach dem Muster des englischsprachigen Titels des betreffenden Films entwickelt wurden.

c) Bei der bei Feret (2019) präsentierten Analyse wurde, wie bereits oben erwähnt, bezweckt, die Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Deutsche und ins Polnische zu ermitteln und zu vergleichen. Was die Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Polnische anbelangt, erscheint bemerkenswert, dass die Ergebnisse der bei Feret (2019) dargestellten Analyse mit den Ergebnissen der im vorliegenden Beitrag präsentierten Analyse vergleichbar sind. Das bedeutet, dass bei der Titelübertragung der Filme, die 2017 produziert worden sind, aus dem Englischen ins Polnische Analogien dominieren. Sie machen dabei nahezu die Hälfte (45,5 Prozent) aller analysierten Beispiele aus. Im vorliegenden Beitrag sind das genau 50 Prozent. Die Titelinnovation ist hingegen bei der Übertragung aus dem Englischen ins Polnische eine viel seltener angewendete Strategie. Sie kommt bei 10 Prozent aller analysierten Beispiele vor, genauso wie im Falle der im vorliegenden Beitrag präsentierten Analyse. Relativ häufig kommt aber die Titelidentität vor (18,5 Prozent aller analysierten Beispiele). Im Vorliegenden sind das 20 Prozent.

d) Wie bereits erwähnt, können bei der Filmtitelübertragung zwei Tendenzen beobachtet werden. Entweder können dabei die im Original präsenten Kulturrealien beibehalten werden oder der Filmübersetzer kann sein Produkt den kulturellen Präferenzen der Rezipienten besser anpassen. Bei den Titelinnovationen können die neuinterpretierten Titel zum besseren Verständnis der in dem betreffenden Film vermittelten Inhalte beitragen, womit das gesamte Translationsprodukt den kulturellen Präferenzen der zielsprachlichen Rezipienten besser angepasst worden ist (vgl. hierzu Feret 2016b: 88). Dies betrifft, wenn auch in einem niedrigeren Grade[33], diejenigen Translationen, wo eine Titelvariation angewendet wurde. Die im Original präsente Kulturidentität wird bei den Titelanalogien bzw. in denjenigen Fällen beibehalten, wo der Originaltitel in die Zielsprache übernommen wurde, was die Mehrheit der im vorliegenden Beitrag analysierten Beispiele betrifft.

[33] Als es bei den Titelinnovationen der Fall ist.

Literatur

Artero P./Şerban P. (2013): *The Status of Qualitative and Quantitative Methods of Enquiry in Translation Research: C. S. Lewis's Narnia in French – A Corpus-based Approach*. „Corela. Cognition, représentation, langage", <https://journals.openedition.org/corela/3071>, Zugriff am: 02.06.2022.

Bańko M. (2012): *Zapominać*. [In:] SJP. Poradnia Językowa, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zapominac;12882.html>, Zugriff am: 02.10.2018.

Boretzky N. (1977): *Einführung in die historische Linguistik*. Reinbek.

Bouchehri R. (2008): *Filmtitel im interkulturellen Transfer*. Berlin.

Dunaj B. (2000): *Elementy obce w najnowszej leksyce polskiej*. [In:] *Studia historyczno-językowe* III. *Rozwój polskiego systemu językowego*. Hrsg. K. Rymut/W. R. Rzepka. Kraków, S. 313–318.

Dynel M. (2010): *First Things First. Problems and Strategies in Translation of Film Titles*. [In:] *Perspectives on Audiovisual Translation*. Hrsg. Ł. Bogucki/K. Kredens. Frankfurt am Main, S. 189–211.

Feret M.Z. (2014): *Die Nominalphrase im Deutschen aus der Perspektive der generativen DP-Modelle und der kognitiven Grammatik. Ein Versuch der Bewertung ihrer Untersuchungsmethodologien*. Kielce.

Feret M.Z. (2016a): *Übersetzungsstrategien als Mittel zum Ausdruck kulturbezogener Inhalte bei der Übertragung von Eigennamen in Zeichentrickserien*. [In:] *Interkulturalität in Theorie und Praxis der Glottodidaktik und Translatorik*. Hrsg. K. Mihułka/P. Bąk/J. Chojnacka-Gärtner. Rzeszów, S. 149–167.

Feret M.Z. (2016b): *Übersetzung als interkulturelles Sprachhandeln. Zu Tendenzen bei der Übertragung von Serientiteln*. [In:] *Interlinguales und -kulturelles Sprachhandeln: interdisziplinäre Perspektiven*. Hrsg. K. Mihułka/M. Sieradzka. Rzeszów, S. 73–90.

Feret M.Z. (2019): *Zu Tendenzen bei der Übertragung von Filmtiteln aus dem Englischen ins Deutsche und ins Polnische*. [In:] *Język w komunikowaniu i dyskursie*. Hrsg. P. Zbróg. Kielce, S. 45–58.

Feret M.Z. (2020): *Zur Auffassung von Filmtiteln als Kurztexte*. „Linguodidactica" XXIV, S. 55–65.

Hejwowski K. (2004): *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa.

Holz-Mänttäri J. (1993): *Textdesign – verantwortlich und gehirngerecht*. [In:] *Traducere navem. Festschrift für Katharina Reiß zum 70. Geburtstag*. Hrsg. J. Holz-Mänttäri/C. Nord. Tampere, S. 301–320.

Kade O. (1968): *Zufall und Gesetzmäßigkeit in der Übersetzung*. Beiheft zur „Zeitschrift Fremdsprachen" I. Leipzig.

Kade O. (1981): *Kommunikationswissenschaftliche Probleme der Translation*. [In:] *Übersetzungswissenschaft*. Hrsg. W. Wilss. Darmstadt, S. 199–218.

Knauer G. (1998): *Grundkurs Übersetzungswissenschaft Französisch*. Stuttgart/Düsseldorf/Leipzig.

Konieczna-Twardzikowa J./Kropiwiec U. (Hrsg.) (2002): *Między oryginałem a przekładem: Radość tłumaczenia. Przekład jako wzbogacanie kultury rodzimej*. Kraków.

Lörscher W. (1989): *Strategien des Übersetzungsprozesses*. „Linguistische Berichte" 119, S. 53–84.

Lukszyn J. (Hrsg.) (1993): *Tezaurus terminologii translatorycznej*. Warszawa.

Majcher M.Z. (2008): *O rodzajniku niemieckim inaczej*. [In:] *Nowe perspektywy dydaktyki języków obcych*. Hrsg. M. Jodłowiec. Kraków, S. 159–169.

Malinowski M. (2015): *Obcy język polski*. Weekend, <https://obcyjezykpolski.pl/weekend/>, Zugriff am: 02.10.2018.

Nord C. (1993): *Einführung in das funktionale Übersetzen. Am Beispiel von Titeln und Überschriften*. Tübingen/Basel.

Olsen S. (1991): *Die deutsche Nominalphrase als „Determinansphrase“*. [In:] DET, COMP und INFL. Hrsg. S. Olsen/G. Fanselow. Tübingen, S. 35–56.
Ostaszewski A. (2018): *Rodzaje kłamstwa i ich wykorzystanie w tekście*. „Rocznik Prasoznawczy” XII, S. 33–53.
Paź B. (2015): *Przemilczenie jako radykalna forma kłamstwa historycznego*. [In:] *Pojęcie prawdy historycznej – determinanty filozoficzne i polityczne*. Hrsg. B. Paź. Kraków, S. 129–145.
Prunč E. (2000): *Vom Translationsbiedermeier zur Cyber-translation*. „TEXTconTEXT“ 14, S. 3–74.
Prunč E. (2002): *Einführung in die Translationswissenschaft*. Graz.
Reiß K./Vermeer H.J. (1984): *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*. Tübingen.
Rybicka H. (1976): *Losy wyrazów w języku polskim*. Warszawa.
Schöffl S. (2005): *Fördert der Einsatz von Lernstrategien das Verstehen epischer Texte?* Thüringen.
Schreitmüller A. (1994): *Filmtitel*. Münster.
Sulikowski P. (2007): *Zur Strategie und Technik in der Übersetzung. Typologie der Übersetzungsstrategien*, <https://www.db-thueringen.de/receive/dbt_mods_00008201>, Zugriff am: 02.10.2018.
Thome G. (2012): *Übersetzen als interlinguales und interkulturelles Sprachhandeln*. Berlin.
Vater H. (1991): *Determinantien in der DP*. [In:] DET, COMP und INFL. Hrsg. S. Olsen/G. Fanselow. Tübingen, S. 15–34.
Vermeer H.J. (1986): *Übersetzen als kultureller Transfer*. [In:] *Übersetzungswissenschaft – eine Neuorientierung*. Hrsg. M. Snell-Hornby. Tübingen, S. 30–53.

Online-Wörterbücher

DWDS – <https://www.dwds.de/wb/>, Zugriff am: 22.02.2019.
SJP – <http://sjp.pwn.pl/>, Zugriff am: 22.02.2019.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8180 247–266

Stanisława Sochacka
Instytut Śląski w Opolu
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-3697-4873

Językoznawstwo śląskie a Ziemie Zachodnie i Północne (zarys problematyki)

Silesian linguistics and the Western and Northern Territories (an outline of the issue)

Abstrakt
Celem pracy jest przedstawienie, jak polskie elity intelektualne naukowo i emocjonalnie zaangażowały się w organizowanie szerokich działań w celu przybliżenia polskiemu społeczeństwu prawdy o kresach zachodnich i północnych. W pracy zostaną omówione wybrane zagadnienia tematu obejmujące syntezy, leksykony i monografie mające wpływ na świadomość mieszkańców tych ziem. Walka o kresy zachodnie i północne trwała już od początku XX w. Po II wojnie także językoznawcy śląscy w znacznym stopniu zaangażowali się w działalność naukową, wydawniczą i popularyzatorską. Praca została zredagowana w oparciu o różnorodną bazę źródłową. Są to: publikacje autorskie, materiały konferencyjne, referaty programowe, wspomnienia uczonych, artykuły prasowe i dokumenty archiwalne dotyczące ośrodków badawczych (instytutów naukowych i uniwersytetów).

Słowa kluczowe: Ziemie Zachodnie i Północne, historia, językoznawstwo

Abstract
The aim of the article is to present how the Polish intellectual elite got scientifically and emotionally involved in organising extensive activities to bring the truth about the Western and Northern borderlands to Polish society. The work discusses selected issues, including syntheses, lexicons and monographs influencing the consciousness of the inhabitants of those lands. The struggle for the Western and Northern borderlands had been going on since the beginning of the 20th century. After the war, Silesian linguists also became very much involved in scientific, publishing and popularising activities. The present study was prepared on the basis of a diverse base of sources. These include: various authors' publications, conference materials, programme papers, memoirs of scholars, press articles and archive documents concerning research centres (scientific institutes and universities).

Keywords: Western and Northern Territories, history, linguistics

Chociaż temat artykułu wydaje się zrozumiały i jednoznaczny, wymaga kilku wyjaśnień wstępnych. Dotyczą one m.in. terminów: *Ziemie Zachodnie i Północne*, inaczej tzw. *Ziemie Odzyskane*, oraz pojęcia *region*. Pierwszy z nich funkcjonował od 1945 r. w języku potocznym, w administracji państwowej, publicystyce i przede wszystkim w literaturze naukowej. Jest to termin o konwencjonalnie ustalonym neutralnym znaczeniu naukowym, służącym do określenia położonych na zachodnich i północnych rubieżach Polski obszarów utraconych przed wiekami, a w wyniku zmiany granic dokonanej podczas konferencji pokojowych w Jałcie i Poczdamie w 1945 r. przyłączonych do Polski. Nie jest to termin geograficzny, bo tylko z polskiego punktu widzenia odnosi się do kilku regionów tego specyficznego obszaru, będącego miejscem ludzkiej aktywności różnego rodzaju. Przenosząc ten skrótowo wyłożony wywód na temat szkicu, a więc na problematykę językoznawczą, trzeba każdorazowo podkreślać, że chodzi o region Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodniego i Wschodniego. Każdy z tych subregionów odznaczał się innymi treściami kulturowymi, etniczno-językowymi, tworząc niejako „wzorzysty kobierzec". Po 1945 r. władze Polski Ludowej wprowadziły nazwę *Ziemie Odzyskane*, która wzbudzała negatywne emocje, gdyż kojarzyła się z niepewną przynależnością do Polski i obcością cywilizacyjną. Człon – *Odzyskane* – miał przypominać o ich dawnej przynależności do Polski i zachęcać do osiedlania się przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Nazwa *Ziemie Odzyskane* miała zatem znaczenie polityczne i propagandowe.

Terminem *region* posługuje się wiele dyscyplin: geografia, ekonomia, historia, socjologia, etnografia, prawo. Każda z nich podchodzi do spraw regionu swoiście. W dyskusjach akademickich nad terminem *region* podkreśla się szerokie pole znaczeniowe tego pojęcia i wielość definicji w historycznej tradycji krajów europejskich (Ganowicz 2018: 99–110). Dyscypliną, która od dawna posługuje się pojęciem *regionu*, jest językoznawstwo. Przedmiotem tych badań jest system językowy, studia gwaroznawcze, poznawanie tła polityczno-kulturowego rozwoju języka. Każda monografia językoznawcza musi być wynikiem doskonałej znajomości historii politycznej, społecznej, osadniczej oraz języków i dialektów żyjących tam ludzi.

Śląsk jest przykładem współżycia od czasów średniowiecznych różnych kultur: polsko-niemieckiej, polsko-morawskiej, polsko-łużyckiej. To zróżnicowane bogactwo kulturowe odzwierciedliło się w krajobrazie językowym. O historycznym rozwoju języka polskiego, jego dialektach, nazewnictwie geograficznym i osobowym mówią źródła historyczne, zabytki, dokumenty rękopiśmienne Śląska. Badania nad średniowiecznymi źródłami stały się wielce pouczające dla poznania rodzimości, czyli swojskości kultury i języka

Ślązaków. Innym wyróżnikiem rodzimości jest gwara, która nadaje każdemu obcemu zjawisku cechy lokalne.

W nowej rzeczywistości powojennej niesłychanie odpowiedzialne zadanie miało m.in. językoznawstwo. Celem niniejszej pracy jest próba oceny dotychczasowego dorobku językoznawstwa śląskiego. Szczególne zasługi na polu badań śląskoznawczych po 1945 r. położyły elity intelektualne Krakowa i Wrocławia. W ten sposób Uniwersytet Wrocławski przekształcał się w poważny ośrodek badań śląskoznawczych. Było to całkiem zrozumiałe, ponieważ głód wiedzy o Śląsku był poważny i uzasadniony.

W pracy zostaną zaprezentowane wybrane zagadnienia tematu. Podstawę materiałową stanowić będą syntezy regionalne, słowniki onomastyczne, leksykony gwarowe, studia i rozprawy z zakresu historii języka polskiego, prace popularnonaukowe, wspomnienia, artykuły prasowe, materiały konferencyjne. Nie zostaną pominięte niesłychanie ważne i odpowiedzialne zadania organizacji życia naukowego, a także placówek zajmujących się przeszłością Śląska i innych regionów „Ziem Odzyskanych". Dla „powróconych" ziem zaczął się czas zmagań z wielorakimi trudnościami, ale jednocześnie radosnego, często entuzjastycznego działania, mającego na celu przywrócenia im w pełni narodowego charakteru.

1. Budowanie instytucjonalnego życia naukowego na Śląsku po 1945 r.

Proces organizowania polskich placówek naukowych i kulturalnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych rozpoczął się już przed II wojną światową. Wkrótce po zakończeniu powstania wielkopolskiego, bo jeszcze w 1919 r., utworzono w Poznaniu Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. W kwietniu 1925 r. grono ludzi skupionych wokół Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiło założyć Instytut Bałtycki w Toruniu, który miał bacznie obserwować całe pobrzeże Bałtyku i działalność powołanych przez Niemców aż pięciu organizacji mających za zadanie informowanie ogółu niemieckiego sprawami Polski i rosyjskiego Wschodu. Warto dodać, że placówka ta służyła jako pierwowzór dla Instytutu Śląskiego założonego w roku 1934 w Katowicach (Cimała 1994: 25).

Powołany do życia 1 maja 1934 r. Instytut Śląski w Katowicach miał ambitnie nakreślony program, zapisany w statucie o profilu humanistycznym. Od tego momentu rozpoczął się proces budowy polskiej nauki na Śląsku. Tworzono ją głównie w oparciu o współpracę z Polską Akademią Umiejętności i Instytutem Bałtyckim w Toruniu (Cimała 1994: 25). Do 1939 r. Instytut

Śląski pełnił rolę inspiratora i organizatora działań naukowych szybko dystansując istniejące już ośrodki pracy naukowej, takie jak: Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku czy Muzeum Śląskie. Wybuch wojny udaremnił wysiłki i starania ludzi związanych z Instytutem Śląskim w Katowicach. Ale pozostała po nim obfita działalność publikacyjna, zwłaszcza o tematyce historycznej.

Oficjalną działalność naukową Instytut Śląski wznowił w styczniu 1945 r. w oparciu o PAU w Krakowie. Pod koniec lutego 1945 r. placówka powróciła do Katowic, a na jej czele ponownie stanął Roman Lutman (Senft 1994: 33), który natychmiast podjął przerwaną pracę, opierając ją na opracowanych projektach i zamierzeniach. W badaniach przede wszystkim eksponowano polskość Śląska ukierunkowaną polemicznie wobec historiografii niemieckiej. Taki punkt widzenia akceptowała władza ludowa potrzebująca pomocy w poznawaniu i integrowaniu z Polską całych Ziem Zachodnich i Północnych.

Po 1945 r. byliśmy świadkami dwu wielkich procesów demograficznych mających wpływ na atmosferę życia politycznego i kulturalnego tych lat. Była to wielka migracja ludności na piastowskie ziemie z dawnych Kresów Wschodnich i innych regionów polskich oraz niespotykana w historii wielka migracja ludności wiejskiej do miast i ośrodków przemysłowych. W klimat delikatnej atmosfery polityczno-społecznej najlepiej wprowadzają słowa dyrektora Lutmana:

> Nie chcemy jednak traktować Śląska w oderwaniu od głównego nurtu życia polskiego. Śląsk należy do Polski, jest jej częścią istotną i musi żyć życiem całej Polski. Musi przestać być prowincją kulturalną, żyjącą pożyczonym światłem, dostarczonym mu przez sąsiednie ośrodki kultury. Śląsk jest krainą nową, na dorobku […]. Chcemy nauczyć nasze społeczeństwo kochać Śląsk […]. A Śląsk można pokochać, jeżeli się go pozna, zrozumie i z nim zżyje (Lutman 1945: 1–2).

W artykule Lutmana zawarta została niezwykle cenna myśl: potrzeba rozszerzenia zakresu terytorialnego badań na obszary byłej rejencji opolskiej i Dolnego Śląska. We wrześniu 1945 r. zorganizowano we Wrocławiu oddział Instytutu Śląskiego w oparciu o tworzący się w tym mieście silny ośrodek uniwersytecki, z udziałem kadry naukowej przybyłej ze Lwowa i częściowo z centralnej Polski. Kierownikiem oddziału został historyk lwowski prof. Karol Maleczyński. Utworzono tu dziewięć sekcji, m.in. sekcję językoznawczą, kierowaną przez prof. Stanisława Rosponda (Lutman 1957: 23). Staraniem miejscowych środowisk intelektualnych w latach 1947–1948 zorganizowano w Kłodzku i Wałbrzychu ekspozytury (Stacje Naukowe). Okres dobrze zapowiadającego się rozwoju nie trwał długo. W sierpniu 1948 r. wrocławski oddział Instytutu Śląskiego został włączony do Instytutu Zachodniego

w Poznaniu, pod tą samą nazwą, a w 1949 r. zlikwidowany z przyczyn politycznych. Bowiem władze komunistyczne uważały organizatorów i działaczy Instytutu Śląskiego za ludzi o wstecznych poglądach (Pieter: 1984: 173). Był to poważny cios dla życia naukowego na Śląsku. Począwszy od połowy lat 50. podjęto w Katowicach starania zmierzające do zorganizowania nowej placówki naukowej typu humanistycznego, którą powołano w roku 1957 (Koraszewski 1957: 32).

Bezdyskusyjnie fundamentalne znaczenie dla koordynacji życia naukowego na Śląsku miało utworzenie w 1945 r. Uniwersytetu Wrocławskiego w połączeniu z Politechniką Wrocławską (Kulczyński 1959: 23). Decyzja ta, sprzeczna z wydanym 24 sierpnia 1945 r. dekretem, którym powołano dwie wyższe uczelnie, była jednak uzasadniona dwoma czynnikami. Z jednej strony – niedoborem kadry akademickiej, a z drugiej – względami ideowymi w celu powiązania ich zadań z programem odbudowy życia polityczno-społecznego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w tym przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego (Kulczyński 1959: 58). W pierwszych dniach września 1945 r. prof. Stanisław Kulczyński został nominowany na stanowisko p.o. rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej (Burak 2015: 166).

Na Uniwersytecie Wrocławskim powstało sześć wydziałów, m.in. wydział humanistyczny. Powstały też instytuty i katedry. Dla ludzi tworzących naukę na wydziale humanistycznym profil śląskoznawczy zajmował pierwszorzędną pozycję. Ze względu na położenie geograficzne politycznego i narodowego znaczenia nabrały prace z zakresu historii Śląska i językoznawstwa, wspomagane przez PAU w Krakowie, Instytut Śląski w Katowicach, Instytut Zachodni w Poznaniu. Dołączyła do nich utworzona we Wrocławiu Wyższa Szkoła Pedagogiczna (założona w 1950 r.), którą cztery lata później przeniesiono do Opola (Nicieja 1990: 19). W 1957 r. reaktywowano Instytut Śląski w Opolu i w tym samym roku utworzono Śląski Instytut Naukowy w Katowicach (Sroka 1994: 77–89). Tempo i zakres zachodzących w kraju zmian rokowały pomyślny rozwój nauki. Kwestią drażliwą były konflikty i napięcia między ludnością etniczną i napływową. O eliminacji tych napięć tak pisał Lutman (1946: 7):

> Na pewnych terenach niezorganizowane te masy spotykają się z ludnością miejscową polską, ale równie mu nieznajomą jako ziemia. Nic dziwnego, że konflikty stają się nieuniknione. Idzie teraz o to, by wszystkie te elementy stopić w jednym kulturalnym tyglu w silny, zwarty monolit.

Dla naszych rozważań ważne jest, że językoznawstwo było uprawiane we wszystkich placówkach naukowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

2. Nurt językoznawczy – główne kierunki i rozwój

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że badania lingwistyczne po 1945 r. ruszyły dynamicznie. Co charakterystyczne, przedmiotem zainteresowań uczonych ze wszystkich ośrodków stały się Ziemie Zachodnie i Północne. Szczególnie prężną działalnością wyróżniało się środowisko krakowskie z Kazimierzem Nitschem i Witoldem Taszyckim, którzy już przed wojną budowali zręby badań śląskoznawczych i współpracowali z Instytutem Śląskim w Katowicach (Sochacka 1995: 123–125). Do tych przedwojennych badań, wyrosłych z dobrych tradycji, natychmiast nawiązali prof. Stanisław Rospond i prof. Stanisław Bąk we Wrocławiu, a kilka lat później dołączyły ośrodki w Opolu i w Katowicach. Trzeba przyznać, że imponujący był rozmach i skala przedsięwziętych w tym celu wysiłków.

Wyczerpujące informacje na temat głównych kierunków badań oraz planów i programów przyszłościowych dają materiały z dwu konferencji: pierwszej odbytej we Wrocławiu w 1946 r. (Rospond 1947: 58–69) i drugiej opolskiej zorganizowanej w 1956 r. Na wrocławskiej konferencji zaplanowano badania historyczno-językowe, dialektologiczne i nazewnicze. Ze względów finansowych i technicznych Rospond przedstawił plan dwuetapowy: minimalny i długofalowy, rozłożony na lata. Natomiast na konferencji opolskiej w 1956 r. uczony przedstawił plan realizacji wielkich syntez słownikowych: *Słownika nazw miejscowych, Słownika nazwisk śląskich* i *Atlasu językowego Śląska*. Dopiero dzięki wznowieniu w 1957 r. działalności Instytutu Śląskiego w Opolu i Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach prace zostały podjęte. Z problematyką tych badań wiązały się konkretne cele przeciwstawienia się propagandzie niemieckiej oraz recepcja polskiej tradycji historycznej. Oba Instytuty zostały wyposażone w znaczne fundusze i mogły wydatnie ubogacać życie umysłowe Śląska.

Lata 1945–1956 były racjonalnie przemyślane w planowaniu i realizacji tego, co zamierzano. Stale poszerzano pakiet potrzeb, dając możliwości badawcze znacznej grupie młodych adeptów nauki. Plany Rosponda jako organizatora i wizjonera szły w trzech kierunkach: organizacji badań naukowych w zakresie zagadnień językoznawstwa śląskiego, akcji wydawniczej oraz działalności informacyjno-naukowej. Rospond był organizatorem i kierownikiem katedr we Wrocławiu i Opolu oraz sekcji językoznawczej w Instytucie Śląskim w Opolu. Nawiązano nie tylko do przedwojennych planów i kierunków, ale poszerzano je metodologicznie o nowe działy. Warto zacytować wypowiedź prof. Rosponda (1968: 135):

Z chwilą objęcia we wrześniu 1945 r. katedry języka polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego należało jako główne zadanie badawcze postawić problematykę śląskoznawczą. Droga do tego celu była oczywiście następująca:

1. samokształcenie, gdyż poza wiadomościami z dialektologii śląskiej całą wiedzę o dziejach polszczyzny tej dzielnicy, która w średniowieczu była czołówką polskiej kultury piśmienniczej, należało dopiero skonstruować;
2. zorganizowanie placówki badawczej, której zadaniem byłoby najpierw gromadzenie materiałów, nawet ich ratowanie, z kolei interpretowanie oraz publikowanie;
3. popularyzowanie wiedzy o Śląsku, gdyż dla Polski Ludowej konieczne było zaangażowanie społeczne i też polityczne nauk humanistycznych.

W obliczu masowych przesunięć ludnościowych i zagospodarowywania Ziem Zachodnich i Północnych pilnym problemem była sprawa powszechnej edukacji historycznej. Rezultaty tej działalności znalazły ujście najpierw w cyklu wykładów powszechnych zorganizowanych przez Uniwersytet Jagielloński pod kierunkiem prof. Kazimierza Piwarskiego dla mieszkańców Górnego Śląska. W tej akcji brał udział prof. Rospond. Tematem jego wykładów była *Polskość Śląska w świetle języka* (Rospond 1970c: 73). Kolejną ważną inicjatywą był kurs przygotowawczy o Śląsku dla nauczycieli i pracowników oświaty w Karpnikach koło Jeleniej Góry (Rospond 1968: 138). Przykładem wielkiego zaangażowania w dzieło popularyzacji wiedzy o Śląsku była też Wystawa Ziem Odzyskanych w dniach 25–28 sierpnia 1948 r. Kierownikiem działu historyczno-językowego był prof. Rospond (1969: 120–122).

Językoznawcza problematyka śląskoznawcza skupiała się głównie na trzech nurtach: onomastycznym, dialektologicznym oraz historycznojęzykowym i na nich warto się obecnie skupić.

3. Badania nazewnicze w służbie Ziem Zachodnich i Północnych

W porównaniu z innymi dzielnicami Polski Śląsk był regionem wyjątkowo wszechstronnie penetrowanym pod względem zasobów nazewnictwa geograficznego. Już w XIX w. powstało wiele prac i przyczynków zawierających bogate wykazy nazw i próbę ich interpretacji. Na badaniach tych kładł się cieniem brak instytucji naukowych wspierających rozwój kadry naukowej. W odmiennych warunkach odrodziła się nauka polska po 1945 r. Głównym zadaniem nauki językoznawczej było przywrócenie tzw. Ziemiom Odzyskanym ich pierwotnej szaty nazewniczej. W ciągu wieków pierwotne polskie nazwy ulegały zniekształceniu wskutek latynizacji i germanizacji zapisów, przez co nabierały one obcych cech. Deformacja wszystkich nazw była wynikiem kolonizacji niemieckiej.

Tak więc względy praktyczne wymagały szybkich decyzji, bowiem przybysze napływający na „Ziemie Odzyskane" oraz lokalne urzędy oznaczały je przypadkowymi nazwami. Pewne czynności w tym zakresie podjęli najpierw historycy z trzech Instytutów: Bałtyckiego, Śląskiego i Zachodniego. Ich działania bardzo krytycznie ocenił prof. Nitsch, członek przedwojennej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości, głównie z powodu braku wiedzy językoznawczej w odczytywaniu zniemczonych nazw. Postulował: „[…] historycy muszą z wydanych czy nie wydanych dokumentów wydobyć dawne formy, ale potem muszą je lingwiści w ich właściwej postaci odtworzyć i ewentualnie do nowej polszczyzny dostosować" (Nitsch 1945: 37).

W latach 1945–1946 w tej kwestii zabierało głos wielu uczonych zarówno językoznawców, jak i nielingwistów (zob. Taszycki 1946: 52–55; Olszewicz 1946). PAU domagała się przede wszystkim uporządkowania nazewnictwa przez władze centralne i reaktywowania przez Ministerstwo Administracji Publicznej przedwojennej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości[1]. Z upoważnienia Ministerstwa problemem tym zajął się od strony naukowej prof. Nitsch – prezes PAU. W styczniu 1946 r. Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych powołały ten organ. W jego skład weszli: prof. Stanisław Srokowski (wybitny geograf), profesorowie – Kazimierz Nitsch, Mikołaj Rudnicki, Witold Taszycki (członkowie językoznawcy) oraz Stanisław Rospond, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk i Ludwik Zabłocki (zastępcy członków), a także przedstawiciele trzech ministerstw: Komunikacji, Obrony Narodowej oraz Poczty i Telegrafów. Na temat działalności Komisji napisano wiele prac, co zwalnia autorkę z przedstawienia jej struktury organizacyjnej i wytycznych badawczych (Wagińska-Marzec 1997: 369–416).

W ciągu pięciu lat Komisja wykonała olbrzymią pracę, a jej wyniki były na bieżąco publikowane w „Dzienniku Ustaw". Łącznie ustalono ponad 32 tys. toponimów. W 1948 r. prof. Rospond zebrał je i opublikował ich część jako skorowidz[2]. W 1951 r. Polskie Towarzystwo Geograficzne powierzyło ponownie wykonanie tego zadania Rospondowi i wydało te materiały w formie leksykonu obejmującego nazewnictwo całych Ziem Zachodnich i Północnych (Rospond 1951). Edycja ta została przygotowana nie tylko dla celów praktycznych, ale adresowana była do gremiów naukowych. Była pierwszym powojennym podręcznikiem ukazującym, jak nazewnictwo tych ziem było

[1] Archiwum PAN, Oddział w Krakowie, K III – 51; J. 154, s. 6: Pismo Kazimierza Nitscha do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 10 grudnia 1945 r.

[2] *Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej.* Zebrał S. Rospond. Cz. 1–2. Wrocław 1948.

deformowane i zatracało swą oryginalną specyfikę i tożsamość, a także jakimi metodami Komisja rekonstruowała zniemczone nazwy. Pionierską inicjatywą autora było włączenie do wykazu nazw chrztów germanizacyjnych z okresu nazistowskiego, wynikających z polityki państwa wielonarodowego, które dążyło do ujednolicenia nazw obcych w duchu niemieckiego języka urzędowego. W miejsce wcześniej powierzchownie zniemczonych i przyswojonych nazw wprowadzono nazwy sztuczne, ale czysto niemieckie, np. *Bartków – Bartkerey*, w 1935 r. *Buchenwalde*; *Świniary – Swinaren,* w 1937 r. *Neutal* (Choroś, Jarczak, Sochacka 2015).

Udział Rosponda w pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowości stał się impulsem do zrealizowania wielkiej syntezy nazewniczej Śląska: *Słownika etymologicznego nazw geograficznych Śląska*. Tylko w ten sposób mogła nauka polska przekazać, jakie procesy miały miejsce na ziemiach zaanektowanych przez obce państwo, które zacierało ślady istnienia innej narodowości. Prace nad tym przedsięwzięciem trwały od 1950 r. z kilkuletnimi przerwami i zostały pomyślnie sfinalizowane w 2016 r. Ta źródłowo-dokumentacyjna synteza służy dziś budowaniu wspólnej pamięci historycznej i kształtowaniu dobrosąsiedzkich kontaktów polsko-niemieckich. Podkreślają to także recenzje autorów niemieckich (Eichler 1971: 37–39; Bily 2006: 426–428). Czynnikiem jednoczącym, gotowym do współpracy i porozumienia było założenie w 1964 r. czasopisma „Slavogermanica", wspólnie z ośrodkiem onomastycznym na Uniwersytecie Lipskim i Katedrą Języka Polskiego we Wrocławiu (Rospond 1963: 317–323).

Dzięki inicjatywie naukowej, talentowi organizacyjnemu i pasji śląskoznawczej prof. Rosponda, badania nazewnicze mogły się poszczycić chlubnymi osiągnięciami. Były one omawiane regularnie na wszystkich konferencjach śląskoznawczych (Simonides, Borek 1981; Wyderka 1997; Łobodzińska 2003). W cyklu toponomastycznych monografii regionalnych ukazały się m.in. prace Stanisława Rosponda (1959: 7–64), Józefa Domańskiego (1967), Henryka Borka (1988), Roberta Mrózka (1984). Przedmiotem historyczno-osadniczego zainteresowania były tereny pogranicza polsko-czeskiego (Dejna 1951–1953) i polsko-łużyckiego (1997). Na szczególne podkreślenie zasługuje wydany niedawno *Słownik nazw miejscowości Ziemi Kłodzkiej* (2015), ukazujący złożone przemiany historyczne i pochodzenie nazw miejscowych tego rejonu. Dziełem niezwykle ważnym dla śląskiej toponimii jest *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, opisujący w kontekście historyczno-osadniczym i źródłowym wszystkie nazwy miejscowe, górskie, rzeczne położone na terenie polskich Sudetów.

Rozpoczęte już przed wojną przez znanego uczonego krakowskiego Jana Rozwadowskiego *Studia nad nazwami wód słowiańskich* (1948) przyniosły

pogłębione spojrzenie na nazewnictwo Odry pióra Mikołaja Rudnickiego *Nazwa Odry i jej ważniejszych dopływów* (1948). Rozległe dorzecze Odry nie było nigdy jednolite pod względem językowym i etnicznym. Wśród nazw rzecznych Śląska wyróżnia się kilka warstw: przedsłowiańską (np. *Odra, Wisła, Olza*), polską o zróżnicowanym podłożu gwarowym (np. *Błotnica, Czerniawa*), czesko-morawską (np. *Ścinawa, Metuja*), łużycką (np. *Kwisa*) oraz nowszego pochodzenia warstwę niemiecką (np. *Wolfs Graben, Gift Seifen*). Językoznawcy gromadzą wszystkie nazwy wodne (hydronimy) i badają je, gdyż kryją one w sobie cenne informacje poznawcze o otaczającym świecie. Interesują hydrologów, geografów, historyków. Z tych pobudek naukowych powstało dzieło *Hydronimia Odry*, opracowane przez zespół pod kierunkiem prof. Henryka Borka (zob. Borek 1983). Celem tego wydawnictwa była rejestracja nazw rzecznych używanych w XX w. Nie uwzględniono w pracy starych zapisów historycznych, bo zawiera je *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska* (t. 1–16). Wszystkie polskie badania nazw wodnych wpisują się w szeroko zakrojony międzynarodowy program europejski *Hydronimia Europea*.

W przeglądzie dorobku onomastyki śląskiej nie można pominąć zorganizowanych przez Rosponda badań nad nazewnictwem osobowym (antroponimią). Wrocławski uczony zapoczątkował te prace w Katedrze Języka Polskiego we Wrocławiu. Był to historyczny *Słownik nazwisk śląskich*, oparty na materiale od XVI do XX w. Całość była obliczona na cztery tomy, lecz drukiem ukazały się tylko dwa. Materiał językowy, opracowany w formie opisowej, ukazuje duże zróżnicowanie nazwisk i pozwala na prześledzenie wszystkich procesów historyczno-językowych: dialektalnych, nazwotwórczych, germanizacyjnych. Z jednej strony widoczne są tu cechy gwarowe, które wynikały z potrzeby samoobrony przed germanizacją (por. formacje: *Piekorz, Golumb, Czirnioch*), z drugiej na Śląsku nazwiska nie różniły się od zasobu ogólnopolskiego. Kolejne lata przyniosły dalsze osiągnięcia w postaci monografii regionalnych Henryka Borka i Urszuli Szumskiej (1976), Danuty Lech (2004), Władysława Milerskiego (1996). Prace te ukazywały długowiekowe oddziaływanie języka niemieckiego na język polski, dostarczając wielu dramatycznych epizodów i zmagań o polskie oblicze Śląska. Naciskowi niemieckiemu przeciwstawiało się przywiązanie do gwary – „najdroższej spuścizny po przodkach".

Przedstawiony obraz badań nazewniczych w okresie powojennym nie uwzględnia wszystkich prac. Próbuje zasygnalizować wkład uczonych śląskich do problematyki zachodniej, na który składają się wielkie syntezy słownikowe z zakresu nazw geograficznych, rzecznych i nazw osobowych. W badaniach śląskoznawczych wykorzystywano wiedzę archeologiczną, geograficzną,

historyczno-osadniczą i kulturową. Taki metodologiczny punkt widzenia przedstawia interdyscyplinarne studium *Nazwa dokumentem przeszłości regionu*. Pożądane jest dla funkcjonowania nowoczesnego regionu Europy ogniskowanie wysiłków przedstawicieli różnych nauk, też z innych krajów (por. Lis, Jarczak 2013).

4. Gwary śląskie świadectwem rdzennej polskości regionu

Zainteresowanie gwarą śląską ma długą tradycję. Już w XIX w. dialekty śląskie badali: Jerzy Samuel Bandtkie, Robert Fiedler, Lucjan Malinowski, Jan Bystroń (Sochacka 1981, s. 55–60). Na początku XX w. czołową postacią polskiej i śląskiej dialektologii był Kazimierz Nitsch, autor pierwszej naukowej syntezy dialektów śląskich (Nitsch 1909, 1939). Po wojnie, liczący 71 lat (1871–1958), krakowski uczony stale coś drukował o Śląsku (zob. Stojanowska 1970). Najwięcej czasu poświęcał popularyzacji wiedzy wśród mieszkańców Śląska. Jako jeden z pierwszych wziął udział w akcji odczytowej w *Kursie naukowo-informacyjnym o Ziemiach Zachodnich* zorganizowanym w 1945 r. przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Wygłosił wtedy odczyt o polskich gwarach ludowych Ziem Zachodnich, a następnie opublikował w formie niewielkiej broszury pod tym samym tytułem (1946), w której opisał gwary śląskie, wielkopolskie, kaszubskie, ostródzkie i warmińskie. Autor napisał, że „Niemiecka polityka propagandowa w stosunku do polszczyzny naszych kresów zachodnich i północnych prawie wszędzie polegała na jej zasadniczym negowaniu" (Nitsch 1946: 5).

Zasłużonym badaczem gwar śląskich był Stanisław Bąk (1900–1981), profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Po wojnie, jako efekt uciążliwych wędrówek po niespokojnym Dolnym Śląsku, w celu utrwalenia cennych reliktów gwary dolnośląskiej pod Brzegiem i w innych okolicach Wrocławia, powstała pierwsza część monografii Bąka pt. *Gwary ludowe Dolnego Śląska* (1956). W latach następnych opublikował wiele innych prac np. *Mowa polska na Śląsku* (1974). Trwająca od dawna dyskusja nad charakterem językowym gwar laskich. tzw. mieszanych polsko-czeskich, którymi mówili mieszkańcy obszarów części południowego Śląska na linii Jabłonków – Racibórz – Fryštát – Opava przyniosła po wojnie, oprócz kilku rozpraw, ważną monografię Karola Dejny (1911–2004), która została wyjątkowo przychylnie oceniona w Ameryce, we Francji, w Czechosłowacji, w Polsce. Polskie gwary śląskie na zachód od Cieszyna opracował czeski dialektolog Adolf Kellner (1904–1953). Pod względem materiałowym praca została

oceniona dobrze, ale jej tytuł oraz wnioski ogólne na temat tych gwar wzbudziły pewne wątpliwości, podniesione w recenzji tej pracy (Karaś 1956: 55–65).

Z inicjatywy prof. Rosponda zostały rozpoczęte w 1957 r. badania dialektologiczne w Katedrze Języka Polskiego WSP w Opolu oraz w Instytucie Śląskim w Opolu. Koncentrowały się one na gwarach mniej zbadanych w południowo-zachodniej części Śląska. Opracowali je głównie Walenty Dobrzyński (1967) i Feliks Pluta (1964).

Znaczące osiągnięcia w badaniach nad dialektem Śląska ma krakowski uczony prof. Alfred Zaręba (1921–1988), związany też ze Śląskim Instytutem Naukowym od 1957 r. Jego zasługą jest sfinalizowanie *Atlasu językowego Śląska*, który przedstawia na mapach układ geograficzny wybranych zjawisk gwarowych z zakresu fonetyki, słownictwa, morfologii. Badania przeprowadzono tam, gdzie mieszkała ludność autochtoniczna. Pozycja ta wypełniła istotną lukę w zakresie dialektologii śląskiej. Drugim wielkim przedsięwzięciem dialektologicznym o znaczeniu interdyscyplinarnym i slawistycznym jest opracowywany od 1957 r. *Słownik gwar śląskich* (z kilkuletnimi przerwami). Jest to dzieło kilku pokoleń językoznawców związanych z Instytutem Śląskim w Opolu. Na potrzebę opracowania pełnego słownika gwarowego zwrócił uwagę prof. Nitsch w 1936 r. (Nitsch 1936: 201–202). Uczony zdawał sobie sprawę, że gwary ludowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych pod wpływem silnych restrykcji germanizacyjnych są zagrożone i należy je ocalić i udokumentować dla potomnych. Jednak wybuch II wojny światowej przerwał te ważne plany. Dopiero po wojnie, kiedy formułowano kierunek polskich badań śląskoznawczych, Rospond zgłosił postulat opracowania obszernego tezaurusa gwar śląskich (1947: 60). Prace po dłuższych staraniach rozpoczęto w 1957 r. w Instytucie Śląskim w Opolu pod kierunkiem prof. Bąka i prof. Rosponda. Różne trudności finansowe i personalne spowodowały regres w pracach badawczo-redakcyjnych tej serii. Zostały one skierowane na nowe tory dopiero w 1998 r., gdy przyznano fundusze na wznowienie prac przez ówczesny Komitet Badań Naukowych. Redagowany i wydawany w Instytucie Śląskim w Opolu *Słownik gwar śląskich* jest najnowszym wkładem do polskiej dialektologii obok *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* oraz *Słownika gwar kaszubskich*. Słownictwo gwarowe Śląska różni się pod wieloma względami od słownictwa gwarowego innych regionów Polski. Szybki rozwój miast i włączanie w obręb miast całych wsi spowodowało zanik gwar.

Badania dialektologiczne objęły również gwary Śląska Cieszyńskiego po obu stronach Olzy (Basara 1975). Również czescy badacze zajmowali się gwarami tej części Śląska i opublikowali wiele prac (Labocha 1978: 9–20). W 1995 r. Jadwiga Wronicz wydała *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*.

Badania nad dialektem śląskim prowadzone były także w Niemieckiej Republice Federalnej. Znany badacz dialektu śląskiego Reinhold Olesch opublikował po II wojnie światowej pracę na temat słownictwa gwarowego Góry Świętej Anny (Olesch 1958–1959). Heinz Bluhme opracował fonetykę gwar okolic Katowic i Gliwic (1964).

Badania dialektologiczne Śląska objęły także teksty gwarowe zapisywane przez językoznawców i etnografów. Były one zapisywane lub nagrywane na płytach i taśmach magnetofonowych przez dialektologów. Uniwersytet Śląski w Katowicach wydał w latach 1978–1980 *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia* pod redakcją Władysława Lubasia, które odzwierciedlają cechy gwarowe polszczyzny miejskiej. Równocześnie kontynuowane były badania socjolingwistyczne mieszanych środowisk językowych, których ludność składała się z repatriantów przybyłych z innych regionów Polski, a w niektórych regionach także z ludności autochtonicznej. Badania te koncentrowały się w Opolu, w Katowicach, we Wrocławiu i Cieszynie.

Na konieczność badań w zakresie integracji językowej wskazał Rospond powierzając je swoim uczniom w Opolu i we Wrocławiu. Metodologiczne założenia badań nad tymi nowymi procesami o dużej wadze społecznej przedstawił Profesor w obszernej rozprawie Rospond 1970: 63–91). Stwierdził tam, że region stał się po wojnie zróżnicowanym „tyglem" językowym i zarysował symptomy co do kierunków dokonującej się integracji językowej.

5. Historia języka polskiego ważnym filarem wiedzy o dawnej kulturze językowej Śląska

Trzecią wielką dziedziną badań śląskoznawczych były historyczne dzieje polszczyzny śląskiej, która przetrwała mimo sześciowiekowej izolacji politycznej Śląska. Zaniedbania były wyjątkowo duże, gdyż z powodu braku dostępu do archiwów niemieckich nie podejmowano tego typu badań przed wojną. W przygotowanej przez Władysława Semkowicza *Historii Śląska*, Witold Taszycki zamieścił rozdział o języku polskim na Śląsku (zob. Taszycki 1933: 72–88), zawierający analizę nazw plemion: Bobrzan, Dziadoszan, Gołężyców, Opolan i Ślężan zapisanych u tzw. *Geografia Bawarskiego* (por. Zakrzewski 1917). W ten sposób zwrócił uwagę na potrzebę badań historycznojęzykowych.

Po wojnie kontynuatorem naukowych inicjatyw uczonych krakowskich stał się prof. Rospond, który w kierowanych przez siebie katedrach zorganizował zespoły naukowe. Cały wysiłek młodej kadry naukowej skupiał się na poszukiwaniach zabytków i źródeł dokumentujących dzieje języka

polskiego na Śląsku oraz ich analizie i publikacji. Profesor znaczenie tych badań uzasadniał słowami:

> Jeśli bowiem mamy udowodnić polskie oblicze Śląska w przeszłości i teraźniejszości, to mają przede wszystkim przemówić gołe fakty, tj. słowo polskie z pożółkłych kart średniowiecznych, z nowszych druków, licznych słowników, gramatyk, kluczów języka polskiego oraz z ust autochtonów Ślązaków z okolic Brzegu, Sycowa, Namysłowa, Wrocławia (Rospond 1946: 2).

Pierwszą prezentację zebranych materiałów stanowiła wystawa pt. „Dzieje języka polskiego na Śląsku", zorganizowana w 1948 r. w Bibliotece Ossolińskich (Rospond 1970b: 112–116) oraz równolegle na wielką skalę na „Wystawie Ziem Odzyskanych" we Wrocławiu, na której zaprezentowano pokaźny zbiór eksponatów sprowadzonych z czołowych bibliotek i archiwów polskich. Autorem scenariusza był prof. Rospond. Była to wystawa scalająca cały dorobek Ziem Zachodnich i Północnych: Śląsk, Pomorze Zachodnie i Wschodnie (Rospond 1970a: 127–131). W 1948 r. ukazało się naukowe opracowanie zebranych na wystawach materiałów pióra prof. Rosponda, które w sposób bibliograficzno-opisowy omawiają problemy historii języka polskiego na Śląsku (Rospond 1948). W kolejnych latach kontynuowano poszukiwania dokumentów i tekstów staro- i nowośląskich. Intensywnie prowadzone badania zespołów naukowych, liczne prace magisterskie pozwoliły Rospondowi wydać pierwszą obszerną syntezę o rozwoju polszczyzny śląskiej w powiązaniu z dziejami politycznymi i społecznymi (Rospond 1959). Nowością wydawniczą wśród silesiaców były zabytki z zakresu historycznej dialektologii śląskiej, np. seria pt. „Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego" (Rospond 1948; Mayer, Rospond 1956).

W tym czasie pracownicy WSP w Opolu przystąpili do opracowania monografii dotyczących języka Adama Gdacjusza, kaznodziei protestanckiego, pisarza z Kluczborka zwanego „śląskim Rejem" (Borek 1962). Językiem i twórczością czołowej postaci śląskiego odrodzenia narodowego zajął się Jerzy Kopeć (1969). Ponadto badania historycznojęzykowe skupiały się również na sylwetkach pisarzy i uczonych śląskich i pozaśląskich. Z autorów pochodzenia śląskiego pomnikowego wydania doczekał się Walenty Roździeński, autor poematu *Officina ferraria*... W 1962 r., z okazji 350-lecia ukazania się tego dzieła, przygotowano uroczystą sesję naukową w Katowicach. Jej rezultatem było opublikowanie w ramach serii „Biblioteka Pisarzy Śląskich" utworu Roździeńskiego w opracowaniu Romana Pollaka, Mieczysława Radwana i Stanisława Rosponda (Roździeński 1962).

Losy języka polskiego na Śląsku przedstawione zostały w pracach Jadwigi Wronicz (1981: 107–152) i Aliny Kowalskiej (1986). Wspomnieć należy o wydaniu wszystkich prac Roberta Fiedlera, niemieckiego pastora

z Dolnego Śląska, obrońcy języka polskiego (por. Fiedler 1987). Podobne prace ukazały się na temat dorobku Jana Dzierżona (Borek 1983), Karola Miarki (Glensk, Sochacka 1987) i Zbyszko Bednorza (Sochacka 1991). W historii regionu śląskiego na polu językoznawstwa, oprócz rodzimych miłośników języka, zasłużyła się spora liczba uczonych z innych części Polski (Sochacka 1986: 264–273). Postaciami Jerzego Samuela Bandkiego i Kazimierza Nitscha zajęła się Tekla Stojanowska. Zasługi Lucjana Malinowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego (Pośpiech, Sochacka 1976; Sochacka 1975) i Władysława Nehringa (zob. Sochacka 1980), profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawiła Stanisława Sochacka. Nie zapomniano o ludziach współcześnie zasłużonych dla regionu, takich jak Henryk Borek i Feliks Pluta.

W niniejszym opracowaniu nie podaję wyczerpującej listy badaczy zajmujących się historią języka polskiego na Śląsku, z pewnością wszyscy znaleźli się w najnowszych bibliografiach polskich dotyczących historii języka polskiego.

6. Podsumowanie

Z tego skrótowego i niepełnego przeglądu najważniejszych prac wynika, że po wojnie nauka językoznawcza z wyjątkowym zaangażowaniem przystąpiła do przybliżenia polskiemu ogółowi wiedzy o kresach zachodnich i północnych. Początki były bardzo trudne, ale w ciągu ponad siedemdziesięciu lat dokonano wiele, a bez tego dorobku nauka polska byłaby uboższa. Niezmiernie ważnym faktem było ukazanie roli języka polskiego, który utrzymywał świadomość narodową Polaków na obszarach pogranicza etnicznego. Został on opisany i utrwalony w monografiach, atlasach językowych, edycjach źródłowych, słownikach, co w ewidentny sposób służyło pełnej integracji społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Każde pokolenie uczonych dokładało swoją cegiełkę, przyczyniając się do stworzenia nowego wizerunku tej części Polski, zarówno jeśli chodzi o granicę, jak i wzajemne relacje między ludnością rodzimą a napływową. „Ziemie Odzyskane" były po wojnie „pustynią kulturalną". Należało zapełnić ją wiedzą humanistyczną. Nauka językoznawcza po 1945 r. w sposób zorganizowany przystąpiła do spojrzenia na całość problemów związanych z przeszłością językową Ziem Zachodnich i Północnych. Na przykładzie Śląska możemy się przekonać, jak szerokie spektrum zagadnień realizowały kolejne pokolenia uczonych. Nauka polska po wojnie nie zlekceważyła wielkiej szansy, jaka została otwarta przez stworzenie prężnych ośrodków naukowych, w których nakreślano docelowe

kierunki badawcze, kształcono młodą kadrę naukową, wypracowywano nowe metodologiczne wzorce. Nie pominięto obiektywnej oceny niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Zostało ono opisane i zinterpretowane według najnowszych standardów naukowych. Podkreślić należy profesjonalizm badaczy reprezentujących rozmaite dyscypliny. Są to: historycy, językoznawcy, badacze literatury, etnografowie, prasoznawcy.

W tym kontekście na przypomnienie zasługuje wypowiedź Romana Lutmana, dyrektora Instytutu Śląskiego pochodzącego ze Lwowa, organizatora życia naukowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, pracownika Instytutu Bałtyckiego i Archiwum Pomorskiego w Gdańsku (cyt. za Wójcik 1997: 158–167). Oto jego słowa:

> Jest bowiem rzeczą uderzającą że osoby, które ujęły w swe ręce organizację badań nad naszymi zagadnieniami, pochodzą przeważnie z ziem wschodnich. Przykładem tego jest dyrektor Instytutu Bałtyckiego prof. Stanisław Srokowski, […] ze Lwowa pochodził dyrektor najmłodszego powojennego Instytutu Zachodniego prof. Zygmunt Wojciechowski.

Lista elit intelektualnych pochodzących z Kresów Wschodnich zasłużonych dla „Ziem Odzyskanych" jest o wiele dłuższa. Swoim życiem i działalnością wpisali się m.in. prof. Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Wybitną postacią był językoznawca-slawista prof. Stanisław Rospond, Małopolanin, pracownik Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od 1945 r. związany z Wrocławiem i Opolem.

Tytuł artykułu został potraktowany wysoce umownie, albowiem w krótkim artykule trudno wyczerpująco scharakteryzować wyniki badań na przestrzeni wielu lat. Analiza tematyczna opublikowanych prac lingwistycznych wykazała, że problematyka badawcza wynikała z bieżących potrzeb. Szukano polskiego nurtu dziejów Śląska, aby w ten sposób powiązać wielowiekową tradycję tej ziemi z jej nową sytuacją polityczną. Tak też przebiegały badania językoznawcze na całych Ziemiach Zachodnich i Północnych. Uwzględniały one we wszystkich regionach zakres terytorialny, zakres chronologiczny i zakres tematyczny, oparty na metodach badawczych stosowanych w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym.

Literatura

Archiwum PAN, Oddział w Krakowie, K III – 51; J. 154, s. 6, Pismo Kazimierza Nitscha do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 10 grudnia 1945 r.

Basara J. (1975): *Słownictwo polskich gwar Śląska po stronie Czechosłowacji*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Bąk S. (1956): *Gwary ludowe na Dolnym Śląsku*. Cz. 1: *Głosownia*. Poznań.

Bąk S. (1974): *Mowa polska na Śląsku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Bily I. (rec.) (2006): *Nazwy geograficzne Śląska. Bd. 5. Kl–Kos* (*1991*); *Bd. 6. Kos–Lig* (*1992*); *Bd. 7. Lig–Miez* (*1994*); *Bd. 8. Miez–Niż* (*1997*); *Bd. 9. Noc–Path* (*1999*); *Bd. 10. Pato–Poz* (*2002*); *Bd. 11. Poz–Roz* (*2004*); *Bd. 12. Roz–Sów* (*2005*). *Red. Stanislawa Sochacka. Bear. von Stanislawa Sochacka, Monika Choros und Lucja Jarczak. Opole.* „Namenkundliche Informationen" Nr. 89/90, s. 426–428

Bluhme H. (1964): *Beitrag zur deutschen und zur polnischen Mundart im oberschlesischen Industriegebiet unter besonderer Berücksichtigung phonometrischer Methoden.* Den Haag.

Borek H. (1962): *Język Adama Gdacjusza. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej.* Wrocław.

Borek H. (1988): *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych.* Opole.

Borek H. (red.) (1988): *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska.* T. 4: H–Ki. Warszawa–Wrocław.

Borek H., Mazak S. (1983): *Polskie pamiątki rodu Dzierżonów.* Opole 1983.

Borek H., Szumska U. (1976): *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnicze i społeczno-narodowościowe.* Warszawa–Wrocław.

Borek K. (red.) (1983): *Hydronimia Odry. Wykaz nazw w układzie hydrograficznym.* Opole.

Burak M. (2015): *Geneza politechniki we Wrocławiu [styczeń 1945 – sierpień 1946].* [W:] *Nauka w powojennym Wrocławiu 1945–2015. W 70. rocznicę powstania polskiego środowiska naukowego we Wrocławiu.* Red. W. Kucharski, K. Bock-Matuszyk, G. Strauchold. Wrocław.

Choroś M., Jarczak Ł., Sochacka S. (2015): *Słownik nazw miejscowych Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski.* Opole.

Cimała B. (1994): *Geneza i rozwój Instytutu Śląskiego w Katowicach* (*1934–1994*). [W:] *Instytut Śląski 1934–1994.* Red. K. Heffner. Opole 1994.

Dejna K. (1951–1953): *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski.* T. 1–2. Łódź.

Dobrzyński W. (1963): *Gwary powiatu niemodlińskiego.* Cz. 1: *Fonetyka.* Wrocław–Warszawa–Kraków.

Dobrzyński W. (1967): *Gwary powiatu niemodlińskiego.* Cz. 2: *Morfologia, teksty gwarowe.* Wrocław.

Domański J. (1967): *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego.* Warszawa.

Eichler E. (rec.) (1971): *S. Rospond: Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska* (*Etymologisches Wörterbuch der geographischen Namen Schlesiens*). *Bd. I: A–B. Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (1970). LX + 137 S.* (*Veröff. D. Instytut Śląski in Opole*). „Namenkundliche Informationen" Nr. 19, s. 37–39.

Fiedler R. (1987): *Tam jeszcze kęs Polactwa. Wybór pism pastora z Międzyborza.* Wstęp i oprac. S. Gajda. Opole.

Ganowicz E. (2018): *Region jako mała ojczyzna, namiastka państwa. Teoretyczne rozważania o cechach organizacji państwowej w odniesieniu do regionu w teorii Luka Van Langenhove'a.* [W:] *Artificem comendant opus Region – Pamięć – Polityka. Studia i materiały ofiarowane profesor Danucie Kisielewicz.* Red. E. Ganowicz. Opole, s. 99–110.

Glensk J.S., Sochacka S. (red.) (1987): *Karol Miarka a odrodzenie narodowe Śląska. Materiały z konferencji w 160 rocznicę urodzin i 100 rocznicę zgonu Karola Miarki, Opole 27 kwietnia 1984.* Opole.

Gładkiewicz R., Latocha A., Semotanová E. (red.) (2015): *Słownik nazw miejscowości Ziemi Kłodzkiej.* Wrocław–Kłodzko–Praha.

Karaś M. (rec.) (1956): *A. Kellner: Vỳchodolašká nářečí. T. 1–2. Brno 1946–1949.* „Język Polski". R. 36, s. 55–65.

Kellner A. (1946–1949): *Vỳchodolašká nářečí.* T. 1–2. Brno.

Kopeć J. (1969): *Język Józefa Lompy.* Wrocław.

Koraszewski J. (1957): *Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.* „Zaranie Śląskie" z. 1.

Kowalska A. (1986): *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim.* Wrocław.

Kulczyński S. (1955): *Udział Wrocławia w odbudowie nauki polskiej*. Wrocław.
Labocha J. (1978): *Przegląd badań językowych na Śląsku Cieszyńskim i w Czechosłowacji*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze" z. 59, s. 9–20.
Lech D. (2004): *Nazwy osobowe dziewiętnastowiecznych mieszkańców Opola* (*ze słownikiem etymologicznym nazwisk*). Opole.
Lewański J. (1946): *Instytut Śląski we Wrocławiu*. „Dziennik Zachodni" nr 170.
Lis M., Jarczak Ł., Drożdż L. (2013): *Polityka państw narodowych wobec języka na Śląsku w XIX i XX wieku*. Opole.
Longchamps F. i in. (red.) (1959): *Uniwersytet Wrocławski w latach 1945–1955*. T. 1. Wrocław.
Lutman R. (1945): *Nowy Śląsk – nowe zadania*. „Zaranie Śląskie". R. I, z. 1, s. 1–2.
Lutman R. (1946): *Znaczenie problemu kulturalnego dla Ziem Odzyskanych*. „Pionier. Dziennik Dolno-Śląski" nr 137, s. 7.
Lutman R. (1957): *Dzieje Instytutu Śląskiego 1934–1956*. Opole.
Łobodzińska R. (red.) (2003): *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*. Wrocław.
Mayer J., Rospond S. (1956): *Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego*. II: *Zbiór polskich słów i wyrażeń na górnośląski język przetłumaczonych 1821*. Wrocław.
Milerski W. (1996): *Nazwiska cieszyńskie*. Warszawa.
Mrózek R. (1984): *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego*. Katowice.
Nicieja S.S. (1990): *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu 1950–1990*. Opole.
Nitsch K. (1909): *Dialekty polskie Śląska*. „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności". T. 4, s. 85–356.
Nitsch K. (1945): *Nazwy miejscowe w odzyskanej Polsce Zachodniej*. „Język Polski". R. XXV, nr 2.
Nitsch K. (1946): *Polskie gwary ludowe Ziem Zachodnich*. Kraków.
Nowosielska-Sobel J., Strauchold G., KucharskiW. (red.) (2010): *Nazwa dokumentem przeszłości regionu. Tom poświęcony Wielkiemu Profesorowi Stanisławowi Rospondowi*. Wrocław.
Olesch R. (1959): *Der Wortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaberg*. T. 1. Berlin 1958. T. 2. Wiesbaden.
Olszewicz B. (1946): *O naprawę nazewnictwa geograficznego Ziem Odzyskanych*. Gdańsk.
Perzowa H., Kołodziejczykowa D. (2002–2006): *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. 4–5. Warszawa–Kraków.
Pieter J. (1984): *Od Instytutu Śląskiego do Śląskiego Instytutu Naukowego (garść wspomnień i faktów)*. [W:] *Szkice wspomnieniowe w 50 lat od powołania Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach*. Katowice.
Pluta F. (1963): *Dialekt głogówecki*. Cz. 1: *Fonetyka*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
Pluta F. (1964): *Dialekt głogówecki*. Cz. 2: *Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe*. Wrocław.
Popowska-Taborska H. (1965): *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie* (*w świetle danych toponomastycznych*). Wrocław–Warszawa–Kraków.
Pośpiech J., Sochacka S. (1976): *Lucjan Malinowski a Śląsk. (Działalność śląskoznawcza, teksty ludoznawcze)*. Opole.
Rospond S. (1946): *Badania językoznawcze na Śląsku*. (*Sprawozdania sekcji językoznawczej Instytutu Śląskiego we Wrocławiu za rok 1946*). *Komunikat nr 31*. Katowice.
Rospond S. (1947): *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska*. [W:] *Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku*. Katowice, s. 58–69.
Rospond S. (1948): *Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego*. I. *Der hoch- und plattpolnische Reisegefährte 1804*. „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" nr 14.
Rospond S. (1948): *Zabytki języka polskiego na Śląsku*. Wrocław–Katowice.
Rospond S. (1951): *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowych pod przewodnictwem Stanisława Srokowskiego*. Cz. 1: *Polsko-niemiecka*. Cz. 2: *Niemiecko-polska*. Wrocław–Warszawa.

Rospond S. (1959): *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice.
Rospond S. (1959): *Stosunki etniczno-językowe w okręgu nyskim i niemodlińskim. Analiza materiału onomastycznego*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN". T. 1, s. 7–64.
Rospond S. (1960): *Stan, potrzeby i plany badawcze w zakresie historii języka i onomastyki śląskiej*. [W:] *Stan i potrzeby badawcze w zakresie językoznawczej i historycznoliterackiej problematyki śląskiej*. Opole, s. 11–42.
Rospond S. (1963): *Slawistyczny ośrodek onomastyczny w Lipsku*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN". T. 4, s. 317–323.
Rospond S. (1967–1973): *Słownik nazwisk śląskich*. Cz. 1: *A–F*. Wrocław–Warszawa–Kraków. Cz. 2: *G–K*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
Rospond S. (1968): *Droga do Śląska*. 4: *Początki językoznawstwa śląskiego*. „Kwartalnik Opolski". R. XIV, nr 3–4, s. 135 i 138.
Rospond S. (1969): *Droga do Śląska*. 5: *Kongres Pokoju i Wystawa Ziem Odzyskanych w 1948 r*. „Kwartalnik Opolski". R. XV, nr. 3–4, s. 120–122.
Rospond S. (1970a): *Droga do Śląska*. 6: *Scenariusz historyczny do WZO*. „Kwartalnik Opolski". R. XVI, nr 2, s. 127–131.
Rospond S. (1970b): *Droga do Śląska*. 7: *Wystawa w Ossolineum pt. Dzieje języka polskiego na Śląsku*. „Kwartalnik Opolski". R. XVI, nr 3, s. 112–116.
Rospond S. (1970c): *Na Śląsku*. 8: *Jak nazwy polskie wróciły na drogowskazy?* „Kwartalnik Opolski". R. XVI, nr 4, s. 73.
Rospond S. (1970d), *O integracji językowej w ogóle, a na Śląsku w szczególności*. „Studia Śląskie" (seria nowa). R. XVIII, s. 63–91.
Rospond S. (1970e): *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*. T. 1: A–B. Warszawa–Wrocław.
Rospond S., Borek H. (1985–1986): *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*. T. 2: C–E. T. 3: F–G. Warszawa–Wrocław.
Rozwadowski J. (1948): *Studia nad nazwami wód słowiańskich*. Kraków.
Roździeński W. (1962): *Officina ferraria ábo hutá i wórstát z kuzniámi szlachetnego dzielá żelaznego*. Oprac. R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond. Wrocław.
Rudnicki M. (1948): *Nazwa Odry i jej ważniejszych dopływów*. [W:] *Monografia Odry*. Red. A. Grodek, M. Kiełczewska-Zaleska, K. Zierhoffer. Poznań 1948.
Senft S. (1994): *Meandry Instytutu Śląskiego w latach 1933–1956*. [W:] *Instytut Śląski 1934–1994*. Red. K. Heffner. Opole 1994.
Simonides D., Borek H. (1981): *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklor*. Wrocław.
Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Zebrał S. Rospond (1948). Cz. 1–2. Wrocław.
Sochacka S. (oprac.) (1975): *Listy Lucjana Malinowskiego do Jarosława Golla. Przyczynek do dziejów polsko-czeskich kontaktów naukowo-kulturalnych w drugiej połowie XIX wieku*. Opole.
Sochacka S. (1980): *Działalność slawistyczna Władysława Nehringa na tle epoki*. Opole.
Sochacka S. (1981): *Historia badań językowych na Śląsku*. (*Stan i postulaty badań*). [W:] *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklorystyka*. Red. D. Simonides, H. Borek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 55–60.
Sochacka S. (1986): *Udział pozaśląskich uczonych w badaniach nad językiem polskim na Śląsku*. „Zaranie Śląskie", s. 264–273.
Sochacka S. (red.) (1991): *Sercem i piórem czyli rzecz o życiu i twórczości Zbyszko Bednorza*. Opole.
Sochacka S. (red.) (1991–2016): *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*. T. 5: Kl–Kos. T. 6: Kos–Lig. T. 7: Lig–Miez. T. 8: Mię–Niż. T. 9: Noc–Path. T. 10: Pato–Poz.

T. 11: Poż–Roz. T. 12: Roż–Sów. T. 13: Spad–Szyw. T. 14: Ściana–Weł. T. 15: Wem–Wrzes. T. 16: Wrzesień–Żyznów. T. 17: Suplement A–Ż. Opole.

Sochacka S. (1995): *Badania nad językiem polskim na Śląsku w latach 1922–1945*. [W:] *Książka polska na Śląsku w latach 1922–1945. Zarys problematyki*. Red. M. Pawłowiczowa. Katowice, s. 123–135.

Sroka I. (1994): *Blaski i cienie w działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach – zamknięta karta* (*1957–1992*). [W:] *Instytut Śląski 1934–1994*. Red. K. Heffner. Opole 1994, s. 77–89.

Staffa M. (red.) (1989–2008): *Słownik geografii turystycznej Sudetów*. T. 1: *Góry Izerskie*. T. 2: *Pogórze Izerskie* (Cz. 1: A–Ł. Cz. 2: M–Ż). T. 3: *Karkonosze*. T. 4: *Kotlina Jeleniogórska*. T. 5: *Rudawy Janowickie*. T. 6: *Góry Kaczawskie*. T. 7: *Pogórze Kaczawskie*. T. 8: *Kotlina Kamiennogórska. Wzgórza Bramy Lubawskiej. Zawory*. T. 9: *Góry Kamienne*. T. 10: *Góry Wałbrzyskie. Pogórze Wałbrzyskie. Pogórze Bolkowskie*. T. 11: *Góry Sowie*. T. 12: *Góry Bardzkie*. T. 13: *Góry Stołowe*. T. 14: *Góry Bystrzyckie i Orlickie*. T. 15: *Kotlina Kłodzka i Rów Górnej Nysy*. T. 16: *Masyw Śnieżnika. Góry Bialskie*. T. 17: *Góry Złote*. T. 18: *Góry Opawskie*. T. 19: *Wzgórza Strzegomskie*. T. 20: *Masyw Ślęży. Równina Świdnicka. Kotlina Dzierżoniowska*. T. 21: *Wzgórza Niemczańsko-Strzelińskie. Przedgórze Paczkowskie* (Cz. 1: A–M. Cz. 2: N–Ż). Warszawa–Kraków–Wrocław.

Stamirowska Z., Perzowa H. (red.) (1987–1993): *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. 1–3. Wrocław–Warszawa–Kraków.

Stojanowska T. (1970): *Kazimierz Nitsch a Śląsk. Związki naukowe i kontakty osobiste*. Opole.

Sychta S. (1967–1976): *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. 1–7. Wrocław.

Taszycki W. (1933): *Język polski na Śląsku w wiekach średnich*. [W:] *Historia Śląska*. T. 1. Red. K. Maleczyński. Kraków, s. 72–88.

Taszycki W. (1946): *W obronie śląskich nazw miejscowych*. „Zaranie Śląskie". R. XVII, s. 52–55.

Wagińska-Marzec M. (1997): *Ustalanie nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. [W:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. Z. Mazur. Poznań, s. 369–416.

Wójcik J.E. (1997): *Życie i działalność Romana Lutmana jako przykład współdziałania Kresów Wschodnich z Zachodnimi*. [W:] *Książka na Śląsku w latach 1945–1956. Zarys problematyki*. Red. M. Pawłowiczowa. Katowice, s. 158–167.

Wronicz J. (1981): *Język pisarzy cieszyńskich XVIII wieku*. [W:] *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich*. VII: *Z historii języka polskiego*. Red. W. Borys. Wrocław, s. 107–152.

Wronicz J. (1995): *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*. Wisła–Ustroń.

Wyderka B. (red.) (2000–2017): *Słownik gwar śląskich*. T. 1: A–BECZKA. T. 2: BECZKOWAĆ–BRAW. T. 3: BRAWCOWY–BŻDŻON. T. 4: CABAK–CHWANCIATY. T. 5: CHWANCIĆ (SIĘ)–CYRKAĆ. T. 6: CYRKARZ–DAWNY. T. 7: DĄB–DOZIERAĆ. T. 8: DOZNAĆ (SIĘ)–ĘDYK. T. 9: FABER–GADZIOR. T. 10: GADZIORA–GOŚCINA. T. 11: GOŚCINIEC–GŹMIJA. T. 12: I.HA–HYRNIE. T. 13: HYRO–JUŻYNECZKI. T. 14: K–KLACZ. T. 15: KLACZA–KRAWATKA. T. 16: KRAWCOWA–KYZIA. Opole.

Wyderka W. (1997): *Polszczyzna śląska. Historia i współczesność*. Opole.

Zakrzewski S. (1917): *Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju*. Lwów.

Zaręba A. (1967–1980): *Atlas językowy Śląska*. T. 1–8. Katowice.

Zaręba A. (1988): *Szkice z dialektologii śląskiej*. Katowice.

Zieniukowa J. (red.) (1997): *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*. Warszawa.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8182 267–273

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA

Karolina Makowska
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5743-7460
e-mail: k.makowska@uwb.edu.p

Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducibility of Multiword Expressions in Paremiological and Linguo-cultural Studies. Vol. 10. Ed. J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2021, ss. 208

Recenzowana książka stanowi dziesiąty tom serii wydawniczej „Intercontinental Dialogue on Phraseology" (IDP), zainicjowanej po spotkaniu frazeologów polskich i japońskich na Kwansei Gakuin University. Tomy z serii IDP zawierają prace frazeologów, paremiologów i innych badaczy zajmujących się stałymi połączeniami wyrazowymi ze wszystkich kontynentów. Pierwsze cztery tomy (IDP 1, IDP 2, IDP 3, IDP 4) powstały przy udziale badaczy z Kwansei Gakuin University i University of Tsukuba w Japonii, którzy byli ich współredaktorami. Pozostałe monografie zbiorowe stanowią pokłosie konferencji Europhras zorganizowanej na Uniwersytecie w Białymstoku w 2018 r.[1]

Recenzowany tom (IDP 10) składa się z pięciu części zawierających łącznie jedenaście tekstów opracowanych na postawie referatów wygłoszonych na konferencji Europhras 2018 zorganizowanej pod hasłem *Reproducibility from a Phraseological Perspective: Structural, Functional and Cultural Aspects*, która odbyła się na Uniwersytecie w Białymstoku 10–12 września

[1] Szczegółowe informacje bibliograficzne dotyczące poszczególnych tomów podano w wykazie literatury. Należy odnotować, że po wspomnianej konferencji powstało także opracowanie niebędące częścią serii "Intercontinental Dialogue on Phraseology", mianowicie monografia poświęcona (nie)grzeczności we frazeologii i paremiologii pod redakcją Anny Gondek i Joanny Szczęk (2018), która zawiera prace powstałe na podstawie referatów wygłoszonych w jednej z sekcji tematycznych konferencji Europhras 2018. Na bazie wystąpień w sekcjach tematycznych powstały również tomy IDP 5, IDP 6, IDP 7.

2018 r.[2] Tom zawiera artykuły poruszające problemy z zakresu frazeologii i paremiologii analizowane z perspektywy językoznawstwa kognitywnego, stosowanego i kulturowego.

Pierwsza część książki zatytułowana *Phraseology from the Perspective of Applied Linguistics and Ethnolinguistics* rozpoczyna się artykułem *Phraseology and Cognitive Entrenchment: Corpus-based Evidence and Applications for Language Teaching and Translation* autorstwa Jean-Pierre'a Colsona. Badacz zwraca uwagę na fakt, że ugruntowanie kognitywne sytuuje się w pobliżu innych kluczowych pojęć z zakresu frazeologii: odtwarzalności, stałości i idiomatyczności. W tekście omówiono eksperyment przeprowadzony na dużym korpusie językowym, który wykazał, że frazeologia komputerowa umożliwia zarówno ustalenie częściowych dowodów dla pojęć teoretycznych, jak i stanowi praktyczne narzędzia dla ogółu użytkowników języka. Praca przedstawia dowody na proabilistyczny charakter sieci konstrukcji. Jej autor podkreśla, że jeden wynik statystyczny *cpr-score*, używany przede wszystkim do wyodrębniania frazeologizmów, daje istotne wyniki dla innych typów konstrukcji, w tym leksykalnych (w przypadku segmentacji wyrazów w języku chińskim), odniesień kulturowych i nazywanych jednostek, a nawet bardziej schematycznych lub abstrakcyjnych wzorców leżących u podstaw konstrukcji składniowych.

Frazeologiczne odzwierciedlenie aspektów kulturowych stanowi główny temat artykułu Munzhedziego Jamesa Mafeli pod tytułem *Exploring Culture-related Idioms in Tshivenḓa*. Autor wychodzi z założenia, że idiomy, jednostki ważne w codziennej komunikacji, przekazują liczne informacje kulturowe. Znajomość stałych połączeń wyrazowych świadczy o kompetencji osoby posługującej się danym jezykiem. Różnorodne związki idiomatyczne odzwierciedlają specyfikę językowo-kulturową danej społeczności etnicznej, rozwijają się w czasie i werbalizują wiedzę o świecie widzianym w danej kulturze. Przykładem działania tych mechanizmów jest dogłębna analiza idiomów języka tshivenḓa zaczerpniętych z wybranych źródeł leksykograficznych. Przeprowadzone badanie ujawnia wiele faktów dotyczących społeczności Vhavenda, jej życia i środowiska. Autor artykułu podkreśla znaczenie zrozumienia kultury innych grup językowych, która może być przekazywana przez jednostki figuratywne, takie jak idiomy, w celu poprawienia komunikacji między tymi grupami.

[2] Monografia w wersji elektronicznej jest dostępna w repozytorium UwB: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/12090/1/Reproducibility_of_multiword_expressions.pdf

Część druga tomu, *Phraseology across Languages: an Onomasiological Perspective*, zawiera dwa teksty, których autorzy przedstawiają wyniki badań jednostek idiomatycznych ze składnikami należącymi do wybranych pól semantycznych. Jasminka Delova-Siljanova w artykule *Somatic Phrases: Macedonian-Czech Parallels* koncentruje się na stałych wyrażeniach z nazwami części ciała w perspektywie porównawczej: czesko-macedońskej i macedońsko-czeskiej. Idiomy somatyczne stanowią największy zbiór związków wyrazowych w językach naturalnych, co jest uwarunkowane przyjęciem przez użytkowników poszczególnych języków perspektywy antropocentrycznej. W pracy dokonano analizy kontrastywnej pod kątem aspektów struktury, semantyki oraz międzyjęzykowej ekwiwalencji jednostek odtwarzalnych z nazwami części ciała. Badanie ma charakter wieloaspektowy i kompleksowy, obejmuje problemy pragmatyczne, językowe i kulturoznawcze.

Celem tekstu *Deutsche und georgische Phraseologismen mit Farbensymbolik* autorstwa Nany Stambolishvili i Anzora Abuseridze jest porównanie idiomów niemieckich i gruzińskich z wybranymi terminami kolorystycznymi. Artykuł dotyczy jednostek frazeologicznych o znaczeniu symbolicznym, które zawierają leksemy *grün* ‘zielony’, *blau* ‘niebieski’, *grau* ‘szary’ i *gelb* ‘żółty’ w języku niemieckim w porównaniu z gruzińskim. Badanie pozwoliło na poznanie pozytywnych i negatywnych konotacji wybranych terminów kolorystycznych we frazeologii niemieckiej i gruzińskiej, ustalenia dziedzin, do których należą te idiomy oraz zanalizowanie ich ekwiwalencji międzyjęzykowej. Przykładowo kolor niebieski symbolizuje oszustwo w języku niemieckim, zaś w języku gruzińskim barwa ta nie ma konotacji kulturowych, co znajduje odzwierciedlenie w zasobach frazeologicznych porównywanych języków.

Część trzecia, zatytułowana *A Contrastive Analyses of Notions Expressed by Reproducible Language Units*, również zawiera dwa artykuły. Pierwszy z nich – *Lingvoculturological Aspect of Russian, Bulgarian and Polish Proverbs on the Subject of Human and Human Nature* napisany przez Annę O’Byrne przyjmuje perspektywę międzyjęzykową, prezentując materiał wielojęzyczny, mianowicie rosyjsko-bułgarsko-polski. Autorka tekstu wykorzystuje koncepcję minimum paremiologicznego w celu poszukiwania przysłów z pola „człowiek i ludzka natura” w języku rosyjskim, które później zestawiane są z ich obcojęzycznymi odpowiednikami. Korpus badawczy opracowano na podstawie paremii wyekscerpowanych z rosyjsko-słowiańskiego słownika przysłów opublikowanego w 2000 r. w Sankt Petersburgu. Celem badania jest analiza ekwiwalencji międzyjęzykowej wyekscerpowanych jednostek, a następnie wskazanie tych o motywacji kulturowej i znalezienie luk w porównywanych językach, tj. rosyjskim, bułgarskim i polskim.

Uwzględnienie wewnętrznej formy jednostek paremiologicznych pozwala na analizę międzyjęzykowych korespondencji, tj. przedstawienie ekwiwalentów pełnych oraz odpowiedników częściowych o różnym stopniu lakunarności w poszczególnych językach. Ponadto wzięto pod uwagę aktualizację i odtwarzalność jednostek, co umożliwiło wykazanie, że przysłowia należą do „żywych" jednostek językowych.

Ujęcie komparatystyczne przyjęła również autorka opracowania *Rumeur et calomnie – modalités du mensonge (étude contrastive d'unités idiomatiques françaises, roumaines et bulgares)*, Radostina Zaharieva, która podejmuje refleksję nad oszczerstwami i plotkami jako sposobami kłamania w trzech językach: francuskim, rumuńskim i bułgarskim. Korpus badawczy tworzą głównie kolokacje, frazeologizmy i przysłowia. Celem pracy jest identyfikacja kluczowych cech tych dwóch zjawisk i ich werbalizacji oraz dyskusja na temat aksjologicznego nacechowania omawianych połączeń wyrazowych. Badaczka próbuje także ustalić, jaka relacja zachodzi między obrazem oszczerstwa i pogłoski zawartym w jednostkach frazeologicznych a jego naukowym odpowiednikiem.

Część czwarta, zatytułowana *Theoretical and Empirical Approaches to Proverbs*, skupia się na paremii widzianej i badanej z różnych perspektyw. Zawiera trzy prace, których autorami są paremiolodzy z Finlandii i Polski. Pierwszy artykuł autorstwa Liisy Granbom-Herranen zatytułowany *A Regional Newspaper as a Repository for Proverbial Expressions – Proverbs Included in SMS Messages* koncentruje się na przysłowiach, które były używane na co dzień w Finlandii na początku XXI w., i ich percepcji w codziennym kontekście. Autorka opisuje, w jaki sposób można identyfikować przysłowia i zdania przysłowiowe w korpusie mowy pisanej, zawierającym ok. 70 tys. niezredagowanych wiadomości tekstowych wysłanych do publikacji jako krótkie listy do redakcji fińskiego regionalnego dziennika. W zasobach tych zidentyfikowano ponad 7 tys. jednostek zawierających przysłowia, potencjalne przysłowia, cytaty z Biblii lub odniesienia do nich. Wyniki badań wskazują, że przysłowia są ważną częścią współczesnego fińskiego języka potocznego. Autorka zauważa jednak, że kontekst użycia zmienił się w okresie, w którym zbierano fińskie przysłowia (tj. na przestrzeni ponad dwóch wieków). Większość tradycyjnych przysłów odnosi się do rolnictwa i zawiera terminy agrarne, ale według ustaleń badaczki paremie te są często używane w innym niż tradycyjny kontekście i nabierają nowego znaczenia we współczesnym języku fińskim.

Z kolei artykuł Bożeny Kochman-Haładyj *Weather Proverbs/Sayings as Modes of Exhorting People to Take or Refrain from Action* ma na celu

zbadanie i kategoryzację przysłów/powiedzeń pogodowych w odniesieniu do ludzkiego działania. Autorka przyjmuje semantyczne podejście do analizy materiału badawczego, na który składają się jednostki opisujące ludzkie działanie. Zostały one zaczerpnięte ze zbioru paremiograficznego *Weather wisdom: proverbs, superstitions, and signs* (1996). W badaniu analizowane są dwie grupy przysłów: paremie należące do pierwszej grupy nie werbalizują bezpośrednio prospektywnych i/lub sugerowanych działań człowieka, w jednostkach z drugiej potrzeba określonej czynności jest implikowana warunkami pogodowymi, o których mowa w przysłowiach. Ponadto w artkule zwrócono uwagę na pragmatyczny aspekt przysłów pogodowych.

Przysłowia znajdują się również w obszarze zainteresowań badawczych Outi Lauhakangas, autorki artykułu *Better Familiar Bad than Unfamiliar Good. Re-evaluation of Common Values by Proverb Use*. W pracy przyjęto założenie, że przysłowia są reinterpretowane lub przekształcane w celu dostosowania do rozmaitych sytuacji, aby mogły funkcjonować w procesie komunikacji językowej. Celem badania jest sprawdzenie, jak znane wzorce prowerbialne są wykorzystywane we współczesnych mediach, a także omówienie, w jaki sposób kanoniczna postać paremii może skłaniać użytkowników języka do akceptowania poglądów, które w innym przypadku nie byłyby przez nich akceptowane. Przysłowie znane użytkownikom języka wyjaśnia decyzje w ramach tradycyjnych procedur; jednak w przypadku niejednoznacznych sytuacji decyzyjnych to, co jest akceptowane i powszechnie ustalone, może nie mieć zastosowania. Badanie to otwiera możliwości określania, w jaki sposób przysłowia i wzorce przysłów funkcjonują w niejednoznacznych, a czasem krytycznych społecznie sytuacjach.

Phraseological units and their textual potential in literary and political discourse to tytuł części piątej, która zawiera dwa artykuły. Pierwszy, *„With an Open Soul and Heart": Nikita Khrushchev's Translated Messages to the American People*, Eleny V. Carter, dotyczy językowych i kulturowych aspektów tłumaczenia połączeń metaforycznych. Autorka dokonuje porównawczej analizy międzyjęzykowej zasobu figuratywnych werbalizacji konceptów duszy i serca, użytych w przemówieniach politycznych przywódcy ZSRR Nikity Chruszczowa podczas jego dwóch wizyt w USA (1959–1960). Celem badań jest analiza, w jaki sposób jednostki frazeologiczne zawierające leksemy *soul* 'dusza' i *heart* 'serce' są tłumaczone z języka rosyjskiego na angielski. Szczególną uwagę poświęcono określeniu metafor pojęciowych i językowych w badanych językach w celu omówienia różnic i podobieństw w strukturze pojęciowej i kulturze. Atut artykułu stanowi bogata egzemplifikacja omawianych zjawisk.

Część piąta zawiera również pracę Ludmiły Torlakovej *Use of Figurative Language in „The Land of the Sun" by Hanan al-Shaykh*. Tekst przedstawia istotne i interesujące problemy tłumaczenia idiomów w tekstach literackich z perspektywy semantyki i stylistyki kognitywnej. Materiał do analizy stanowi nowela *Kraina Słońca* (*Arḍ al-Shams*, 1994) napisana przez libańską pisarkę Ḥanānę al-Shaykha, używającą rozmaitych połączeń wyrazowych o charakterze metaforycznym. Celem badania jest określenie specyfiki pisarstwa al-Shaykh przejawiającej się w wykorzystaniu figur retorycznych jako techniki kreowania jej stylu oraz sposobu werbalizacji treści. Artykuł daje obraz tego, w jakim stopniu cel dyskursu i znaczenie tematu tekstu al-Shaykh można zidentyfikować za pomocą szczegółowej analizy lingwistyczno-pojęciowej. Torlakova pokazuje, w jaki sposób autorka w swoim opowiadaniu realizuje jednocześnie kilka różnych celów dyskursu, tj. opowiada o trudnej pozycji kobiet w społeczeństwie, przedstawia relacje płci, ukazuje przewagę tradycji i wierzeń konserwatywnych oraz opisuje, jak prowadzą one do tragicznych konsekwencji.

Tematem przewodnim recenzowanego tomu jest odtwarzalność – jedno z kluczowych pojęć we współczesnym językoznawstwie. Przyjmując szeroką perspektywę frazeologii, autorzy badają różne rodzaje reproduktów, czyli odtwarzalnych jednostek językowych, takich jak idiomy, przysłowia, skrzydlate słowa i inne połączenia wyrazowe o różnym stopniu stałości. Artykuły zebrane w niniejszej monografii dotyczą szerokiego wachlarza zagadnień z zakresu frazeologii i paremiologii.

Tym, co sprawia, że książka stanowi szczególnie cenny wkład do badań frazeologicznych, jest połączenie analiz o charakterze teoretycznym z prezentacją możliwości praktycznego zastosowania uzyskanych wyników. Na uwagę zasługuje różnorodność podejść reprezentowanych przez autorów, którzy przyjmują rozmaite podejścia metodologiczne. Z tego powodu monografia ta może zainteresować zarówno doświadczonych naukowców, jak i studentów podejmujących w swoich pracach zagadnienia z zakresu frazeologii, frazematyki i paremiologii. Tom ukazuje świeże spojrzenie na możliwości badania stałych połączeń wyrazowych w danym języku oraz w ujęciu kontrastywnym, przedstawiając innowacyjne i inspirujące propozycje badawcze. Artykuły obok ujęć tradycyjnych przedstawiają bowiem nowe rozwiązania metodologiczne w zakresie frazeologii i paremiologii, a szerzej ujmując, odtwarzalności w języku.

Literatura

IDP 1: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Research on Phraseology in Europe and Asia: Focal Issues of Phraseological Studies*. Vol. 1. Eds. J. Szerszunowicz, B. Nowowiejski, K. Yagi, K. Takaaki. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2011. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/4100.

IDP 2: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Research on Phraseology Across Continents*. Vol. 2. Eds. J. Szerszunowicz, B. Nowowiejski, K. Yagi, K. Takaaki. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2013. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/4243.

IDP 3: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Linguo-cultural research on Phraseology*. Vol. 3. Eds. J. Szerszunowicz, B. Nowowiejski, P. Ishida, K. Yagi. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2015. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5500/1/Linguo-cultural_research_on_phraseology.pdf.

IDP 4: *Intercontinental Dialogue on Phraseology*: *Reproducible Language Units from an Interdisciplinary Perspective*. Vol. 4. Ed. J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/12361.

IDP 5: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducibility and Variation of Figurative Expressions: Theoretical Aspects and Applications*. Vol. 5. Eds. M. Omazić, J. Parizoska. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/9680.

IDP 6: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Frazeologia a reprodukowalność w teorii i w praktyce komunikacyjnej: problemy – metody analizy – opis*. T. 6. Red. W. Chlebda, J. Tarsa. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/9936.

IDP 7: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Contexts and Plurality in Phraseology: Didactics, Learning and Translation*. Vol. 7. Eds. M. Albano, J. Miller. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/13325.

IDP 8: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Applied Linguistics Perspectives on Reproducible Multiword Units: Foreign Language Teaching and Lexicography*. Vol. 8. Eds. E. Gorlewska, J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/10862.

IDP 9: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducible Multiword Expressions from a Theoretical and Empirical Perspective*. Vol. 9. Eds. M. Awier, J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2020. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/11357.

IDP 10: *Intercontinental Dialogue on Phraseology: Reproducibility of Multiword Expressions in Paremiological and Linguo-cultural Studies*. Vol. 10. Ed. J. Szerszunowicz. University of Bialystok Publishing House. Białystok 2021. Online: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/12090/1/Reproducibility_of_multiword_expressions.pdf.

Phraseologie und Parömiologie der (Un)Höflichkeit: Sektionsbeiträge der internationalen EUROPHRAS-Tagung in Białystok/Polen, 10.–12. September 2018. Red. A. Gondek, J. Szczęk. Verlag Dr. Kovač. Hamburg 2019, ss. 398.

2022 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXIV/4
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.8181 275–276

Iwona Kosek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-3804-109X
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Kultura Komunikacji Językowej”. Komunikat

National Scientific Conference „Culture of Language Communication”. Report

W tym roku (od 16 do 18 maja 2022) odbyła się kolejna, siódma już, ogólnopolska konferencja z cyklu „Kultura Komunikacji Językowej”, organizowana przez Zakład Frazeologii i Kultury Języka oraz Pracownię Leksykograficzną Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tematem tegorocznego spotkania była „Kultura komunikacji w czasach kryzysów”. Konferencję można uznać za ważną z powodów naukowych – poruszanej, aktualnej problematyki, i pozanaukowych – jako sygnał powrotu do normalności, do przerwanych pandemią cyklicznych spotkań w Będlewie.

Uczestnicy konferencji reprezentujący takie ośrodki naukowe i naukowo-dydaktyczne, jak: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Instytut Języka Polskiego PAN, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie zastanawiali się nad odbiciem pandemii i szerzej – kryzysów w języku, zarówno w systemowym, jak i komunikacyjnym ujęciu, globalnym, jak i regionalnym. Zwracano uwagę na nową leksykę (począwszy od analizy leksemów *kryzys* i *pandemia*), językowe i językowo-wizualne (multikodowe) sposoby oswajania pandemii i wyrażania „pandemicznych” emocji, obraz kryzysu i pandemii w różnych typach komunikatów i różnych sferach kontaktów, a także na formy komunikacji wymuszone sytuacją pandemiczną (problemy komunikacji

zdalnej). Część referatów i licznych głosów w dyskusji dotyczyła zagadnień szerszych: przemian historycznych, politycznych, kulturowych i związanych z nimi zmian w komunikacji, leksyce, a także w sytuacji niektórych języków słowiańskich; kompetencji kulturowych, kryzysu wartości i ich językowego odbicia. Problemy komunikacji w czasach kryzysów analizowane były także w aspekcie historycznym. Odrębne panele dyskusyjne poświęcone zostały przemianom w obrębie zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny, językowi protestów i komunikacji poetyckiej.

W prezentowanych referatach i w dyskusjach poruszano istotne lingwistyczno-kulturowe problemy współczesności, łączące się z pandemią i wojną, ale również z innymi zjawiskami, takimi jak np. kryzys / zanik kompetencji kulturowych i jego konsekwencje dla komunikacji. W analizie słownikowo-komunikacyjnych przemian i znajdujących odbicie w języku reakcji użytkowników na trudną sytuację zewnętrzną wybrzmiewała kreacyjna funkcja języka, ale też „obronna" i „sprawcza". Język był opisywany nie tylko jako narzędzie zaspokajania potrzeb w zakresie nazywania novum, lecz także jako reakcja-protest czy swoista „pomoc" w kryzysie. To jeden z najważniejszych i najciekawszych aspektów konferencji w Będlewie. A z kwestii pozanaukowych: nie dało się nie zauważyć radości uczestników z bezpośredniego (wreszcie), a nie zdalnego spotkania.

Recenzenci XXIV tomu „Prac Językoznawczych” (zeszyty 1–4, 2022) ISBN 1509-5304

Elżbieta Awramiuk (Białystok, Polska)
Ireneusz Bobrowski (Kraków, Polska)
Małgorzata Brożyna-Reczko (Kraków, Polska)
Monika Buława (Kraków, Polska)
Iwona Burkacka (Warszawa, Polska)
Deborah Chirrey (Lancashire, Wielka Brytania)
Jolanta Chojak (Warszawa, Polska)
Monika Cholewa (Białystok, Polska)
Agnieszka Cychnerska (Toruń, Polska)
Magdalena Danielewiczowa (Warszawa, Polska)
Adam Dobaczewski (Toruń, Polska)
Anna Drogosz (Olsztyn, Polska)
Paweł Dronow (Moskwa, Rosja)
Katarzyna Dróżdż-Łuszczyk (Warszawa, Polska)
Henryk Duda (Lublin, Polska)
Izabela Duraj-Nowosielska (Toruń, Polska)
Žaneta Dvořáková, (Praga, Czechy)
Jacek Fabiszak (Poznań, Polska)
Andrzej Feret (Kraków, Polska)
Dorota Filar (Lublin, Polska)
Beata Grochala (Łódź, Polska)
Małgorzata Grzegorzewska (Warszawa, Polska)
Małgorzata Haładewicz-Grzelak (Opole, Polska)
Juliane House (Hamburg, Niemcy)
Ewa Jarmołowicz-Nowikow (Poznań, Polska)
Bożena Iglińska (Olsztyn, Polska)
Jolanta Ignatowicz-Skowrońska (Szczecin, Polska)
Anna Just (Kraków, Polska)
Agnieszka Kaliska (Poznań, Polska)
Joanna Kamper-Warejko (Toruń, Polska)
Halina Karaś (Warszawa, Polska)
Maciej Karpiński (Poznań, Polska)
Krzysztof Kaszewski (Warszawa, Polska)
Danuta Kępa-Figura (Lublin, Polska)
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn, Polska)
Anna Kisiel (Leuven, Belgia)
Marek Kochanowski (Białystok, Polska)
Marcin Kojder (Lublin, Polska)
Michail Kotin (Zielona Góra, Polska)
Felicja Księżyk (Opole, Polska)
Tomasz Kurdyła (Kraków, Polska)
Hartmut Lenk (Berlin, Niemcy)
Magdalena Lisiecka-Czop (Katowice, Polska)

Reviewers of the 24th volume of “Papers in Linguistics” (issues 1–4, 2022) ISSN 1509-5304

Marek Łaziński (Warszawa, Polska)
Oksana Łozińska (Lwów, Ukraina)
Irena Mytnik (Warszawa, Polska)
Paweł Nowak (Lublin, Polska)
Danuta Olszewska (Gdańsk, Polska)
Roman Opiłowski (Wrocław, Polska)
Ewa Oronowicz-Kida (Rzeszów, Polska)
Joanna Orzechowska (Olsztyn, Polska)
Anna Pajdzińska (Lublin, Polska)
Edyta Pałuszyńska (Łódź, Polska)
Daniela Pelka (Opole, Polska)
Anna Piechnik (Kraków, Polska)
Helena Pociechina (Olsztyn, Polska)
Laura Polkowska (Warszawa, Polska)
Adam Przepiórkowski (Warszawa, Polska)
Artur Rejter (Katowice, Polska)
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Poznań, Polska)
Irena Sawicka (Warszawa, Polska)
Agnieszka Serowik (Bydgoszcz, Polska)
Adam Siwiec (Lublin, Polska)
Katarzyna Skowronek (Kraków, Polska)
Bogusław Skowronek (Kraków, Polska)
Aldona Skudrzykowa (Katowice, Polska)
Roman Starz (Kielce, Polska)
Ewa Straś (Katowice, Polska)
Monika Sułkowska (Katowice, Polska)
Joanna Szczęk (Wrocław, Polska)
Joanna Szerszunowicz (Białystok, Polska)
Magdalena Ślawska (Katowice, Polska)
Magdalena Trysińska (Warszawa, Polska)
Anna Tyrpa (Kraków, Polska)
Jadwiga Waniakowa (Kraków, Polska)
Michał Wilczewski (Warszawa, Polska)
Piotr Wojdak (Szczecin, Polska)
Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa, Polska)
Marta Wójcicka (Lublin, Polska)
Magdalena Załazińska (Warszawa, Polska)
Piotr Zamszał (Toruń, Polska)
Rafał Zarębski (Łódź, Polska)
Beata Ziajka (Kraków, Polska)
Piotr Żmigrodzki (Kraków, Polska)
Sebastian Żurowski (Toruń, Polska)

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj.